Nr indeksu 350052 PL ISSN 0137-9089

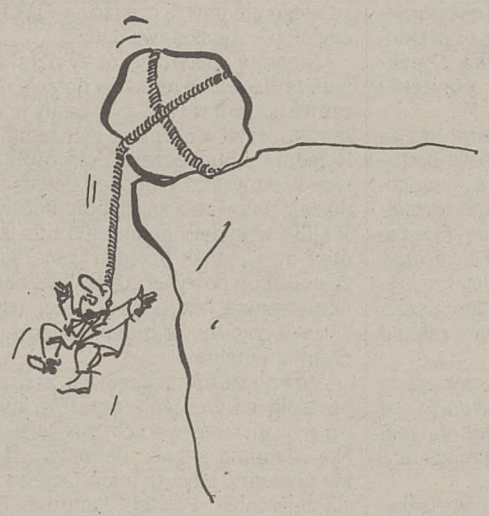
ROK LII Nr 5
(15 671)
Wydanie I
Nakład 57 000 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota/Niedziela
6-7 I 1996
Cena 70gr/7000zł

Wojewódzka Biblioteka Publ. w Krakowie

PSL nie pęka



Rys. Henryk Sawka

Zdaniem Janusza Piechocińskiego, wiceprzewodniczącego klubu parlamentarnego PSL, poseł Władysław Wrona sugerując, iż około 70 posłów PSL mogłoby wystąpić z koalicji, wyraził swój prywatny pogląd.

Szczegóły – str. 3

Dobrzański ministrem

MONtowanie układu

Stanisław Dobrzański (PSL) jest od wczoraj nowym ministrem obrony narodowej. Nominację na to stanowisko, na wniosek prezesa Rady Ministrów, wręczył mu prezydent Aleksander Kwaśniewski. Wczoraj też w obecności premiera Józefa Oleksego, kierownictwa resortu i Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nastąpiło oficjalne przejęcie funkcji ministra obrony narodowej przez Dobrzańskiego.

Wejście do NATO, dostosowanie wojska oraz prawa dotyczącego obronności do zachodnich standardów, poprawa finansów armii, w tym znalezienie środków na lepsze wyposażenie i szkolenie żołnierzy – to główne zadania, jakie postawił przed sobą nowy minister obrony Stanisław Dobrzański. Jak zapewnił, braki prawne będzie zastępował siłą swojej osobowości.

„Siła osobowości" – str. 3

Stopy niżej

(INF. WŁ.) Narodowy Bank Polski poinformował wczoraj o obniżeniu od najbliższego poniedziałku o dwa punkty wysokości podstawowych stóp procentowych. Potaniał kredyt redyskontowy i lombardowy. Banki mogą obniżyć oprocentowanie kredytów. Niestety, kij ma dwa końce – najprawdopodobniej mniejsze będą odsetki od depozytów. Równocześnie zmniejszone zostaje tempo tzw. dewaluacji kroczącej złotego – z 1,2 proc. do 1 proc. miesięcznie. Sprzyja to dalszemu wzmocnieniu złotego.

Podstawowa stopa redyskontowa obniżona została z 25 na 23 proc. Tym samym zmniejszy się realne oprocentowanie kredytu redyskontowego – dotychczas wynosiło ono 26,67 proc., teraz zaś – 24,40 proc. Oprocentowanie kredytu lombardowego obniżono z 28 na 26 proc. Decyzja NBP może mieć wpływ na koszt kredytów w bankach komercyjnych. Ucierpią jednak lokujący swe oszczędności w postaci depozytów bankowych – uzyskiwane tą drogą odsetki będą prawdopodobnie niższe. Jednak zdaniem, prezes Hanny Gronkiewicz-Waltz *„wydaje się, że minął już czas mechanicznego dostosowania oprocentowania kredytów komercyjnych do centralnych stóp procentowych".*

(Ł.K.)

„Gospodarka pod stopą" – str. 10

Tour de Europe

Marszałek Zych zamierza udać się do kilku parlamentów krajów europejskich, by uwiarygodnić polską politykę

Marszałek Sejmu Józef Zych powiedział wczoraj w Sejmie, że wiarygodność Polski zależeć będzie od tego, w jaki sposób od początku do końca przeprowadzimy sprawę zarzutów MSW wobec premiera Józefa Oleksego dotyczących jego domniemanych kontaktów z obcym wywiadem.

– Zamierzam udać się do kilku parlamentów krajów europejskich, aby w pełni uwiarygodnić polską politykę i obiektywnie wyjaśnić stan naszej sytuacji politycznej – dodał Zych.

Marszałek jest zaskoczony zainteresowaniem opinii międzynarodowej w tej sprawie, które jest większe niż mógł przypuszczać.

Szczegóły – str. 3

Gazety codzienne w Krakowie

Przerzedziło się

„Rzeczpospolita" o krakowskim rynku prasowym

Przed kilku dniami na krakowskim rynku prasowym nastąpiły kolejne zmiany. Ponieważ trudno nam opisywać i komentować wydarzenia z własnego podwórka, postanowiliśmy przybliżyć naszym Czytelnikom temat oddając w tej sprawie głos obiektywnemu dziennikarzowi „Rzeczpospolitej".

Na stronie 31 przedrukowaliśmy artykuł Jerzego Sadeckiego „Przerzedziło się", z wczorajszego wydania „Rzeczypospolitej".

Tajemnicze spotkanie u nowosądeckiego wojewody

Czego wstydzi się koalicja?

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu odbyło się spotkanie wojewody nowosądeckiego Wiktora Sowy z działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Zapytany o temat spotkania asystent prasowy wojewody Jerzy Gilewicz powiedział, że *„spotkania nie było"*. Dziwne, bo wymienione osoby były widziane w sekretariacie wojewody nie tylko przez reportera „Dziennika".

Zdaniem koalicjantów, w najbliższym czasie winna nastąpić zmiana na stanowisku wicewojewody. Koalicja proponuje: Józefa Niemca – byłego wicewojewodę i Marka Oleksińskiego, który również kiedyś był wicewojewodą.

Szczegóły – str. 3

Sprawa Oleksego

Niemiecki ślad?

W obszernym materiale dotyczącym sprawy domniemanego szpiegostwa na rzecz obcych służb premiera Józefa Oleksego, rosyjska „Niezawisimaja Gazieta" opublikowała wczoraj zdanie, w którym snuje przypuszczenia, że *„istnieje możliwość, iż na początku lat 90 polski UOP dostał od niektórych swoich zagranicznych przyjaciół, najprawdopodobniej od kolegów z RFN, informację, że rosyjski wywiad w wysokich kręgach politycznych w Polsce ma swoich informatorów, i że informator ten pochodzi prawdopodobnie z byłego PZPR".*

Strona niemiecka domniemaniom tym zaprzeczyła.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA (MOSKWA)

Ojciec nie żyje, córka zatrzymana

Tajemnica tragedii

(INF. WŁ.) Wczoraj krakowska policja zatrzymała poszukiwaną od wielu miesięcy listem gończym Ewę M., która zniknęła w dniu, kiedy został zamordowany jej ojciec Stanisław M., mieszkaniec Nowego Sącza.

Szczegóły dramatu, który 15 czerwca ubiegłego roku rozegrał się w jednorodzinnym domu przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu wciąż nie są znane. W nocy kierowca autobusu zauważył ogień i dym. Wezwani na pomoc strażacy odkryli w pokoju obok kuchni zwłoki mężczyzny przykryte kołdrą puchową i... krzesłami. Zwłoki były częściowo nadpalone. Okazało się, że Stanisław M. został zamordowany, a ogień miał zatrzeć ślady zabójstwa.

Policja zatrzymała mężczyznę, którego widziano w domu Stanisława M. na kilka godzin przed pożarem. Po przesłuchaniu i przedstawieniu alibi, po 48 godzinach został zwolniony.

Bezpośrednio po zabójstwie zaginęła córka denata, 30-letnia Ewa M., za którą został rozesłany list gończy. Z całej Polski nadchodziły różne sygnały w tej sprawie, ale nie znalazły one potwierdzenia w faktach. Wczoraj prokurator rejonowy w Nowym Sączu Jan Górski poinformował nas, że Ewa M. została wczoraj zatrzymana przez policję w Krakowie i osadzona w areszcie śledczym w zakładzie karnym dla kobiet w Ruszczy. Wkrótce zostanie przesłuchana przez prokuratora. Czy będzie w stanie wyjaśnić tajemnicę zbrodni?

(JEC,PG,DW)

100 mln dla każdego

Sprzeciw Wałęsy

(INF. WŁ.) Do Sądu Rejonowego w Gdańsku wpłynął sprzeciw Lecha Wałęsy wobec wyroku zasądzającego od byłego prezydenta 1000 zł na rzecz Józefa Gawędy.

14 grudnia 1995 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku zasądził od Lecha Wałęsy 1000 zł na rzecz Józefa Gawędy, który pozwał byłego prezydenta o tę kwotę z tytułu złożonej przez Wałęsę obietnicy, że po wygranych w 1990 r. wyborach, każdy Polak – wyborca otrzyma 100 mln starych zł. Sąd wydał wyrok zaoczny, gdyż na rozprawę nie zgłosił się były prezydent RP.

(ADUN)

„Dziennik" w Orkiestrze

(INF. WŁ.) Ponad 40 tys. ochotników będzie zbierać pieniądze na pomoc dzieciom – ofiarom wypadków drogowych. „Dziennik Polski", podobnie jak w poprzednich latach, włączył się do akcji Jurka Owsiaka.

Jutro zapraszamy naszych Czytelników do budynku redakcji przy ul. Wielopole 1. W godzinach 11 – 15 czekają Państwa liczne atrakcje. Wystąpią m.in. zaprzyjaźnieni z „Dziennikiem" krakowscy artyści. Już od godz. 11.00 grać będzie popowo-rockowy zespół „Nemezis". Pięcioosobowa kapela istnieje od marca ubiegłego roku. Działa przy Centrum Kultury i Sportu w Skawinie. Chłopcy brali już udział w licznych koncertach charytatywnych. Ich piosenki są na liście przebojów radia RAK. Nie zabraknie też gorącej kawy, której fundatorem jest firma Mag. Podziękowaniem za składane datki będą pamiątkowe serduszka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Oprócz tego rozdawać będziemy bezpłatne egzemplarze „Dziennika" oraz firmowe gadżety.

W centrum miasta kwestować będą młodzi ludzie z Hufca 17-7. Poznają ich Państwo po białych puszkach opatrzonych winietą „Dziennika Polskiego". Zbiórkę pieniędzy przeprowadzimy również w naszych oddziałach terenowych w Tarnowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Krośnie i Przemyślu.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra po raz czwarty. W ubiegłym roku akcja wsparła dzieci z chorobą nowotworową. Organizatorzy zebrali wówczas ponad 75 mld zł.

(NIKA)



Wczoraj w Filharmonii Krakowskiej wystąpił Adam Makowicz. W filharmonii odbyła się loteria prac znanych artystów zorganizowana przez Rotary Club. Dochód zostanie przeznaczony dla Domu Pomocy Społecznej im. Helclów w Krakowie, a także na stypendia dla młodych zdolnych artystów.

Fot. Anna Głód

Szczegóły str. 5

Kraj

■ **PRASOWY BIZNES.** Prokuratura Rejonowa dla m. Lublina przekazała do miejscowego sądu akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi tego miasta Czesławowi Ł. Zarzucono mu oszustwo na szkodę wydawnictw prasowych na łączną kwotę około 2,6 mln zł. Oskarżony prowadził w latach 1993-95 przedsiębiorstwo Prasonix zajmujące się kolportażem prasy. Brał prasę od wydawców, sprzedawał odbiorcom, ale nie regulował należności tylko fałszował dowody wpłat bankowych na konta wierzycieli. Oszukał w ten sposób 142 wydawców z całego kraju, w tym najbardziej znanych.

■ **WYPADEK W ELEKTROWNI.** Ok. godz. 8, na terenie Elektrowni „Turów" w Bogatyni, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Podczas prac modernizacyjnych przy kotle energetycznym z wysokości 63 metrów spadł 36-letni Arkadiusz M., ponosząc śmierć na miejscu. Ze wstępnych ustaleń specjalnej komisji wynika, że do wypadku doszło na skutek nieuwagi pracownika. Arkadiusz M. był od października pracownikiem firmy Remak, która na terenie elektrowni wykonywała prace modernizacyjne. W momencie wypadku posiadał wyposażenie do prac wysokościowych.

■ **WYBUCHŁ BOJLER.** W fermie drobiu w podwarszawskiej wsi Komorniki (gmina Tarczyn) eksplodował bojler. Ekspolozja nastąpiła ok. godz. 6.00. Policja stwierdziła, że przyczyną wybuchu była samoistna eksplozja bojlera. Nie było ofiar śmiertelnych, nikt nie został ranny. Wybuch spowodował pożar pomieszczeń fermy połączonych z budynkiem mieszkalnym. Straty oszacowano na ok. 10 tys zł.

Szczepienia przeciw grypie
VAXIGRIB
Medicina, tel. 12-24-59, 12-68-20, Rogozińskiego 12

Aż do odwołania

Ameryka zamknięta

(INF. WŁ.) Przeciągający się konflikt prezydenta Clintona z republikańską większością w Kongresie sprawił, że amerykańskie ambasady i konsulaty nie otrzymują pieniędzy nie tylko na normalne funkcjonowanie, ale nawet na pensję dla pracowników.

„Ambasada nieczynna. Załatwiane są tylko przypadki losowe: śmierć lub poważna choroba." – taka informacja już od trzech tygodni czeka na wszystkich zainteresowanych uzyskaniem wizy.

Wizę można otrzymać jedynie w przypadku konieczności ratowania zdrowia lub śmierci osoby najbliższej. Na rozpatrzenie wniosku wizowego mogą liczyć dzieci adoptowane przez obywateli amerykańskich oraz dzieci bliskie ukończenia 21 lat, co uniemożliwiłoby im korzystanie z prawa do emigracji do USA. W ten sposób liczba wydawanych wiz gwałtownie się zmniejszyła – z 1100 tygodniowo do 3-5.

W Konsulacie Generalnym w Krakowie pracuje 54 polskich i amerykańskich pracowników. Wszyscy otrzymali tylko połowę pensji za grudzień. Ponieważ Kongres nie uchwalił jeszcze nowego budżetu, nie wiadomo kiedy zostaną wypłacone następne pobory.

– *Wierzymy, że stanie się to wkrótce. Wczoraj dostaliśmy bardzo ogólnikową wiadomość, iż „sprawy posunęły się do przodu, ale nie wiadomo kiedy nastąpi rozstrzygnięcie". Na razie panują wśród nas nastroje wyczekiwania* – powiedziała „Dziennikowi" Iwona Sadecka, rzecznik prasowy Konsulatu Generalnego w Krakowie.

Składane w ambasadzie i konsulatach wnioski o wizę nie są rozpatrywane. Nie wydaje się wiz turystycznych, na wyjazd naukowy lub służbowy. Wielu Polaków musiało zrezygnować z wyjazdu do rodziny na święta, a nawet poniosło straty za opłaconą wycieczkę lub bilety lotnicze, za które nie otrzymali zwrotu pieniędzy.

– *Decyzję o niewydawaniu wiz turystycznych i służbowych klienci przyjmują raczej spokojnie. Najbardziej niezadowoleni są ci, którzy mieli wyjechać na studia albo na szkolenia. Od początku stycznia wydaliśmy kilka wiz dla osób dotkniętych przypadkami losowymi, m.in. rodzinie, która chciała pojechać na pogrzeb ojca* – powiedziała Iwona Sadecka.

(PAI, AM)

Sytuacja jest uciążliwa, ale zdołaliśmy się już przyzwyczaić

Bez budżetu – kłopot

(INF. WŁ.) Po gorączce grudniowych zakupów, instytucje budżetowe czekają na uchwalenie budżetu i pierwsze w tym roku pieniądze. Wiele placówek dysponuje dziś funduszami jedynie na pensje i płatności bieżące, w niektórych nie ma za co kupić nawet ołówka. Dyrektorzy podkreślają, że taka sytuacja poważnie utrudnia normalne funkcjonowanie.

– *Nie dysponujemy własnymi środkami lecz jedynie tym, co otrzymamy z centrali* – mówi Barbara du Vall, dyrektor Delegatury Urzędu Antymonopolowego w Krakowie. – *W styczniu nawet rachunki za prąd będziemy wysyłać do Warszawy. O zakupieniu czegokolwiek, nawet najbardziej elementarnych artykułów biurowych, nie ma nawet mowy.* Taka sytuacja powtarza się jednak co roku i urząd, pamiętając doświadczenia z lat ubiegłych, zakupił już w grudniu niezbędne artykuły.

Podobnie jest w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Krakowie. – *Sytuacja jest bardzo uciążliwa, ale ponieważ występuje ona rokrocznie, zdołaliśmy się już do niej przyzwyczaić* – stwierdził dyrektor Paweł Turzański

Dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Maria Zachorowska mówi, że w pewnym sensie jest to stan już „normalny": – *Po prostu pracę planujemy w ten sposób, by przez pierwszy kwartał nie podejmować żadnych decyzji finansowych.*

W najlepszej sytuacji są uczelnie, przede wszystkim te, które prowadzą studia zaoczne, organizują płatne studia podyplomowe czy kursy – i dlatego nie muszą czekać na – jak mówią ich pracownicy – „budżetowe datki".

Niektóre instytucje otrzymały w grudniu od nadzorujących je resortów dotacje na wydatki rzeczowe. Kłopot w tym, że musiały je wydać do końca roku, czyli w ekspresowym tempie. Np. na konto jednej z budżetowych placówek w województwie krakowskim – która od dawna przymierza się do zainstalowania sieci komputerowej – tuż przed Wigilią wpłynęło ponad 300 mln starych zł. Radość była jednak przedwczesna, bo okazało się, że na zakup powyżej 20 mln niezbędna jest zgoda ministerstwa, uzyskanie której trwa wiele dni, a nawet tygodni. Zakupiono więc mniej konieczne czajniki i meble.

Równocześnie jednak ten zastrzyk finansowy pozwolił na zrobienie zapasów, niezbędnych do przetrwania pierwszych miesięcy nowego roku. Nie wiadomo jednak, ile instytucji otrzymało takie prezenty, gdyż te informacje są strzeżone ścisłą tajemnicą. Powód? Fundusze – pochodzące z resortowych nadwyżek – są przyznawane tylko nielicznym i często na bliżej nieokreślonych zasadach.

(DSF)

Ponad 40 proc. z nas to meteoropaci

Chorzy na pogodę

(INF. WŁ.) W ciągu ostatnich tygodni temperatura zmieniła się o kilkanaście stopni. Od kilku dni wieje halny. Wszystkie te kaprysy pogody mają duży wpływ na nasze samopoczucie i zdrowie. Ponad 40 proc. z nas to meteoropaci, czyli ludzie o obniżonej zdolności dostosowywania się do zmiany pogody.

Człowiek jest „zwierzęciem" ciepłolubnym. Najlepszą dla niego porą roku jest lato. Niestety, nie wszyscy żyją w klimacie tropikalnym. W Polsce temperatura roczna waha się w granicach od -35 do +35 st. C. Od września organizm Polaka przygotowuje się na nadejście zimy. Zmniejsza się liczba oddechów, przyśpiesza przemiana materii, wzrasta zapotrzebowanie na białko, tłuszcze, wapń, magnez i potas.

40 proc. społeczeństwa (w tym 60 proc. ludzi mieszkających w mieście) to meteoropaci. W ciepłe dni cierpią na bezsenność, przy nagłych skokach temperatur mają bóle reumatyczne, źle się czują bez wyraźnego powodu. Jedyną metodą na wyleczenie się z meteoropatii jest – zdaniem dr. Tadeusza Gawareckiego z krakowskiego Sanepidu – hartowanie organizmu, m.in. poprzez zimne kąpiele, częstą zmianę klimatu, odpowiednie odżywianie i uprawianie sportów.

Do nagłych zmian ciśnienia i temperatury najwolniej dostosowują się kobiety, dzieci i ludzie starsi. Osoby o niskim ciśnieniu najgorzej czują się przy gwałtownym wzroście ciśnienia, osoby o wysokim ciśnieniu na odwrót – źle znoszą spadek ciśnienia.

Nadciśnieniowcy powinni ograniczyć spożywanie soli, zmniejszyć ilość płynów i pić napar z jemioły. Ludziom o niskim ciśnieniu nie zaszkodzi lampka koniaku lub filiżanka kawy.

– *Człowiek, wbrew pozorom, dużo się poci i łatwo przegrzewa właśnie w zimie; np. chodzenie po głębokim śniegu wymaga wysiłku. Nagła zmiana temperatury, kiedy wchodzimy do tramwaju lub ciepłego pomieszczenia może kosztować nas złapanie infekcji. Oprócz grypy grożą nam także w zimie choroby układy krążenia* – mówi dr Gawarecki.

Spadek ciśnienia powoduje niedotlenienie organizmu i łatwiejsze przyswajanie szkodliwego tlenku węgla. Najbardziej są na to narażeni ludzie mieszkający w mieście. Anemicy powinni często jeździć w góry, gdzie wyższe ciśnienie wymusza na organizmie produkowanie zwiększonej ilości ciałek czerwonych, które bronią przed niedotlenieniem.

Epidemie chorób zakaźnych szalejące w styczniu i lutym mogą być spowodowane także przez brak w atmosferze bakteriobójczego promieniowania ultrafioletowego typu C (UVC).

Nie tylko meteoropaci narażeni są na skutki wiania halnego. Już kilka dni przed dojściem do nas gwałtownego powiewu, zaczynamy źle się czuć, jesteśmy rozdrażnieni. Jest to spowodowane przez fale elektromagnetyczne wysyłane przez halny; ponieważ biegną one z prędkością światła, dochodzą do nas wcześniej.

– *Halny nie wywołuje chorób, ale je uaktywnia. W tym okresie wzrasta temperatura i spada wilgotność powietrza. Rozdrażnienie powoduje wzrost produkcji serotoniny, hormonu wytwarzanego w jelitach, a gromadzonego w mózgu* – mówi doktor Gawarecki.

Inne objawy halnego to bezsenność, migreny, płaczliwość u dzieci, rozkojarzenie, wydłużony czas reakcji, spadek koncentracji.

Jeżeli będziemy dostarczali organizmowi dostatecznych ilości witaminy B, C i D, potasu, wapnia, a także białka i tłuszczów, unikali przegrzewanie i schłodzenia – jest szansa, że przeżyjemy zimę nie tknięci chorobą.

AGNIESZKA MAJ

Zarazki się uodporniły

Specjaliści Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) alarmują, że w zastraszającym tempie rośnie liczba chorób, których zarazki uodporniły się na różne rodzaje antybiotyków. Zarazem coraz trudniej będzie znaleźć środki zastępcze – podkreślają naukowcy.

W związku z tym rozprzestrzeniają się zarazki, m.in. gruźlicy czy cholery. To zaś grozi kolejnymi falami epidemii. Głównym powodem „unieszkodliwienia" niektórych medykamentów jest ich nadużywanie; w wielu krajach Trzeciego Świata, a więc tam, gdzie zagrożenie chorobami jest szczególnie silne, dostęp do antybiotyków jest nieograniczony. Ludzie kupują lekarstwa, często nie mając pojęcia, do czego one służą. Zaś aptekom nierzadko chodzi wyłącznie o upłynnienie towaru.

Działająca pod patronatem WHO, międzynarodowa komisja lekarzy zaapelowała o ograniczenie dostępności antybiotyków, co miałoby zahamować proces ich „neutralizowania".

(PAP)

Prognoza pogody



Temperatura (min..max)

Bielsko	-7	-16	Nowy Sącz	-6	-16
Częstochowa	-3	-14	Przemyśl	-6	-12
Kasprowy Wierch	-8	-8	Rzeszów	-6	-12
Katowice	-5	-12	Tarnów	-4	-13
Kraków	-5	-14	Zakopane	-7	-17
Krosno	-6	-12	Warszawa	-4	-8

Sytuacja baryczna

Polska jest na skraju wyżu znad Rosji.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami zwłaszcza w rejonach górskich. Lokalnie możliwe słabe opady śniegu. Mglisto. Temperatura maksymalna w dzień od -3 do -7, min. w nocy od -12 do -16, przy dłuższych rozpogodzeniach do -25. W Tatrach temperatura około -8 w ciągu całej doby. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni i południowo-wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

Pogodnie i nieco cieplej.

Sytuacja biometeorologiczna

Na ogół korzystna. Występuje jedynie zwiększona podatność na przeziębienia oraz infekcje górnych dróg oddechowych, nasilona zwłaszcza w rejonach zurbanizowanych.

Uwaga kierowcy!

Widzialność lokalnie zmniejszona utrudniająca ocenę odległości. Warunki drogowe nadal trudne i niebezpieczne.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 14.00)

993 hPa, tj. 745 mm, tendencja: niewielkie wahania ciśnienia.

Całkowita zawartość ozonu

340 Dobsonów, średnia wieloletnia dla stycznia wynosi 350 Dobsonów.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm

Cieszyn 22, Bielsko-Biała 26, Brenna 19, Wisła 24, Szczyrk 26, Żywiec 19, Rycerka Górna 29, Kamesznica 22, Korbielów 32, Maków Podhalański 22, Jabłonka 22, Szaflary 28, Białka Tatrzańska 35, Poronin 40, Hala Gąsienicowa 83, Zakopane 36, Kuźnice 48, Kasprowy Wierch 91, Obidowa 33, Nowy Sącz 29, Łącko 26, Krynica 42, Muszyna 32, Lesko 32, Wetlina 37, Wysowa 21, Rzeszów 25, Tarnów 24, Bochnia 22, Wieliczka 35, Kraków 26, Kielce 13.

5-dniowa prognoza od 7.01 do 11.01.96

Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami na wschodzie kraju. Na zachodzie i południu opady śniegu, a na Śląsku w końcu okresu również deszczu ze śniegiem. Temp. min. od -12 st. do -5 st., w końcu okresu od -7 st. do -2 st. Temp. maks. od -6 st. do -1 st., w końcu okresu od -2 st. do 3 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty, południowo-wschodni skręcający na południowo-zachodni.

Temperatura z dnia 5 stycznia godz. 13.00

Polska: Białystok -4,2 Bielsko-Biała -8,6 Częstochowa -3,4 Hel -2,5 Jelenia Góra -4,8 Kasprowy Wierch -10,5 Kielce -3,7 Kołobrzeg 3,4 Koszalin -2,9 Kraków -6,9 Krosno -5,4 Łódź -3,3 Nowy Sącz -8,8 Opole -4,6 Poznań -3,7 Rzeszów -3,9 Sandomierz -3,6 Śnieżka -12,4 Suwałki - 4,9 Świnoujście -4,3 Tarnów -5,2 Toruń -2,4 Warszawa -2,6 Wrocław -5,1 Zakopane -6,5.

Europa: Ankara 7 Amsterdam 0,5 Ateny 11,4 Bratysława -7,5 Bruksela 2,9 Budapeszt -0,1 Bukareszt -1 Dublin 8,7 Kijów -4,4 Kopenhaga -2,3 Moskwa -4,9 Oslo -18,3 Paryż 6,3 Praga -6,1.

Wstyd koalicji?

Tajemnicze spotkanie u wojewody Sowy

Od prawie dwóch lat przedstawiciele koalicji SLD i PSL w Nowym Sączu chcą doprowadzić do zmian na najważniejszych stanowiskach w nowosądeckim Urzędzie Wojewódzkim. W roku ubiegłym głośno było o próbach usunięcia wojewody Wiktora Sowy i wicewojewody Jacka Rogowskiego. Obaj wywodzą się z „Solidarności".

Rozmowy jakie przeprowadzono w ub. roku doprowadziły do uspokojenia atmosfery. Po zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego stało się jasne, iż naciski na zmiany personalne znowu nastąpią.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu odbyło się spotkanie wojewody nowosądeckiego z działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W rozmowie z wojewodą udział wzięli: poseł SLD Kazimierz Sas, sekretarz Rady Wojewódzkiej SdRP Kazimierz Pietryka, radny lewicy Stanisław Kaim, prezes ZW PSL Bronisław Dutka oraz Wiesław Kądziałka (PSL). Zaproszony został też przewodniczy Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego - Edward Paszek.

Zapytany o temat spotkania asystent prasowy wojewody Jerzy Gilewicz powiedział, że *„spotkania nie było"*. Dziwne, bo wymienione osoby były widziane w sekretariacie wojewody nie tylko przez reportera „Dziennika". Pytani o meritum rozmowy jej uczestnicy twierdzili, że *„nie było ważnych spraw"*.

Najważniejszymi problemami poruszanymi wczoraj - jak się nieoficjalnie dowiadujemy - były sprawy personalne. Zdaniem koalicjantów, w najbliższym czasie winna nastąpić zmiana na stanowisku wicewojewody. Koalicja proponuje: Józefa Niemca - byłego wicewojewodę i Marka Oleksińskiego, który również kiedyś był wicewojewodą.

W kręgu zainteresowania są także stanowiska, w niektórych urzędach rejonowych i instytucjach podległych wojewodzie. Póki co, żadne decyzje nie zapadły.

(JEC)

Tour de Europe

Marszałek Zych zamierza udać się do kilku parlamentów krajów europejskich, by uwiarygodnić polską politykę

Marszałek Sejmu Józef Zych powiedział wczoraj w Sejmie na konferencji prasowej, że wiarygodność Polski zależeć będzie od tego, w jaki sposób od początku do końca przeprowadzimy sprawę zarzutów MSW wobec premiera Józefa Oleksego dotyczących jego domniemanych kontaktów z obcym wywiadem.

- *Zamierzam udać się do kilku parlamentów krajów europejskich, aby w pełni uwiarygodnić polską politykę i obiektywnie wyjaśnić stan naszej sytuacji politycznej* - dodał Zych.

Marszałek przyznał, że jest zaskoczony zainteresowaniem opinii międzynarodowej w tej sprawie, które - jak powiedział - jest większe niż mógł przypuszczać. Dlatego wnikliwość w badaniu tych materiałów jest szczególnie ważna - dodał. Wg Zycha, z rozmów z zagranicznymi politykami wynika, że *„po raz pierwszy Europa uznaje, że Polska w wyjaśnianiu takich spraw spełnia standardy europejskie"*. Sejmowa komisja nadzwyczajna wyjaśniająca tę sprawę porównywana jest na Zachodze - zdaniem Zycha - do podobnych komisji w Kongresie amerykańskim, czy parlamencie niemieckim.

Wczoraj Zych rozmawiał w Sejmie z przewodniczącą sejmowej komisji nadzwyczajnej Lucyną Pietrzyk (PSL), ministrem spraw wewnętrznych Jerzym Koniecznym, szefem Naczelnej Prokuratury Wojskowej gen. Romanem Michałowskim oraz przewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Zbigniewem Bujakiem (UP). Wg Zycha, spotkania te miały na celu zapoznanie się z przebiegiem prac komisji i problemami proceduralnymi, jakie stoją w najbliższym czasie przed komisją.

Marszałek Zych zaapelował do swoich rozmówców, aby wszyscy, którzy uczestniczą w przygotowywaniu materiałów i będą uczestniczyć w podejmowaniu decyzji w tej sprawie zachowali ostrożność i nie wypowiadali jakichkolwiek ocen przed ostatecznym jej wyjaśnieniem. Prosił rozmówców o zachowanie pełnej bezstronności. Dodał, że *„odnosi się to absolutnie do wszystkich, którzy zabierają w tej sprawie głos"*. Wyraził przekonanie, że *„postępowanie w komisji"* zakończy się do końca stycznia.

Po spotkaniu z Zychem jego rozmówcy byli bardzo powściągliwi w komentarzach.

Zych zapowiedział też, że po południu zamierza spotkać się z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. (Do czasu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy informacji potwierdzającej fakt odbycia tego spotkania.)

*

Na razie nie ma znaczących zmian w kalendarzu wyjazdów zagranicznych premiera, ale nie jest wykluczone, że w związku z tym co się dzieje w kraju mogą pojawić się w nim korekty - powiedziała wczoraj rzeczniczka prasowa rządu Aleksandra Jakubowska.

W związku z tym mogą być wprowadzone zmiany terminu wyjazdu do Luksemburga i Holandii, który planowano na przełom stycznia i lutego. Zaznaczyła, że do tej pory nie ma jeszcze w tej sprawie decyzji.

W lutym planowany jest wyjazd szefa rządu do Izraela, w marcu - do Azji.

(PAP)

Jelcyn - Kwaśniewski

Wysłannik z listem

Specjalny wysłannik prezydenta Rosji Borysa Jelcyna z listem do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego przyjedzie do Polski w najbliższych dniach.

Wg nieoficjalnych informacji ma to nastąpić w przyszłym tygodniu, po powrocie polskiego prezydenta z Niemiec i Francji.

Według rzecznika MSZ Pawła Dobrowolskiego, rozmowy na temat szczegółów i terminu wizyty wiceministra SZ Federacji Rosyjskiej, Siergieja Kryłowa, z inicjatywą której wystąpiła strona rosyjska, jeszcze trwają.

Wg Dobrowolskiego informacje na temat tej wizyty MSZ otrzymał w czasie, gdy nowy prezydent obejmował urząd. Jego zdaniem, nie jest to nic wyjątkowego w praktyce dyplomatycznej *„jeśli jest coś do przekazania, a także w przypadku kurtuazyjnym"*, a powodem może być właśnie objęcie urzędu przez Aleksandra Kwaśniewskiego.

(PAP)

Stanisław Dobrzański ministrem obrony narodowej

Siła osobowości

Według prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, doświadczenie i wiedza Dobrzańskiego są odpowiednie. Prezydent podkreślił, że wszelkie decyzje, jakie podejmuje, wynikają z wniosków kierowanych do niego ze strony koalicji rządowej, aby mogła ona, przy jego pomocy - realizować swój program.

Dodał, że inne spekulacje na temat jego decyzji nie mają większego sensu, gdyż każda nominacja, związana z tym rządem, musi *„spajać koalicję"* oraz eliminować zagrożenia. Prezydent stwierdził, że zależy mu, aby koalicja rządowa działała sprawnie i mogła jak najlepiej ze sobą współpracować. W tym kontekście - wyjaśnił Kwaśniewski - należy oceniać zmiany na stanowiskach ministrów w rządzie Józefa Oleksego.

Według szefa MON, *„najważniejszy klucz do NATO leży w kraju"*. W ocenie ministra, należy przebudować obecny system prawny, gdyż nie gwarantuje on jeszcze cywilnej kontroli nad armią. Zapewnił, że braki prawne będzie zastępował siłą swojej osobowości. Zapowiedział podjęcie prac nad ustawą o obowiązku wojskowym i powinności wojskowej. Opowiedział się za ustawą o ministrze ON. Jego zdaniem, obowiązkiem szefa MON jest także wspieranie gospodarki, gdyż od jej sprawności zależy silny system obronny kraju. - *Należy tworzyć nowe pieniądze na armię, a nie tylko je wyszarpywać z budżetu państwa* - powiedział minister.

Dobrzański ustosunkował się do problemu samolotów „Iryda". Wyjaśnił, że nie można ganić wyrobów polskiego przemysłu zbrojeniowego, nawet jeżeli są niedoskonałe. Jego zdaniem, o tych problemach należy rozmawiać w ciszy gabinetów, oficjalnie zaś - z pobudek patriotycznych - należy mówić, że sprzęt polski jest doskonały. Stwierdził też, że będzie rozważał możliwość zmniejszenia polskiej armii.

Wczoraj premier Józef Oleksy wprowadził Dobrzańskiego do MON i rekomendował go *„najściślejszemu gronu kadry kierowniczej MON i Sztabu Generalnego WP"*. W wystąpieniu Oleksy stwierdził m.in., że obecnie trzeba realizować takie zmiany i tak restrukturyzować resort, aby umocnić cywilną, demokratyczną kontrolę nad armią.

Dobrzański przypominał, że *„nie jest człowiekiem nowym"*, gdyż jako sekretarz Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów współpracował z MON i SG WP.

Nowy szef resortu obrony oczekuje współpracy *„życzliwej z poszanowaniem ludzkiej godności"*.

Dobrzański jest piątym cywilnym ministrem obrony. Przed nim funkcję tę pełnili: Jan Parys, Janusz Onyszkiewicz, Piotr Kołodziejczyk i Zbigniew W. Okoński.

*

Stanisław Dobrzański urodził się w 1949 r. w Hrubieszowie (woj. zamojskie). Jest absolwentem Wydziału Historii Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Był działaczem lubelskiego ZMW i ZSP. Po roku 1978 pracował jako wicedyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, dyrektor Departamentu Budżetowego w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz dyrektor Warszawskiego Oddziału Wschodniego Banku Cukrownictwa. Ma stopień podporucznika rezerwy. Odbył służbę wojskową przewidzianą dla absolwentów wyższych uczelni. Członek PSL. Żonaty, dwóch synów.

(PAP)

Patrioci proponują:

4 x tak, 1 x nie

Obóz Patriotyczny opowiada się za udzieleniem pozytywnych odpowiedzi na cztery z pięciu pytań, które zostaną postawione Polakom w czasie lutowego referendum uwłaszczeniowego - poinformował wczoraj na konferencji prasowej Krzysztof Król, zastępca przewodniczącego Obozu Patriotycznego.

Partia sprzeciwia się natomiast udzieleniu pozytywnej odpowiedzi na pytanie, czy należy rozszerzyć ilość zakładów objętych programem Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Nowe ugrupowanie prawicowe deklaruje, że będzie popierać udzielenie pozytywnych odpowiedzi na pytania dotyczące powszechnego uwłaszczenia, zaspokojenia należności skarbu państwa wobec emerytów i pracowników budżetówki, utworzenia funduszy emerytalnych i wprowadzenia prywatyzacji bonowej.

Koordynacyjna Rada Polityczna Obozu Patriotycznego utworzyła Ogólnopolski Sztab ds. Referendum i wezwała, aby w jego działania włączyły się inne ugrupowania niepodległościowe.

(PAP)

Nie będzie rozłamu w PSL?

(INF. WŁ.) Zdaniem Janusza Piechocińskiego, wiceprzewodniczącego klubu parlamentarnego PSL, poseł Władysław Wrona sugerując w czwartek, iż około 70 posłów PSL mogłoby wystąpić z koalicji, obawiając się utraty tożsamości, wyraził swój prywatny pogląd. W poniedziałek poseł Wrona będzie musiał się wytłumaczyć ze swojego wystąpienie podczas posiedzenia klubu parlamentarnego Stronnictwa.

Poseł Władysław Wrona powiedział, że ze względu na ataki na niego, złożył rezygnację z pełnionej funkcji prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krosnie i oddał się do dyspozycji władz wojewódzkich Stronnictwa. Kwestię rezygnacji posła z jego funkcji ma omówić w poniedziałek prezydium ZW PSL.

Czwartkowa konferencja prasowa posła Wrony odbyła się nie w biurze poselskim ZW PSL, ale w redakcji tygodnika „Nowe Podkarpacie". Poseł powiedział, że nie ma to nic wspólnego z jego sytuacją w partii. - *Część kolegów w latach 1989 - 1991 nie przyznawała się do ruchu ludowego, bo byli mocno przestraszeni sytuacją w kraju. Dzisiaj, czując oddech mocnej lewicy, zaczynają się uaktywniać i robią wszystko, abym nie był aż tak wielką przeszkodą dla lewicy, aby pewne sprawy można było wyciszać i nie doprowadzać do większych zgrzytów. Grupa ta uaktywniła się ostatnio. Nie wiem nawet czy mają deklaracje o wstąpieniu do PSL* - powiedział poseł Wrona o osobach, które w dawnym ZSL *„na kolanach składały sprawozdania przed I sekretarzem KW PZPR w Krośnie."*

Tymczasem zdaniem Janusza Piechocińskiego wystąpienie Władysława Wrony było jedynie „fajerwerkiem", a obecnie najważniejszą dla PSL sprawą jest rzetelne wyjaśnienie sprawy zarzutów postawionych Józefowi Oleksemu i na razie nie ma mowy o jakichkolwiek zmianach w układzie koalicyjnym. Dopiero po zakończeniu „sprawy Oleksego" Rada Naczelna PSL zadecyduje o ewentualnej zmianie umowy koalicyjnej ze względu na objęcie urzędu prezydenta przez Aleksandra Kwaśniewskiego, co wpłynęło na zmianę układu sił na scenie politycznej.

- *Poseł Wrona należy do tych ludzi, którzy lubią na sobie koncentrować uwagę* - mówi Janusz Piechociński. - *Od czasu do czasu lubi organizować konferencje, podczas których wznosi okrzyki „precz z komuną" w sposób bardziej radykalny nawet niż działacze „Solidarności". Robi to jednak na swoje własne konto.*

Piechociński przypomniał, iż Stronnictwo realizuje ostatnie wytyczne Rady Naczelnej mówiące, że jednym z głównych zadań dla PSL jest *„stabilizacja układu politycznego i społecznego"* po wyborach prezydenckich. Wiceprzewodniczący klubu parlamentarnego PSL zaznaczył, iż Stronnictwo chce wyjaśnić w sposób obiektywny zarzuty stawiane premierowi Oleksemu, a zachowanie marszałka Sejmu Józefa Zycha i marszałka Senatu Adama Struzika jest dobitnym przykładem, że PSL nie zamierza iść na żadne układy z SLD w celu zatuszowanie całej sprawy.

- *W ciągu najbliższych miesięcy czeka nas kilka bardzo ważnych spraw: wyjaśnienie „sprawy Oleksego", referendum, zakończenie prac nad konstytucją, reforma centrum gospodarczego. W tym czasie zmiana koalicji nie wydaje się celowa* - mówi poseł Piechociński. - *Trudno zresztą wyobrazić sobie w obecnym parlamencie stworzenie trwałego układu PSL z innymi ugrupowaniami, które byłoby alternatywą dla koalicji z SLD.* Według Piechocińskiego, nad utworzeniem nowej koalicji w nowym Sejmie będzie można się zastanawiać jesienią tego roku, kiedy prawdopodobnie rozpocznie się kampania wyborcza do przyszłego parlamentu.

Głosy z regionu

- *Nie mam wyrobionego zdania w sprawie opuszczenia przez część posłów PSL obecnej koalicji rządowej* - powiedział nam Stanisław Fal, krośnieński poseł PSL. - *Wydaje mi się, że na „rozwałkę" w PSL jest zbyt wcześnie. Jak wiemy z historii, rozbijanie ruchu ludowego nie przyniosło niczego dobrego. Pełniąc mandat obywatelski musimy liczyć się też z opinią publiczną i naszymi wyborcami. W najbliższy poniedziałek wszyscy posłowie PSL z województwa spotykają się w Krośnie. Myślę, że władze Stronnictwa w Krośnieńskiem ustosunkują się do tych kwestii.*

Krytycznie do wypowiedzi posła Wrony odniósł się także przemyski poseł PSL Zbigniew Mierzwa. - *Wrona dmucha w tubę, niech nie będzie taki do przodu, bo go z tyłu zabraknie* - skomentował barwnie poseł Mierzwa. - *Działanie jego popleczników to fikcja, krzyczą ci, którzy są przestraszeni. Poseł ma służyć swojemu ugrupowaniu, a nie działać koniunkturalnie.*

Poseł Mierzwa stwierdził, że skoro jest w parlamencie już trzecią kadencję, to wie kogo i na co stać. - *Wiadomo przecież, że na krytyce rządu zbija się zawsze kapitał polityczny, niektórzy mogą to robić nawet pod przyszłe wybory parlamentarne* - zauważył Mierzwa. - *Takich, którzy niczego konkretnego nie zrobili dla kraju i tak naprawdę nie uczestniczą w jego życiu politycznym, można przyrównać do eunuchów politycznych.*

Również Jan Pieniądz, tarnowski poseł PSL „nie podziela gorączki w sprawie rzekomo nowej sytuacji, jaka panuje ostatnio w klubie PSL." Według jego oceny, klubowi nie grozi rozłam. - *Owszem, w ferworze ostatnich zdarzeń w Sejmie i poza Sejmem ujawniają się rozmaite głosy, ale to nie uzasadnia wyrażania tak zdecydowanych opinii, jak w przypadku posła Władysława Wrony* - stwierdził Jan Pieniądz. - *Nie zgadzam się też z nim, że do PSL „wraca stare". Uważam, ze każde ugrupowanie powinno honorować dorobek swoich poprzedników, bez względu na to, kto w jakich tkwił układach.*

(KOS,BH,ZIOB,MOT)

Było dobrze, będzie lepiej

Zdaniem ankietowanych przez CBOS, ubiegły rok był pod wieloma względami lepszy niż 1994, zaś 1996 ma być lepszy niż rok miniony. Głównym źródłem zmartwień i radości w 1995 r. było dla Polaków zdrowie. Swoje badania CBOS przeprowadził w dniach 10-13 grudnia 1995 r.

Porównując wyniki badań z poprzednich lat CBOS stwierdza, że Polacy rozpoczynają nowy rok w nastrojach najbardziej optymistycznych od 1991 r. Z wolna zaczynamy wydobywać się z „dołka" psychicznego, spowodowanego latami kryzysu i transformacji ustrojowej.

(PAP)

Zwyczajna kasacja nadzwyczajnej rewizji

(INF. WŁ.) Na mocy nowelizacji prawa karnego, od 1 stycznia tego roku została wydłużona droga postępowania sądowego. Obywatel, który uzna wyrok sądu wojewódzkiego lub apelacyjnego za niezgodny z prawem, będzie mógł odwołać się do Sądu Najwyższego. Tzw. kasacja zastąpi anachroniczną i ograniczającą prawo obywateli do sądu III instancji instytucję rewizji nadzwyczajnej. W ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy kasacja powinna objąć także sprawy z zakresu sądów cywilnych, sądów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sądów gospodarczych.

Dotychczas strona, która uważała wyrok sądu rejonowego, wojewódzkiego lub apelacyjnego za niezgodny z prawem, mogła prosić Ministerstwo Sprawiedliwości o zgodę na przeprowadzenie rewizji nadzwyczajnej. W praktyce jednak resort wydawał jedną zgodę na 100 wniosków. - *To drastyczne ograniczenie dostępności do rewizji jest niezgodne ze standardami europejskimi* - stwierdził w rozmowie z „Dziennikiem" sędzia Krzysztof Kauba, rzecznik prasowy Sądu Najwyższego. - *W całym tzw. cywilizowanym świecie obywatel, celem eliminacji ewentualnych niedociągnięć sądów II instancji, ma prawo do tzw. kasacji.*

W myśl litery prawa, kasacja jest to środek zaskarżania do Sądu Najwyższego wyroku wydanego przez II instancję. Wniosek kasacyjny może zgłosić adwokat lub prokurator wskazując, na czym polega uchybienie skarżonego wyroku. Musi też zostać wniesiona ustalona przepisami opłata. Najpierw wniosek rozpatruje sąd odwoławczy, który bada go pod względem formalnym - i odrzuca wniosek, jeżeli uzna go za bezzasadny. Sąd Najwyższy, rozpatrujący kasację w składzie trzech sędziów, może uchylić zaskarżony wyrok w całości lub w części, może też wydać swoje orzeczenie co do istoty sprawy.

- *Nie ulega wątpliwości, że liczba kasacji będzie bardzo duża* - mówi sędzia Kauba. - *Niemniej otrzymaliśmy nowe etaty i dodatkowe fundusze; jestem przekonany, że Sąd Najwyższy podoła nowym zadaniom.*

(DSF)

Nowosądeccy prokuratorzy bez telefonów

Cięcie po drutach

(INF. WŁ.) - *We wtorek, jeszcze po godzinie czternastej, rozmawiałem z pracy przez telefon i wszystko było w porządku* - **twierdzi Jacek Wołoszyński, rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu.** - *Nazajutrz rano aparaty telefoniczne były już głuche.*

W środę, przez kilkanaście godzin, zarówno Prokuratura Wojewódzka, jak i Prokuratura Rejonowa, były pozbawione łączności ze światem. Dopiero po interwencji zastępcy prokuratora wojewódzkiego, Józefa Poręby, telefony w obydwu instytucjach „ożyły".

Pod nieobecność dyrektora Zakładu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Nowym Sączu, Romana Smotera, o skomentowanie sprawy poprosiliśmy jego zastępcę ds. eksploatacji, Leszka Domirskiego: - *Regulamin jest jednoznaczny i obowiązuje wszystkich abonentów. Odłączyliśmy telefony prokuraturze, jako że od dwóch miesięcy nie płaciła rachunku. Nie widzę w tym nic dziwnego. Dlaczego prasa nie pisała, że telefony odłączone były swego czasu m.in. również w dyrekcji szpitala?* („Dziennik" informował Czytelników o tym fakcie - przyp. D.W.). *Zresztą, uwzględniliśmy pisemną prośbę prokuratury i przywróciliśmy połączenie.*

Prokurator Jacek Wołoszyński przyznaje, że jego firma zalegała z opłatą w wysokości ok. 128 tys. nowych zł wraz z odsetkami za wszystkie placówki w województwie, ale przecież te naliczone odsetki rekompensowały Telekomunikacji ewentualne straty. - *Jesteśmy jednostką budżetową i wiadomo, że w najbliższej przyszłości rachunki byłyby wyrównane. W przeszłości kilkakrotnie zalegaliśmy z opłatami, nigdy jednak nie poczyniono wobec nas tak drastycznego kroku. Tym razem, bez ostrzeżenia, pozbawiono nas łączności ze światem. Zakłóciło to naszą pracę, mogło utrudnić terminowe przybycie na miejsce zdarzenia, a także stały kontakt z policją. Mam nadzieję, że w przyszłości takie przypadki nie będą miały miejsca* - powiedział „Dziennikowi".

(DW)

Uczniowie pobili policjantów

Prokuratura Rejonowa w Brzegu wszczęła postępowanie przeciwko pięciu młodym, którzy w ostatnich dniach ubiegłego roku napadli w pobliżu brzeskiej kawiarni „Malibu" na dwóch funkcjonariuszy policji - poinformował wczoraj rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej Roman Wawrzynek.

Funkcjonariuszy pobito i skopano. Jeden z napastników użył noża, raniąc policjanta w rękę, co zmusiło go do oddania strzałów ostrzegawczych. Wszystkich napastników ujęto po pościgu policyjnym. Wobec „nożownika" prokurator zastosował areszt tymczasowy. Pozostali są pod nadzorem policyjnym.

Wszyscy trzej napastnicy są uczniami szkół średnich, żaden nie był dotąd karany. (PAP)

Drogówka pyta o OC

Nie ma żartów, są złośliwości

W ostatnich dniach zdarzają się przypadki zatrzymywania przez policjantów dowodów rejestracyjnych. Policjanci np. stołecznej drogówki, nie chcą uwzględniać tłumaczeń kierowców, iż jeszcze mają czas na opłacenie obowiązkowych ubezpieczeń OC. Największe firmy ubezpieczeniowe, PZU i Warta, przedłużyły termin do 15 stycznia, ale policjanci widząc kwit lub polisę ważną do 31 grudnia, zatrzymują dowody rejestracyjne.

- *To wygląda na złośliwość, ale policjanci widząc kwity opłat lub polisy z nieaktualnym terminem ważności „troszczą się" o bezpieczeństwo i zatrzymują dowody rejestracyjne* - dziwi się podkomisarz Roman Miśkiewicz z Biura Ruchu Drogowego KG Policji. - *Od dawna terminy ubezpieczeń uległy rozluźnieniu, każdy kierowca powinien wiedzieć, że na drodze nie ma żartów. Nawet na kilka godzin przed upływem terminu ważności polisy może dojść do tragedii lub tylko do strat materialnych.*

Opłaty za ubezpieczenia obowiązkowe OC można wnosić kwartalnie, półrocznie lub za cały rok, w tym ostatnim przypadku przysługuje zniżka. - *Jedno co mogę wszystkim kierowcom doradzić, to jak najszybsze opłacenie obowiązkowego ubezpieczenia* - mówi podkomisarz Miśkiewicz.

Jak wskazują, na szczęście nieliczne przypadki zatrzymania dowodów rejestracyjnych, co roku w pierwszych dniach stycznia powtarza się ta swoista „gra o porządek w ubezpieczeniach". - *Nie będziemy wysyłać w teren żadnych dodatkowych instrukcji* - powiedział Miśkiewicz. - *Przypomnimy naszym funkcjonariuszom, żeby zajęli się wieloma innymi problemami w ruchu drogowym. A po stwierdzeniu złośliwych zatrzymań dokumentów będziemy interweniować* - dodał.

(PAI)

Nie umorzona sprawa prałata

(INF. WŁ.) Prokurator wojewódzki w Gdańsku zdementował informację o rzekomym umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie wypowiedzi prałata Henryka Jankowskiego ocenianych jako antysemickie. - *Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu i nigdy nie było umarzane* - twierdzi Maria Kamirska-Jeżowska, rzeczniczka gdańskiej prokuratury. Wykonywane są dalsze, niezbędne czynności procesowe zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy.

Prokurator Kamirska-Jeżowska przyznała, że przebywając na zwolnieniu lekarskim sama dowiedziała się o wszystkim z prasy. Skąd pochodziła informacja? - *Z tego co ustaliłam, prowadząca sprawę pani prokurator Wawryniuk miała się kiedyś wyrazić, że sprawa prałata Jankowskiego pewnie, z braku dowodów, będzie musiała być w końcu umorzona. Był przy tym dziennikarz i to wystarczyło, żeby wiadomość poszła w eter...* - zdradziła rzeczniczka prokuratury przepraszając za nieporozumienie.

Dlaczego tak długo zwlekano w prokuraturze ze zdementowaniem? Tego nikt nie był w stanie wyjaśnić.

(ADUN)

Akt oskarżenia przeciwko marynarzom

Gdzie broń z „Grunwaldu"?

Zarzut niedbałego pełnienia służby wartowniczej i opuszczenia posterunku przedstawiła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Szczecinie trzem marynarzom z ORP „Grunwald" - jednostki, z której 6 grudnia ub.r. skradziono 25 pistoletów P-83 oraz kałasznikowa. W II połowie stycznia skierowany zostanie do Wojskowego Sądu Garnizonowego akt oskarżenia przeciwko nim - poinformowano wczoraj w prokuraturze wojskowej w Szczecinie.

Jak wynika z ustaleń prowadzonego w tej sprawie postępowania, marynarze pełniący służbę wartowniczą, w godzinach, kiedy dokonano kradzieży, opuścili posterunki. Według ich wyjaśnień chcieli się ogrzać w cieplejszym miejscu.

Poszukiwania skradzionej broni trwają nadal. Zaangażowano m.in. saperów i płetwonurków, którzy przeszukiwali rejon basenu portowego. Prowadzone są także działania operacyjne.

Skradzione samochody odnaleziono

Pomogły anonimowe telefony

Uruchomione kilka dni temu przez gdańską policję specjalne dyżury telefoniczne pozwoliły na odzyskanie dwóch samochodów, skradzionych w grudniu ub.r. obcokrajowcom na osiedlach Morena i Suchanino. Skradzione volkswageny passaty odnaleziono na terenie prywatnej posesji w Gdańsku-Jasieniu. Wg policji, przygotowane były do przewozu „na rynek wschodni".

Złodzieje zaopatrzyli samochody w rosyjskojęzyczne dokumenty i takież tablice rejestracyjne; pojazdy miały przebite numery identyfikacyjne - powiedział rzecznik prasowy KW Policji w Gdańsku, podinspektor Wojciech Deptuła.

W Trójmieście 2 bm. uruchomiono całodobowe dyżury telefoniczne, w czasie których przyjmowane są informacje o skradzionych samochodach. Policjanci gwarantują informatorom pełną anonimowość. Informacje takie można przekazywać także oficerom dyżurnym poszczególnych komend.

Jest to już kolejna tego typu inicjatywa gdańskiej policji. Wcześniej uruchomiono „antymafijne" telefony do przekazywania sygnałów dotyczących działań zorganizowanych grup przestępczych - zwłaszcza zajmujących się wymuszaniem haraczy. **(PAP)**

W TRZECIM NUMERZE CZASOPISMA

adwokat
miesięcznik prawa i życia
DOMOWY

Oblicz podatek najlepiej jak to możliwe

- Przykłady, wyliczenia, wzory odwołań.
- Pomoce naukowe dla wszystkich.
- Odliczanie darowizn.
- Ulgi remontowe.

JESZCZE W KIOSKACH

WYDAWNICTWO
infor
RYSZARD PIEŃKOWSKI

Zamówienia telefoniczne na prenumeratę:
tel. (0-22) 34-04-27, 34-02-85, 34-05-27, 34-05-36, 34-05-42

k-3602a

1 osoba zmarła, 24 są ranne

Autobus uderzył w drzewo

Do wybuchu paliwa nie doszło

Około północy 5 bm. w okolicy Rusinowa (woj. pilskie) niemiecki autobus rejsowy jadący z Elbląga do Kolonii z 28 pasażerami - mieszkańcami Niemiec i Polski - wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Wg ostatecznych ustaleń policji i służb medycznych ranne zostały 24 osoby, w tym 3 dzieci. 47-letnia mieszkanka Essen zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Do wypadku doszło na zaśnieżonej drodze. Kierowca niemieckiego autobusu MAN, 30-letni mieszkaniec Piły, nie opanował pojazdu i wpadł w poślizg. Autobus bokiem uderzył w drzewo. Na szczęście nie doszło do wybuchu zbiornika z paliwem. W akcji ratowniczej uczestniczyły karetki pogotowia z Wałcza, Trzcianki i Piły. Rannych przewieziono do szpitali w tych miastach.

Akcję ratowniczą utrudniały złe warunki drogowe. Pasażerów, którzy nie wymagali opieki medycznej odwieziono do hotelu garnizonowego w Wałczu.

Wigilia za murami

„I chociaż jesteście w areszcie, jesteście wolnymi"



Z udziałem ordynariusza prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej abpa Sawy w Rejonowym Areszcie Śledczym w Białymstoku odbyła się wczoraj wigilia rodzinna dla 32-osobowej grupy prawosławnych więźniów z Polski, Białorusi, Ukrainy i Rosji. Uczestniczył w niej także konsul Białorusi w Białymstoku Michał Slamniow.

Do 12 Polaków, którym kierownictwo aresztu udzieliło zgody na udział w takiej wigilii, przyjechali zaproszeni specjalnie ich bliscy. Rodzin cudzoziemców było znacznie mniej ze względu na odległość i związane z tym koszty podróży. Przed dzieleniem się z aresztantami prosforą - czyli pszennym chlebem, będącym odpowiednikiem katolickiego opłatka - abp Sawa stwierdził, że stwarzając człowieka, Bóg dał mu dar życia i wolności. - *I chociaż jesteście w areszcie, jesteście wolnymi. Jest to czasowe ograniczenie waszej wędrówki ziemskiej* - dodał, życząc więźniom szybkiego powrotu do normalnego życia.

(PAP)

Książę fortepianu

(INF. WŁ.) Wczoraj w Filharmonii Krakowskiej wystąpił Adam Makowicz, pianista jazzowy, który od 20 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych. Artyście towarzyszyła orkiestra filharmonii i zespół wokalny „Affabre Concinui". Muzycy pod batutą Krzesimira Dębskiego wykonali utwory Cole Portera. W filharmonii odbyła się loteria prac znanych artystów zorganizowana przez Rotary Club. Dochód z loterii zostanie przeznaczony dla Domu Pomocy Społecznej im. Helclów w Krakowie, a także na stypendia dla młodych, zdolnych artystów.

Adam Makowicz już od kilku lat współpracuje z Krzesimirem Dębskim. Rezultatem tej pracy są trzy programy z cyklu „Makowicz Plays...", z którymi pianista koncertuje po Polsce. W ten sposób Adam Makowicz prezentował już utwory Gershwina, Berlina, a wczoraj w Krakowie Cole Portera. W swych niecodziennych koncertach Makowicz nobilituje do rangi koncertów symfonicznych szlagiery kompozytorów popularnej muzyki amerykańskiej.

– *Cieszę się, że Adam Makowicz, legendarny „książę fortepianu" występuje w Krakowie z naszą orkiestrą. Pana Makowicza gościliśmy już w filharmonii trzy razy. Jego koncerty w Polsce, podobnie jak na świecie, cieszą się ogromną popularnością* – powiedziała wczoraj przed koncertem, Joanna Wnuk-Nazar, dyrektor Filharmonii Krakowskiej.

(AMS)

A w duszy dźwięki Chopina...

Rozmowa z Adamem Makowiczem

– Już po raz trzeci przyjechał Pan do Polski, by grać utwory kompozytorów amerykańskich. Skąd pomysł, aby prezentować u nas jedynie amerykańską twórczość?

– To bardzo proste. Gdy w 1976 roku wyjechałem do Ameryki okazało się, że będąc tam muszę grać ich muzykę. Choć nie wyrosłem w tej kulturze, a w duszy noszę mimo wszystko zakorzenione dźwięki Chopina, to jednak w Nowym Jorku gram jazz. Nie jestem Amerykaninem, a sięgnąłem po muzykę, która jest nazywana klasyczną muzyką amerykańską. Gdy po wielu latach powróciłem do Polski, chciałem pokazać to, co gram w Ameryce.

– Pański jazz, jazz człowieka z innej kultury, różni się od interpretacji muzyków, którzy wyrośli w kulturze amerykańskiej...

– Na pewno tak. Może właśnie dlatego wiele lat temu zauważono mnie w Ameryce. Ale sam fakt, że byłem Polakiem wpływał na moją działalność hamująco. Mówili o mnie: z Polski jesteś, czyli gdzieś z Rosji. A ja wyjechałem z Polski tylko po to, aby się nauczyć tej muzyki. A gdzie się uczyć jak nie w Nowym Jorku? Jazz jest takim rodzajem muzyki, który dopuszcza dość dużą swobodę wykonawcy stającego się jednocześnie twórcą. Pewne fragmenty są improwizacją, która zależy od muzyków. Dlatego wykonania tych samych koncertów, tak bardzo się różnią od siebie. To widzę także tutaj w Polsce. Z tym samym programem występujemy w wielu miastach - i każdy koncert jest inny.

– Czy jazzu można się nauczyć?

– Oczywiście, tylko trzeba chcieć. Mieć dużo cierpliwości i słuchać innych.

– Gra Pan w filharmoniach z orkiestrami symfonicznymi, a nie w klubach. Dlaczego?

– Po pierwsze nie lubię klubów. A po drugie uważam, że symfoniczna orkiestra daje mi inną płaszczyznę dźwiękową i kolorystyczną. A gdzie grać z orkiestrą, jak nie w filharmonii?



Fot. Anna Głód

– Grał Pan już w Polsce utwory Gershwina, Berlina i Cole Portera. Kto będzie następny?

– Nie wiem. A nawet gdybym wiedział, to i tak nie powiem. O planach nie można mówić przed czasem - taki jest przesąd.

Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Piękne „Pieśni" Straussa i krakowskiej „radiówki"

Płyta niedużej szwajcarskiej firmy Nightingale Classics jest pozycją odważną pod względem repertuarowym i wykonawczym. Powodem, dla którego chcę ją omówić, jest udział krakowskiej Radiowej Orkiestry Symfonicznej i polskiej śpiewaczki – Joanny Borowskiej w realizacji tego nagrania. Pierwszą część płyty wypełnia poemat symfoniczny Richarda Straussa, *Żywot bohatera*, którego dokonano podczas koncertu w Tokio w marcu 1995. Występuje w nim Orkiestra Tokijskiej Filharmonii, która brzmi bardzo przestrzennie i klarownie eksponując detale harmoniczne i melodyczne trudnej partytury. Koncepcja dyrygenta polega na stworzeniu jasnych kontrastów tematycznych i zaznaczeniu różnic dynamicznych bez zbędnych przerysowań. Tokijski zespół emanuje precyzją i dokładnością, a na szczególną uwagę zasługuje ciepłe skrzypcowe solo w wykonaniu Eiji Arai. Nagranie tego poematu jest szczególnie ciekawe dla wszystkich miłośników i badaczy twórczości Richarda Straussa, bowiem zawiera oryginalne zakończenie krótsze o 5 taktów, nigdzie dotąd niepublikowane, a udostępnione dzięki łaskawemu przyzwoleniu prawnuka kompozytora.

Krakowska orkiestra występuje dopiero w drugiej części płyty. *Cztery ostatnie pieśni* nagrano w Krakowie w czerwcu 1995 z udziałem zespołu będącego wytworem przeobrażenia krakowskiej „radiówki". Co przykuwa uwagę już przy początkowych taktach pierwszej pieśni, to szybkie tempo oraz nieznośnie ciasny i płaski plan dźwiękowy nagrania zrealizowanego przez Jerzego Długosza. Czasy trwania poszczególnych pieśni są krótsze od 1 do 3 minut (*Im Abendrot*) w porównaniu z wzorcowym (według mnie) nagraniem Jessye Norman i Kurta Masura. Gra orkiestry pozbawiona jest szczegółów i detali, którymi słuchacz jest zasypywany w innych wersjach płytowych tego cyklu. Na próżno szukać wyeksponowanych instrumentów solowych. Jedynie solo skrzypcowe w *Beim Schlafengehen* w pięknym wykonaniu Iwony Boesche wznosi się uduchowionym uniesieniem. Sama koncepcja dyrygenta, Friedricha Haidera, wydaje się ciekawa, ponieważ jest zupełnie odmienna od wielkich poprzedników – żywe tempo i rozmach, z jakim potraktowano frazowanie nadają jego spojrzeniu wigoru. Związana od wielu lat z Wiedniem Joanna Borowska śpiewa wszystkie cztery pieśni bardziej z wzruszającą prostotą niż dekadenckim westchnieniem fin-de-siecle'u. Głos ładnie brzmi w bardzo niskim początku *Frühling* i z łatwością wznosi się w wysokich odcinkach skali ponad plamę orkiestry. Ciekawa barwa i właściwy ciężar gatunkowy sprawiają, że jest to stylowa i interesująca interpretacja. Na niekorzyść wypada zbyt małe zróżnicowanie dynamiczne i wtopienie solistki w plan orkiestry, co sprawia, że w skrajnych pianach staje się prawie niesłyszalna. Konfrontacja efektów pracy realizatora japońskiego z krakowskim wypada niestety opłakanie dla tego drugiego i staje się najsłabszym punktem tej płyty. Szkoda, ponieważ jest to cenne i ciekawe nagranie polskich artystów w bardzo trudnym europejskim repertuarze.

PAWEŁ ORSKI

Richard Strauss: Ein Hendenleben Op.40; Vier Letzte Lieder; Joanna Borowska (sopran), Tokyo Philharmonic Orchestra, Radiowa Orkiestra Symfoniczna w Krakowie, Friedrich Haider; Nightingale Classics NC 1161864-2; DDD; 60'04.

Odszedł człowiek „Secesji"

W pełni sił twórczych i pomysłów edytorskich odszedł w końcu ubiegłego roku jeden z najznakomitszych wydawców krakowskich – HENRYK BABRAL.

Związany od urodzenia (w 1942 r.) z Ziemią Bocheńską, szczególnie z Nowym Wiśniczem, powołał do życia 1 września 1990 r. Wydawnictwo i Drukarnię „Secesja", które stało się jednym z ciekawszych i wartościowszych przedsięwzięć edytorskich. Ćwierć wieku pracy redakcyjnej w krakowskim Oddziale Ossolineum, studia polonistyczne oraz fachowe przygotowanie drukarskie predestynowały Henryka Babrala do zajęcia znaczącej pozycji wśród krakowskich wydawców.

Podejmując szczytne tradycje ossolińskie, chciał służyć książce naukowej, ukazującej nowe osiągnięcia wiedzy. Współpracował z Polską Akademią Nauk i wskrzeszoną do życia Polską Akademią Umiejętności, Uniwersytetem Jagiellońskim, Akademią Ekonomiczną, Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. M.in. pierwsze publikacje zlikwidowanej w okresie stalinowskim, a odbudowywanej z trudem PAU to jego dzieło. Książkami wydanymi przez Babrala można było pochwalić się nie tylko w Polsce.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem pasji bibliofilskich Henryka Babrala. Zafascynowany „Boską Komedią" Dantego już dawno miał pomysł wydania jej w takiej szacie graficznej i typograficznej, na jaką zasługiwała. Marzenie zrealizował w 1994 r., wydając we własnym opracowaniu typograficznym „Piekło" w klasycznym tłumaczeniu E. Porębowicza, z przedmową ks. J. Tischnera i z nie drukowanymi dotąd drzeworytami wielkiego grafika Stefana Mrożewskiego, zmarłego w 1975 r. w Kanadzie. Książka drukowana była na ręcznej prasie na papierze czerpanym z papierni w Dusznikach Zdroju w nakładzie 200 egzemplarzy. Podobnie wydał wspaniałe drzeworyty Stefana Mrożewskiego (ze wstępem podpisanego) w nakładzie 50 egzemplarzy, rozpoczynając ostatnio prace nad ich edycją włoską. W równie wytwornej szacie graficznej i typograficznej wydał wcześniej „Pieśń nad pieśniami" oraz „Treny" Jana Kochanowskiego.

Wydawnictwa nie przynosiły dochodów, ale wspaniałe edycje pozostaną za to jako wielkie dokonania typograficzne i artystyczne w dziedzinie bibliofilskiej książki. Żal, że dalsze projekty schodzą do grobu wraz z Wydawcą, Człowiekiem dużej wiedzy i szlachetności.

JÓZEF DUŻYK

Złoty album Turnaua

Płyta tu, artysta tam

Miła wiadomość dla sympatyków Grzegorza Turnaua i naturalnie samego artysty – jego ostatnia płyta pt. „To tu to tam" jest już „złota". Po 90 dniach od pojawienia się na rynku sprzedaż albumu na kasetach i CD przekroczyła 120 tys. egzemplarzy – poinformował nas wczoraj Paweł Walicki z Pomatonu EMI. Koncert, podczas którego wręczona zostanie nagroda, ma odbyć się dopiero w lutym, po powrocie piosenkarza z prywatnego pobytu w USA.

W grudniu Turnau zakończył trzymiesięczną trasę promującą w kraju jego ostatni album. Wystąpił na blisko 30 koncertach.

„To tu to tam" jest czwartą płytą Turnaua po jego poprzednich albumach – „Naprawdę nie dzieje się nic", „Pamięć" oraz „Turnau w Trójce", który został wyróżniony Fryderykiem'94.

W lutym w „Muzycznej Jedynce" pojawi się nowa piosenka Turnaua „Między ciszą a ciszą". **(WAK)**

„Polityka" wyróżniła twórców

Paszport i dieta

Stefan Chwin w dziedzinie literatury, **Stefan Sutkowski** – muzyki, **Marcel Łoziński** – filmu, **Jolanta Ptaszyńska** – teatru, **Mirosław Bałka** – plastyki i **Wojciech Waglewski** w kategorii rock-pop-estrada – otrzymali wczoraj Paszporty „Polityki", przyznane po raz trzeci nagrody redakcji tygodnika dla twórców i animatorów kultury, których działalność zasługuje na promocję w świecie.

Symboliczne paszporty uzupełniła dieta wyjazdowa – na szczęście. **(PAP)**

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Odpocząć trzeba, odreagować, wyciszyć się, uspokoić. Weź szuflę śniegową, odmieć chodnik. Powoli miną troski.

BYK (21 IV – 21 V): Dynamiczny, skoczny – tanecznym krokiem przemierzasz salon życia. Radośnie. W tle gra muzyka, kelnerzy wino wnoszą. Ameryka!

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Pełna koncentracja psychiczna, nowe – śmiałe pomysły. Przypływ! Nadziei, wiary, optymizmu. Oczyszczenie – z depresji, pesymizmu.

RAK (22 VI – 22 VII): Osłabiony, ale cierpliwy – pełen nowych, świeżych idei. Podejmujesz wyzwania losu, walczysz dzielnie. Gwiazdy szumią muzycznie.

LEW (23 VII – 22 VIII): Wielkich czynów dziś raczej nie dokonasz. Weź rodzinę na narty. Wymrożony, potem rozgrzany kielichem – zyskasz przynajmniej satysfakcję.

PANNA (23 VIII – 22 IX): Znakomicie. Bo i kondycja marsowa i humor dionizyjski. Jedź w góry, wypij grzane wino. Co ma się ziścić – to się ziści.

WAGA (23 IX – 22 X): Inteligencji użyj i mądrości. Nie daj się zwieść pozorom. Czekaj, zachowaj długi dystans, negocjuj z dużym polotem.

SKORPION (23 X – 21 XI): Lekka fala, słony wiatr od morza – plaża mglista, zielona. Mewy głodne krzyczą. Idziesz. Ciągle idziesz. Przystań już bardzo blisko.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): I cicho jest i radośnie. Przed Tobą białe przestrzenie. Skrzy się śnieg w słońcu. Sople wiotczeją. Przemienienie.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): Tylko bez szaleństw – wielkich przynajmniej – choć w karnawale trudno... Zabawy, wódka, romantyczność. Ech, łza się w oku kręci.

WODNIK (21 I – 20 II): Znakomicie. Ciepło, cicho, spokojnie – a za oknem czernie, biele. Drzewa skupione, ptaki kraczące – życie, drogi przyjacielu.

RYBY (21 II – 20 III): Radość rośnie jak ciasto w wielkiej, glinianej misie. Rodzynków parzonych woń. Jest ciepło, pachnie dzieciństwem. Wracasz.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 6 lub 7 stycznia... *Opatrzność czuwa nad nim. I chociaż często podejmuje ryzyko – wygrywa zwykle. Twardy orzech.*

Zarząd Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich działając na zlecenie Polskiego Radia Kraków S.A.

OGŁASZA KONKURS

realizacyjny, otwarty, ogólnopolski na rozwiązanie architektoniczne

NOWEJ SIEDZIBY RADIA KRAKÓW

u zbiegu Alei Trzech Wieszczów i ulicy Łobzowskiej w Krakowie.

Termin składania prac 5.03.1996 r.
Termin rozstrzygnięcia konkursu 14.03.1996 r.
Warunki konkursu w cenie 50 zł do nabycia we wszystkich oddziałach SARP począwszy od dnia 3.01.1996 r.

k-56

Świat

■ **KORUPCJA W UNII EUROPEJSKIEJ.** Dwóch wysokich rangą urzędników Komisji Europejskiej, Grek i Francuz, a także żona tego pierwszego, zostali w tym tygodniu aresztowani w Brukseli w związku z podejrzeniem o korupcję - poinformowały w piątek belgijskie władze śledcze. Równocześnie we Francji aresztowano szefów dwóch firm, które prawdopodobnie zapłaciły urzędnikom Komisji łapówki za przyznanie im dotacji ze wspólnej kasy Unii Europejskiej.

■ **RUMUNIA POD WODĄ.** Ponad 3/4 terytorium Rumunii zostało dotknięte powodziami, a stolica kraju - Bukareszt był wczoraj częściowo sparaliżowany z powodu obfitych opadów śniegu. Powodzie - największe w Rumunii od 1975 r. - dotknęły 29 z 40 prowincji kraju i 75 proc. terytorium. Stan wód Dunaju znacznie przekroczył poziom alarmowy w dwóch miejscach na 100-kilometrowym odcinku.

■ **HAMAS W ALGIERSKIM RZĄDZIE.** W składzie nowego rządu algierskiego, powołanego wczoraj przez premiera Ahmeda Ujahię, znaleźli się po raz pierwszy przedstawiciele umiarkowanych islamistów z partii Hamas. W skład nowego 26-osobowego gabinetu weszła większość członków poprzedniego rządu. Nowym szefem dyplomacji został Ahmed Attaf, były rzecznik rządu. Hamas uzyskał tylko jedną symboliczną tekę - sekretarza stanu ds. rybołówstwa, którą objął Bugara Soltani. Znaczący jest jednak fakt dopuszczenia islamistów do udziału w nowym gabinecie.

■ **KWAŚNIEWSKI ODWIEDZI BONN I BERLIN.** Podczas swej pierwszej wizyty zagranicznej prezydent RP Aleksander Kwaśniewski spotka się we wtorek w Bonn z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem. Jednocześnie odbędą się rozmowy ministrów spraw zagranicznych obu państw - Dariusza Rosatiego i Klausa Kinkla. Jak poinformował wczoraj zastępca rzecznika prasowego niemieckiego rządu Herbert Schmuelling, Kwaśniewski przedstawi w Bonn kurs swojej polityki.

■ **ZAIR ZAMKNIE OBOZY UCHODŹCÓW RUANDYJSKICH.** Zair zamierza w ciągu najbliższych dwóch tygodni zacząć zamykać obozy dla uchodźców ruandyjskich. Uchodźcy są skupieni w obozach leżących blisko granicy Ruandy - w rejonie miast Goma i Bukavu. Są to prawie wyłącznie członkowie plemienia Hutu, którzy zbiegli, gdy latem 1994 roku władzę w Ruandzie przejął Ruandyjski Front Patriotyczny, ugrupowanie polityczno-zbrojne skupiające Tutsich.

■ **NAJEMNICY GRABIĄ PRZED ODJAZDEM Z BOŚNI.** Ochotnicy z państw islamskich, którzy walczyli po stronie rządu w Sarajewie, a teraz zostali zwolnieni z armii bośniackiej, grabią przed wyjazdem z Bośni wszystko co tylko się da. Dziennikarze, powołując się na relacje mieszkańców Podbrijezje w środkowej Bośni piszą, że ani armia bośniacka ani siły IFOR nie podejmują nawet najmniejszej próby, by położyć kres tej grabieży.

Żyrinowski chce być szefem MSZ

Korespondencja „Dziennika" z Moskwy

Wczoraj po południu podał się do dymisji minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew. Służba prasowa prezydenta podała, że dymisja została przyjęta.

Formalnie Kozyriew postąpił zgodnie z Konstytucją, która zabrania deputowanym piastowania stanowisk państwowych. Kozyriew, który zdobył mandat deputowanego w Obwodzie Murmańskim, miał najpóźniej do wczoraj zdecydować się, czy chce być deputowanym i miał złożyć w tej sprawie oświadczenie na piśmie.

Niemniej jednak dymisja jego stała się niespodzianką. Rosyjskie media do ostatniego momentu podawały, że Kozyriew podejmie decyzję dopiero po spotkaniu z prezydentem, które miało nastąpić najwcześniej po prawosławnych świętach Bożego Narodzenia - czyli 9 stycznia. Było to zgodne



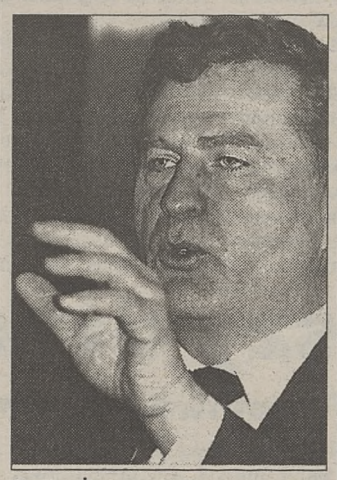
Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew podał się wczoraj do dymisji.

Fot. CAF

z wcześniejszymi relacjami ze spotkania ministra Kozyriewa z prezydentem Jelcynem, w których mówiło się, że Jelcyn podejmie decyzję w sprawie Kozyriewa po powrocie z sanatorium na Kreml.

Rozgłośnia radiowa „Echo Moskwy", opierając się na słowach Michaiła Amozowa - męża zaufania Kozyriewa - poinformowała wczoraj o godzinie 14 czasu polskiego, że sprawa podjęcia decyzji przez ministra została uzgodniona z Centralną Komisją Wyborczą i Kozyriew udał się na krótki urlop świąteczny.

Wszystkim Rosjanom wydawało się, że Jelcyn mimo wszystko znajdzie jakąś furtkę dla swojego protegowanego. Na korzyść tej tezy przemawiało m.in. to, że Kozyriewowi polecono przygotowanie wizyty prezydenta Jelcyna w Chinach, która ma się odbyć w tym roku. Prezydent mógł powołać się na sprawy o szczególnej wadze państwowej, co umożliwiłoby deputowanemu Kozyriewowi zachowanie stanowiska ministerialnego. Do tego widocznie jednak nie doszło.



Partia Żyrinowskiego zaproponowała swojego lidera na stanowisko szefa MSZ.

Fot. CAF

Wczorajsza „Niezawisimaja gazeta" tymczasem przewiduje, że dymisja Kozyriewa, niezależnie od tego, kto będzie jego następcą, spowoduje zmianę stylu polityki zagranicznej Rosji na bardziej agresywny, w tym również w sprawie poszerzenia NATO na Wschód. Obecna ekipa rządząca bowiem nie może pozwolić, by w czasie kampanii prezydenckiej inne siły polityczne zdobywały punkty w najbardziej drażliwych dla Rosji sprawach polityki zagranicznej. Prezydent Jelcyn już wczoraj rozpoczął konsultacje związane z wyborem nowego ministra spraw zagranicznych. Faszyzująca Frakcja Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, która po partiach komunistycznych zdobyła największą ilość miejsc w Dumie państwowej skierowała wczoraj list do prezydenta Borysa Jelcyna i premiera Wiktora Czernomyrdina z prośbą o mianowanie na stanowisko po Kozyriewie lidera LDPR Władimira Żyrinowskiego

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

Administracja wraca do biur

Budżetowe prowizorium

Korespondencja „Dziennika" z Nowego Jorku

Republikanie zasiadający w Izbie Reprezentantów i posiadający w niej większość miejsc, zaaprobowali wczoraj projekt kolejnego prowizorium budżetowego, które umożliwi czasowe finansowanie działalności instytucji federalnych.

Projekt przewiduje finansowanie aparatu federalnego do 26 stycznia, podczas trwania kolejnej rundy rokowań budżetowych między Białym Domem i Kongresem. Republikański projekt prowizorium, ogłoszony przez przewodniczącego Izby Reprezentantów Newta Gingricha, nie spełnia jednak postulatów Białego Domu, który chciał, aby w okresie przejściowym instytucje federalne działały na normalnych zasadach co przynajmniej tymczasowo pozwoli na powrót do pracy federalnym urzędnikom. Ludzie ci wrócą do swoich biur, które będą czynne do 26 stycznia.

W tym czasie w dalszym ciągu prowadzone będą negocjacje w sprawie zrównoważonego budżetu. 260 tys. przebywających do tej pory na przymusowym urlopie pracowników otrzyma pensje za wszystkie wolne dni. Urzędnicy ci nie mogą jednak korzystać ze służbowych samochodów czy używać telefonów do rozmów międzymiastowych.

Plan Gingricha przewidywał tymczasowe otwarcie urzędów do 15 marca i surowe oszczędności w biurach, jednakże grupa konserwatywnych republikanów doprowadziła do odrzucenia tego projektu. Zarówno przywódca republikańskiej większości w Senacie, jak i Gingrich zdają sobie sprawę, że impas budżetowy bardzo osłabia szanse republikanów w oczach amerykańskiego wyborcy. Coraz więcej Amerykanów wyżej ocenia polityczną strategię prezydenta Billa Clintona niźli jego republikańskich rywali.

Rzecznik prasowy Białego Domu, Mike McCarry oświadczył, że prezydent Clinton zaniepokojony jest pogłębiającą się złą reputacją Izby Reprezentantów.

Pierwsze wczorajsze głosowanie odbyło się nad ustawą o pomocy rodzinom, która obejmuje największy program pomocy socjalnej, adopcji i pomocy rodzinom zastępczym. Przy okazji otwarte zostały parki narodowe, biura paszportowe, urzędy zatrudnienia oraz amerykańskie urzędy za granicą. Ustawa ta objęła też program dożywiania, pomocy dla Indian, programy edukacyjne i dla weteranów.

ELŻBIETA RINGER

Rosjanie do Bośni

Rada Federacji Rosyjskiej zgodziła sie na udział wojsk rosyjskich w operacji pokojowej NATO w Bośni. Kontyngent rosyjski będzie liczył 1600 żołnierzy i oficerów. Do wyjazdu na Bałkany powinien być gotowy najpóźniej 5 lutego. Tymczasem siły IFOR w Bośni po raz pierwszy od rozpoczęcia swej misji otworzyły ogień. Żołnierze tych sił odpowiedzieli seriami z broni maszynowej w serbskiej Vogoszczy na strzały snajpera, który usiłował zabić włoskiego żołnierza.

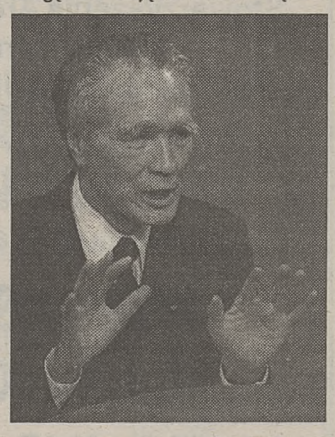


Rosyjscy żołnierze w bazie Kostroma 4 przygotowują się do wyjazdu na Bałkany.

Fot. CAF

Dymisja Murayamy

Premier Japonii Tomiichi Murayama wraz z całym swoim gabinetem formalnie podał się wczoraj do dymisji, torując tym samym drogę do objęcia steru rządów



Fot. CAF/PAP

przez koalicyjnego partnera - przywódcę Partii Liberalno-Demokratycznej, wicepremiera i ministra handlu zagranicznego i przemysłu Ryutaro Hashimoto. - *Ta decyzja spadła na mnie jak grom z jasnego nieba, całkowicie i nagle* - powiedział rzecznik gabinetu Kokena Nosaki.

(PAP)

„Inżynier" Hamasu zabity

Ofiara własnej bomby?

Korespondencja „Dziennika" z Tel Awiwu

Oficjalne czynniki izraelskie potwierdziły wczoraj wieczorem, że w Strefie Gazy zabity został groźny terrorysta Hamasu Ichja Ajasz zwany „inżynierem". W organizowanych przez niego zamachach samobójczych zginęło 67 Izraelczyków i 340 zostało rannych.

32-letni Ichja Ajasz ścigany był od dawna przez izraelskie służby specjalne Szin-Bet. Oficjalne czynniki w Jerozolimie nie ukrywają zadowolenia z jego śmierci. - *Traktowaliśmy likwidację Ajasza jako „zadanie numer jeden". Dobrze, że się od niego uwolniliśmy, ale to nie oznacza końca walki z terrorem* - powiedział Jakow Peri, były szef Szin-Bet.

Ichja Ajasz był inżynierem chemikiem i specjalizował się w przygotowywaniu materiałów wybuchowych. „Inżynier" zabity został w Beit-Lahija koło obozu uchodźców Dżibalia w Strefie Gazy. Niektóre źródła palestyńskie sugerują, że był to tzw. wypadek przy pracy. Jak zawsze w podobnych wypadkach Izrael nie przyznał się do zamachu. Na Terytoriach śmierć Ajasza wywołała prawdziwy szok. Jedyną jak dotąd reakcją Hamasu była zapowiedź zemsty na Izraelu. W kilku wypadkach przez megafony meczetów na Zachodnim Brzegu zaczęto obarczać odpowiedzialnością Jasera Arafata.

W przewidywaniu masowych rozruchów policja Autonomii postawiona została w stan pogotowia. W Izraelu zarządzono pogotowie antyterrorystyczne. Minister policji Mosze Szachal ograniczył się do stwierdzenia: - *Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.*

- *Hamas poniósł dotkliwą stratę. Ajasz był ich najlepszym specjalistą od zamachów. Montował samochody-pułapki w warunkach, gdy Izrael odciął prawie zupełnie dopływ materiałów wybuchowych do Gazy* - powiedział jeden z byłych dowódców Szin-Bet Gidon Ezra.

- *Dobrze, że go w końcu dosięgnęli. To świadczy, że nie pozostawili nas samym sobie z naszym bólem* - powiedziała Jafa Elarar, która w jednym z zamachów zorganizowanych przez Ajasza (wysadzony autobus w północnoizraelskim mieście Afula) straciła córkę.

OMER ANATI

Szleževiczius bez ministrów

Dwaj litewscy ministrowie - spraw zagranicznych Povilas Gylys i ochrony kraju Linas Linkeviczius - zgłosili wczoraj dymisję na ręce prezydenta Algirdasa Brazauskasa. Linkeviczius motywował, że nie widzi możliwości dalszej pracy w gabinecie premiera Adolfasa Szleževicziusa z uwagi na kryzys moralny i polityczny, jaki dotknął rząd.

Na razie nie wiadomo, jaką decyzję podejmie w tej sprawie prezydent. Postawę premiera, który w przeddzień bankructwa Banku Innowacyjno-Akcyjnego wycofał całe swoje oszczędności (135 tys. litów, tj. ponad 40 tys. dol.), korzystając z informacji dostępnych dzięki zajmowanemu stanowisku, potępił prezydent i prezydium rządzącej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy (LDPP).

Zarówno prezydent jak i władze partii uznały jednak, że premier powinien pozostać na stanowisku, gdyż jego odejście w czasie głębokiego kryzysu byłoby niekorzystne dla kraju.

- *Jako człowiek, obywatel i prezydent oceniam zachowanie premiera negatywnie. Z moralnej strony należy je potępić, choć premier jest także człowiekiem i może popełniać pomyłki* - przekonywał prezydent Algirdas Brazauskas w czasie spotkania z dziennikarzami najpoważniejszych litewskich mediów, powtarzając przy tym opinię wyrażoną w środę przez prezydium LDPP.

(PAP)



Zdaniem analityka

Triumf cyklistów

Pisząc na tych łamach przed kilkoma tygodniami na temat prawdopodobnych scenariuszy przebiegu giełdowej koniunktury w końcu minionego roku sugerowałem, że grudzień przyniesie inwestorom wiele okazji do niezwykle tanich zakupów. Miało się tak stać wskutek zbiegnięcia się w tym miesiącu szeregu czynników, których wpływ na rynek akcji można było zawczasu uznać za negatywny. Dla przypomnienia chodziło o sprzedaż i giełdowy debiut Banku Gdańskiego, niepewność co do losów zwolnienia podatkowego zysków z inwestycji na rynku kapitałowym, spodziewaną wyprzedaż akcji tych spółek, których akcje były w minionym roku kupowane dla odpisu podatkowego, spodziewane słabe wyniki za listopad i ewentualnie rozpoczęcie sprzedaży świadectw udziałowych PPP.

Analiza techniczna, a dokładnie uprawiana przez „cyklistów" analiza cykli koniunktury giełdowej podpowiadała okolice połowy grudnia jako ewentualny moment osiągnięcia przez rynek lokalnego dołka. Jeszcze wcześniej omawiałem prezentowaną od kilku miesięcy przez Zenona Komara prognozę opartą na teorii Elliotta, zgodnie z którą wartość 7400 jest najbardziej prawdopodobnym poziomem zakończenia rozległej korekty kwietniowego wzrostu, która przyjmie postać fali płaskiej (A-B-C). W jednym z listopadowych komentarzy wskazywałem, że „okres żniw" przyjdzie dla posiadaczy akcji w momencie, kiedy pojawią się po raz kolejny spekulacje na temat możliwego skokowego wzrostu wartości złotówki. Przywabi to na polski rynek inwestorów zagranicznych, tak jak w okresie kwiecień-maj i we wrześniu, kiedy to WIG osiągał dwukrotnie maksymalną w tym roku wartość 9400 pkt. Warto cały czas pamiętać, że majowy szczyt został osiągnięty na dzień przed uwolnieniem kursu złotego, a czubek z 14 września nastąpił cztery sesje po jednoprocentowej aprecjacji polskiej waluty i dwa dni po kategorycznym oświadczeniu NBP, że na tym się na razie skończy.

Czy grudzień potwierdził te prognozy? Otóż 20 grudnia a zatem w okolicach połowy miesiąca WIG osiągnął wartość 9455,2 pkt. czyli poziom dna majowego spadku, tworząc tym samym podręcznikową strukturę elliottowskiej fali płaskiej. Co więcej, w czwartek, 21 grudnia, prezes NBP podjęła decyzję o skokowym urealnieniu centralnego kursu złotego aż o 6 proc., czyli do poziomu, przy którym poprzednio bank przeprowadzał interwencyjny skup walut zachodnich. Od razu też poziom interwencji NBP przesunął się o mniej więcej 2,5 proc. od nowego kursu centralnego. Decyzja ta była kompletnym zaskoczeniem, a zatem nie poprzedziła jej fala spekulacji ani na rynku pieniężnym, a tym bardziej na rynku akcji. O ile dla posiadaczy dolarów i marek decyzja ta oznacza nagły spadek wartości ich aktywów, o tyle rozliczani w zagranicznych walutach zagraniczni inwestorzy otrzymali pod choinkę prezent w postaci 2,5 proc. wzrostu wartości ich portfeli. Kluczową kwestią było w końcówce roku to, czy ten wzrost ich zadowoli i zrealizują skromny, ale od dawna oczekiwany zysk, czy też decyzja NBP ożywi nadzieje na dalszy wzrost wartości złotego.

Obowiązujące 7-proc. widełki pozwalają na spadek kursu dolara do poziomu ok. 2,36 zł, a marki do 1,64 zł. Zachęta przyszła ze strony NBP. Jego prezes stwierdziła, że w celu ograniczenia przyrostu rezerw, a zatem inflacji konieczna będzie „albo dalsza aprecjacja złotówki albo utrzymanie wysokich stóp procentowych". Bardzo wiele wskazywało jednak na to, że obniżki stóp można oczekiwać już w styczniu. A zatem rewaluacja...

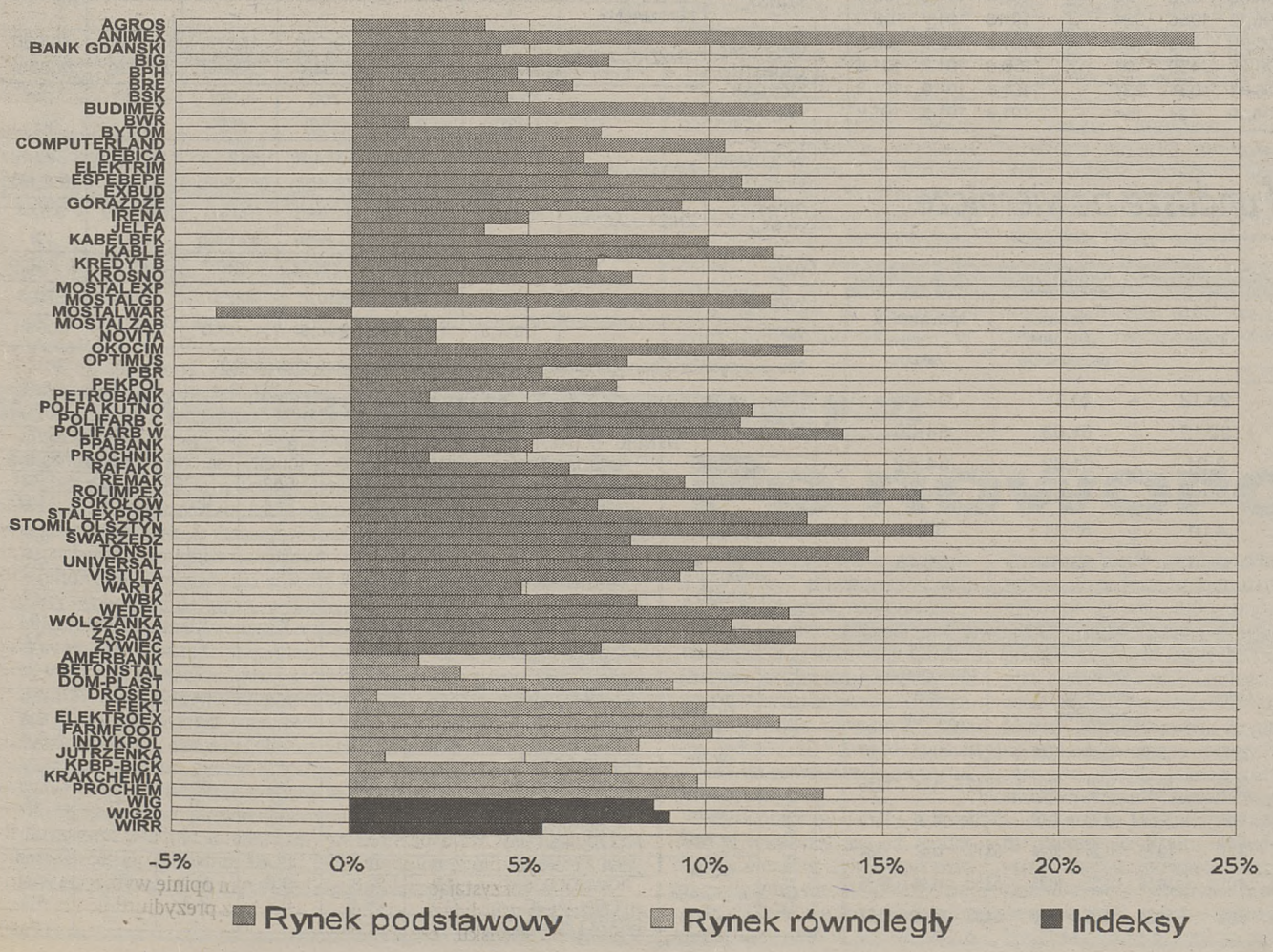
Jeszcze pod koniec grudnia można było wątpić w realność prognoz, mówiących od rychłym napływie zagranicznego kapitału. Trudno było bowiem oczekiwać napływu inwestycji do państwa, którego urzędujący premier został oskarżony o bycie „kwalifikowanym źródłem informacji" obcego wywiadu, a były minister spraw wewnętrznych politycznym prowokatorem, którego obecny prezydent został przyłapany na kłamstwie, prezydent były jest zaś ścigany przez komornika; państwa, w którym zakwestionowana została bezstronność prokuratora generalnego a zarazem ministra sprawiedliwości. Już jednak pierwsze dni nowego roku pokazały, że w momencie, gdy jest do zrobienia dobry interes, polityka nie liczy się aż tak bardzo. Na wtorkowym przetargu bonów skarbowych generowany przez kilka zachodnich banków inwestycyjnych popyt przekroczył dwukrotnie podaż, we wtorek i w środę obroty na rynku walutowym skoczyły do poziomu 0,5 mld USD, a broniący ustalonego przez siebie kursu NBP został zmuszony do interwencyjnych zakupów łącznie 100-120 mln USD. Część grających na zwyżkę złotego kapitałów popłynęła oczywiście na warszawską giełdę, doprowadzając do zwyżki o 9,4 proc w ciągu 4 zaledwie sesji.

W piątek WIG dotarł do niezwykle istotnego od lipca'95 poziomu 8.300 pkt., którego osiągnięcie spowodowało jak na razie ostudzenie zapału kupujacych (*vide* nadwyżki sprzedaży). Samo w sobie zjawisko to, jako naturalne, nie byłoby niepokojące - niestety, po południu pojawiła się informacja o 2-proc. obniżce stóp już od poniedziałku, czyli przynajmniej 10 dni wcześniej niż się spodziewano. Co więcej zmniejszone zastało z 1,2 do 1 proc. tempo pełzającej dewaluacji złotówki. Czy te decyzje zaspokoją apetyty spekulantów i spowodują wyprzedaż akcji? O tym przekonamy się już w poniedziałek...

WOJCIECH BIAŁEK
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS"

Od 29 grudnia 1995 r. do 5 stycznia 1996 r.

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skróty

Inwestorzy cieszą się zapewne ze wzrostu cen akcji i wczorajszej obniżki podstawowych stóp procentowych NBP. Wypada więc popsuć im nieco humory. Oto zaraz po sylwestrze poinformowano, że na warszawską giełdę, jeszcze pod koniec br. będzie chciał wejść gigant naszego przemysłu - **KGHM Polska Miedź S.A.** Prawdopodobnie „miedziane" akcje notowane będą równocześnie na giełdach międzynarodowych. Przewidziano już pakiet bezpłatnych lub obejmowanych po cenach preferencyjnych akcji dla załogi. Uruchomienie notowań tej dużej firmy będą chyba wielką operacją. Wskazuje na to plan przekazywania akcji na giełdę w pakietach i w kilku etapach. Pierwszy taki pakiet miałby zostać przekazany już w drugiej połowie br. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zapowiedziało sprzedaż akcji Polskiej Miedzi także na giełdzie londyńskiej. O pozycji KGHM Polska Miedź S.A. w krajowej gospodarce świadczyć może choćby to, że spółka dostarcza ok. 10 proc. wpływów dewizowych państwa! W tym roku rozpocząć się ma także prywatyzacja **LOT**-u. Inwestorzy powinni już teraz rozpocząć wspólne modły o to, by akcje naszego przewoźnika nie trafiły zbyt szybko na giełdę. Nadmiar emisji na rynku pierwotnym przerabialiśmy w roku 1994 (z wiadomymi skutkami). Co za dużo, to niezdrowo.

Bank Handlowo-Kredytowy w Katowicach S.A. w likwidacji sprzedał firmie Heineken cały posiadany przez siebie pakiet prawie 207 tys. akcji Zakładów Piwowarskich w **Żywcu.**

Polski Bank Rozwoju i Powszechna Agencja Informacyjna S.A. (**PAGI S.A.**) zawarły umowę dotyczącą przygotowania emisji obligacji zamiennych na akcje. Emisja obligacji zapewni główne środki kapitałowe dla PAGI S.A. Głównym akcjonariuszem Powszechnej Agencji Informacyjnej S.A. jest **Optimus** kontrolujący 74 proc. jej kapitału akcyjnego. PAGI S.A. przeznaczy środki z emisji obligacji na sfinansowanie przedsięwzięć telekomunikacyjnych. Byłaby to pierwsza na naszym rynku emisja obligacji zamiennych. Umożliwia ją wprowadzona 20 sierpnia ub.r. nowa ustawa o obligacjach.

Sądy zarejestrowały podwyższenie kapitału akcyjnego **Kredyt Banku**, **Zakładów Metali Lekkich Kęty**, **Net-Trade** i **Polisy.**

Upłynął termin składania ofert na przetarg dla dwóch operatorów sieci cyfrowej telefonii komórkowej GSM. Ostatecznie swoje oferty złożyły: C-Line, Polska Telefonia Cyfrowa sp. z o.o. oraz Polkomtel. W skład C-line wchodzi Ciech z włoską firmą STET; **Elektrim** porozumiał się z amerykańskim US West oraz z DeTeMobil tworząc Polską Telefonię Cyfrową, a Polkomtel to konsorcjum Petrochemii, **Stalexportu**, Polskiej Miedzi, Polskich Sieci Energetycznych z amerykańską firmą Air Touch i duńską Tele Denmark. W przetargu nie wystartowało konsorcjum w skład którego wchodził **Optimus**.

Drosed poinformował, że wykona planowany na rok 1995 zysk netto (6,25 mln zł). Przyjęty na ten rok zakłada zwiększenie przychodów ze sprzedaży w stosunku do roku 1995 o około 60 proc. przy jednoczesnym obniżeniu wyniku finansowego netto do poziomu 5,25 mln zł. Zarząd tłumaczy, że przejściowy spadek zysku w stosunku do roku poprzedniego wynika z konieczności poniesienia dużych nakładów finansowych związanych z uruchomieniem produkcji i restrukturyzacją w zakupionych w listopadzie przez spółkę Toruńskich Zakładach Drobiarskich.

W MPW podpisano umowę kupna akcji jednoosobowej spółki skarbu państwa - Fabryki Aparatów Elektrycznych Apena S.A. w Bielsku Białej - przez **Elektrim** (51 proc. akcji) i **Elektromontaż-Export** (24 proc. akcji). Łącznie za 75 proc. akcji spółki zapłaciły prawie 9 mln zł.

Zarząd **Okocimia** złożył wniosek do Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych w Warszawie o dokonanie podziału akcji w stosunku 1:4. **(Ł.K.)**

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

KĘTY - rozpoczęcie wydawania świadectw depozytowych dla akcji serii B.

Wtorek

ESPEBEPE - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Środa

BORYSZEW - otwarcie publicznej oferty i początek przyjmowania zapisów na akcje w transzy dla dużych inwestorów;
PPWK - pierwsze notowanie.

Czwartek

WARTA - asymilacja akcji serii C z A, B i D.

Piątek

ESPEBEPE - koniec przyjmowania zapisów w drugim terminie prawa poboru.

Sobota

RELPOL - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

AKCJE – Rynek podstawowy

Kurs 52 tyg. Min zł	Kurs 52 tyg. Max zł	AKCJE	Kurs (zł) 5.01	Zmiana (%)	Obrót Wol. (szt.)	Obrót Wart. (tys. zł)	Proc. em. (%)	PV/B	P/E (C/Z) (a)	Kapitalizacja	Oferty i dogrywki K/S	Oferty i dogrywki Oferta (szt)	Oferty i dogrywki Real (%)	Oferty i dogrywki Dogr. (szt)	Kursy akcji 1.01 (zł)	Kursy akcji 2.01 (zł)	Kursy akcji 3.01 (zł)	Kursy akcji 4.01 (zł)
18,7	37	Agros	21,5	0	11515	495	0,13	1,39	8,94	184,36	S	1736	100	515		20,4	20,9	21,5
17,9	21,9	Animex	24,5	9,9	38563	1 890	1,32	1,08	6,54	71,8	K	13535	100	2100		19,8	21,7	22,3
22,3	24,7	Bank Gdański	24	1,3	15479	743	0,08	0,93	4,79	470,69	K	21313	1,3			23,4	23,4	23,7
1,2	2,1	BIG	1,39	3	621492	1 728	0,38	0,63	3,28	227,22	S	180693	100	19087		1,31	1,34	1,35
51	103	BPH	75	2,7	6276	941	0,06	1,1	3,06	777	S	4319	12,3			73	73	73
26,3	42,5	BRE	40	7,5	20242	1 619	0,14	1,49	5,73	580	S	2765	0			37,5	36,5	37,2
73	167	BŚK	150	2	7788	2 336	0,08	1,72	4,61	389,00	S	2735	65,1			145	147	147
8,1	28,2	Budimex	21,3	5,4	129850	5 532	1,88	1,89	7,34	146,98	K	16217	100	10620		19,5	20,3	20,2
3	5,9	BWR	3,25	3,2	138348	899	1,11	0,57	8,64	40,63	S	45711	100	5289		3,05	3,1	3,15
41,4	74	Bytom	47	2,2	3098	291	0,62	0,63	9,01	23,5	S	901	100	300		43,5	45	46
32,5	44,8	ComputerLand	46,8	5,2	8734	818	0,54	3,3	11,36	75,86	S	1552	32,2			43	43,5	44,5
14,9	41,2	Dębica	39,8	0,3	44313	3 527	0,44	1,48	9,89	401,98	=			15500		38,7	39,7	39,7
7,05	10,5	Elektrim	9	2,9	324029	5 833	0,48	1,5	12,74	602,1	S	613	100	120302		8,35	8,5	8,75
12	33,2	Espebepe	13,7	5,4	11038	302	0,69	0,67	33,84	21,92	S	20	100	230		12,1	12,5	13
10,4	32	Exbud	29,6	2,1	15612	924	0,2	2,03	21,83	236,8	S	1063	100	100		27	27,9	29
45,2	65	Górażdże	70	5,3	20758	2 906	0,28	1,74	8,02	518	S	3279	100	3200		63	64,5	66,5
18,8	35,3	Irena	30	0,3	7646	459	0,24	1,74	12,5	96	S	1187	100	13		28,1	29	29,9
21,1	34,3	Jelfa	29,5	1,7	13136	775	0,25	0,96	7,96	156,35	=					28,5	28,3	29
11	43	Kable BFK	40	5	23601	1 888	0,45	1,31	13,04	210,01	S	1092	0			37	37	38,1
20	33,5	Kable	35,5	6	20749	1 473	1,04	1,45	11,7	71	=			6260		32	33	33,5
5,35	11,8	Kredyt Bank	5,8	2,7	49103	570	0,43	0,57	9,55	65,84	K	1761	100	32350		5,55	5,5	5,65
15	45	Krosno	38	1,9	24800	1 885	0,75	1,16	15,6	125,99	K	2122	100	3948		37	37	37,3
4,4	7,95	Mostalexp	5	2	121029	1 210	0,27	1,75	13,52	225	S	53732	91	0		4,9	5	4,9
5,3	6,3	Mostalgd	6,8	6,2	37165	505	1,43	1,02	12,73	17,68	K	4077	100	0		6,2	6,1	6,4
5,35	8,6	Mostalwar	6,5	-4,4	9644	125	0,21	0,79	12,98	29,25	=			6550		6,8	6,8	6,8
4	8,3	Mostalzab	8,5	1,2	74787	1 271	0,71	2,27	12,02	89,24	K	36964	2,4			8,3	8,3	8,4
7,75	15,9	Novita	8,5	3,7	37028	629	0,95	0,63	10,62	33,01	=			2029		8,4	8,3	8,2
46,8	89	Okocim	59	4,4	4366	515	0,15	1,56	19,2	177	S	925		0		51,5	56,5	56,5
23,4	42,5	Optimus	26,9	3,9	24945	1 342	0,57	1,8	9,82	118,36	S	370	100	800		25,4	25,6	25,9
13,2	39,9	PBR	14,8	0	1772	52	0,01	0,76	9,57	208,27	=					14,4	14	14,8
16,5	18	Pekpol	18,8	9,9	63971	2 405	4,85	0,53	4,68	24,82	K	17376	100	60		18	17,5	17,1
7,1	9,5	PetroBank	9,3	0,5	16853	313	0,15	1,09	9,3	103,49	S	454	100	12609		9,5	9,2	9,25
23,8	39,7	Polfa Kutno	32	6,7	9340	598	0,52	0,77	6,52	57,7	=			1189		29	29,2	30
8,5	14	Polifarb C.	10,5	9,4	45719	960	0,24	1,27	10,43	200,81	K	14160	100			9,6	9,6	9,6
3,4	7,5	Polifarb W.	8,3	9,2	130952	2 174	0,59	2,1	11,12	183,46	S	68718	0			7,3	7,4	7,6
9,64	38,4	PPABank	15,6	4	7813	244	0,21	2,02	16,11	58,5	=			200		14,5	15,1	15
11,7	27,6	Próchnik	13,9	2,2	3327	92	0,22	0,77	8,72	20,85	S	674	100	428		13,3	13,8	13,6
9	26,3	Rafako	21	4	29394	1 235	0,32	1,61	9,22	195,93	S	19051	73,1			20,1	20,2	20,2
6,4	13,5	Remak	10,1	3,1	36770	743	1,84	1,25	9,5	20,2	S	10325	100	5600		9,75	10,2	9,8
20,4	64	Rolimpex	55	5,8	54939	6 043	1,38	1,45	6,01	219,56	S	4226	100	15300		50,5	49,8	52
1,64	3	Sokołów	2,15	2,9	346836	1 491	1,26	0,76	8,23	59,13	S	11478	100	13022		2,05	2,05	2,09
18	38,8	Stalexport	28	6,1	87363	4 892	0,99	0,85	5,39	247,35	K	8820	100	100		25,6	25,9	26,4
19	24,8	Stomil Olsztyn	27,5	10	90582	4 982	0,33	2,2	9,54	748,55	=			90		23,5	24	25
9,7	29	Swarzędz	11,4	7,5	26082	595	0,75	0,47	17,28	39,9	S	8617	0			10,7	10,5	10,6
11,4	25,1	Tonsil	13,7	9,6	13089	359	0,87	0,85	18,4	20,55	=					11,9	12,2	12,5
5,95	13	Universal	7,75	4	263612	4 086	1,15	0,99	20,12	178,25	K	16839	100	7500		7,2	7,35	7,45
7,7	15,8	Vistula	9,7	3,2	43429	843	0,72	1,17	6,46	58,2	K	1855	100	3000		9,1	9,3	9,4
37,6	84,5	Warta	41	3	3773	309	0,11	1,18	7	141,92	S	86	100	14		40,1	39,9	39,8
4,05	7,5	WBK	5,55	2,8	143534	1 593	0,21	1,07	4,12	381,93	K	7884	100	40266		5,2	5,3	5,4
81,5	160	Wedel	93	6,9	2356	438	0,04	1,85	19,78	540,25	S	148	100			83	85	87
19,9	33	Wólczanka	24,2	3	9175	444	0,44	0,99	6,66	50,82	=			1000		22,2	23	23,5
5	7	Zasada	7,2	5,9	45766	659	0,09	2,41	30,23	367,71	K	15457	100	112		6,75	6,8	6,8
127,5	213	Żywiec	183	5,2	2097	768	0,07	2,37	19,27	549	S	553	0			170	170	174

Sesja nie odbyła się

Oferty i dogrywki 1.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	2.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	3.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	4.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)
				=				S	655	100	305	K	636	100	391
				S	970	100		K	13579	100	5781	K	1868	100	832
				K	427	100		K	19211	0		K	12787	1,3	
				S	19332	100	10400	S	116147	100	14500	K	66880	17,4	
				=			188	S	497	100	13	S	1147	100	560
				=			1021	K	4495	0		K	13700	2,3	
				K	889	11,2		K	2072	9,6		K	1408	1,6	
				K	2594	100	51	S	1251	100	8777	K	1416	100	534
				K	9630	0		S	62808	100		K	31745	0	
				=				K	275	100		S	255	100	10
				=			125	S	584	100	4411	=			1000
				=			21500	S	1160	100		S	2970	100	16691
				S	10351	100	20000	S	65956	12,1		K	7751	74,3	
				=				K	1282	100	1118	K	1958	100	3442
				=				S	2767	0		S	2782	100	
				=				K	24989	0		=			1200
				K	270	100	230	S	1634	100	666	S	1228	100	650
				=			50	K	294	100	1000	K	1053	0	
				S	1552	100	1410	S	2357	100	1100	K	37830	28,2	
				K	905	100	95	K	1416	100	5684	=			200
				K	1276	100		K	4835	100	4150	K	2463	100	53680
				S	1713	100	277	=			2725	K	2180	0	
				S	2542	100		S	266859	59,9		S	20915	100	
				S	3051	100	2000	S	291	100		K	12817	0	
				S	508	100		=				=			81881
				=			1122	S	19587	100		=			
				=				=			9030	=			5000
				K	514	0		K	3773	100	200	S	582	100	6367
				K	189	0		S	958	100	2142	S	2231	100	4180
				=				K	243	0		S	392	100	2512
				S	2664	100	40	S	837	100	2750	K	4658	0	
				S	2890	100	4050	S	220	100	4000	K	265	100	24735
				S	1310	100	10	K	791	100	200	S	1619	100	15
				S	8736	100		S	6715	100	100	K	2538	0	
				S	1653	100	200	S	5113	100	500	K	92186	0,5	
				K	469	100	200	=				S	1379	100	1000
				K	292	5,4		S	559	0		K	1022	0	
				=				=			400	K	6277	0	
				=				S	2375	100		=			3000
				=			4138	S	2136	100	1142	K	17975	16,9	
				=			16203	=			25268	S	21122	100	52810
				=			8282	S	2003	100	11347	S	4182	100	11874
				K	15435	19,4		S	21225	100	13375	K	27816	73,2	
				K	1535	100		S	1438	100	4662	K	3320	100	25496
				K	626	0		=			700	K	4538	0	
				K	5159	100	3741	S	11287	100	44602	S	3798	100	11000
				K	2313	100	300	S	4717	100	2783	S	3360	100	38
				S	277	100		S	668	100	302	S	968	100	2698
				K	9744	0		S	6571	100	4929	K	24172	2,6	
				K	148	100		K	3973	0		S	122	100	10
				=				=			741	K	221	100	
				S	1332	100	50	S	5314	100	2570	K	2044	0	
				K	1011	0		K	617	25,4		K	161	100	94

AKCJE – Rynek równoległy

Kurs 52 tyg. Min zł	Kurs 52 tyg. Max zł	AKCJE	Kurs (zł) 5.01	Zmiana (%)	Obrót Wol. (szt.)	Obrót Wart. (tys. zł)	Proc. em. (%)	PV/B	P/E (C/Z) (a)	Kapitalizacja	Oferty i dogrywki K/S	Oferty i dogrywki Oferta (szt)	Oferty i dogrywki Real (%)	Oferty i dogrywki Dogr. (szt)	Kursy akcji 1.01 (zł)	Kursy akcji 2.01 (zł)	Kursy akcji 3.01 (zł)	Kursy akcji 4.01 (zł)
13,6	31	AmerBank	15,6	2	3300	103	0,12	1,09	7,16	42,12	=			220		15,1	14,9	15,3
17,5	39	Beton Stal	22,5	4,2	746	34	0,34	0,96	65,94	4,95	=			348		20,2	21,6	21,6
11,2	27	Dom-Plast	14,3	2,1	2375	68	0,08	1,41	10,63	42,9	=					13,2	13,6	14
18,4	31,8	Drosed	28,2	3,3	1245	70	0,08	1,46	7,32	43,43	S	443	0			25,2	27,1	27,3
11,8	28,7	Efekt	18	7,8	15344	552	1,36	1,06	6,32	20,25	S	6874	0			16,6	16,7	16,7
1,26	3,5	Elektroex	1,57	4,7	47005	148	0,54	0,6	74,06	13,61	K	8987	100			1,47	1,45	1,5
19,6	28,6	FarmFood	26,4	5,2	38731	2 045	1,35	1,4	6,09	75,55	S	6243	100			24	24,6	25,1
7,65	13,9	Indykpol	8,6	3,6	3672	63	0,12	0,8	10,97	26,87	=			1000		8,1	8,3	8,3
37	55,5	Jutrzenka	52	0	37364	3 886	2,9	2,46	7,02	66,92	K	578	100	20489		51,5	52	52
7,5	13,6	KPBP BICK	10,8	3,8	23833	515	1,32	0,91	11,98	19,44	K	2524	100	1200		10,3	10,3	10,4
3,4	8,1	KrakChemia	4,1	5,1	23344	191	0,79	0,66	134,43	12,16	K	6167	100			3,75	3,75	3,9
4,4	10,9	Prochem	5,25	6,1	102587	1 077	2,05	0,94	9,04	26,25	K	18928	100			4,7	4,8	4,95

Sesja nie odbyła się

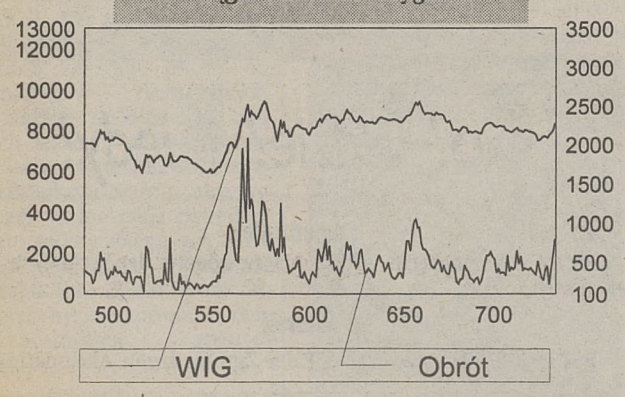
Oferty i dogrywki 1.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	2.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	3.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)	4.01 k/s	oferta	%	Dogr. (szt.)
				=			600	=				=			
				K	298	33,5		K	197	100	3	S	416	100	
				=				K	1416	0		K	1796	0	
				=				S	1330	100	200	S	539	100	
				K	671	0		S	2035	100	2265	K	6695	7,8	
				S	1296	100	16600	S	993	100	6000	S	984	100	3000
				=			1800	K	4939	4		=			
				S	776	100		=				S	609	100	
				=				S	4806	100		=			11120
				S	1523	100	2427	S	14241	100	27037	S	3946	100	6000
				=				K	6023	0		K	3300	100	10500
				K	6458	6,2		K	1121	100		S	6386	100	2000

OBLIGACJE

Min zł	Max tygodnia (zł)	Śred (zł)	max -min (zł)	NAZWA	Data wykupu	Kurs aktualny (zł)	Zmiana (%)	Odsetki (zł)	Cena rozl. (zł)	Obrót (szt.)	Obrót (tys. zł)	Kursy obligacji 1.01 (zł)	2.01 (zł)	3.01 (zł)	4.01 (zł)
99,0	99,5	79,5	0,5	IR-0396	35126	99,5	0,0	23,91	123,41	265	65		99,5	99,0	99,5
98,4	99,5	79,2	1,1	IR-0696	35218	99,5	0,4	13,9	113,40	1533	348		98,4	99,0	99,1
100,0	100,0	80,0	0,0	PPT III	35099	100,0	0,0	4,66	104,66	1010	211		100,0	100,0	100,0
100,8	101,0	80,7	0,2	PPT IV	35190	100,8	0,0	4,59	105,39	306	64		101,0	101,0	100,8
100,1	101,2	80,6	1,1	PPT V	35282	101,2	0,6	4,59	105,79	55	12		100,1	101,2	100,6
100,5	101,8	81,1	1,3	PPT VI	35374	101,8	0,3	4,59	106,39	164	35		101,7	100,5	101,5
100,1	104,5	81,7	4,4	PPT VII	35466	101,8	-0,5	4,59	106,39	102	22		100,1	104,5	102,3
101,3	102,5	81,6	1,2	PPT VIII	35555	102,5	0,0	4,59	107,09	328	70		101,5	101,3	102,5
101,7	102,0	81,5	0,3	TZ-0298	35835	101,9	-0,1	4,29	106,19	1056	224		101,8	101,7	102,0
101,9	102,0	81,6	0,1	TZ-0598	35924	102,0	0,1	4,29	106,29	469	100		101,9	102,0	101,9
101,7	106,0	82,3	4,3	TZ-0897	35651	102,0	0,2	4,29	106,29	430	91		106,0	101,7	101,8
101,8	101,9	81,5	0,1	TZ-0898	36013	101,9	0,1	4,51	106,41	1084	231		101,8	101,9	101,8
101,6	101,9	81,4	0,3	TZ-1197	35740	101,9	0,1	4,29	106,19	724	154		101,6	101,6	101,8

Sesja nie odbyła się

WIG i obrót
w ciągu ostatnich 52 tygodni



Tabele kursów akcji i obligacji przygotowane przez DOM MAKLERSKI

MAGNUS

Kraków, ul. św. Filipa 25
tel. 23-22-21
Zapraszamy w godzinach 7.00 -19.00
sobota 10.00 -14.00

MAGNUS DOM MAKLERSKI

Fundusze powiernicze

KORONA

Dzień	Wartość jednostki uczestnictwa	Maksymalna cena zakupu
28.12	51,11	54,08
29.12	51,03	54,00
2.01	51,62	54,62
3.01	51,85	54,87
4.01	52,11	55,14
5.01	53,04	56,13

PIONEER

Dzień	Wartość jednostki uczestnictwa	Maksymalna cena zakupu
28.12	49,84 - 11,20 - 10,08	52,74 - 11,43 - 10,67
29.12	49,73 - 11,21 - 10,07	52,62 - 11,44 - 10,66
2.01	50,01 - 11,23 - 10,19	52,92 - 11,46 - 11,78
3.01	50,26 - 11,24 - 10,24	53,19 - 11,47 - 10,84
4.01	50,56 - 11,25 - 10,35	53,50 - 11,48 - 10,95
5.01	51,34 - 11,25 - 10,60	54,33 - 11,48 - 11,22

Zapis rynku

PODSTAWOWEGO (RÓWNOLEGŁEGO)

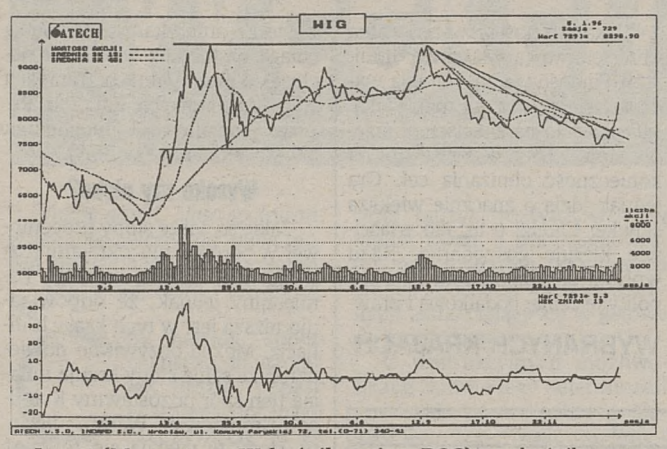
PAPIERY		28.12	29.12	2.01	3.01	4.01	5.01
NOTOWANE		53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)
HANDLOWANE		53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)	53 (12)
ZWYŻKUJĄCE		17 (4)	11 (5)	40 (8)	33 (8)	37 (8)	50 (11)
BEZ ZMIAN		14 (1)	11 (0)	5 (1)	9 (2)	8 (4)	2 (1)
ZNIŻKUJĄCE		22 (7)	31 (7)	8 (3)	11 (2)	8 (0)	1 (0)
KURSY	MAKSYMALNY	-	-	-	-	6	10
	MINIMALNY	1	-	-	-	-	-
WARTOŚĆ OBROTU AKCJAMI (w tys. zł)	ZWYŻKUJĄCYMI	14.462 (1.367)	10.836 (1.682)	19.520 (1.344)	17.576 (2.808)	41.034 (2.963)	79.080 (4.866)
	ZNIŻKUJĄCYMI	13.940 (1.319)	27.824 (1.079)	705 (156)	4.168 (93)	6.370 (0)	125 (0)
WOLUMEN OBROTU AKCJAMI (w szt.)	ZWYŻKUJĄCYMI	746.339 (60.226)	152.143 (47.091)	667.436 (73.458)	1.542.553 (32.503)	1.884.489 (167.841)	3.320.747 (262.182)
	ZNIŻKUJĄCYMI	558.284 (40.827)	1.035.407 (68.020)	22.593 (3.889)	109.111 (24.583)	235.469 (0)	9.644 (0)
WIG		7.653,6	7.585,9	7.725,2	7.826,7	7.960,1	8.298,9
WIG 20		797,1	791,9	810,7	822,9	834,6	870,5
WIRR		1.011,3	1.007,4	990,8	1.013,0	1.028,0	1.066,1

Nie uwzględniono handlu prawami poboru (w nawiasach rynek równoległy)

STATYSTYKA SESJI

RYNEK			28.12	29.12	2.01	3.01	4.01	5.01
Liczba zleceń (w szt.)		PODSTAWOWY	18.595	18.230	10.437	14.068	17.208	20.518
		RÓWNOLEGŁY	1.475	1.415	962	1.376	1.553	1.731
		OBLIGACJE	495	451	954	953	936	1.020
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-
Średnia zmiana ceny (w%)		PODSTAWOWY	1,9	2,0	2,5	2,1	1,9	4,3
		RÓWNOLEGŁY	2,6	3,1	3,4	2,4	1,7	4,0
		OBLIGACJE	0,4	0,3	0,7	1,0	0,5	0,2
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-
OFERTA	Liczba zleceń (w szt.)	PODSTAWOWY	76	111	72	107	106	154
		RÓWNOLEGŁY	15	24	8	20	14	17
		OBLIGACJE	5	3	2	0	3	2
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-
	Udział w obrocie (w %)	PODSTAWOWY	10,5	21,0	8,3	16,4	8,0	9,9
		RÓWNOLEGŁY	5,7	11,5	2,7	24,4	5,0	8,3
		OBLIGACJE	4,5	6,9	1,3	0	2,3	2,4
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-
DOGRYWKI	Liczba zleceń (w szt.)	PODSTAWOWY	76	236	157	352	323	306
		RÓWNOLEGŁY	6	26	34	37	44	38
		OBLIGACJE	9	8	5	3	2	7
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-
	Udział w obrocie (w %)	PODSTAWOWY	2,0	12,5	15,4	11,3	11,9	10,9
		RÓWNOLEGŁY	0,9	9,3	9,8	17,1	26,1	25,1
		OBLIGACJE	71,7	26,6	0,7	2,3	0,3	4,6
		PRAWO POBORU	-	-	-	-	-	-

Analiza techniczna

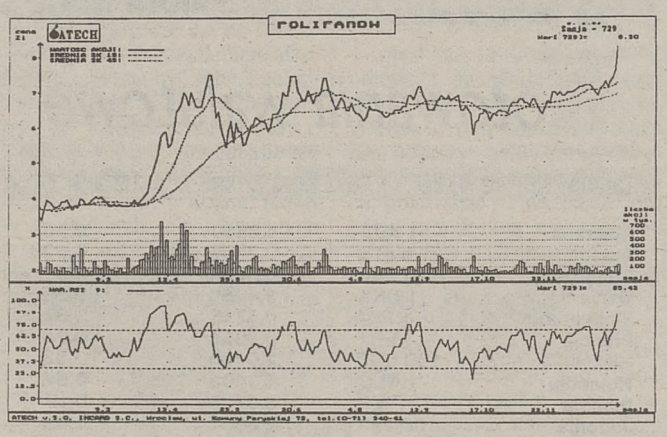


Impet (Momentum, Wskaźnik zmian, ROC) – wskaźnik z grupy oscylatorów. Oblicza się go, odejmując od aktualnej ceny akcji cenę sprzed „k" notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesyjny. Jak dla wszystkich oscylatorów przyjmuje się poziomy wykupienia i wyprzedania.

Nowy rok rynek giełdowy rozpoczął na posylwestrowym kacu, o czym świadczą najniższe od marca 95 r. obroty, w wysokości zaledwie 22 mln 72 tys. zł. Z sesji na sesję kondycja inwestorów wyraźnie się jednak poprawiała, bowiem giełdowy tydzień zakończył się obrotami już o ponad 360 proc. wyższymi od zanotowanych 2. stycznia. W ciągu kilku sesji minionego tygodnia na wykresie WIG-u pojawiło się sporo istotnych sygnałów przełamania trendu spadkowego, przez wielu uważanych za nie do końca wiarygodne z powodu wspomnianych wyżej niewysokich, aczkolwiek wyraźnie wzrastających obrotów. WIG przełamał zdecydowanie trzecią z kolei linię wachlarza, stanowiącą spadkową linię trendu indeksu od przeszło trzech miesięcy. Pokonany został także ostatni punkt mniejszej wyprzedaży z sesji 723 tj. 7659 pkt., co przy uwzględnieniu utworzenia przez wykres indeksu drugiego lokalnego dołka, ustanawia zgodnie z teorią Dowa, nowy krótkoterminowy (jak na razie) trend wzrostowy. Przebicie lokalnego dołka potwierdzają także pozostałe indeksy (WIRR, WIG20, CENOWY). Wykres WIG-u przebił ponadto prawie poziomo przebiegające średnie kroczące SK-15 i SK-45, które po piątkowej sesji zaczęły powoli kierować się w górę. Także wskaźnik zmian potwierdza pozytywny obraz rynku wychodząc ponad linię zerową, co przy założeniu, że zidentyfikowany trend jest rosnący, można odczytać jako sygnał kupna.

Jeśli zwyżka kursów akcji zostanie podtrzymana i po ewentualnej korekcie (która prawdopodobnie wystąpi już w poniedziałek) indeks pokona poziom 8330 pkt., będzie to mocnym potwierdzeniem powstającego trendu rosnącego. Kolejną bardzo silną linią oporu jest poziom ok. 9370 pkt., czyli poziom istotnej wyprzedaży z sesji 5.12.95 i 14.11.95, po przebiciu którego rodzący się trend rosnący stałby się trendem długoterminowym (nabierając zapewne nieco łagodniejszej postaci). Czy wartość 8300 pkt. nie okaże się jednak punktem zwrotnym dla zwyżkującego dziś rynku, nie sposób przewidzieć.

SPÓŁKA TYGODNIA



RSI – jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia, a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebicie poziomu 50 (od góry – sygnał negatywny, od dołu pozytywny).

W mijającym tygodniu większość akcji odnotowała wzrost kursów. Jedną z niewielu spółek, które od dłuższego czasu pozostają w trendzie rosnącym, jest Polifarb Wrocław. Od zeszłego piątku do dziś jego akcje wzrosły z poziomu 7,15 zł do 8,30 zł, czyli o 16,1 proc. W tym tygodniu nastąpiło wybicie z kanału trendowego, który kształtował się od pierwszej połowy października. To gwałtowne przyspieszenie wzrostów zaowocowało zarysowaniem się na kursogramie omawianych akcji hiperboli rosnącej. Może to zwiastować rychłe załamanie się obecnych szybkich wzrostów.

Możliwość wystąpienia korekty sugeruje również wskaźnik RSI-9, który wchodząc do strefy wykupienia (przebił poziom 80 od dołu) wygenerował pierwszy sygnał sprzedaży. Należy jednak mieć na uwadze to, że wskaźnik względnej siły może dość długo przebywać w strefie wykupienia, a kurs akcji będzie w tym czasie rósł. Dlatego bardziej wiarygodnym sygnałem sprzedaży będzie przebicie linii 80 od góry (opuszczenie przez RSI strefy wykupienia). Należy jednak zwrócić uwagę, że wskaźnik wzrastał dość wolno, co pozwala mieć nadzieję na dalszy wzrost kursu, po ewentualnej korekcie.

W połowie listopada średnia krótkoterminowa przebiła od dołu SK-45, dając tym samym mocny średnioterminowy sygnał zakupu. Korzystny jest układ średnich potwierdzających istnienie trendu wzrostowego. Zarówno SK-15, jak i średnioterminowa SK-45 mają tendencję rosnącą oraz znajdują się poniżej wykresu kursu.

TOMASZ ADAMUS
MAKLER DM „MAGNUS"

Łódzka Drukarnia Akcydensowa S.A.

Pudełka, torebki, etykiety

Począwszy od 2 stycznia (do 16 I 1996 r.) można zapisywać się na akcje Łódzkiej Drukarni Akcydensowej. Spółka zamierza sprzedać 625 tys. do 1 mln 700 tys. akcji serii B po 5 zł (50 tys. starych zł) za sztukę. Zapisy przyjmowane są do momentu wyczerpania się całego limitu akcji, czyli na zasadzie „kto pierwszy ten lepszy".

Spółka akcyjna ŁDA została zawiązana w grudniu 1991 r. na bazie przedsiębiorstwa państwowego o tej samej nazwie. Prywatyzacja odbyła się przez likwidację i przekazanie mienia do odpłatnego korzystania spółce pracowniczej i innym osobom fizycznym.

Drukarnia specjalizuje się w produkcji opakowań. Są to wszelkiego rodzaju pudełka kartonowe, torebki, nalepki i etykiety. Szacuje się, że udział ŁDA w całkowitej sprzedaży krajowych producentów opakowań wynosi ok. 15 proc.

Założycielami spółki było 28 pracowników drukarni (na ogólną liczbę 340 osób) oraz jedna osoba „z zewnątrz". Osobą tą był Jerzy Ryszard Kowalewski, który objął blisko 75 proc. wszystkich akcji założycielskich. W 1994 r. sprzedał on wszystkie akcje spółce Xonix S.A. Spółka ta po czterech miesiącach odsprzedała nabyte akcje, w dwóch równych częściach, Hannie Rosevi oraz Włodzimierzowi Kowalewskiemu, bratu Jerzego Ryszarda. Dodać należy, że osoby te były znacznymi udziałowcami firmy Xonix.

Kapitał akcyjny spółki jest podzielony na 300 tys. akcji imiennych serii A. Hanna Rosevi i Włodzimierz Kowalewski posiadają po 37,4 proc. akcji. Prezes zarządu Mieczysław Grzelak posiada 10,2 proc. akcji. Łącznie więc w rękach tych trzech osób znajduje się 85 proc. wszystkich akcji.

W ofercie publicznej ŁDA zamierza sprzedać 1 mln 700 tys. akcji nowej emisji serii B. Cena sprzedaży jednej akcji wynosi 5 zł (50 tys. starych zł), a jej cena nominalna jest równa 2 zł. Emisja dojdzie do skutku, gdy sprzedane zostanie co najmniej 625 tys. akcji. Do publicznego obrotu wprowadzone będą wyłącznie akcje nowej emisji.

Wyniki ekonomiczne Łódzkiej Drukarni Akcydensowej w latach ubiegłych, na tle krajowej branży poligraficznej, prezentowały się całkiem nieźle. Sytuacja finansowa spółki wyraźnie pogorszyła się w roku 1995. Po III kwartale, pomimo przyrostu sprzedaży o ok. 46 proc., zysk netto zmalał o blisko 20 proc. w stosunku do trzech kwartałów 1994 r. Głównym powodem był znaczny wzrost kosztów produkcji.

Nie najlepiej przedstawia się obecna sytuacja finansowa spółki. Łączna wartość zobowiązań jest o 30 proc. wyższa od jej kapitału obrotowego. Zobowiązania krótkoterminowe również przekraczają wartość kapitału obrotowego. Są one wyższe od wartości majątku trwałego. Duży wzrost tych zobowiązań w stosunku do lat ubiegłych wynika z faktu przeznaczania znacznych środków pieniężnych na inwestycje. Omawiana spółka zaciągnęła na ten cel kredyty bankowe. Konieczność spłacania odsetek od tych kredytów znacznie obniża wypracowany zysk.

Wskaźniki płynności finansowej ŁDA są obecnie niekorzystne. Wskaźnik płynności bieżącej, na koniec III kw. ub. roku miał wartość 0,89, natomiast wskaźnik płynności szybkiej 0,49. Przypomnijmy, że zalecane wartości tych wskaźników wynoszą odpowiednio 2 oraz 1.

Planowany zysk netto w 1995 r. – 600 tys zł. Wartość wskaźnika C/Z, liczona dla **zmiennej** liczby akcji, po I kwartale 1996 r. wyniesie 3,0 do 3,2, w zależności od liczby akcji sprzedanych w ofercie publicznej i wyników finansowych pierwszego kwartału. Wskaźnik ten liczony dla **stałej** liczby akcji na koniec rozważanego okresu wyniesie 7,7 do 16,6. Tak znaczna różnica wartości omawianego wskaźnika, wyznaczonych owymi dwiema metodami, wynika z dużej liczby akcji nowej emisji w stosunku do tzw. „starych akcji".

Sytuacja wygląda podobnie przy wyznaczaniu wartości wskaźnika C/WK. W chwili wejścia spółki na giełdę wskaźnik ten, obliczony według metody stosowanej przez GPW, będzie się zawierał w granicach od 2 do 4. Dopiero po sporządzeniu bilansu na dzień 30 czerwca 1996 r. uzyska wartość między 0,9 a 1,0.

Ocean Company S.A.

Podkoszulki, majtki, tenisówki

3 stycznia rozpoczęły się zapisy na akcje warszawskiej spółki handlowo-usługowej o nazwie Ocean Company. Kupić można 3 mln akcji w cenie 2 zł (20 tys. starych zł) za sztukę. Nominalna cena jednej akcji wynosi 1 zł (10 tys. zł). Zapisy potrwają do 17 stycznia.

Firma powstała pod koniec 1990 r. jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W marcu 1994 r. nastąpiło przekształcenie spółki z o.o. w spółkę akcyjną.

Ocean Company handluje bielizną, obuwiem tekstylnym, zapalniczkami i zabawkami dla dzieci. Największą część oferowanych towarów stanowią podkoszulki, majtki oraz tenisówki. Większość to towary importowane z krajów Azji Południowo-Wschodniej.

Spółka zajmuje się głównie handlem detalicznym. Pewną część przychodów uzyskuje również ze sprzedaży hurtowej oraz z usług składu celnego.

Kapitał akcyjny podzielono na 8 mln akcji o wartości nominalnej 1 zł (10 tys. zł przed denominacją). 90 proc. wszystkich akcji jest w posiadaniu Wiesława Malinowskiego, pełniącego funkcję prezesa spółki. Pozostałe 10 proc. akcji pozostaje w rękach Elżbiety Miechowicz, która przewodniczy Radzie Nadzorczej.

W ofercie publicznej spółka Ocean Company zamierza sprzedać 3 mln akcji nowej emisji serii B. Zapisy na akcje rozpoczęły się 3 stycznia i potrwają do 17 stycznia. Cena sprzedaży jednej akcji wynosi 2 zł. Emisja dojdzie do skutku, gdy nabywców znajdzie co najmniej 1 mln akcji.

W tabelach wyników prezentowanych w prospekcie emisyjnym rzuca się w oczy wysoki poziom zadłużenia spółki. Nie są to jednak kredyty bankowe, lecz zobowiązania handlowe oraz zobowiązania z tytułu prowadzonej działalności inwestycyjnej (poszerzenie bazy handlowej spółki).

Pewien niepokój budzi struktura majątku obrotowego firmy. Udział zapasów w wartości tego majątku wynosił w 1994 r. 77 proc., w połowie ubiegłego roku wskaźnik ten wzrósł do 83 proc. a po III kwartale do 87 proc. Wynikiem tego jest bardzo niska wartość wskaźnika płynności szybkiej, wynosząca zaledwie 0,21 po III kwartale 1995 r.

Bardzo wysoką wartość ma wskaźnik cyklu obrotu zapasów i co gorsze wykazuje tendencję rosnącą. W ostatnim kwartale ubiegłego roku, przeciętny czas zalegania towarów w magazynach wyniósł 7 miesięcy.

Na koniec III kw. ub. roku wartość wypracowanego zysku netto wyniosła 631 tys. zł. Realnie można szacować, że zysk netto za 1995 r. wyniesie ok. 1 mln zł.

Gdyby spółka sprzedała wszystkie akcje w ofercie publicznej, wartość wskaźnika C/Z obliczona dla zmiennej liczby akcji, wyniesie ok. 15,8. Przy sprzedaży minimalnej liczby akcji – 16,4.

Wskaźnik C/WK będzie się mieścił w przedziale od 1,9 do 2,3 – w zależności od liczby sprzedanych akcji.

MARIAN CHOLEWIŃSKI

Spółka / Wskaźnik		OCEAN 1993	OCEAN 1994	OCEAN III kw. 1995	ŁDA 1993	ŁDA 1994	ŁDA III kw. 1995
Przyrost sprzedaży	%	84,3	10,3	-13,8	21,0	53,1	46,3
Przyrost zysku netto	%	101,9	822,8	-17,4	12,6	140,5	-19,8
Stopa zysku netto	%	0,5	4,4	3,1	2,6	4,1	2,1
Stopa zysku brutto	%	11,7	18,9	23,1	22,7	22,8	14,6
Zyskowność majątku	%	0,9	7,1	4,7	5,8	11,1	5,6
Zysk. kapit. obrotowego	%	1,1	8,3	5,9	9,5	18,9	10,1
Moc zarabiania	%	1,0	7,1	4,7	7,9	12,2	9,2
Wskaźnik kosztów	%	88,3	81,0	76,9	77,3	77,2	85,4
Wskaźnik inwestycji	%	85,1	52,0	33,0	1,9	46,9	77,4
Wsk. zadłużenia	–	0,85	0,47	0,51	0,77	0,62	0,74
Wsk. płynności szybkiej	–	0,17	0,40	0,21	0,74	0,58	0,49
Wsk. spłaty odsetek	–	–	–	–	6,3	21,1	3,9
Cykl obrotu należności	dni	27	40	22	51	31	41
Cykl obrotu zobowiązań	dni	167	105	121	122	81	99
Cykl obrotu zapasów	dni	169	186	216	54	58	39

Z pozycji gracza

Po noworocznym balu

Myślę, że wielu „giełdziarzy" przypomina sobie życzenia noworoczne – hossy na giełdzie! No i można powiedzieć, że pierwszy tydzień stycznia jest jej zapowiedzią. Na pewno wielu przypisuje sobie zasługę trafionej prognozy. Była ona jednak tak łatwa do postawienia, że powodów do dumy naprawdę nie ma.

Błyskawiczny wzrost WIG-u rozpoczął się od bardzo małych obrotów, by w piątek osiągnąć dawno nie notowany poziom. Odbyło się to jednak przy niewielkiej liczbie zleceń, która dopiero w piątek przekroczyła 20 tysięcy. Świadczy to jednoznacznie o cofnięciu się strony podażowej przy jednoczesnej akceptacji przez kupujących wyższych cen, przy czym wielkość średniego zlecenia musiała wyraźnie wzrosnąć. Można domniemywać, że przyczyną takiego obrotu sprawy była „gra pod stopy", szczególnie ze strony inwestorów zagranicznych.

O tym, że kapitał spekulacyjny płynie do kraju, świadczy wzrost zainteresowania bonami skarbowymi i wielkość obrotu dewizami na rynku krajowym. Nadzieja na dalszą aprecjację złotówki względem walut wymienialnych spowodowała, że zyski na naszym rynku kapitałowym mogą być naprawdę duże.

Co dobre dla inwestorów z Zachodu nie musi być tak miłe dla naszych. Fakt intensywnych zakupów przez kapitał spekulacyjny nie daje nadziei na długotrwały, spokojny wzrost indeksów giełdowych, gdyż cechą tego kapitału jest to, że jak szybko się pojawia, tak szybko znika.

W piątek zapowiedź konferencji prezes NBP wskazywała na możliwość obniżenia stóp procentowych, a co tym idzie zachęcała do gremialnej wyprzedaży. Część inwestorów ma nadzieję, że po jedno, dwusesyjnej korekcie nastąpią dalsze zwyżki, a oni, odkupiwszy w poniedziałek lub wtorek dzisiaj sprzedane akcje, uzyskają jeszcze większe dochody. Skala obniżki stóp okazała się dużo mniejsza od spodziewanej, dlatego też być może wszystko to skończy się kolejną fazą stagnacji giełdy.

Ja swoich akcji nie sprzedałem, ponieważ zapowiedź konferencji Hanny Gronkiewicz-Waltz odpowiednio wcześnie do mnie nie dotarła.

GRACZ

FSO trwa

Likwidacja w poniedziałek?

Wczoraj oczekiwana była decyzja Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, umożliwiająca likwidację FSO jako przedsiębiorstwa państwowego, celem przekazania jej majątku powstającej spółce z Daewoo. „Prace trwają. O ich wyniku będę mógł poinformować w poniedziałek" – powiedział Jan Rogala, rzecznik MPW.

Dokumenty FSO zostały przekazane do MPW przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu 21 grudnia ub.r. Piątkowy termin zakończenia prac nad nimi w MPW wymienił (w czwartek) Klemens Ścierski, minister przemysłu i handlu, powołując się na ustalenia z Wiesławem Kaczmarkiem, ministrem przekształceń własnościowych. MPW zapowiedziało, że nie wyda komunikatu w sprawie dotyczącej likwidacji FSO. Rogala uznał ją za „zbyt małą". Dodał, że „jako obywatel" nie czeka na decyzję dotyczącą FSO, gdyż go to po prostu nie interesuje. Zdaniem Rogali, sprawy FSO interesują „tzw. środowisko motoryzacyjne, które jest, jakie jest".

(PAP)

Bank Spółdzielczy w Smołdzinie

Kolejny upadły

Bank Spółdzielczy w Smołdzinie zawiesił działalność. Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz–Waltz podjęła tę decyzję, zgłaszając jednocześnie wniosek o ogłoszenie upadłości – BS poniósł straty w wysokości prawie 244 tys. (2,44 mld st.) zł.

W smołdzińskim banku zadeponowano m. in. 20 tys. zł, należące do miejscowego Stowarzyszenia Obrony Praw Bezrobotnych, które miały być przeznaczone na dożywianie dzieci. Swoje pieniądze w zawieszonym banku mają także trzy gminne szkoły i przedszkola, jak również około 4 tys. mieszkanców gminy. Bank poniósł straty głównie z powodu nieściągalnych kredytów. Bank Spółdzielczy w Smołdzinie jest piątym w województwie, po BS w Słupsku, Lęborku, Postominie i Potęgowie, który upadł w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy.

(PAP)

Bank Zachodni S.A.

Do prywatyzacji

W IV kwartale br. rozpocznie się prywatyzacja Banku Zachodniego. Do tego czasu BZ ma wchłonąć i skonsolidować poznański Rolbank i rozwinąć usługi w całym kraju. Status banku ogólnopolskiego powinien ułatwić pozyskanie możnego inwestora z zagranicy – taką prognozę przedstawił prezes BZ Tadeusz Głuszczuk podczas spotkania z okazji 5–lecia oddziału BZ w Kielcach.

Według Głuszczuka, bank z Wrocławia posiadł już na własność 80 proc. zajmowanych obiektów i uporządkował portfel kredytów obarczonych ryzykiem – udział złych nie przekracza 10 proc. Składniki majątkowe, jak również ubiegłoroczne wyniki finansowe (czwarte miejscu w kraju w systemie bankowym) kształtują – w opinii prezesa – optymistyczną wizję przyszłości BZ wśród potencjalnych inwestorów.

Największego z nich poszukuje się wśród banków i grup finansowych w USA, Francji i Wlk. Brytanii, ale – zdaniem Głuszczuka – szanse ma każdy zagraniczny podmiot, gotowy kupić 33 proc. akcji i zachować je na 5–8 lat, dla ustabilizowania stosunków własnościowych BZ.

Zarząd banku w dotychczasowych kontaktach z zainteresowanymi analizuje oferty inwestorów strategicznych oraz finansowych, jednak przyznaje, że bardziej odpowiedni byłby nabywca aktywny.

Głuszczuk przewiduje, że 52 jednostki likwidowanego w Poznaniu banku rozwoju rolnictwa, dołączone w drodze zakupu do ponad stu placówek BZ, „już w drugim półroczu br. osiągną pozytywny trend efektywnościowy" oraz że „w ciągu trzech lat zneutralizowane zostaną straty na kontach Rolbanku".

(PAP)

W Japonii – 1 proc., w Mongolii – 350 proc.

Gospodarka pod stopą

(INF. WŁ.) – *Takiej obniżki się spodziewaliśmy. Liczyłem się także z możliwością obniżenia stopy miesięcznej dewaluacji złotego* – powiedział „Dziennikowi" Marek Kulczycki, prezes Pierwszego Polsko–Amerykańskiego Banku S.A. komentując wczorajszą decyzję banku centralnego. – *Zawsze byłem zwolennikiem pełnej wymienialności. Idziemy we właściwym kierunku.*

Inwestorzy giełdowi już wykorzystali zapowiedzi obniżenia podstawowych stóp procentowych. Praktycznie przez cały tydzień kursy akcji rosły. Z podobną, całkiem logiczną reakcją mieliśmy do czynienia także wcześniej. W roku ubiegłym NBP obniżał stopy dwukrotnie: w maju i wrześniu. Zawsze towarzyszył temu wzrost kursów, aczkolwiek następował przed oficjalnym ogłoszeniem decyzji. We wrześniu spadek nastąpił właśnie w dniu, w którym ogłoszono decyzję NBP. Wcześniej, w lutym, bank centralny podwyższył stopy po tym, jak okazało się, że wskaźnik inflacji w styczniu osiągnął zawrotną wartość 4 proc. Akcje rzecz jasna potaniały.

Nawet po kolejnej obniżce poziomu stóp procentowych NBP, oprocentowanie kredytów naszego banku centralnego pozostaje na bardzo wysokim poziomie. Pocieszać się możemy tym, że w Mongolii kredyty te są 10-krotnie droższe.

Stopy niezgody

Po co komu właściwie to całe zamieszanie ze stopami? Dla przeciętnego Polaka prowadzona z wielką zaciętością w ub.r. walka Ministerstwa (a właściwie: ministra) Finansów z NBP mogła wydawać się polityczną rozgrywką. MF nalegało na śmielsze obniżanie stóp, NBP wskazywał np. na konieczność obniżania ceł. Gra jednak idzie o znacznie większa stawkę. Chodzi o to, kto właściwie kieruje gospodarką. Rząd wpływa na koniunkturę poprzez politykę celną, podatkową i prawną. Z idealnie wolnym rynkiem niewiele ma to wspólnego, ale podobnie jest w krajach, które uchodzą za weteranów gospodarki rynkowej. Bank centralny w bardzo istotny sposób może kontrolować podaż pieniądza, dostępność kredytów i opłacalność oszczędzania poprzez zmiany wysokości stóp procentowych. Tak jest również nawet w USA. Inwestorzy amerykańscy z wielką uwagą nasłuchują wszelkich pogłosek o ewentualnych zmianach stóp procentowych Zarządu Rezerw Federalnych (odpowiednik banku centralnego w USA).

Wysoko czy nisko?

Jakie są nasze stopy procentowe? W porównaniu z krajami rozwiniętymi – bardzo wysokie. Pamiętajmy jednak, że odpowiednio niższa jest w tych krajach inflacja. Można oczywiście powiedzieć, że same stopy kreują inflację (ten spór pozostawmy Kołodce i Gronkiewicz-Waltz). Niestety, stopy te wydają się również wysokie w porównaniu z Czechami (tam – poniżej 10 proc). Wysokość naszych stóp porównywalna jest natomiast z Węgrami (ok. 30 proc). O wiele tańszy jest kredyt banku centralnego w Korei (ok. 5 proc), ale Koreańczycy pracowali na to przez wiele lat.

Właściwie nie ma sensu porównywanie danych z krajów Europy Zachodniej – to zupełnie inne gospodarki. Prezentowana przez nas tabela może mieć jednak charakter informacyjny – warto znać światowy standard. Załamanych porównaniami z innymi krajami pocieszy być może przykład Mongolii. Tamtejszy bank centralny oferuje bowiem kredyt redyskontowy oprocentowany na 350 proc. w skali rocznej. To i tak nieźle, bo dwa lata temu stopa ta przekraczała poziom 600 proc. Jednym słowem nie jest najgorzej.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

STOPY REDYSKONTOWE BANKU CENTRALNEGO W WYBRANYCH KRAJACH (w procentach)

KRAJ	OKRES						
	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995*
USA	7,00	6,50	3,50	3,00	3,00	4,75	5,25
JAPONIA	4,25	6,00	4,50	3,25	1,75	1,75	1,00
NIEMCY	6,00	6,00	8,00	8,25	5,75	4,50	4,25
KOREA PŁD	7,00	7,00	7,00	7,00	5,00	5,00	5,00
CZECHY	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	8,00	8,50	9,50
MONGOLIA	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	628,00	435,03	350,00
POLSKA	140,00	55,00	40,00	38,00	35,00	33,00	25,00

*dane na początek jesieni 1995

Niemcy w Gdańsku

Za 11,7 mln zł niemiecka spółka AGIB Euroinwest kupiła od władz Gdańska plac z budynkami o powierzchni 14,5 tys. m. kw. przed dworcem głównym PKP. Jest to rekordowa suma, jaką uzyskano w Gdańsku do tej pory za sprzedaż komunalnych nieruchomości.

Zgodnie z umową, Niemcy przed podpisaniem aktu notarialnego wpłacili 25 proc. należności. Wraz z dodatkowymi opłatami do kasy miasta wpłynęło ok. 3,5 mln zł. Resztę z 11,7 mln zł spółka AGIB spłacać będzie w corocznych ratach.

Na miejscu byłego hotelu „Monopol" przed gdańskim dworcem, Niemcy zamierzają wybudować w ciągu 2 lat luksusowy hotel, wchodzący w skład greckiej sieci SOL, podziemne parkingi i centrum handlowe. Władze miasta chciałyby, żeby nowy hotel przyjąć mógł gości przybyłych na przypadające w 1997 r. obchody 1000-lecia Gdańska.

(PAP)

Mniej fałszerstw

Prezes NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz odniosła się wczoraj do informacji podanej w czwartek przez dziennikarzy telewizyjnych. Donosili oni o wzroście w 1995 r. wykrytych fałszerstw znaków pieniężnych w stosunku do 1994 r. Prezes powiedziała, że ich liczba zmniejszyła się w ub.r. o 30 proc. Ujawniła, że stosunek fałszywych pieniędzy do całego obiegu wynosił w 1995 r. ok. 0,02 promile.

(PAP)

Powszechne Świadectwa Udziałowe

Skup	Sprzedaż
50 zł (PKO bp)	–
52 – 55 zł (kantory)	58 zł
55 zł (BM Arabski i Gawor) [1]	57,9 zł
57 zł (DM Penetrator) [1]	58,5 zł
58 zł (KDM) [1]	59,7 zł
53 zł (RDM Polonia)	59,5 zł

[1] – tablica ofert

5 stycznia 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 4/96		Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	1,8510	-0,25
Austria	1 ATS	0,2452	0,62
Belgia	100 BEF	8,3934	0,51
Dania	1 DKK	0,4459	0,59
Finlandia	1 FIM	0,5715	0,37
Francja	1 FRF	0,5036	0,26
Hiszpania	100 ESP	2,0460	0,33
Holandia	1 NLG	1,5403	0,56
Irlandia	1 IEP	3,9739	0,19
Japonia	100 JPY	2,3697	1,03
Kanada	1 CAD	1,8293	-0,56
Luksemburg	100 LUF	8,3934	0,51
Norwegia	1 NOK	0,3912	0,46
Portugalia	100 PTE	1,6579	0,36
RFN	1 DEM	1,7225	0,35
USA	1 USD	2,4865	-0,02
Szwajcaria	1 CHF	2,1371	0,51
Szwecja	1 SEK	0,3766	0,27
W.Brytania	1 GBP	3,8532	-0,04
Włochy	100 ITL	0,1573	-0,19
ECU	1 XEU	3,1899	0,65

Kursy w kantorach – w starych złotych

■ **KRAKÓW** – dolar, skup: **24.600–24.700**, sprzedaż: **24.800–25.000**, marka, skup: **17.100**, sprzedaż: **17.200–17.300**, funt, skup: **37.200–37.500**, sprzedaż: **38.000–38.200**, frank fr., skup: **4.950**, sprzedaż: **5.000–5.050**, frank szw., skup: **20.800–21.000**, sprzedaż: **21.300**.

■ **TARNÓW** – dolar, skup: **24.500–24.700**, sprzedaż: **24.790–24.800**, marka, skup: **16.900–17.100**, sprzedaż: **17.170–17.200**, funt, skup: **37.400–37.500**, sprzedaż: **37.700–37.900**, frank fr., skup: **4.960–4.970**, sprzedaż: **5.000–5.020**, frank szw., skup: **20.980– 21.000**, sprzedaż: **21.150–21.200**.

■ **NOWY SĄCZ** – dolar, skup: **24.500–24.700**, sprzedaż: **24.650–24.950**, marka, skup: **16.840–17.100**, sprzedaż: **17.150–17.300**, frank fr., skup: **4.950**, sprzedaż **5.000–5050**; frank szw., skup: **21.100**, sprzedaż: **21.300**, funt, skup: **37.500–38.100**, sprzedaż: **38.200–38.400**, korona czeska, skup: **900**, sprzedaż: **940**, korona sł., skup: **780**, sprzedaż: **840**.

(RYM), (JT), (IWO)

Na zamku o etyce

W czwartek 4 stycznia na zamku w Niedzicy rozpoczęło się czterodniowe seminarium „Etyka i kultura w biznesie", zorganizowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych (AIESEC). Swój przyjazd i odczyty zapowiedzieli m. in. konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie John A. Matel, Lesław Paga – były przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych, prof. Wojciech Gasparski oraz prezes nowosądeckiego „Optimusa" Roman Kluska.

Seminarium zostało przygotowane pod patronatem Konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie, krakowskiej Izby Przemysłowo–Handlowej oraz Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

(DER)

Polak w „szarej strefie"

W 1994 r. wielkość „szarej strefy" w relacji do produktu krajowego brutto szacuje się na poziomie 15–18 proc. – poinformował na wczorajszej konferencji prasowej prof. Leszek Zienkowski, dyrektor Zakładu Badań Statystyczno–Ekonomicznych Głównego Urzędu Statystycznego i Polskiej Akademii Nauk. W tym samym roku największe rozmiary „szarej strefy" zanotowano w Grecji, Hiszpanii i Włoszech (20–30 proc.).

Prof. Zienkowski podkreślił, że apogeum rozwoju „szarej gospodarki" w Polsce wystąpiło w 1992 r., kiedy to relacja zysków z niej płynących do PKB wynosiła 18–19 proc. Dodał, że od 1993 roku można już zaobserwować ekspansję gospodarki legalnej. Pracownicy zakładu zauważyli również wyraźny wpływ „szarej strefy" na ogólną dynamikę rozwoju gospodarczego. Według danych ZBSE w 1992 r. poziom PKB (liczony łącznie z „szarą strefą") obniżył się o 5–8 proc. w stosunku do 1989 r. Natomiast oficjalne statystyki (nie uwzględniające dochodów tworzonych w „szarej strefie") podają, że obniżył się on aż o 12–15 proc. W ub.r. według szacunków zakładu PKB przekroczył poziom z 1989 r. o ok. 5 proc., a wg oficjalnych danych – był on jedynie zbliżony do poziomu z 1989 r., ale nadal niższy.

Jak poinformował Zienkowski głównymi sektorami gospodarki, które obejmuje „szara strefa" są handel (40 proc.) i jednostki nie zarejestrowane (19 proc.). Jest ona również aktywna w budownictwie i przemyśle. Wg wyliczeń zakładu w „szarej strefie" pracuje łącznie od 2 do 2,4 mln osób. Wśród osób pracujących bez zarejestrowania przeważają mieszkańcy wsi – stanowią oni 10 proc. ogółu ludności wiejskiej. W miastach bez zarejestrowania pracuje 6 proc. ogółu ludności.

Prof. Władysław Sadowski z ZBSE stwierdził, że wprawdzie „szara strefa" jest często identyfikowana z działalnością przestępczą (przemytem, rozprowadzaniem narkotyków, rozbojami), to jej główną domenę stanowi działalność produkcyjna i usługowa. Dochody „szarej gospodarki" z działalności nielegalnej sięgają jedynie kilkunastu proc., w tym 5–6 proc. zysków pochodzi z przemytu. Profesor Sadowski podkreślając negatywne strony istnienia szarej strefy, zwrócił również uwagę na pozytywne. Chodzi tu przede wszystkim o tworzenie nowych miejsc pracy, co w warunkach tak dużego bezrobocia jest bardzo istotne.

Zakład Badań Statystyczno-Ekonomicznych swoje badanie przeprowadził na zamówienie Centralnego Urzędu Planowania.

(PAP)

Weekend z DZIENNIKIEM

Andrzej Kozioł

Dusza tłumu

Każdy naród, klasa społeczna, grupa ideologiczna itd. mają swoistą problematykę psychiatryczną.
Antoni Kępiński – „Rytm życia"

Czy narody, społeczeństwa, mogą, tak jak ludzie, popaść w szaleństwo? Jeżeli rzeczywiście może się to zdarzyć, to nigdy szaleństwo narodu nie będzie sumą szaleństw jednostek. To zupełnie inna jakość, tak jak według Arystotelesa szczęście polis, państwa-miasta, nie było sumą szczęść jego obywateli. Chore społeczeństwo nie składa się z chorych jednostek, to zupełnie odmienna jakość, podobnie jak odmienną jakością, czymś więcej niż zbiorem jednostek, staje się

tłum,

ożywiony czymś, co francuscy socjologowie z psychologistycznej szkoły, a przede wszystkim Gustave Le Bon, zresztą z wykształcenia lekarz, nazywali duszą tłumu. Według nich tłum pod względem psychologicznym staje się anormalny, rządzą nim irracjonalne popędy, a rzucone w ciżbę sugestie, nawet te najbardziej odrażające, znajdują posłuch.

Teorie Le Bona odgrzano w Polsce chyba w drugiej połowie lat pięćdziesiatych, kiedy przed sądami stanęli uczestnicy poznańskiej rewolty. Przypomnieli je obrońcy oskarżonych, pragnąc udowodnić, że ich klienci poddali się presji tłumu, a więc w jakiś sposób zostali ubezwłasnowolnieni. Nie była to najlepsza argumentacja, bowiem Le Bon uchodził za przeciwnika socjalizmu, był nim zresztą, natomiast sama teoria nie jest taka głupia. Pod wpływem tłumu ludzie rzeczywiście często zachowują się jak pod działaniem alkoholu, przestają być sobą. Spokojny facet gotów jest pobić policjanta, a gospodyni domowa, ulegając histerii, przemienia się w rewolucjonistkę. Najlepiej widać to w młodym tłumie, nawet w niewielkich, ale ożywianych wspólną myślą grupach złożonych z młodzieży. Każdy młodzieniec z osobna jest jeszcze do zniesienia, jako całość stanowią niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia przechodniów, nie mówiąc o całości samochodów i szyb sklepowych wystaw. Najlepszym przykładem może być publiczność opuszczająca koncerty muzyki rozrywkowej lub kibice, zwani u nas szalikowcami, pod wpływem futbolowych emocji i poczucia więzi plemiennych zamieniający się w gotowe do mordu bestie.

O destrukcyjnych możliwościach tłumu i jego determinacji doskonale wiedzą politycy, dlatego tłum jest równie ważkim – a czasem nawet ważniejszym – argumentem jak przewaga w parlamencie. Wielu z tych, którzy w wyborach prezydenckich głosowali na Wałęsę, bało się tłumu. Przegrany Wałęsa może stać się ośrodkiem skupiającym niezadowolonych, może ich zebrać w tłumy i wysłać na ulicę, a wówczas to właśnie tłum a nie parlament będzie decydował o najbliższej przyszłości Polski – argumentowali.

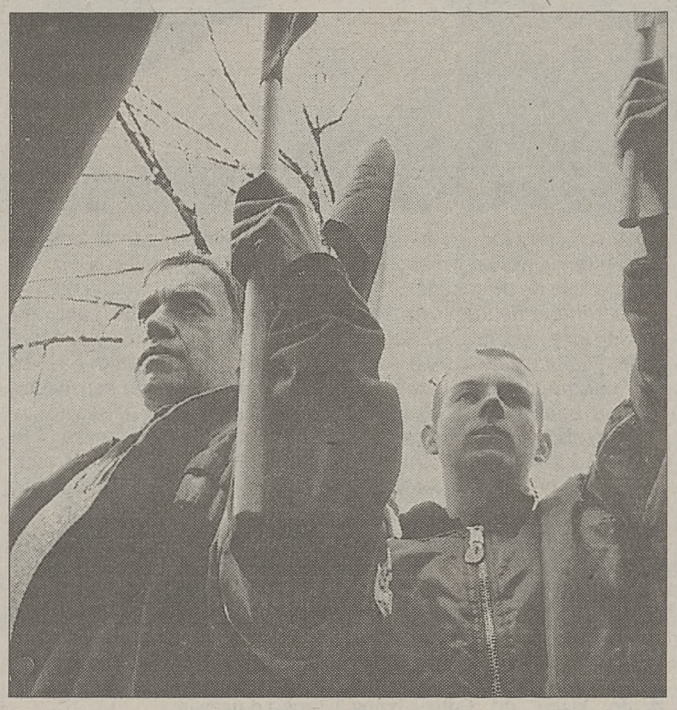
Tłum jest efemerydą, doraźną formacją, tworem który powstaje samorzutnie (ale nie do końca i nie zawsze, można bowiem powołać tłum, można mu też narzucić przywódców, jak to często czynią służby specjalne), co nie oznacza wcale, że tłumu nie można skanalizować i wykorzystać do celów politycznych.

Tłum powstały samorzutnie jest jak rzeka wezbrana wiosenną powodzią. Zalewa wszystko, wszystko niszczy i sam nie za bardzo wie, o co w gruncie rzeczy mu chodzi.

Tłum skanalizowany

niesie ze sobą równie wielki potencjał, ale płynie wyznaczonym przez polityków korytem. Wiedzą o tym doskonale także nasi politycy i politykierzy, dlatego tak chętnie korzystają z okazji, pojawiając się wszędzie tam, gdzie manifestują niezadowoleni. Każdy z nich marzy, że właśnie on będzie tym, który stanie na czele tłumów, jednak rozsądek podpowiada im, że tłum – kapryśny i nieobliczalny – jest dopiero materiałem, surowcem. To stado mustangów, które na razie, zanim nie zostaną chwycone na lasso frazesów, nikomu jeszcze nie służą.

Z pozoru sytuacja wydaje się beznadziejna – bo tłumem rządzą emocje, które trudno podtrzymywać przez dłuższy czas, zaś do celów politycznych niezbędne są działania jeżeli nie permanentne, to przynajmniej długotrwałe. Aby tłum wykorzystać, trzeba mu odebrać naturalnych przywódców, tych krzykaczy, mówców



Fot. PAP/CAF

wiecowych, którzy zbyt wiele łyknęli władzy, aby z niej zrezygnować. Odejmując przywódców (zawsze są z nimi kłopoty, dlatego każda rewolucja ich pierwszych, zanim jeszcze zlikwiduje wszystkich wrogów, stawia pod ścianą) trzeba dać tłumowi hasła, które będą skuteczne przez lata.

Skanalizowanym, działającym w permanencji tłumem były w gruncie rzeczy całe hitlerowskie Niemcy. Dano ludziom powody do nienawiści oraz – co brzmi paradoksalnie, dotyczy bowiem najbardziej totalitarnego systemu – wolność. Wolność bardzo specyficzną, niezbędną każdemu tłumowi, wolność ne dla faszyzmu parady. Wystarczy zobaczyć stare kroniki filmowe, aby przekonać się, jak dalece patologiczne było społeczeństwo hitlerowskich Niemiec. Histeria, wrzaski, gubione buty, uniesienie na twarzach, łzy, kobiece reakcje z pogranicza zachowań seksualnych – to przecież reakcje typowe dla tłumu ożywionego czymś, co w psychiatrii – jeżeli tak można powiedzieć – indywidualnej bywa nazywane ideą nadwartościową.

Zbiorowa, społeczna patologia nie jest sumą patologii indywidualnych, co wcale nie oznacza, iż do niewątpliwie patologicznych politycznych i społecznych ruchów nie ciążą

patologiczne jednostki.

Lord Russel, autor pracy „Pod biczem swastyki", pisze o obozowym funkcjonariuszu, który na ścianie krematorium umieścił gołębnik i hodował w nim gołębie. Wewnątrz budynku dokonywała się cząstka jednej z największych, najbardziej przerażających zbrodni w historii ludzkości. Na zewnątrz – sielskie gruchanie ptaków powszechnie uchodzących za symbol łagodności i miłości. Schizofreniczne rozdwojenie? Z pewnością, bo czym innym może być połączenie tradycyjnej niemieckiej czułostkowości z równie tradycyjnym niemieckim okrucieństwem?

Przykład schizofrenii

innego totalitaryzmu można znaleźć u Miłosza, który wspomina pierwszych radzieckich żołnierzy, zwiadowców z elitarnej jednostki, dobrze umundurowanych, dobrze uzbrojonych. Przyprowadzili jeńca, młodego niemieckiego żołnierza, śmiertelnie wystraszonego. Poczęstowali go papierosem i dłuższą przemową, w najlepszym stylu sowieckiej propagandy. Brzmiało to mniej więcej w ten sposób: Ty się, durny, nie bój, Czerwona Armia nie morduje jeńców. Ot, odsiedzisz swoje w obozie jenieckim i wrócisz do matki. Niemiec nie rozumiał ani słowa, ale uspokoił go ton i papieros. I wtedy właśnie jeden z krasnoarmiejców strzelił mu w głowę.

Oczywiście można zrozumieć sytuację, o tym nie pisze się w wojennych wspomnieniach, ale wysunięta szpica nie może prowadzić ze sobą jeńca, nie ma też możliwości odtransportowania go na bardzo odległe tyły. Pozostaje jedno – kula...

Po co jednak ta długa, pełna fałszu przemowa? Czy należy traktować ją jako akt swoistego, paradoksalnego i okrutnego humanitaryzmu, pozwalający jeńcowi umrzeć bez strachu czy też była przejawem sowieckiej schizofrenii, nakazującej głosić poglądy drastycznie odmienne od praktyki...

Podobnej schizofrenii, aczkolwiek o wiele, wiele mniej drastycznej, ulegaliśmy do niedawna wszyscy. Każdy z nas – choć nie każdy w tej samej mierze – miał dwa poglądy na każdą kwestię – oficjalny i prywatny, na użytek własny, rodziny i grona najbliższych przyjaciół.

Psychiatrzy i psychologowie kliniczni bardzo niechętnie mówią o zdrowiu psychicznym polityków, nawet tych, którzy na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie niezbyt zrównoważonych psychicznie. Pamiętam tylko jeden tekst – w „Gazecie Wyborczej" – w którym psychiatra postawił

diagnozy dla polityków.

Natychmiast podniósł się szum. Zaprotestowały małe, prawicowe ugrupowania, ponieważ właśnie o nich była mowa. Czy oszołomy występują tylko po prawej stronie sceny politycznej? – pytali z goryczą i poczuciem krzywdy. – Dlaczego nie ma mowy o psychicznych z lewicy?

Otóż, robaczkowie, jak powiadał Stasinek Przybyszewski, to nie tak. Owszem, trzeba być dobrze – za przeproszeniem – popieprzonym, żeby w Polsce połowy lat dziewięćdziesiątych być wyznawcą komunizmu, a zdarzają się i tacy. Ta lewica, która pozostaje przy władzy nie przejawia najmniejszych umysłowych aberracji. Rzekłbym nawet, że nie może przejawiać, bo albo jest się wariatem, albo cwaniakiem. Natomiast do was, przynajmniej do niektórych z was, garną się przeróżnego rodzaju świry.

Oczywiście nie mam zamiaru obrażać prawicy solidnej i rozsądnej, mam na myśli partyjki, w których wszechwładnie króluje paranoja...

Jeżeli komuś nie powiodło się w życiu, i to nie powiodło się totalnie, musi znaleźć odpowiedzialnych za swe klęski, a odpowiedzialność zazwyczaj ponoszą kapitaliści, Żydzi lub komuniści. Taka – znakomicie ułatwiająca życie interpretacja – prowadzi wprost do paranoidalnej interpretacji rzeczywistości. Kapitaliści, Żydzi i komuniści są już winni wszystkiemu, w skrajnych przypadkach nawet trzęsieniom ziemi, erupcjom wulkanów i tajfunom...



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Zdecydowanie fajnie byłoby być w NATO. Człowiek od razu poczułby się trochę bezpieczniej i żaden głupek nie mógłby go straszyć, bo NATO roztacza nad swoimi członkami parasole. Jednak teraz do kochanego NATO nam trochę dalej. A wszystko przez polityków.

Jeden nie płaci podatków, drugi kłamie, trzeci jest ponoć agentem, czwarty, nie zważając, na fakt, że bycie ministrem sprawiedliwości zobowiązuje, jest – mówiąc delikatnie – nie za bardzo obiektywny, itd., wyliczać można by niestety jeszcze długo.

Na nieodpowiedzialności i bylejakości polityków tracimy niestety wszyscy. Do NATO bowiem, w tej sytuacji, po prostu nas nie będą chcieli. I dlatego miałbym dla NATO propozycję. Niech wszechmocne NATO nie obraża się na nas!

Mamy takich polityków, bośmy sobie innych nie wychowali. A nie wychowaliśmy, bo nam szansy nie dano. Ani w Teheranie, ani w Jałcie. Niech w takim razie NATO przyjmuje nas indywidualnie. Każdy sprawdzony przez Pakt Północnoatlantycki mógłby pojechać do Brukseli, podpisać umowę, wziąć parasol (taki zwykły – deszczowy, ale ze stosownym podpisem), i grzecznie wrócić do kraju. A gdyby były z kimś jakieś wątpliwości, tak jak na przykład z premierem, to – kochane NATO – mogłoby zrobić tak, by przyjęto podejrzanego chociaż do Unii Europejskiej, zawszeć to nieszczęśnikowi byłoby bliżej do Paktu.

Jako naród – kochane NATO – jesteśmy przecież wspaniali, tyle tylko, że nam z elitami nie wychodzi, ale wy przecież też nie jesteście całkiem czyści. Taki Willy Claes ustąpił przecież nie bez powodu.

GRZEGORZ

Pomysł indywidualnego przystępowania do NATO jest nie tylko dobry, ale po prostu jedynie słuszny! W każdym bądź razie rozwiązałby wszystkie kłopoty i dylematy, jakie osobiście mam w tej materii. Mógłbym bowiem nie przystąpić, a obecnie muszę bezczynnie czekać i zdany jestem na zabiegi naszych polityków i łaskę NATOwskich decydentów, nie mając najmniejszej ochoty na członkostwo. Nigdy nie lubiłem do niczego, ani nikogo należeć, a już w szczególności do jakichkolwiek bloków wojskowych, z NATO włącznie. Bo i po co?

Parasola nie potrzebuję, uważam parasol za element wyposażenia niegodny prawdziwego mężczyzny, a już widok żołnierza pod parasolem wręcz mnie śmieszy. Zresztą dawno zauważyłem, że parasol przed niczym nie chroni, bo w sytuacji krytycznej właściciel nie ma go przy sobie, bo albo zapomniał wziąć go z domu, albo już wcześniej gdzieś go zdążył zgubić. Podejrzewam, że i z tym natowskim nie byłoby inaczej.

Poza zastrzeżeniami natury ogólnej, mam powód by Paktowi Północnoatlantyckiemu nie ufać, a w każdym bądź razie odnosić się doń z pewną rezerwą. Bo niby jak mam wierzyć w tę atlantyckość – i to jeszcze północną – skoro należą tam Grecja i Turcja, będące niezaprzeczalnie śródziemnomorskie i południowo-wschodnie? Być może nie należy w przypadku bloków wojskowych zbyt pedantycznie czepiać się poprawności geograficznej (Układ Warszawski np. był wbrew nazwie raczej moskiewski), ale skoro tak, to wolałbym należeć do Paktu Południowego Pacyfiku. Chociażby dlatego, że w tamtym regionie rosną palmy kokosowe, a szans na kokosy w kraju raczej nie mam...

BRUNO

Bruno Miecugow

Polakoktajl



Do tego, by uważać się za naród wybrany, najmocniejsze podstawy mają Żydzi, co jasno wynika ze Starego Testamentu. Nie znaczy to jednak, że inne nacje nie mają podobnych aspiracji. Przekonanie o własnej wyjątkowości i wyższości nad innymi jest zjawiskiem dość powszechnym, nie jest ono obce również i nam Polakom. Wyjątkowość można zresztą rozumieć rozmaicie, Gałczyński np. napisał: „Jestem Polak, a Polak to wariat, a wariat, to lepszy gość". Oczywiście byłoby grubą przesadą uważać nas za zwariowaną nację, niemniej mamy pewne odrębności, pewne specyficzne cechy, u innych nie spotykane. Na przykład bigotów i szowinistów spotkać można w wielu krajach, ale swoisty konglomerat nacjonalizmu i bigoterii zastosowany do celów walki politycznej, to chyba nasz wynalazek i słusznie powstała już w początkach stulecia nazwa „Polakatolik", określająca niektórych endeckich działaczy. Wedle tego wzoru utworzyć można też inne określenia pasujące do aktualnych warunków.

POLAKANDYDAT – to człowiek ubiegający się o wysokie stanowisko państwowe. Od zwykłego kandydata różni się tym, co ma, a także tym, czego nie ma. Polakandydat ma – po pierwsze – zbiór wymaganych ustawą podpisów, a poza tym głębokie przeświadczenie że wygra z innymi kontrpolakandydatami. Ma też – obowiązkowo! – sztab wyborczy i hasło. Nie ma natomiast: a) samokrytycyzmu b) rozeznania w nastrojach społecznych, c) możliwości – a czasem nawet i zamiaru – dotrzymania przedwyborczych obietnic. Na ogół nie ma też programu, ale i tak uważa, że ten program, którego on nie ma, jest lepszy od tych programów, których nie mają jego konkurenci.

POLAKAPITALISTA – różni się od kapitalistów z innych krajów, zwłaszcza zachodnich, tym że nie dysponuje żadnym kapitałem. Radzi sobie przede wszystkim dzięki zaciąganiu w bankach bezzwrotnych pożyczek (z tym, że w chwili udzielania pożyczki bank jeszcze nie wie, iż ma być ona bezzwrotna) i sprzedawaniu towaru, za który dostawcom nie płaci. Tak więc i banki, i dostawcy kredytują go raczej nieświadomie, można zatem powiedzieć, że jego byt określa nieświadomość, co niektórzy uważają za namacalny dowód błędności marksizmu. Polakapitalista trafia bądź to na listy najbogatszych Polaków bądź też na listy gończe, bywa że i na jedne i na drugie.

POLAKOMUCH – to człowiek w zasadzie apolityczny, który ongiś znalazł się w partii tylko dlatego, że się wewnętrznie zagubił (co jest logiczne, bo żeby się znaleźć, trzeba się przedtem zagubić). Marksizm zawsze uważał za utopię, co dziś może wreszcie otwarcie powiedzieć (dawniej taka otwartość groziła zamknięciem). Czasami przyznaje się do socjaldemokracji i wówczas nazywany bywa postkomunistą, czasami zaś do liberalizmu i mówią o nim, że jest byłą nomenklaturą. Na przemianach ustrojowych nie stracił.

POLAKOMBATANT – jest szczególnie waleczną odmianą kombatanta. Gdzie indziej kombatantami nazywa się ludzi, którzy walczyli o coś w przeszłości, ze wspólnym wrogiem. Polakombatanci walczą również obecnie, a z braku wroga – prowadzą walki pomiędzy sobą. Niektórym wystarcza zwalczanie kombatantów o innej orientacji (AK kontra AL i BCh, BCh kontra AL i AK, itd.), bardziej walecznym to nie wystarcza, zakładają więc różne związki, grupujące byłych członków tej samej formacji, dzieląc to, co w przeszłości było jednością. Specyficzną cechą polakombatantów jest to, że dzieląc się – równocześnie także się mnożą i liczebność ich z czasem wzrasta. Gdzie indziej kombatanci – zgodnie z prawami natury – stopniowo wymierają, polakombatant ma inną naturę i wszystko wskazuje na to, że okaże się nieśmiertelny.

Zmiana orientacji naszego państwa z prowschodniej na prozachodnią przyniosła nowe zjawiska i nieznane dawniej elementy. Mimo iż strategicznym celem Polski jest wejście do struktur europejskich i Paktu Północnoatlantyckiego, niektórzy woleliby ów Atlantyk przeskoczyć, lokując się od razu w strukturach amerykańskich. Powstały więc takie gatunki, jak:

POLAKOKAKOLA – czyli Amerykanin niemal większy niż sam Wuj Sam. W swojej rezydencji nie ma żadnego pokoju, ale same „rumy", pija w „pabach", należy do „klabu" itd. Gotów byłby nie tylko – wzorem gladiatorów z amerykańskiego filmu - pozdrawiać Cezara okrzykiem: „Ejw Sizer!", ale nawet w kościele zaśpiewać „Ejw Mery!". Dziwne jest jedynie to, że absolutnie obce mu jest amerykańskie hasło „keep smilling", toteż zamiast się uśmiechać, woli czysto po polsku rzucać k...wami.

POLAKOWBOJ – natomiast to facet, który z amerykańskiego poganiacza bydła wziął jedynie sztafaż zewnętrzny, obyczaje natomiast od pastuchów całkowicie swojskich i niewątpliwie lepiej się czuje walcząc kłonicą, a nie kolтem. Najpewniej wyrzucono by go zarówno z saloonu, jak i z salonu, zadomowił się natomiast w telewizyjnym studio – chyba dzięki temu, że nasza konstytucja zapewnia każdemu dostęp do studiów. Trzeba jednak przyznać, że jest wszechstronniejszy od amerykańskiego kowboja, który wypala tylko znaki na krowiej skórze. Polakowboj natomiast gotów jest rozpalonym żelazem wypalać wszystko, co się w jego głowie nie mieści, czyli praktycznie prawie wszystko, głowę ma bowiem raczej ciasną. Szerokie ma natomiast rzesze zwolenników, z gatunku o nazwie:

POLAKIBIC – jest to dość specyficzna podgromada rozpowszechnionego na świecie rodzaju zwanego kibicami. Zwykły kibic jest zawsze z a swoją drużyną, polakibic natomiast jest głównie przeciw wszystkiemu i wszystkim, gotów jest więc demolować również stadion własnej drużyny, nawet wówczas, gdy ona mecz wygrała.

Nasza nadwiślańska specyfika jest tak silna, że oddziaływać potrafi nie tylko na żywe osobniki, ale też na niektóre urządzenia elektroniczne. Podobno istnieje coś, co się zwie:

POLAKOMPUTER – wyglądający na oko, jak każdy inny i funkcjonujący na takich samych zasadach, ale obdarzony pewnym defektem. Polega on na tym, że uniemożliwia współpracę z jakimkolwiek innym urządzeniem. W takim przypadku komputerowcy mówią, że urządzenie jest niekompatybilne, podejrzewać jednak można, iż mamy tu do czynienia z kompatybilnością szczególnego rodzaju, czyli polakompatybilnością. Pojęcie to nie jest jednak dotychczas naukowo rozpoznane.

Podobny charakter mają pewne zjawiska już nie indywidualne, ale zbiorowe, występujące u nas dosyć często - niektórzy twierdzą, że nawet w formie epidemicznej. Taka np.:

POLAKONFERENCJA – jest zebraniem ludzi zamierzających coś przedyskutować, wymienić poglądy na jakiś temat. Zamiar nie zostaje jednak zrealizowany, bo o ile w czasie normalnej konferencji uczestnicy kolejno referują swoje poglądy, a pozostali słuchają i ewentualnie podejmują dyskusję, o tyle polakonferencją rządzą inne prawa. Każdy z uczestników z góry wie, co powie którykolwiek z pozostałych, a więc w czasie wystąpień albo wychodzą z sali, albo też siedzą i nie słuchają, lecz przygotowują własną wypowiedź. Poglądy są więc niewymienialne, jak złotówka sprzed reformy Balcerowicza. Efektem polakonferencji bywa

POLAKONSENSUS, lub **POLAKOMPROMIS** – czyli sytuacja, w której każda ze stron pozostaje przy swoim. Nie tylko zresztą przy swoim zdaniu, ale też przy swoim głębokim przeświadczeniu, że ma rację co najmniej w stu pięćdziesięciu procentach. Nie wystarcza bowiem racja stuprocentowa, czyli kompletna, trzeba mieć rację **POLAKOMPLETNĄ.**

Pewną rzadko spotykaną, ale za to bardzo efektowną odmianą polakonferencji jest:

POLAKONWENT – czyli zebranie **POLAKONTRAHENTÓW** politycznych, zwołane w celu wyłonienia wspólnego polakandydata na urząd najwyższej rangi. W zasadzie przypomina normalną polakonferencję, z tą jednak różnicą, iż odbywają się na nim również głosowania. Czasami są normalnie tajne, czasami nawet supertajne, ponieważ absolutną tajemnicą jest to, w jaki sposób oddanych głosów bywa więcej niż uczestników. Wynik głosowania nie ma jednak większego znaczenia, ponieważ i tak nie prowadzi do wyłonienia jednego polakandydata. Ostatni taki polakonwent odbył się w parafii św. Katarzyny, którą zamierzano w związku z tym przechrzcić na Polakatarzynę, na co jednak nie uzyskano aprobaty.

Rekapitulując powyższe wywody można by stwierdzić, że jednak słowa Gałczyńskiego: „Jestem Polak, a Polak to wariat, a wariat to lepszy gość", to chyba coś więcej, niż zwykła „licentia poetica". Ponieważ jednak przyjęcie takiej tezy mogłoby nas zaprowadzić zbyt daleko, wolimy skonstatować, że po prostu jesteśmy na tyle odmienni od reszty świata, iż można nas uznać za wyjątkowych. I będzie to niewątpliwie konstatacja zasługująca na miano **POLAKONSTATACJI.**

Jerzy Madeyski

Fanaberie

Szlachta polska, sławy chciwa, do łupiestwa skora, niebezpieczeństwem i śmiercią gardzi, w obietnicach mało słowna, poddanym i niższym ciężka, w mowie pochopna, ponad możność rozrzutna..." zaiste, niepiękny wizerunek szlachty przekazał nam Długosz. Lecz, jako mąż sprawiedliwy, dołożył również innym stanom: *„lud wiejski skłonny do pijaństwa, kłótni, zelżywości i zabójstwa... śmiały i zuchwały, umysłu gorącego, niełatwy, w ruchu i postawie przystojny..."* Byliśmy więc chciwi, skłonni do łupiestwa... Ba, żebyż w nas tylko tyle przywar dziejopis widział!

W *„Klejnotach i znakach Królestwa Polskiego"* Długosz charakteryzuje dla odmiany poszczególne rody. I tak Toporczycy oznaczają się darem wymowy i przemyślnością, a Leliwici są przezorni i skrzętni, lecz już pieczętujący się herbem Poraj czyli Różą są skłonni do skąpstwa, pychy i picia, zaś ci z Zerwikapturem w tarczy to wręcz *„głupcy, łotry i złodzieje"*. I tylko, jedna biedna Zadora była w oczach heraldyków *„do obłędu skora"*, bo reszta mieściła się widać w normie.

Skąd więc, z jakiej krwi, tylu dziwaków się później w Polsce namnożyło, boć przecie trudno przypuścić, by sami Zadorowie byli w stanie aż takie zamieszanie w nasze głowy wprowadzić? Gdyż sporo chyba racji miał Stanisław Szczepanowski, kreśląc taki obraz Polaków w cztery zaledwie wieki po Długoszu: *„W każdym Polaku widzę to rozdarcie, tę przepaść między ideałem a rzeczywistością, obowiązkiem narodowym, a faktyczną nieporadnością i niemocą... Polak, jak Hamlet, skarży się na los, który nałożył na niego brzemię obowiązku za ciężkie na jego siły..."*. Lecz mimo to *„znikczemniały nawet na pozór Polak, gdyby trąbka do boju zagrała, potrafi umrzeć, pójdzie na śmierć. On tylko żyć nie potrafi"*.

Nade wszystko jednak rasowy Polak jest skłonny do generalizowania. Wszystkiego, z sądami o własnym, narodowym charakterze na miejscu pierwszym. Od cytowanego na wstępie Długosza poczynając, poprzez Dmowskiego, który wytykał nam (i sobie tym samym) *„monstrualny liberalizm polityczny"* a na Marszałku Piłsudskim kończąc, dostrzegającym w nas (ditto, jak wyżej) *„naród idiotów"*, nie potrafiący docenić wielkiego człowieka, w którym to przekonaniu nie był skądinąd odosobniony, boć przecie prawdziwie wielkich (?!?) bądź we własnym tylko i własnej rodziny przekonaniu, ludzi nigdy u nas nie brakowało i nadal nie brakuje.

Za nieprzeciętnego też męża (i matronę jednocześnie) uważać się musiał ów przodek Marszałka, który zaczynał dzień od osobiście odprawianej mszy, a kończył go w rurkowanym czepcu na głowie. Dodać jeszcze należy, że wieczory spędzał na stacznym haftowaniu na bębenku, do której to czynności odziewał się w robron, czyli sztywną suknię, noszoną u nas od połowy XVIII wieku, po czym anegdota nie przekazała nam, czy ów robron był szamerluką, mantaszustą czy może szlompsą, bo robrony w tych właśnie krojach podówczas szyto. Dla kompletnego obrazu dodać należy, że znaczną przyjemność sprawiały mu – oczywiście tylko południami – umizgi, w tym nawet obcesowe, wytwornych kawalerów, które to jednak awanse stanowczo, acz uprzejmie odpierał. A chętnych nie brakowało, bo wielu młodych chciało mu się, jako wpływowej personie, przypodobać, a i galanteria w świeżo oświeconym narodzie kwitła. Choć nie zawsze.

Z pełną galanterią zapewne le beau Stanislas, jak zwano króla Stasia, przepraszał ambasadora carycy Katarzyny za niezbyt wytworny wybryk swego krewniaka, Tyszkiewicza, który *„deliryum zdjęty"* oblegał na czele nadwornych dragonów i kozaków ambasadę, bo zeźliły go rosyjskie zakusy na naszą wolność. Wagę swego protestu podkreślał zaś palbą z muszkietów i armatek, zwanych wiwatówkami z tej tylko przyczyny, że nie zwykł zabierać do stolicy dział poważniejszego kalibru.

Sławą też cieszył się znaczną, lecz zaćmiła go postać Radziwiłła „Panie Kochanku", przed którym nawet sam baron Münchhausen spaliłby się ze wstydu, gdyż jego opowieści nie miały sobie równych na świecie. A słuchano go chętnie, bo mówił barwnie. No, a pozatem słynął z hojności tak wielkiej, że zdarzało mu się wracać z sejmiku w cudzej kapocie, bo swoje szaty – za które, z karabelą, pasem, czapką z trzęsieniem i guzami do żupana – można było dobrą wieś kupić – rozdał był szlachcie. I jak tu nie słuchać opowieści takiego pana? Tym bardziej, że snuł je przy kielichu, a ten był duży, bo ponad kwartowy (tu glosa – kwarta mieściła w sobie ćwierć garnca, czyli dzisiejszy litr). Zaczem, jako się rzekło, wszyscy słuchali opowieści księcia, choć nie zawsze dawali im pełną wiarę. Aż ten, zaniepokojony nieco, polecił swemu totumfackiemu, by ów go nieznacznie mitygował, jeśli by mu się zdarzyło nieco zagalopować w tym względzie. Jak powiedzmy, w opowieści o lisie, którego był właśnie ustrzelił, w czym nie byłoby nic dziwnego, gdyby ów zwierz nie miał ogona długiego na pół stajania. Tu totumfacki trącił lekko księcia, więc ów się zreflektował i skrócił ogon lisa do pięciu sążni, potem do dwu zaledwie, lecz gdy i ten wymiar spotkał się z dezaprobatą, obruszył się – *a cóż waść mnie trącasz i trącasz, czyżby ta liszka w ogóle chwosta nie miała?* - a dodać należy, że sążeń liczył dwa metry dobrej miary.

Wytworny wiek oświecenia zwał ludzi jego pokroju *„panami wielkiego animuszu, acz i wielkopańskich fanaberii niemniejszych"*. Późniejsze stulecia były już mniej kurtuazyjne w tym względzie, opatrując ich epitetem *„oryginała"*, *„dziwaka"*, lub nawet – o zgrozo – *„wariatuńcia"*, przy czym ów oryginał bywał *„oryginałem wielkim"*, a *„wariatuńcio" „niezłym"* na dodatek, co znaczyło wiele.

Lecz na razie wróćmy do czasów ludzi *„wielkiej fantazji i animuszu"*. Nieśmiertelną sławę zdobył pan Borejko, kasztelan Zawichojski, który urządzał u siebie *„klasztory"*, na które spraszał po dwu zakonników z każdego konwentu. Poczem zamykał się z nimi w domowej klauzurze, do której kobietom wstęp był wzbroniony. Klasztor był zaopatrzony jak twierdza przed oblężeniem. Sypialnie moszczono słomą krytą kobiercami, żywności nie brakowało, lecz najwięcej było wina. Głos kronikarzowi oddając *„żeby zaś w tym klasztorze nie uchybić chwały Pana Boga dziś naznaczali na jutro jednego spomiędzy siebie kapłana, który nazajutrz miał mieć mszę świętą. Temu nie dali pić dłużej, jak do godziny jedenastej... dla wszelkiego warunku omyłki w zegarach. Gdy nazajutrz powstawali, szli na Mszą do kaplicy, będącej przy tym klasztorze. Po*

Jan Żukowski

Stary wariat

Pan Ignacy znalazł na stare lata swoje powołanie. To bardzo ważna rzecz – powołanie. Bez niego nie będzie ani księdza, ani pisarza, ani nawet dobrego zbieracza surowców wtórnych.

Tak właśnie pan Ignacy mówi o sobie – „zbieracz surowców wtórnych". Synowa, pani Halinka, zaciska wtedy usta w wąską, zbielałą z irytacji szparę i syczy przez zęby: „Jaki z taty zbieracz. Z taty zwyczajny śmieciarz". A kiedy teścia nie ma w domu dodaje z furią: „Śmieciarz i stary wariat".

Najbardziej chodzi jej o sąsiadów, bo kiedy stary wraca do domu, pełen triumfu i umorusany, z zaróżowioną od wysiłku łysiną, z brzęczącym na plecach workiem, wtedy uchylają się wszystkie drzwi. Fizycznie to pan Ignacy – posapując, bo lata już nie te – idzie pod ostrzałem sąsiedzkich, kobiecych spojrzeń, ale tak naprawdę po schodach, zalana purpurą wstydu, wstępuje ona, pani Halinka. Uginając się pod wzrokiem sąsiadek, smagana ich szeptem, wstępuje na trzypiętrową Golgotę o ścianach zabazgranych bzdurnymi napisami, pełną kuchennych wyziewów.

– Czego ojcu brakuje? – pyta pani Halinka i usta znów jej bieleją. – Niech ojciec sam powie, czy ojcu czegoś u nas brak?

– Ty nic nie rozumiesz, Halinko... – mruczy stary, który już wysapał się na wersalce i z wysiłkiem ściąga buty z obrzmiałych stóp. – To jest zbieractwo. Zbieram surowce wtórne...

– Zbieractwo, zbieractwo... Jakie tam zbieractwo – pani Halinka zachłystuje się własnym głosem jak sporym łykiem wody. – To jest dziadostwo, proszę ojca! Dziadostwo i śmieciarstwo!

Pani Halinka pracuje w urzędzie dzielnicowym i zawsze dba o swój wygląd. Włosy, paznokcie, makijaż – w najlepszym porządku. Do pracy chodzi w szarym kostiumie i spienionej żabotem białej bluzce. W ręce niesie kanciastą, dużą teczkę i wygląda jak biznesłumen. Dlatego do szału doprowadzają ją pełne przewrotnego współczucia sąsiedzkie zaczepki.

– Wiesz, co mi powiedziała ta z pierwszego piętra? – mówi do męża, kiedy dzieci już śpią, a dziadek, zmęczony całodziennym dreptaniem na świeżym powietrzu, zasnął w swoim pokoju. Jak zawsze zapomniał o wyłączeniu telewizora i cały pokoik wypełnia niebieskawa poświata.

Pytanie jest retoryczne, i to podwójnie, bo z jednej strony pan Andrzej nie był świadkiem rozmowy, z drugiej natomiast łatwo może domyślić się jej treści.

– Biedny ten pan Ignacy, tak mi powiedziała – ciągnie pani Halinka, w jej rękach podskakuje szklanka pełna herbaty. – Na stare lata taka poniewierka...

Pan Andrzej milczy, wpatrzony w telewizyjny ekran. W ich pokoju stoi lepszy, kolorowy telewizor.

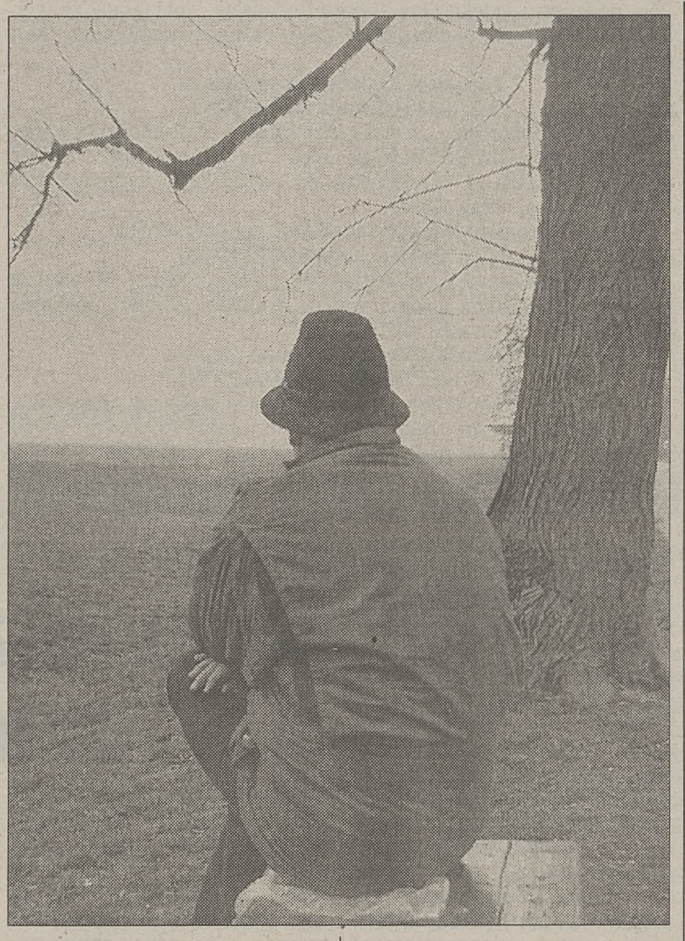
– A wiesz, co ja jej na to? – znów retorycznie pyta pani Halinka i sama sobie odpowiada.

Pan Andrzej nie słucha. Doskonale zna wszystkie pytania i wszystkie odpowiedzi, więc milczy, a wtedy jego żona wybucha:

– To w końcu twój ojciec i ty musisz coś z tym zrobić!

*

Zaczęło się niewinnie. Pan Ignacy, urzędnik pracujący przez czterdzieści lat w tym samym biurze, nawet w tym samym pokoju i w dodatku przy tym samym biurku, przeszedł na emeryturę. I wtedy dopadła go nuda. Rano Andrzej i Halina szli do pracy, wnuki do szkoły. Pan Ignacy dreptał w bamboszach po mieszkaniu, długo, starannie przebierając towary i grymasząc, celebrował zakupy w osiedlowym sklepie. Obierał ziemniaki, odkurzał, parzył sobie ziółka i pił je niespiesznie, z przywyczajenia dmuchając w kubek nawet wtedy, kiedy całkiem już wystygły. Czytał gazetę od pierwszej do ostatniej strony. Nawet wiadomości giełdowe, których nie rozumiał ani w ząb i nekrologi napełniające go czarnymi myślami. Niekiedy oglądnął w telewizji film. Mimo to zostawało mu jeszcze mnóstwo czasu. W lecie wcześnie rano siadał na ławeczce, szeroko wokół siebie rozkładając wczorajsze gazety i stare, plastykowe reklamówki. Nie chciał, aby przysiadali się do niego inni starzy ludzie. Przeważnie mówili o chorobach, pokazywali sobie nawzajem fioletowe żylaki na wychudłych łydkach i każda rozmowa schodziła w końcu na śmierć, a tego pan Ignacy bardzo nie lubił. Odkąd umarła jego żona, nie pojawił się na żadnym pogrzebie, na cmentarz nie chodził nawet we Wszystkich Świętych. Pewnego dnia, gdy



tak siedział na ławeczce – samolubny samotnik – zobaczył w trawie brunatne i szmaragdowe lśnienie – kilka butelek po piwie.

To była iluminacja. Olśnienie. Tak jakbyś nagle znalazł na ulicy zgubiony przed laty sens życia.

Pan Ignacy zaniósł butelki – było ich siedem, jak siedem tłustych krów w biblijnym śnie – do sklepu spożywczego i kasjerka bez zmrużenia oka wypłaciła mu małą sumkę.

Od tego dnia nie przesiadywał już na ławeczce, nie parzył ziółek, nie włączał telewizora. Chodził jak grzybiarz, z oczami wlepionymi w ziemię. Odkrył nowe światy – niezbyt oddalony park, glinankę, niewielki lasek – kilka brzózek, krzaki, płaczące wierzby. Wszędzie rano można było znaleźć butelki – po piwie, po wódce, po tanim winie. Pan Ignacy zbierał je, starannie przecierał szmatką, układał w reklamówkach. Szybko nauczył się, że są butelki jak jadalne grzyby, te które skupują, i buteliki warte tyle co psiury, czyli nic. Poznał miejsca nocnych pijatyk – ławki zaciągnięte w ustronne krzaki, łyse, wydeptane placyki wśród zieleni. I wszędzie znajdował rano butelki. Z białego, zielonego, brązowego szkła. Stawał się zbieraczem nałogowym jak grzybiarz, jak poszukiwacz złota wędrujący złotośnym potokiem, czujny na każdy błysk pod nogami...

Następne olśnienie dopadło pana Ignacego w pociągu. Dalekobieżnym pociągu, którym wracał z podmiejskiej rodzinnej wizyty. Wagony, brudne i śmierdzące zastarzałym tytoniowym dymem, pełne były butelek. Po wodzie mineralnej, sokach, coca coli, piwie. Butelki zapełniały podokienne śmietniczki, szarpane nierównym biegiem pociągu, turlały się po brudnej podłodze. I właśnie wtedy, patrząc na butelkową obfitość, pan Ignacy doznał kolejnego olśnienia.

*

Codziennie wędruje na dworzec, na bocznicę, gdzie śpią zmęczone drogą pociągi. Czasami przepłoszy parę dzielącą się pospieszną, płatną miłością, czasami trafi na konkurencję albo pogonią go czerwonolice, brudne i zmęczone kobiety sprzątające wagony. Zawsze jednak w worku – sprawił sobie solidny worek, można w nim zmieścić z pół metra ziemniaków – znajdzie się kilkadziesiąt butelek.

*

Tego już pani Halinka nie mogła znieść – teścia wracającego triumfalnie, z workiem jak święty Mikołaj lub dziad, z workiem pobrzękującym szklanie i haniebnie. Zaczęły się pełne nerwów i zaciskania ust rozmowy.

– Czego ojcu u nas brakuje? Czego? – prawie krzyczała pani Halinka i dodawała: – Taki wstyd. Taki wstyd... Jeszcze pomyślą, że ojca głodzimy...

– Żaden wstyd – bronił się pan Ignacy. – Przecież nie kradnę. A jakbym zbierał zioła albo grzyby?

– Grzyby to coś innego. Owszem, grzyby ojciec może zbierać, to żaden wstyd.

*

Najgorsze było to, że dziadek naopowiadał głupstw Piotrkowi.

– To może być biznes – powiedział rodzicom Piotrek po rozmowie z panem Ignacym. – Wielki biznes, odzyskiwanie surowców wtórnych.

Piotrek ma piętnaście lat i ciągle myśli o biznesie, bo nie chce, jak rodzice, skończyć na posadce w budżetówce. Tym razem wymyślił sobie wielki śmieciarski interes. Zbieracze, śmieciarze, samochody, spalarnie śmieci, wyspiska. Wielkie przedsiębiorstwo i wielkie pieniądze.

Pani Halinka wpadła w furię:

– Ojciec może sobie robić, co chce, ale mojego syna proszę zostawić w spokoju! – wykrzyczała mu prosto w twarz.

Wtedy też zaprowadzili pana Ignacego do psychiatry. Po znajomości i po godzinach, dyskretnie, żeby nikt nie wiedział Pierwsza do gabinetu weszła pani Halinka i długo coś opowiadała lekarzowi.

– Wszystko w porządku, proszę państwa – powiedział psychiatra. – Wasz ojciec jest zdrowy. Monolit, można powiedzieć...

– Idea nadwartościowa? – ni to zapytała, ni to podsunęła pani Halinka, która na wszelki przypadek przeczytała kilka psychologicznych książek.

– Raczej hobby – sprostował lekarz. – Niewinne hobby. Przecież on zdaje sobie sprawę, że nigdy nie założy wielkiego przedsiębiorstwa. To tylko takie teoretyczne rozważanie możliwości...

*

Wszystko więc pozostało po staremu. Pan Ignacy dźwiga swoje worki z butelkami, Piotrek planuje wielki śmieciarski biznes a pani Halinka zaproponowała zamianę mieszkania:

– Dostanie ojciec garsonierę i będzie żył po swojemu.

Pan Ignacy na to, że nie. Bo rodzina musi być razem. A problem polega na tym, że to jego mieszkanie. Pan Ignacy jest głównym lokatorem i bez jego zgody nie można nawet myśleć o zamianie.

– Będziemy się męczyć do samej śmierci – płacze pani Halinka.

Na szczęście nie powiada do czyjej śmierci, bo jest dobrze wychowana...

oryginałów

wysłuchaniu Mszy napili się herbaty, potem, wódki raz i drugi, potem nastąpiło śniadanie, po śniadaniu wino, po obiedzie formalna pijatyka aż do wieczerzy; po wieczerzy toż samo... Ten klasztor trwał dni trzy najmniej, a najwięcej pięć podług panującej w pijakach dewocyi".

Większą jeszcze fantazją odznaczał się pan Adam Małachowski, zbrojny w półgarncowy kielich, zwany corda fidelium od trzech serc na nim wyrżniętych, którym witał gości, zastrzegając, że corda musi być wychylone jednym duszkiem. Gdy gość nie dopił – dolewano go *„pod strych"*, czyli do pełna i zabawa zaczynała się od początku. *„Tego* – stwierdza kronikarz – *można nazwać zabójcą ludzkiego zdrowia, wielu albowiem ludzi zalanych winem, poumierało". „To rzecz dziwna* – dodaje – *że takowe przypadki w oczach jego darzone, nie odmieniły w nim szalonego zwyczaju pojenia ludzi gwałtownie...".*

Wiek ubiegły nie znał już tak wielkiej fantazji z tej choćby przyczyny, że ludzie o podobnym temperamencie dość swym antenatom nie dorośli, gdyż Bogiem a prawdą i możliwości mieli już mniejsze. Któryż z nich, jak ów Radziwiłł wyzwany przez Paca za złośliwe psikusy na pojedynek – mógłby porwać swego adwersarza wsadzić go do lochu, ubrać w śmiertelną koszulę i w asyście księdza i kata wyprowadzić na miejsce kaźni, by tam podejść do skazańca z miłym uśmiechem, mówiąc – *a widzisz, ja ciebie lepiej nastraszyłem, niż ty mnie pojedynkiem!*

Lecz nadal ich nie brakowało. W każdym niemal dworze czy pałacu siedział choć jeden wariatuńcio lub choćby tylko oryginał i nie wadził nikomu. Tyle że jadąc w gościnę pouczano dzieci, by nie przyglądały się zbytnio wujowi Tadziowi, czy też innemu Kaziowi i nie zwracały uwagi na jego oryginalne niekiedy zachowanie, przy czym dodać należy, że dziwacy szli z duchem czasu, dzięki czemu ich oryginalność była zwykle á la mode. Tyle że nieco za bardzo.

Zaś przed wojną modny był sport.

I tak jeden z oryginałów, nieopatrznie do dzieci wypuszczony, postanowił popisać się przed nimi oraz ich opiekunami skokiem w dal. Tyle że mistrzowski dystans wyznaczał zastawiony do podwieczorku stół. Rozpędził się więc, odbił i skoczył. Lecz czy to kamienie tarasu były zbyt śliskie, czy buty niewłaściwe – dość, że wspaniały sus zakończył się w torcie, od którego przylgnął do skoczka przydomek „Tortiszona". Drugi oryginał wielki, a na dodatek ostatni ordynat jednej z największych ordynacji przedwojennej Polski, lubił biegać. I to nawet bardzo. Tak bardzo, że – pojechawszy do Paryża na negocjacje z poważnymi bankierami i przemysłowcami, którzy się tam z połowy Europy na spotkanie z nim zjechali – spóźnił się o parę godzin, bo spotkał – podobno przypadkowo – samego Kusocińskiego, a takiej okazji nie mógł przecież przegapić. Pojechał więc z nim natychmiast na stadion, gdzie zapomniał o całym świecie z interesami na miejscu pierwszym. Również o tym, kto zwyciężył w samotnym wyścigu – on, czy może jednak Kusociński? Inny, podobny mu oryginał, pan B. przerwał uprzejmie naradę nad podziałem spadku *„bo właśnie zbliża się godzina 13, o której zwykł jadać obiad"* i wyszedł. Obiad był dobry, lecz drogi, gdyż kosztował go obiecany mu pałac w Paryżu nie licząc winnic, które w międzyczasie familia, być może nie bez racji, jego kuzynowi przydzieliła. Inny wariatuńcio postanowił otoczyć parę tysięcy hektarów swego majątku wysokim na dwa metry murem, *„by mu zające nie uciekły"*, co częściowo wykonał. Niestety nie udało mu się dokończyć tak wzniosłego zamierzenia, gdyż rada wujów ubezwłasnowolniła go, a mur kazała rozebrać. Ano nigdy nie brakowało u nas dziwaków.

Pan T. magnat kresowy i muzyk, grający na autentycznym stradivariusie, kompletował personel dyrekcji swych cukrowni pod kątem umiejętności gry na jakimś instrumencie, gdyż cukrowniana orkiestra milszą mu od cukru była. Interes jakoś jednak szedł z bożą pomocą i to nieźle chyba, skoro za cukier, sprzedany armii niemieckiej, mógł kupić duży majątek nad Dnieprem, na którym byłby pewnie zbił drugą fortunę, gdyby nie szkopuł pewien, a mianowicie ten, że nabył go za niemieckie złoto pod koniec siedemnastego roku Tysiąc dziewięćset siedemnastego roku, żeby rzecz była zupełnie jasna.

Inny sobie siedział oryginał wielki pod Jarosławiem, pan Ch. i nie wadził nikomu, a nawet cieszył się sławą człowieka roztropnego. Tak mądrego i potrafiącego tak dobrze doradzić, że zjeżdżali się do niego dalecy nawet sąsiedzi dla konsultacji swych zamiarów. I nie zawiedli się nigdy.

Co parę lat jednak pan Ch. dostawał, jak się mówiło, *„odsady ogona"*, co proszę przyjąć w sposób właściwy, czyli końsko, bo to właśnie konie brykają z *„odsadzonym ogonem"*. Pan Ch. z odsadzonym ogonem stawał się zaś równie nieobliczalny, jak nie ujeżdżony dwulatek. I jeden był tylko człowiek, przy którym stawał się znów potulny i ogon natychmiast mu wracał do normalnego położenia, a był nim dwumetrowego wzrostu i ponad stukilogramowej wagi brodaty pan W., który mu kiedyś, gdy byli chłopcami, dotkliwie wygarbował skórę, czym zdobył sobie szacunek nie ustępującemu mu później w sile pana Ch. Nic więc dziwnego, że go w sukurs rodzina pana Ch. w razie potrzeby wzywała.

Zdarzyło się, że pan W. otrzymał telegram tej, mniej więcej, treści: *„On zamknął się w sypialni stop siedzi już trzy dni stop ratuj stop ściskamy stop"* i podpis. Prawda była znacznie gorsza. Istotnie, pan Ch. zamknął się w sypialni lecz nie sam, tylko z paroma skrzynkami *„zbuków"*, czyli jaj, z których nie wylęgły się pisklęta, którymi to jajami ciskał w każdego intruza, a intruzami byli wszyscy.

Pan W. ruszył z odsieczą, przeprosił panie, a gdy te wyszły, rozebrał się – z przeproszeniem – do gaci i wpadł do sypialni, gdzie wytytłał gospodarza w skrzynce z tymiż, potwornie śmierdzącymi jajami, po czem już obaj, w dobrym zdrowiu i humorze, wymyci i przebrani, zasiedli do stołu.

Ano, bywali w Polsce dziwacy, bywali i anegdot o nich jest wiele, lecz kończę pisanie, bo muszę wyczyścić buty. A przecież nikomu na świecie nie można zaufać w kwestii aż tak poważnej. A nuż nie doczyści obcasów, albo coś jeszcze gorszego?

Słowniczek współczesnej polszczyzny

GRADACJA – Jerzy Jaskiernia, po wezwaniu przez marszałka Sejmu do obiektywnego działania, znowu wyrzucił parę osób z pracy. Teraz marszałek powinien swą kolejną prośbę w tej sprawie przekazać już pisemnie, a w przypadku jej niespełnienia pozostaje już tylko modlitwa. Być może nawet całego parlamentu.

POWRÓT – po ostatnich nominacjach urzędy ministra obrony narodowej i rolnictwa znajdą się w rękach przedstawicieli PSL. Teraz więc można powrócić do starego hasła „żywią i bronią". Może jeszcze doczekamy się, że najważniejsze sprawy w kraju rozwiązywane będą „na chłopski rozum". Bo na razie, to raczej – masz babo placek.

PROPOZYCJA – Lech Wałęsa miał ponoć otrzymać interesującą ofertę od jednej z amerykańskich firm zajmującej się sprzedażą pizzy. Za reklamę tego towaru proponowano byłemu prezydentowi pół miliona dolarów. Ciekawe, czy po zakończeniu kadencji i Kwaśniewski otrzyma podobną propozycję? Na przykład reklamowanie wykrywaczy kłamstw...

SZCZEROŚĆ – 70 posłów PSL chce opuścić zwarte dotąd szeregi rządzącej koalicji, Waldemar Pawlak natomiast zabronił członkom Stronnictwa zajmowania jakichkolwiek stanowisk w Kancelarii Prezydenta. Wygląda więc na to, że jaka koalicja, taka szczerość.

WANIEK – jednostka prawdy. I tak oświadczenie rektora Uniwersytetu Gdańskiego zawiera milion wańków, Trylogia Sienkiewicza – 5 tysięcy wańków. „Astronauci" Lema – 10 tysięcy wańków, baśnie z tysiąca i jednej nocy – tysiąc wańków, manifest PKWN – piętnaście wańków.

WERSAL – rosyjscy szpiedzy coraz głośniej zabierają głos na temat Polski. Według nich nigdy nie było planów spacyfikowania Polski w latach 1980 – 1981. Nigdy też nie wykorzystywali oni znajomości z polskimi politykami. Spotykali się z nimi ot, tak sobie. Dla dobrego towarzystwa.

OPRACOWAŁ: T. DOM.

Horoskop z politykiem

Ks. Prymas Józef Glemp
18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Bywa i tak. Masz doświadczenie, pamiętasz. Cierpliwość, powolne negocjacje. Instytucja zawsze na pierwszym planie...

Słyszę dzwon. Jutrznia. Biali mnisi gromadzą się w chórze, litania bije w niebo – łaciny urok. Oto droga druga.

Prezydent – Aleksander Kwaśniewski
15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA):

Samotność wielka, ciężka – wisi u szyi jak kamień. Sprzątać trzeba. Generalna pierestrojka w olbrzymim pałacu. Służba wnosi fotele, szofer na posterunku i ochrona... Można poślizgnąć się... w karnawale.

Przeglądaj teczki.

Premier Józef Oleksy
22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Lot 474, Genewa, rządowy Tupolew. Na lotnisku goście, przyjaciele. Pora podziwiać widoki: Alpy, Jezioro Bodeńskie, złote fasady złotych banków. W grupie podróżuje się miło, raźnie i bezpiecznie. Pora uciekać. Niebo!

Prezydent Krakowa Józef Lassota
24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

I cóż, że bywa różnie, że plany, że strategie – czasem diabła warte. Na Srebrną Górę idź. Stąd widzi się dalej, aż po horyzont nieba. Przeor dowcipy opowiada. Śmieją się bracia. Wolność! Wspaniały smak wczorajszego chleba. Wyzwolenie.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński
8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Przypnij biegówki i naciśnij stoper. Czas sprawdzić ile jeszcze możesz. A z każdym metrem wieku Ci ubywa. Zdrowie! Istnienia radość. Znów odzyskałeś... Siebie?

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela
17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Można go spotkać w lesie, w ciszy i skupieniu. Albo w rozmowie z przyjacielem starym. Albo na moście, gdzie o skoku myśli nieszczęśnik jakiś. Można go spotkać w domu, w sąsiednim pokoju. Wszędzie.

ASTROLOGUS

Przeczytane

Poślizgi

Zawiało śniegiem, powiało mrozem i nagle okazało się, że służby drogowe, zwłaszcza w stołeczno-królewskim Krakowie, zostały zaskoczone. Przez całe dekady poprzedniego systemu wszyscy dziennikarscy malkontenci, zwłaszcza ci bez polotu, do woli i bezpiecznie mogli wyżywać się na sznurku do snopowiązałek, kelnerach i służbach drogowych. Okazało się jednak, że śliskie jezdnie i chodniki nie były komunistyczną przypadłością, podobnie zresztą jak urzędniczy bełkot.

Krakowskie MPK postanowiło zaskarżyć inne miejskie przedsiębiorstwo, to od posypywania ulic piaskiem. Wcale się MPK nie dziwię, bo gdybym był właścicielem autobusów po kilka miliardów za sztukę i gdyby te autobusy rozbijały się dlatego, że nikt w Krakowie w porę nie posypał jezdni piaskiem, to nie wiem, czy po prostu nie kupiłbym na bazarze kałasznikowa.

Najcudowniejsze jest jednak oświadczenie miejskiego dostojnika od posypywania ulic piaskiem. Otóż ten mąż, niewątpliwie rozumny, skoro piastuje tak wysokie stanowisko, powiedział publicznie, że wszystkiemu są winni kierowcy, ponieważ wyślizgali jezdnie. Przy okazji dwiedziałem się też, że nie można kupić więcej piaskarek, ponieważ te machiny służą tylko przez kilka miesięcy w roku. Sam bym na to nie wpadł...

W tym samym mniej więcej czasie przesławni rajcy królewsko-stołecznego Krakowa podjęli wiekopomną uchwałę potępiającą wszystkich autentycznych i domniemanych szpiegów działających na rzecz pewnego wschodniego mocarstwa. Rzecz sama w sobie jest słuszna, bo szpiegów trzeba tępić, czasami nawet wieszać, ale znaj proporcję, mocium panie. Jeżeli rada królewskiego i stołecznego miasta zacznie się zajmować tak wielkimi kwestiami, to może Sejm Rzeczypospolitej zmusi dozorców do usuwania śniegu z krakowskich chodników, a dyrektora od piasku do posypywania tym piaskiem jezdni....

CZYTACZ

Skrojone z szykiem

Kariera barana

Futra od zawsze wzbudzały namiętności. Bo nobilitowały i dodawały splendoru. Już w 1613 roku, konstytucja nakazywała właściwe stanowi stroje, wobec nadmiernej skłonności



Piotr Michałowski, „Wypadek w podróży", (fragment)

mieszczan do luksusu, co czyniło „wielką szkodę dla Rzeczypospolitej". Więc zakazano im noszenia drogich futer, zalecając te swojskie – wilczury, baranice czy niedźwiednie czy baranice. Stany wyższe kazały sobie podbijać futra modą turecką (dżuppy, tellie) adamaszkiem, atłasem i szkarłatem. Przy poszerzonym dołem kroju i szerokim kołnierzu, stworzyło to polską szubę i delię.

Ale prawdziwa władza i dostojeństwo okrywały się futrami dwóch zwierzątek – sobola i gronostaja. To pierwsze, mając włos jedwabisty, a gęsty, o pięknym połysku, tak dodawało dostojeństwa i szlachetności, iż było najbardziej poszukiwane, choć i najdroższe. Bo te naj, pochodziły z dalekiej Jakucji, krainy, w której średnia temperatura stycznia przekracza –43 stopnie C.

To drugie – malutki, niepozorny gronostaj – w zimowej okrywie, białe zwierzątko z ciemnym ogonkiem, do dziś zdobi togę rektora UJ, a kiedyś również ramiona królewskie, symbolizując mądrość i władzę. Dlatego więc, w pysznej, koronacyjnej narzucie podbitej gronostajami i białych atłasowych pończochach sportretował M. Bacciarelli, Stanisława Augusta Poniatowskiego – ostatniego króla Rzeczypospolitej.*

Tak było kiedyś. Ale czasy się zmieniły. Przebojem do mody męskiej i damskiej wdarł się strój przedwojennego furmana – kożuch. Podhalańscy kuśnierze nie nadążali z zamówieniami. Na „zakopiance", w okolicach Nowego Targu, spotyka się jeszcze jako relikt tamtych czasów, jegomościa, który z nagła, przed przejeżdżającym pojazdem, rozwija napis „sprzedaż kożuchów". Jego posiadanie stało się obowiązkowe, jeśli chciało się być modnym. Fasony bywały rozmaite, czasami haftowane (to te regionalne). Ortodoksi mody, nosili je futrem na wierzch, cierpiąc przy tym z chłodu.

Nie dojdzie się dzisiaj zapewne, czy to dzięki swoim osobliwym przymiotom zaczęto cenić owo populistyczne zwierzątko, idące tam, gdzie reszta stada, zawdzięczające swej twardej, wyposażonej w rogi głowie, tę przysłowiową siłę przebicia. Toteż słusznym wydaje się stwierdzenie pewnego dżentelmena, iż największą karierę zrobił wówczas baran.

PS.* Ów król, wg Jędrzeja Kitowicza – „tchórz i niewieściuch", koronował się w stroju podług najnowszej mody zachodniej, w pogardzie mając uchwałę sejmu konwokacyjnego z 1764 roku. Zalecała ona deputowanym strój polski (delia, kontusz, żupan). Aby ta demonstracja nabrała wyrazu, godzi się przypomnieć, iż jego poprzednikowi, będącemu wszak cudzoziemcem, nie przeszkadzał tradycyjny polski strój koronacyjny.

Zasłyszane

Dobrodziejstwa urlopu

Polscy politycy pracują non stop. Od świtu do późnej nocy w służbie Ojczyzny. Czas wolny? Tylko na spotkania z elektoratem. Mimo to instytucja urlopu odgrywa nader ważną rolę w życiu politycznym kraju.

Gdyby nie możliwość skorzystania z urlopu, Hanna Gronkiewicz-Waltz, Adam Strzembosz i Tadeusz Zieliński stanęliby jesienią ubiegłego roku przed dramatycznym dylematem: kandydować na urząd prezydencki czy pilnować dotychczasowych stołków? A tak pokandydowało się w ramach urlopu co nieco, a potem wróciło jakby nigdy nic na poprzednie ciepłe posady.

Ewentualny urlop Józefa Oleksego stał się sprawą wagi państwowej.

Pójdzie, jak chce opozycja i niektóre gazety? Nie pójdzie, jak doradza mu „czyste sumienie"? Premier mówi, że roboty moc i nie czas na leniuchowanie. Później zmienia zdanie, twierdząc, że jednak chyba trochę odpocznie. Jednocześnie spieszy z wyjaśnieniem, aby absolutnie nie łączyć jego wypoczynku z wiadomą sprawą, gdyż ten szpion to nie on.

Swoją drogą wiara w to, że karta urlopowa uniemożliwi premierowi wywieranie nacisków na tych, którzy sprawdzają, czy UOP miał prawo podejrzewać szefa rządu o współpracę z obcym wywiadem, trąci totalną naiwnością...

W chwili, gdy piszę te słowa, kwestia urlopu Józefa Oleksego pozostaje nie rozstrzygnięta. Nic nie słychać również o planach urlopowych gen. Tadeusza Wileckiego. W ubiegłym roku szef sztabu WP pojechał na narty, co pokazała telewizja, terenowym mercedesem, testowanym akurat przez wojsko przed ewentualnymi zamówieniami. Teraz też się wydawało, że generał, uważany za czołowego zausznika prezydenta Lecha Wałęsy uda się (od pewnego szczebla władzy ludzie na urlopy nie „idą", lecz „się udają") na odpoczynek. Tymczasem nic z tego – w pełnej gotowości bojowej złożył hołd Nowo Wybranemu, wołając „umarł król, niech żyje król!".

Nie podpisali mu urlopu czy w ogóle nie składał wniosku?

(RYM)

Cudze piórka

– czylii towarzysz dziekan

Ot, jakoś tak sobie i zupełnie bez związku, przypomniał mi się dowcip z przeszłości dawnej, lecz nie tak dawnej jeszcze, by o niej całkiem zapomnieć: otóż w dziekanacie któregoś z uniwersytetów zadzwonił telefon. Przyjęła go sekretarka i natychmiast połączyła z dziekanem, bo dzwonił sam Wielki Sekretarz (Minister, Wojewoda, to obojętne) z pytaniem: – Powiedzcie mi, na którym to ja jestem właściwie roku, towarzyszu dziekanie? – Towarzysz sekretarz (j.w.) właśnie zdał egzaminy roku drugiego i przeszedł na rok trzeci... – Co?! – dopiero na trzeci?! – Ech, grzebiecie się, towarzyszu dziekanie, strasznie grzebiecie...

Złośliwe koło historii obróciło się dla niektórych nieco zbyt wcześnie, bo jeszcze w czasie studiów, co mocno skomplikowało życiorysy, choć przyśpieszyło bieg pociągów, bo znów do arsenału starych dowcipów sięgając, można przypomnieć zagadkę pewną, a brzmiała ona tak: czemu pociąg ekspresowy z Warszawy do Zakopanego stoi na stacji w Krakowie aż dwie godziny? – Bo właśnie dwu godzin potrzeba na zrobienie doktoratu z... (tu nie wymienimy uczelni ani wydziału, bo nie o szczegóły, lecz generalia w tym wypadku i w tej rubryczce chodzi). Generalnie więc rzecz ujmując – o strojenie się w cudze piórka, czyli uzurpowanie nienależnych sobie przymiotów i płynących stąd korzyści, niezależnie od ich rodzaju i wymiarów. Niezależnie więc od tego, czy są one materialnej, duchowej bądź też prestiżowej natury, boć przecie i prestiż można sobie przeliczyć na różne sposoby i na różne walory wymienić.

A obyczaj ów u nas był, jest i zapewne będzie częsty i – niestety – powszechny, co poświadcza westchnienie Marszałka Piłsudskiego, który widząc zwarte szeregi defilujących przed nim „towarzyszy broni", mruknął do swoich sąsiadów: – Ech, gdybym to ja tak choć ich połowę miał ze sobą w polu... Ileż to by można było dokazać z taką siłą!

O innym, późniejszym kombatancie na wysokim stanowisku mawiano dla odmiany, że stawiany przed nazwiskiem tytuł magistra inżyniera jest de facto jego pseudonimem konspiracyjnym itd. itd.

Savoir vivre

S. v. ma do takich praktyk jednoznaczny stosunek, ujęty przez rubasznych francuskich gentilhommes (bo są i tacy) w dosadne określenie „il veut peter plus haut que son derier", którego na wszelki wypadek nie przetłumaczę. Choć może jednak, by Państwu oszczędzić grzebania w słownikach w poszukiwaniu jednego ze słów (tego, które za chwilę wykropkuję), a występującego tylko w tych najbardziej szczegółowych.

Otóż zdanie to brzmi w tłumaczeniu – „on chce p...ć wyżej od własnego (z przeproszeniem) tyłka".

Czemuż jednak s. v. jest przeciwne tak, wydawałoby się, niewinnej czynności, jaką jest korekta trywialnej, bo trywialnej, lecz jednak anatomii, która zdaniem starożytnych, nie jest brzydka (naturalia non sunt turpia), haniebna ani grzeszna? Ano, choćby z tej racji, że s. v. nie znosi pozy, z „noszeniem się" na miejscu pierwszym, czyli ostentacyjnym podkreślaniem swej godności, powagi czy czegokolwiek innego w tym rodzaju. Wyklucza więc przedstawianie się z użyciem jakiegokolwiek tytułu, bądź wieszanie w domu pięknie wymalowanych drzew genealogicznych, choć obyczaj ów stosowały nawet domy panujące. Tyle, że w dawnych, mniej od późniejszych wyrafinowanych wiekach itd. itp. O ww. strojeniu się w cudze piórka nawet nie wspominając, jako że jest ono jeszcze bardziej mauvais genre. No i przede wszystkim wyznacza rangę człowieka. Bardzo niską, należy dodać, rangę, czyli jego format. A gentleman musi być człowiekiem pewnego formatu. Jeśli nim nie jest – nie jest również gentlemanem.

Powiedzmy – pewnemu panu, o znanym skądinąd nazwisku de Rohan, król Francji chciał nadać tytuł księcia, na co ów odparł z całym szacunkiem – „Bogiem być nie mogę, królem nie chcę, na księcia gwiżdżę, jestem Rohanem". I tyle, bo nic więcej o tym panu nie wiemy. Lecz to, co wiemy, czyli to bon mot, tej rubryczce wystarczy.

BRAT CHAMA

Weekend z Dziennikiem
Redaktor
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Dowcip za milion

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Dowcip za milion" zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia zabawnego hasła lub wierszyka. Oczywiście, mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce. To znaczy, jeśli w poniedziałek wybraliśmy litery „A" i „B", mogą one wystąpić w Państwa pracy tylko jeden raz chyba, że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek pod adresem: Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem „Dowcip za milion" (decyduje data stempla pocztowego). Nagroda wynosi 100 zł (czyli 1 milion starych złotych).

Rozwiązanie 42 edycji konkursu „Dowcip za milion"

Wierszyki do naszego konkursu układali Państwo w czasie, gdy wiedzieliśmy już wszystko na temat wyniku wyborów. Nikt natomiast nie przypuszczał jakie oskarżenia padną wkrótce pod adresem głównych aktorów sceny politycznej. Może dlatego Państwa spostrzeżenia stanowią refleksję pozbawioną rozgorączkowania ostatnich tygodni. Choć często gorzką, ironiczną.

Pani **Jadwiga Święsek**:
„Wyłażą na afisze
Podejrzane fisze
A prawdziwy ktoś dba o ciszę"

Pan **Józef Szewczyk**:
„Wyborów prezydenta koniec,
trudny do przeżucia został demokratyczny zakalec"

Pani **Janina Jędrosz** w formie suplikacji:
„Jeśli faktycznie bronisz nas
dobry Boże od trosk bez liku,
To czy nie zechcesz dać nam
prędzej rozsądnych polityków?"

Pan **Maurycy Sumara** krótko:
„Jedni - weto,
Inni - nie to"

Problem wykształcenia poruszył Panią **Zytę Dudę**:
„Próżne są teraz twoje narzekania oraz aspiracje, jak się w szkole uczyć nie chciało wcale"

Pani **Halina Hlond** z ironią:
„Nowy dla sekretarza kierunek specjalizacji: fachowiec od deklaracji"

Pan **Marek Kowal** – gorzko:
„Idą święta.
Dostaniemy?... prezydenta"

Pan **Andrzej Pawełek** proponuje utworzenie specjalnej linii telefonicznej dla prezydenta:
„Nokia dla Pinokia"

W czasach komuny często zadawano sobie pytanie, czy wyemigrować z Polski? Pani **Małgorzata Bulka** nawiązuje do tego okresu:
„Strzelanina sylwestrowych korków;
Powodzenia w Nowym Jorku!!!"

„Przyjaźń" w koalicji - zatytułował swoją fraszkę Pan **Marek Trębacz**:
„Pozornie zbratani,
Zjadający i zjadani"

Pan **Zdzisław Liszka** stwierdził:
„Nic tak ludzi nie przeraża,
Jak ateizm u ołtarza"

Pan **Tadeusz Szewczyk**:
„Nie marzcie o dobrobycie,
Dojąc świnie w żłobie
A wieprzki w korycie"

Pan **Krzysztof Konarczak** uważa, że:
„Najbezpieczniejsza taktyka
To walka bez przeciwnika"

Pani **Ola Jasicka**:
„Wszystko jedno czyje deski?
W starej babie pali,
A jedynie ślubny się nie osmali..."

W tym tygodniu zwycięzczynią naszego konkursu została Pani **Janina Jędrosz**

A oto dzisiejsze litery:

I Ż Y A Z K D I
N B M U C O B D
R W S A J G M A

Psychozabawa

Czy potrafisz się dobrze bawić?

1. Znam najnowsze trendy mody. W każdym ładnie skrojonym ubraniu czuję się znakomicie. **TAK(?)NIE**

2. Cenię dowcip i potrafię bawić innych. Może dlatego bywam często zapraszany na imprezy? **TAK(?)NIE**

3. Dobrze tańczę, tak przynajmniej uważają koledzy. **TAK(?)NIE**

4. Lubię gwar spotkań towarzyskich, długie dyskusje do białego rana, dobrą kuchnię. **TAK(?)NIE**

5. Po nocy spędzonej na zabawie czuję przypływ energii. **TAK(?)NIE**

6. Jako człowiek nieśmiały najlepiej znajduję się w małym gronie najbliższych kolegów. **TAK(?)NIE**

7. Wyżej cenię dobrą muzykę, książkę, film - niż towarzystwo. **TAK(?)NIE**

8. Jestem introwertykiem, mówię mało i zazwyczaj niechętnie. **TAK(?)NIE**

9. Moja ukochana rozrywka - to praca. **TAK(?)NIE**

10. Udział w uroczystościach: weselach, chrzcinach, zabawach - przeżywam z wielką niechęcią. **TAK(?)NIE**

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź **TAK** na pytania od 1 do 5 i za odpowiedź **NIE** na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów.

Za odpowiedzi negatywne na pierwszych pięć i pozytywne na resztę (od 6 do 10 pytań) punktów nie otrzymujesz.

Za każde **NIE WIEM (?)** masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 – 75 pkt.: Dusza towarzystwa! Mistrz ceremonii! człowiek, bez którego trudno wyobrazić sobie udaną zabawę. Oto Ty. Towarzyski, błyskotliwy, dowcipny - lew salonowy z kieliszkiem szampana. Ot, zapachniało modernizmem.

70 – 45 pkt.: Owszem, potrafisz się dobrze bawić - ale nie zawsze, ale nie wszędzie, a już na pewno nie z każdym. Rzecz w tym, by zachować powściągliwość, umiar. I w miarę wcześnie wrócić do domu. Taki charakter.

50 – 0 pkt.: O, Ty dopiero umiesz się bawić! Z książką w dłoni, ze słuchawkami na uszach, albo dłubiąc przy swoim ulubionym hobby. Wtedy przeżywasz autentyczną radość. Miłego karnawału! **(AS)**

W nowy rok z mormyszką

Taaaka Ryba

Odwiedziłem ostatnio większość krakowskich akwenów obserwując poczynania tamtejszych wędkarzy. Z pewnym zdziwieniem zauważyłem, iż prawie wszyscy łowili na konwencjonalną spławikówkę. Podejrzewam, że mała popularność spinningu wynika z małej ilości (lub wielkości) drapieżników w naszych zbiornikach, jednak brak wędkarzy łowiących na mormyszkę można przypisać tylko „lenistwu lodziarzy", którym najbardziej odpowiada wpatrywanie się w nieruchomy spławik.

Tym wędkarzom, którzy jeszcze nie spotkali się z określeniem mormyszka wyjaśniam, że jest to ciężarek o kształcie różnych figur geometrycznych, wykonany z ołowiu, wolframu lub cyny i wyposażony w poziomo umieszczony haczyk. Wielkość mormyszki, kształt, jak i kolor nie zależy raczej od gatunku poławianej ryby, lecz od specyfiki jeziora lub pogody. Aby jednak z powodzeniem łowić na mormyszkę należy przde wszystkim zaopatrzyć się w odpowiednią wędkę. Może to być zmodyfikowana wędka spławikowa lub spinningowa. Przeróbka polega na dołączeniu do końcówki wędki tzw. kiwoka, czyli sygnalizatora brań. Jako kiwok może służyć np. gumka wentylowa, gruba żyłka, stalowy drut, sprężynka, struna, szczecina dzika, czy wreszcie najbardziej popularne na wschodzie - włosie końskie. Ważne jest aby materiał na kiwok miał odpowiednią sprężystość i nie ulegał odkształceniom. Rodzaj kiwoka i jego długość dobiera się do ciężaru używanej przynęty oraz głębokości połowu. Po znalezieniu odpowiedniego materiału zamocowujemy go tak, aby stanowił przedłużenie szczytówki i nie wystawał za jej koniec więcej niż 5 cm (w zależności od materiału kiwoka). Do połowu na mormyszkę używa sie żyłek o grubościach 0,08 do 0,15 mm i długości nie większej niż 20 m (wraz ze wzrostem głębokości maleje efektywność tej metody). O tym jak łowić na mormyszkę w następnym odcinku. Rybnego Nowego Roku! **(CHOLO)**

Zdaniem psa

Prezent spod drzewka

Przecież ty już niczego nie niszczyłaś!! - Moja Pani ze zgrozą patrzyła na to, co Jej przyniosłam. - *Moje najpiękniejsze buty na sylwestra...* O, bardzo przepraszam, nie jestem szczeniakiem i butów Mojej Pani nie pogryzłabym na pewno. To nie mogły być buty Mojej! Nie pachniały Nią ani trochę, gdyby choć dwie sekundy miała je na nogach, wyczułabym to, i - co najwyżej - ostrożnie przeniosłabym na swój kocyk. Wszyscy przed chwilą siedzieli przy stole - Moja Pani, Pani Kamy, inni goście. Pod drzewkiem leżał stos pudeł, Pan triumfalnie doniósł jeszcze jedno, otwarte. - *Szpilki dla ciebie* - powiedział Mojej - *przymierzysz po kolacji, teraz tylko popatrz...* Z pudełka biła zapach fantastycznej skóry, panie jęknęły z zachwytu, podawały je z rąk do rąk, każda pewnie chciała powąchać. No to i ja nie będę gorsza, wyczekałam aż bardzo dumny z siebie Pan położył otwarte pudełko pod drzewkiem, a Pani zaczęła rozdzielać jedzenie. Podeszłam, dotknęłam nosem, łuskowata skórka była tak intrygująca, że po prostu musiałam wziąć to coś w zęby. Zęby zupełnie same wlazły w skórkę jak w masło, zacisnęły się mocniej... Nieźle już obskubaną zabawką chciałam się przecież podzielić, złożyłam swoją zdobycz na kolanach Pani. Okazałam Jej miłość i zaufanie, czemu Ona teraz niemal płacze?! Pan jakby pierwszy otrząsnął się z szoku. - *Głupio je zostawiłem, trudno, kupię drugie, odpuść w Wigilię, pies jest tylko psem.* A niby czym miałabym być i co zrobiłam złego? Szanuję w domu to, co przesycone jest zapachem Moich, ale pachnący tylko tajemniczą nowością prezent może chyba zabrać spod drzewka

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Sennik psychomagiczny (I)

Nie śnić nic – w szczytowej kondycji: zdrowy, zadowolony z siebie, świata, własnych dróg życiowych. Bez lęku sterujesz łodzią po meandrach losu. *Lecz z wyobraźnią jakby są kłopoty...*

A – literę pisać - zamierzasz dzieło stworzyć, zaczynasz nowy rozdział życia; albo też - (jeśli we śnie tablicę widać) jesteś niezadowolony ze swoich poczynań. *Potwierdzasz się w perfekcjonizmie. Narcyzm!*

Abażur widzieć – samotny, zagubiony, słaby - podświadomie poszukujesz matki. Niańki? *Zaproś przyjaciół na biesiadę. W jej trakcie wiele może się wydarzyć.*

Abisyńczyka spotkać - chroń portfel, nie ulegaj dziwacznym ciągotkom. *Chwilowo zmysły biorą w Tobie górę nad logiką.*

Abonament otrzymać - przeżywasz sen z minionej epoki! Masz żal do szefa o niskie zarobki. *Bardzo brakuje Ci miłości ojca z okresu wczesnego dzieciństwa. Za mało wierzysz w swoje możliwości!*

Abonament wykupić – Twoje starania finansowe uwieńczy sukces. *Wystrzegaj się jednak bezczelności! Roszczeń.*

Abonament wręczać – Marzy Ci się kariera, ale brakuje nieco klasy. *Dobre intencje na zadatek!*

Abordażu dokonać - sukces w biznesie murowany. *Tylko skąd wyrzuty sumienia? Konflikt między celem a wartościami?*

Abrahama spotkać – jutro odbierzesz należną Ci cześć i szacunek. *Dzisiaj masz kompleks patriarchy.*

Absolutorium otrzymać - wczorajsze kłamstwa uda się zatuszować. Przed Tobą jasna przyszłość. *Dlaczego nie śniłeś jednak, że jesteś profesorem nadzwyczajnym?*

Abstynentem być – chyba ulegniesz pokusie. *Choć w bólu próbujesz oczyszczać sumienie. Mały kryzys.*

A capella śpiewać - możesz beknąć za winy innych. *Tymczasem tak bardzo pragniesz wywyższenia!*

Achillesa śnić - jesteś średnio przygotowany do negocjacji - chyba jednak sprostasz! *O Twoich przypadłościach szeroko pisał Adler.*

PROF. PSYCHOASTROZOFII GROMOSŁAW ZYGMUNT ID

Nr 277 Krzyżówka ze sponsorem

Dziś dwie nagrody po 50 złotych funduje Poradnia Dentystyczno–Lekarska „PROMED"

SPECJALISTYCZNA PORADNIA DENTYSTYCZNO-LEKARSKA

PROMED

os. WIDOK
ul. Na Błonie 3B/34
tel. 37-76-24

PROMUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE

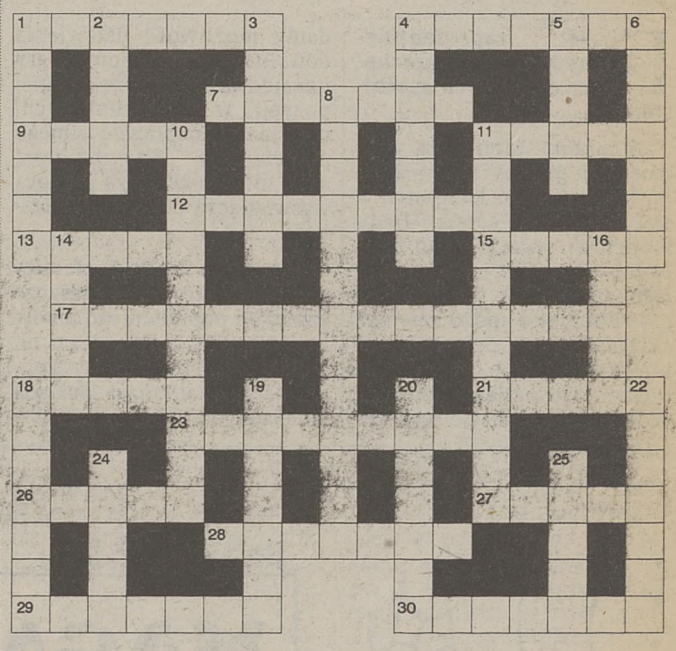
✶ PROFILAKTYKI ✶ KOSMETYKI
✶ PROTETYKI ✶ ORTODONCJI
✶ STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
✶ CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
✶ CHORÓB BŁON ŚLUZOWYCH I PRZYZĘBIA

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY.

Proponujemy również pomoc medyczną:
kardiologiczną (EKG), geriatryczną i internistyczną!

Rejestracja oraz wszelkie informacje codziennie.
Tel. 37-76-24 od godz. 9 do 20

Z A P R A S Z A M Y



KRZYŻÓWKA NR 277

Poziomo: 1. w pojedynkę, oddzielnie, samotnie, 4. narzucona bezprawnie władza, 7. elegancka podłoga, 9. kwietny na Plantach, 11. najważniejszy w samolocie, 12. wielka, znakomita dama, 13. obecnie nazywa się Kerkira, górzysta wyspa grecka w archipelagu Wysp Jońskich, 15. na tymczasowy pobyt, 17. działanie burzące, 18. najbardziej czynni członkowie jakiejś grupy, 21. ścianowa ozdoba, 23. urządzenie służące do rozdzielania mieszanin ciał stałych, 26. przyzlewowy grzejnik, 27. niedoszła pani Kirkorowa, 28. czarny niedźwiedź z białym półksiężycem na piersi, 29. bagażowy, 30. Krystyna Janda.

Pionowo: 1. leczniczy ciernisty krzew, rośnie w lasach na zboczach górskich, 2. serce twego samochodu, 3. dodawany do babki, aby była bardziej żółta, 4. nie tak dawna fryzura męska, w której długie włosy zakrywały kark, 5. gaza, 6. trunkowa mieszanina, 8. prof. Religa, 10. opisała Całe życie Sabiny, 11. bardzo dawne dzieje, 14. grzbiet w Tatrach Zachodnich z wierzchołkiem zwanym Siwymi Skałami, 16. ma swe własne cele, 18. fioletowo połyskuje w twoim pierścionku, 19. strój na słoneczne lato, 20. mieszkanie, często z utrzymaniem, odnajmowane uczniom, 22. Barbie, 24. daleka do przebycia, 25. słup podtrzymujący.

Rozwiązanie krzyżówki nr 277 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 13 bm. pod adresem redakcji – „Dziennik Polski", ul. Wielopole 1, 31–072 – załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 275

Poziomo: 1. obiecanka, 6. spirala, 7. Wareg, 9. polka, 10. słoje, 12. parodia, 16. zamiar, 17. kruk, 18. linoleum, 20. kartofel, 21. waga 22. kopiec, 24. korozja, 27. Ilona, 29. Rudna, 31. Atena, 32. zarobek, 33. Trafalgar.

Pionowo: 1. oliwa, 2. imam, 3. ciasto, 3. nawyki, 5. adres, 6. szlem, 8. geograf, 9. przelewki, 11. eskalacja, 12. Przemek, 13. rozmiar, 14. drukarz, 15. Ameryka, 19. nagroda, 23. indyk, 25. obraza, 26. okazja, 28. alert, 29. rober, 30. grog.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 2 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 275. Nagrody rzeczowe – 2 paczki kosmetyków wartości 70 zlotych każda (700 000 starych) ufundowane przez firmę „HEAN" w Krakowie wylosowali:

Emilia Kozakiewicz–Wilk – Kraków
Barbara Stankiewicz – Proszowice

Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM
NR 277

Szaleństwo we czterech

Choć Polacy nie zakwalifikowali się do rozgrywek o Bermuda Bowl i mistrzostwa świata odbyły się bez ich udziału, nie można zapomnieć o tych rozrywkach. Pozostają one bowiem najważniejszą imprezą w brydżu. O sukces w niej jest niezwykle trudno, o czym od lat przekonują się Polacy, którym do pełnej kolekcji tytułów brakuje drużynowego mistrzostwa świata. Tradycyjnie podczas mistrzostw toczy się pojedynek Europa - Ameryka o palmę przodownika w tym sporcie. Ostatnio górą była Europa. W Chile mieliśmy europejski finał Holandia - Norwegia. Podobnie cztery lata temu w Japonii spotkały się drużyny Islandii i Polski. Tym razem Pekin był szczęśliwym miastem dla Ameryki. W półfinałach Bermuda Bowl spotkały się USA z Francją i Kanada ze Szwecją. Rywalizacja zakończyła się pełnym sukcesem Ameryki. Tym niemniej w wielu rozdaniach Europejczycy walczyli wspaniale. Amerykanie: Hamman - Wolff stanęli w 3BA (diagram 1). Rozgrywający Wolff (W) otrzymał wist trójką karo. Wziął lewę damą w ręku i zagrał kiera do damy w stole. Gdy wziął lewę, zgrał asa kier i oddał kiera Cronierowi (N) na ósemkę. Ten zawistował w trefla. Wolff wziął asem w stole i zagrał trefla do dziewiątki. Doszło do interesującej końcówki (diagram 2). Kontrakt zdawał się być wygrany, bowiem wydaje się, że rozgrywający dostanie dziewiątą lewę na kiera lub pika. Cronier znalazł jednak zagranie obkładające. Aby nie psuć zabawy proponuję odnaleźć je samemu. Rozwiązanie za tydzień.

SŁAWOMIR ZAWIŚLAK

Diagram 1

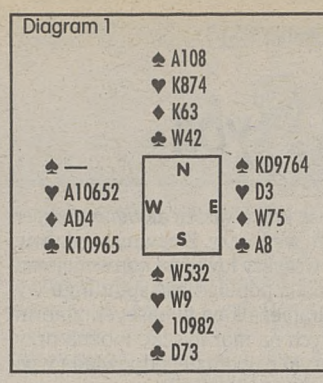
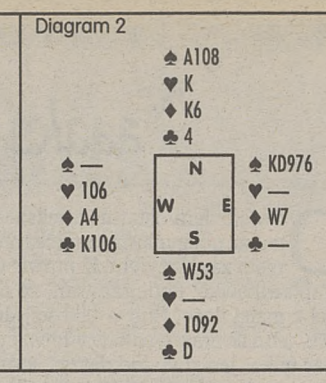


Diagram 2



Obłęd w kratkę

Dziś zaprezentujemy komputery szachowe dla silnych szachistów.

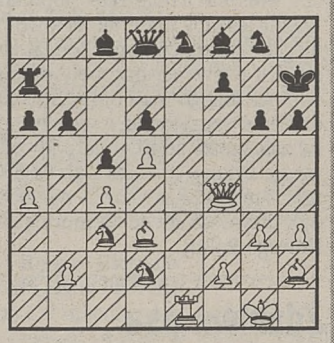
Mephisto Montreux - to maszyna grająca z siłą 2200 ELO. Większość komputerów słabiej gra końcówki. Temu modelowi wszczepiono specjalny algorytm, podnoszący jego możliwości w tej części gry. Komputer może również służyć do nauki debiutów, ponieważ posiada bibliotekę otwarć zawierającą 380 tys. półposunięć. Jeśli do tego dodamy możliwość ustawienia dowolnej ilości poziomów gry i znajdowania mata w zadanej pozycji, w 15 posunięciach, otrzymamy naprawdę silnego przeciwnika. Komunikować się z nim możemy za pomocą wyświetlacza ciekłokrystalicznego.

Mephisto Berlin Professional - komputer grający jeszcze silniej od poprzedniego modelu (2250 ELO). Również i on świetnie radzi sobie w końcówkach. Natomiast posiada mniejszą bibliotekę otwarć - 180 tys. półposunięć. Maszyna potrafi zapamiętać do 50 partii. Ma również możliwość znalezienia mata w 16 posunięciach. Aby lepiej radził sobie w grze środkowej, zastosowano w nim specjalne algorytmy. Oba opisywane komputery nie denerwują się, gdy chcemy cofnąć dowolnie dużo wykonanych posunięć.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika". Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe: Kg1,Hf4,We1,Gg3,Gh2,Sc3,Sd2,piony:a4,b2,c4,d5,f2,g3,h3

Czarne: Kh7,Hd8,Wa7,Gc8,Gf8,Se8,Sg8,piony:a6,b6,c5,d6,f7,g6,h6



Rozwiązanie zadania szachowego z 25 XI 95:

1.Hf8+ Kf6 2.Hh8+ Kf5 3.g4+! h:g4 4.Wd5+! e:d5 5.Hc8+! H:c8 pat.

Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy **Panią Iwonę Krzywdę.**

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Notatnik książkowego mola

Śmierć nad laguną

Owego roku wiosna zapomniała zawitać na Riva di Pignoli. Zamiast niej na ten spłacheć ziemi zagubiony wśród wód weneckiej laguny los sprowadził martwe ciało człowieka pokryte czarnymi wrzodami...

Tym niebanalnym, niecodziennym epizodem rozpoczyna się opowieść Michaela Goldinga - „Proste modlitwy". Każdego, kto choć raz miał szczęście trafić do Wenecji, uderzy trafność spostrzeżeń dotyczących zmienności barw i klimatu jakim otoczone jest to niezwykłe miasto, oddane przez autora. Motyw śmierci w Wenecji jest od dawna obecny w literaturze, filmie i sztuce, ale sposób w jaki wykorzystał go Golding fascynuje naturalnością i prostotą, tak iż dramat, który narasta w rytmie czterech pór roku - jak w muzyce Vivaldiego na „warzywniczych" portretach Arcimboldiego - niepostrzeżenie nasycony zostaje jakąś tajemnicą, magiczną aurą.

Wiosna przychodzi na wyspę nagle, gwałtownie, drapieżnie. Jest wszechobecna, jak na płótnach Botticellego, wyzwolona za sprawą połączenia ciał patrycjuszki i ogrodnika. Rytmy codzienności, wyznaczającej właściwe miejsce każdemu z mieszkańców wysepki ulegają gwałtownemu przyspieszeniu za sprawą niecodziennych zjawisk natury lub równie niezwykłych przemian zachodzących w ludziach. W rezultacie mieszkańcy podejmują przedsięwzięcia, które pozwolą przetrwać pamięci po nich, a kapryśnej wiośnie ułatwić dotarcie do wyspy, która nie chce być już miejscem bezimienna. Tak powstaje przykościelna dzwonnica, nowy plac miejski, wyłożony mozaiką oraz posąg - mentalne symbole „wielkomiejskości". Nawet huragan nie jest w stanie zniweczyć codziennego, upartego wysiłku wyspiarzy.

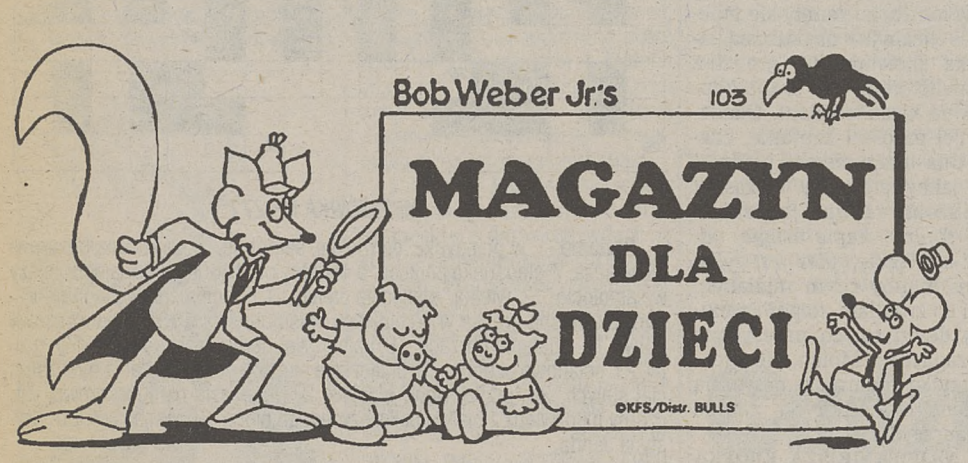
Inauguracja placu przemienia się jednak w tragedię. Na wyspie pojawiają się pierwsze symptomy zarazy, a potem szalony taniec śmierci rozkręca się na dobre, unicestwiając niemal wszystkich mieszkańców Riva di Pignoli...

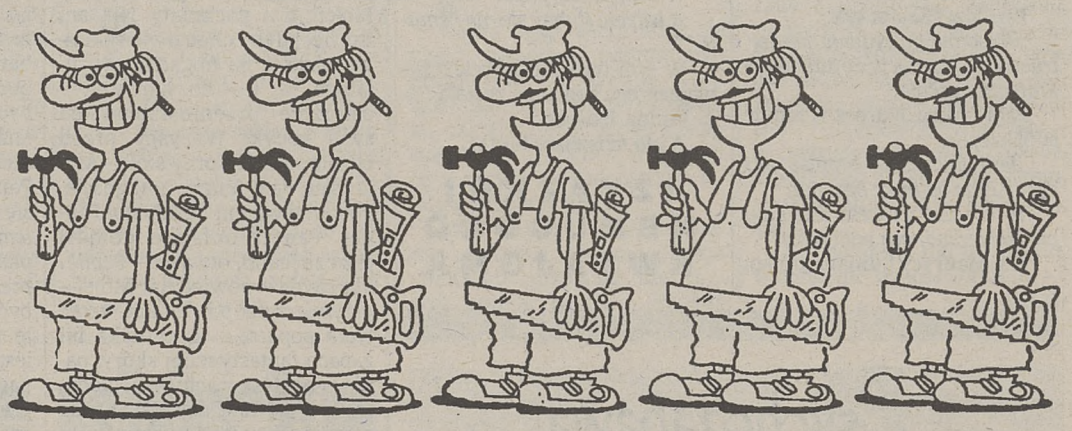
Ale zawsze w najciemniejszą noc można dostrzec symptomy rodzącego się dnia. Zawsze jest jakaś arka i jakiś Noe. Nie inaczej zdarza się w opowieści Goldinga. Z wyspy ogarniętej morem uchodzą nietknięte cztery istoty - mężczyzna, dziewczyna i dziecko oraz wieprzek, na zadatek nowej drogi życia. Choć każda z postaci jest pozostałością po zgoła odmiennych rodzinnych całościach, razem stanowią obietnicę odrodzenia.

„Proste modlitwy" fascynują baśniową aurą osiągniętą za pomocą bardzo prostych środków formalnych. Warto pamiętać, iż autor, jako Amerykanin, musiał zadać sobie niemały trud odnalezienia się w całkiem innej rzeczywistości kulturowej. Sztuka ta udała mu się w pełni.

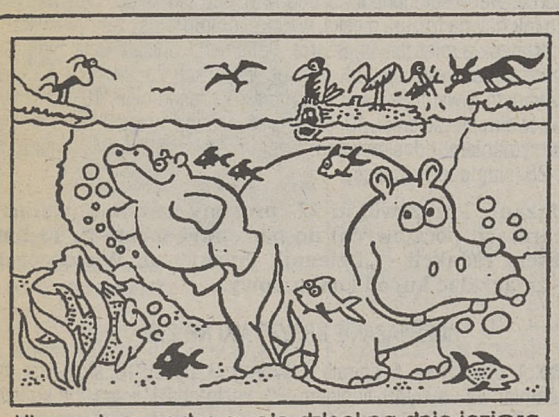
ANDRZEJ WOJTAS

Michael Golding „Proste modlitwy" (seria „Kameleon"), wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1995 r.





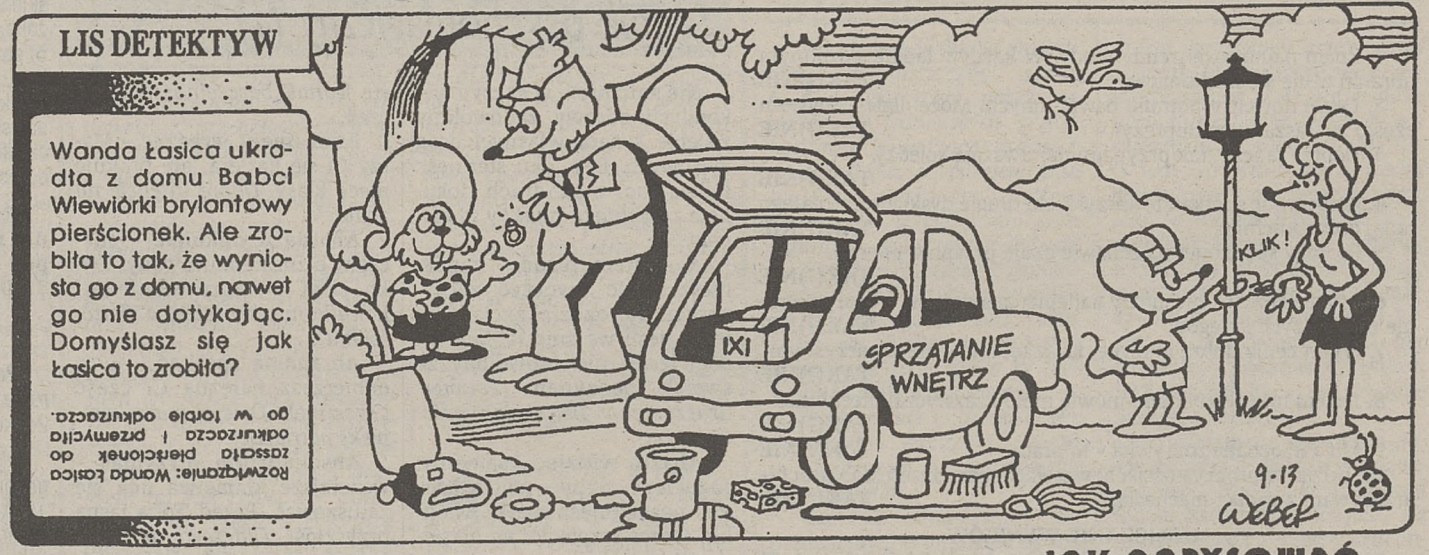
Którzy dwaj stolarze są identyczni?

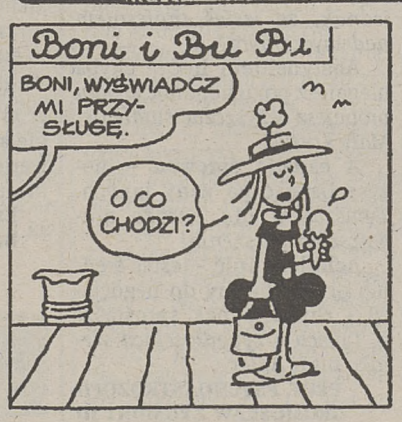


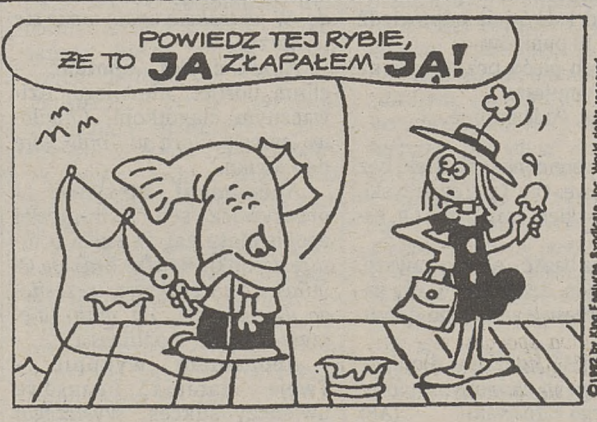
Hipopotamy rodzą swoje dzieci na dnie jeziora lub rzeki. Zaraz po urodzeniu młody hipopotamek odpycha się od dna i wypływa na powierzchnię.



Ponieważ stałym zagrożeniem są krokodyle, młode hipopotamy trzymają się blisko mamy, a nawet siedzą na jej grzbiecie.











Rynek sztuki

REDAGUJE JAKUB CIEĆKIEWICZ

Jerzy Madeyski

Dekalog kolekcjonera

Babka, która na dwoje wróżyła i delficka Pytia wydają się szczytem precyzji w porównaniu z prognozami marszandów dzieł sztuki i antykwariuszy. Z tymi oficjalnymi, rzecz jasna gdyż nieoficjalnie potrafią oni mieć znakomitego „nosa" i przewidzieć niemal wszystko, każdą zmianę koniunktury z absolutną dokładnością.

Niemniej handel ów, podobnie jak związane z nim kolekcjonerstwo, miał w sobie, ma i zapewne mieć będzie podniecający element hazardu. Dla tej też właśnie przyczyny przed – bodaj czy nie – trzydziestu już laty paru nowojorskich marszandów zaczęło skupować obrazy młodych i nieznanych malarzy po to, by je zmagazynować i – po odczekaniu stosownej liczby lat – otworzyć swój sezam i zobaczyć, które z dzieł zyskały wielokrotnie na wartości za sprawą zdobycia sławy przez ich autorów. Zrobili to zaś, gdyż czasy były niepewne: awangarda się chwiała, a nic nowego na jej miejsce się nie pojawiło, bo raczkujących „Nowych dzikich" nikt nie brał jeszcze poważnie. Ot, mazanina i tyle.

Potem słuch o nich, czyli owych marszandach, zaginął, a jeszcze później okazało się, że nowojorskie metro zrobiło najgorszy interes w swoim życiu, ścigając autorów graffiti, czyli – malowanych sprayem na wagonach i ścianach stacji – kompozycji o treściach raczej beztroskich. W każdym zaś razie dalekich od solennej powagi awangardy, której trudno się skądinąd dziwić, jako że nie każdemu udaje się zachować dobry humor w chwili agonii. Bo właśnie ich spontaniczne i całkowicie bezinteresowne malunki zawisły w muzeach. A tyle ich w ciężkim znoju i trudzie zmyto i zeskrobano ze ścian!

Do głosu doszli więc wspomniani „Nowi dzicy", a potem znów klasycy, którzy swą pozycję utrzymują do dziś, by wspomnieć tylko – spośród naszych krakowskich artystów – Nowosielskiego i Mikulskiego. Nie jest też rzeczą przypadku, że w tych samych latach nadszedł ogromny boom na twórców przeszłości z monachijczykami i innymi akademikami na miejscu pierwszym, lecz nie tylko. Czemu? To raczej proste: w sztuce czy też – w bieżącej produkcji artystycznej panuje eklektyzm i brak kryteriów. Nie powstał żaden nowy, silny i świadomy swych celów nurt artystyczny z tej choćby racji, że nasza, europejska bądź – nieco szerzej – euroazjatycka sztuka jest de facto widzialną formą filozofii, a ta jakby nam się nieco rozchwiała, zaczem i kształt sztuki poszedł w jej ślady. W takich zaś momentach kolekcjonerzy szukają oparcia w rzeczach pewnych i sprawdzonych. Tych, które powstały z określonych pobudek dla zaspokojenia równie jasno skrystalizowanych potrzeb i upodobań.

W tych samych czasach, w których amerykańscy marszandzi grali artystami w ruletkę, francuscy antykwariusze zapełniali swoje magazyny czym popadnie, czyli tanimi jeszcze obiektami z różnych dyscyplin rodem. Od mebli i obrazów po przedmioty codziennego użytku, od obiektów tworzonych z zamiarem kreacji dzieła sztuki po seryjną produkcję pozbawioną jakichkolwiek ambicji w tym względzie. Kupowali je więc hurtem za grosze, zamykali i otwierali drzwi magazynów po roku, mniej więcej. I proceder ów im się opłacał, gdyż zawsze coś, jakiś typ obiektów, został w międzyczasie wylansowany. Przez nich samych lub kogoś innego, gdyż również modę na sztukę kreują dziś młodzi i ich zachowania, choć nie tylko, bo rzecz jest bardziej złożona.

Jako przykład kliniczny, bo sterylny w swej oczywistości rozpatrzmy sobie modę na tzw. starocie, pod czym należy rozumieć właśnie obiekty dawne, lecz o żadnej lub też wątpliwej wartości artystycznej. Inaczej mówiąc te, które jeszcze w latach międzywojennych, a nawet powojennych nazywano pogardliwie „gratami". Jeszcze niedawno więc żaden szanujący się antykwariat owych gratów nie wpuszczał za próg. Handlowały nimi pchle targi, gdzie można było kupić to, co w eleganckich domach wyrzucano do śmieci z chwilą pojawienia się czegoś bardziej nowoczesnego i tym samym modnego: a to żeliwne piecyki w kształcie antycznych kolumn, a to ozdobne tasaki, cały więc bric á brac, jak owe przedmioty nazywają Francuzi, czyli po naszemu chłam, złożony z „okropieństw w najgorszym guście". Wyrzucało się je, bo coraz to sprawniejszy przemysł zarzucał rynek cudeńkami projektowanymi przez fachowców, ze skandynawskimi designerami na miejscu pierwszym. To na Zachodzie, bo u nas rynek i wnętrza opanował zgrzebny, choć pseudowytworny styl „Leonida I" w postaci niby to brązowych żyrandoli, meblościanek i wypolerowanej ludowości. Obojętne czy z naszej Cepelii czy z Bieriozki i obojętne, czy były to wymuskane siwaki czy malowidła z Palechu. Wnętrza się zuniformizowały: żyrandol, pod nim regał, na nim siwak, słomiana mata na ścianie, a na niej „Słoneczniki" van Gogha w złoto-dropiato-białej ramie, fotel o ergonomicznej linii i wersalka. U „nowoczesnych" jakieś grafiki, ikona, dywan w pikasy i ogromny flakon na jeden kwiatek. A za oknami blokowisko.

Przy czym dodać należy, że świat realnego socjalizmu nie był wyjątkiem w tym względzie. To właśnie wtedy opowiadano w Anglii dowcip, w którym Brytyjczyk pewien wrócił wieczorem do domu, przywitał się z żoną, poszedł spać, rano wstał, wziął gazetę ze skrzynki na listy i rzekł – psiakrew, znów jestem u tego przeklętego komunisty Browna!

I właśnie wtedy coś zaczęło się zmieniać w pokojach dorastającej młodzieży. A to stanął w nich wieszak z giętego drewna, a to żeliwne nogi secesyjnej maszyny do szycia, na których położono blat stołu, a to jakieś ozdobne fintifluszki w stylu babek, jakieś rzeźbione ramki na fotografie, szklane kule z pejzażem, na który pada śnieg, jakiś fotelik w „ohydnym stylu trzeciego rokoka". Coś innego. Coś, co wyłamuje się z normy z – być może pięknej nawet – bezosobowości, coś z indywidualnością. Lub może raczej – coś z inną, niezatartą przez powielenie i przez to zbanalizowaną indywidualnością.

Starocie stały się modne. Antykwariaty zapełniły się niegdysiejszymi gratami, zaczęto mówić o ich pięknie, o świetnym guście babek i dziadków po części...

Tak też dochodzimy do pierwszego i – kto wie – czy nie najważniejszego przykazania w dekalogu kolekcjonera: przyglądaj się pilnie wygłupom młodych, bo w nich ujawnia się najwcześniej „trynd", jak mawiali niegdysiejsi prominenci, czyli tendencje rynku. Ów „trynd" można uzupełnić o drugie przykazanie, a brzmi ono: w naszym stuleciu każde pokolenie odrzuca gust rodziców, a aprobuje gust dziadków, skąd wniosek – zbierajmy rzeczy współczesne, lecz ładne, dobrze wykonane i z dobrych materiałów. Wnukowie nas pochwalą! Które to przykazanie uzasadnimy w którymś z kolejnych Rynków sztuki, by przejść do kolejnych przykazań kolekcjonera lub czegoś zupełnie innego, bo cóż jest pewnego w tej, jakże kapryśniej, materii?

Malowane miliony

Ostatni cesarz Niemiec, Wilhelm II zwykł chadzać w hełmie zwieńczonym orłem z rozpostartymi skrzydłami, co świadczyło o jego niewątpliwym kabotynizmie. Lecz kabotynizmie z historycznym uzasadnieniem, gdyż właśnie na hełmach noszono w średniowieczu godła, zwane w heraldyce „klejnotami", po których rozpoznawano skrytych za przyłbicami wrogów i przyjaciół.

A były one nader rozmaite: od kity strusich lub pawich piór, poprzez wbity dolnym końcem w hełm topór, wiszący jak memento nad rycerzami z rodu Okszów, poprzez niewinną różę Porajów, do połowy psa, wyglądającego figlarnie ze srebrnej misy w kształcie sosjerki, w klejnocie Korczaków.

Bo fantazja przodków w zdobieniu głowy nie miała granic z tej choćby racji, że właśnie tam, ponad linią brwi i uszu, ludzkość ulokowała większość symboli władzy, znaczenia, godności etc,. etc. po widome sygnały seksu łącznie, czego proszę nie brać - przez analogię z klejnotem – zbyt dosłownie. Tak czy owak właśnie na głowie, a nie gdzie indziej, nosi się koronę i kardynalski kapelusz, ww. hełmy z klejnotami, diademy i kapelusze. Damskie, z uwodzicielskimi woalkami i innymi fintifluszkami i męskie, od prestiżowego cylindra, po miękkie kepi obrócone daszkami do tyłu, co ma również swą jednoznaczną wymowę.

Hełmy więc były ozdobne od najdawniejszych czasów, bo też miały stworzyć z ich właściciela nadczłowieka. Taki był groźny i na dwa sposoby noszony hełm „koryncki", na którym wzorowali się autorzy kostiumów do „Gwiezdnych wojen" (to właśnie w nim paraduje Perykles) i hełmy attyckie vel jońskie z końską grzywą na grzebieniu, średniowieczne hełmy „garnczkowe" i „psie kaptury", suto zdobione moriony i w końcu nie gorsze od nich żelazne kapelusze XIX wieku. A wśród nich pikelhauby.

Pikelhauby kojarzą się z Prusami, choć noszono je w armiach i policjach wielu krajów, a to dla ich ozdobności i – poniekąd praktyczności, gdyż w dobie częstych ataków na bagnety i w ogóle walki wręcz zdarzało się zaprawić wroga w tłoku „bykiem", do czego kolec na pikelhaubie znakomicie się nadawał. A właśnie taka, wirtemberska pikelhauba pojawiała się w Desie przy ul. Mikołajskiej za 16 mln s. zł wraz ze swą kuzynką, kugelhaubą, czyli hełmem, zakończonym mosiężną kulą, jak, nie przymierzając, oparcie fin de sieclowego „hygienicznego" łóżka, w którym (podobno) żadna pluskwa wytrzymać nie była w stanie.

Z malarstwa można odnotować obraz W. Taranczewskiego, rzadki, bo z człowiekiem w tle, które to płótno pojawiło się w antykwariacie w Kamienicy Hetmańskiej przy Rynku. Tamże dwa bardzo dobre obrazy Czesława Kiełbińskiego po 4,5 mln, ongiś członka Szczepu „Rogate serce" Stacha z Warty, czyli Szukalskiego. Kiełbiński odszedł był dawno od nachalnej retoryki skandalizujących „szczepowców", w której to „manjerze", jak kiedyś mawiano, osiągnął niepoślednie wyniki. Aż dziw, że jego obrazy nie zostały jeszcze właściwie ocenione przez kolekcjonerów!

JERZY T. PAŹDZIUŁŁ

Szperacz warszawski

Wiele brylancji z okazji Świąt

Gdzie uda się prawdziwy mężczyzna po prezent? Oczywiście do antykwariatu lub zakładu jubilerskiego ze starą biżuterią. Brylanty to ponoć najlepsi przyjaciele kobiety, a nie ma takiej, która oparłaby się oprawionym w stare złoto kamieniom. Nic dziwnego, że najchętniej nabywane w Polsce wyroby rzemiosła artystycznego to biżuteria. Wprawdzie na aukcjach i w antykwariatach oferuje się przeważnie precjoza – zważywszy klasę kamieni – trzeciego gatunku, ale po mizerii PRL-owskich sklepów jubilerskich i tandetnej biżuterii radzieckiej i tak jest co oglądać. I nic nie szkodzi, że większość okazów powstała zaledwie kilka dni, no, może kilka miesięcy wcześniej. Wzory, z których czerpali złotnicy, są o wiele ciekawsze niż produkcja współczesnych stylistów.

Ponieważ gram złota kosztuje zaledwie 20 – 30 zł, o wartości wyrobów jubilerskich decydują kamienie szlachetne. To one powodują, że biżuterię sprzedaje się według ich wartości, a nie wagi wyrobu. Okazy stare nabierają dodatkowej ceny jako dzieła sztuki. W takich przypadkach obowiązuje cena umowna: sprzedawca wyznacza cenę, a kupujący może jedynie zgodzić się na nią lub nie. Może się również targować i jeśli jest uparty, zazwyczaj odrobinę zaoszczędzi.

Przy kupnie nabywcy najczęściej zwracają uwagę na wielkość kamienia. Zazwyczaj wiedzą, że im brylant większy, tym droższy. Nie zdają sobie natomiast sprawy, iż kamień np. 0,4-karatowy, biały, czysty, o perfekcyjnym szlifie, może być droższy niż brylant karatowy, z drobinami węgla lub o zabarwieniu słomkowym. I nie należy udawać, że się znamy. Najwyżej rozśmieszymy jubilera oglądając brylant np. pod światło. Stopień nasycenia barwą żółtą (istnieje 6 stopni) rozpoznaje fachowiec posługując się lampą analityczną i kamieniami wzorcowymi. Mowa oczywiście o diamentach białych, istnieją bowiem także kolorowe, ich barwy zwane są fantazyjnymi.

Także nie uda nam się zobaczyć drobin węgla w kamieniu. Dopiero w czwartej (na siedem) z kolei klasie czystości można dostrzec wtrącenia gołym okiem.

I szlif. Brylant ma 57 powierzchni szlifowanych, w górnej części 32 i taflę, w dolnej – 24. Każda powierzchnia szlifowana musi być ułożona symetrycznie oraz pod odpowiednim kątem w stosunku do sąsiednich. Jeśli rygory zostały dotrzymane, kamień uzyskuje najwyższy stopień brylancji. Im więcej „ognia" tym lepiej i cena wyższa. Ale kto o tym wie, a jeśli nawet, kto się na tym zna? Dlatego zawsze należy kupować w renomowanych zakładach jubilerskich, prosić o ekspertyzę, na której podane zostaną cztery „c": ciężar (cerat), kolor (color), czystość (clarity) i szlif (cut). Zakup diamentu jest bowiem sprawą zaufania, dlatego należy zaufać fachowcowi, a jeżeli on nas nabierze, pozostaje tylko nadzieja, że odkryją to dopiero nasi spadkobiercy, gdy zechcą zamienić pierścionek po babuni na fragment nowego modelu talerza latającego. Czego Wam życzy oprócz brylancji

AUGUSTYN NIELLO

Marszand krakowski

Książki

Antykwariat „Rara Avis", ul. Szpitalna 7:

- Charles Forster – „Pologne", Paryż 1840, F. Didot Freres. Książka zawiera 55 tablic z widokami miast i zabytków dawnej Polski w stalorytach. Cena 450 zł.
- Ludwik Łętowski „Katedra krakowska na Wawelu", Kraków 1859, nakład autora. Jedna z piękniejszych książek dotyczących Krakowa z tablicami, w oprawie płóciennej i złoconymi brzegami kart. Cena 850 zł.
- „Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona z rycinami rytemi przez najpierwszych artystów francuskich podług oryginalnych obrazów z Galeryi Wersalskiej", Warszawa 1840, nakład S.H.Merzbacha. Cena 220 zł.
- M. Merian, M. Zeiller – „Topographia Elektorat Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae das ist Beschreibung der vornehmsten und bekantnisten Staedte und Plaetze...", Frankfurt 1652(?). Podstawowe źródło do ikonografii miast Brandenburgii i Pomorza XVII w. Wśród widoków m. in. Kołobrzeg, Szczecin, Gdańsk, Elbląg. Cena 16.000 zł.

Antykwariat Naukowy, ul. Sławkowska 10:

- A. Mickiewicz – „Le Faris, Casside, Paris 1910. Bibliofilskie wydanie Farysa w oprawie A. Semkowicza. Cena 200 zł.
- J. Karłowicz – „Słownik gwar polskich", Kraków 1901 – 1911, wyd. I. Cena 180 zł.
- M. Lepecki – „Józef Piłsudski na Syberii", Warszawa 1936, z ilustracjami Czermańskiego. Cena 300 zł.

Mapy i widoki miast

Antykwariat „Rara Avis":

- „Polonia et Silesia", mapa Polski i Śląska z „Atlas sive cosmographicae meditationes" G. Mercatora, Amsterdam 1630 r. Cena 680 zł.
- „Cracovia", miedzioryt. Widok miasta w obrębie murów z „Theatrum Europeum" M. Meriana, Frankfurt n/Menem 1629–1718. Cena 1.100 zł.

Antykwariat Naukowy, ul. Sławkowska 10:

- Mapy Polski z XVIII w. Cena 600 – 1.200 zł.
- Mapy krajów europejskich z XVIII w. Cena 400 – 700 zł.
- Ryciny – miedzioryty, staloryty, litografie oprawne w ramkach za szkłem i bez oprawy z XVII – XIX w. Cena od 20 zł.

ESKA

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **WŁAMANIE DO APTEKI.** 3 tysiące zł wynoszą straty apteki w Kocmyrzowie. Złodzieje wyrwali kratę zabezpieczającą okno, po czym skradli środki higieniczne i farmaceutyki. Włamywacze odwiedzili Biuro Turystyczne Victor przy ul. Długiej. Wyłamali zamki w drzwiach wejściowych i zrabowali telefax, stację dysków i telewizor – za 5 tysięcy zł. Z salonu meblowego „Heban" przy ulicy Zwierzynieckiej skradziono hiszpański ogrzewacz gazowy wraz z butlą. Straty obliczono na 350 złotych. (jś)

■ **CHÓRALNE KOLĘDOWANIE.** W Miejskim Domu Kultury w Myślenicach trwa V Myślenicki Festiwal Pieśni Chóralnej „Kolędy i pastorałki 96". Biorą w nim udział 22 chóry (ok. 900 śpiewaków) – dziecięce, męskie, mieszane, kameralne i zespoły wokalno-muzyczne z Polski i zagranicy. Chóralnych popisów będzie można wysłuchać o godz. 10.30 i 14.00, a wyniki konkursu zostaną ogłoszone o godz. 19. (geg)

■ **NOWY DZIEKAN.** Zainaugurowano działalność Dekanatu Ewangelicko-Augsburskiego w Krakowskim Okręgu Wojskowym (jest on trzeci – po rzymskokatolickim i prawosławnym). Dowódca KOW gen. dyw. Zenon Bryk spotkał się wczoraj z dziekanem Kościoła, ks. kpt. Zbigniewem Kowalczykiem. Wojskowi wyznawcy tego Kościoła są głównie w jednostkach województwa bielskiego, katowickiego i krakowskiego. Ks. Kowalczyk jest jedynym duchownym ewangelickim na terenie KOW. (jś)

Z kroniki wypadków

Na ul. Christo Botewa, o godz. 8.20, samochód „Liaz" zderzył się z roburem. Pasażer robura doznał lekkich obrażeń ciała. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 115 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 4 wypadkach i 32 kolizjach.

4 tony nad miastem

Policjanci ze śmigłem



Najprawdopodobniej w początkach marca krakowska policja otrzyma do swej dyspozycji, pierwszy w swej historii, helikopter. „Będą na razie 2 helikoptery, jeden trafi do Poznania, drugi do Krakowa – powiedział nam podkomisarz Andrzej Przemyski, rzecznik prasowy komendanta głównego policji. – Obecnie są wypróbowywane i wyposażane".

Helikopter ma służyć m.in. do patrolowania tras, w tym zakopianki, poszukiwania zaginionych, a także niezbędny będzie „w trakcie bardziej dynamicznych działań, do przerzucania grupy antyterrorystycznej". Podkomisarz Przemyski twierdzi, iż śmigłowce „Kania", które kupuje policja, nadają się do jej celów, zostały już wcześniej sprawdzone. Będą one wyposażone w reflektory, urządzenia nagłaśniające i kamerę termowizyjną ułatwiającą poszukiwania z dużej wysokości. Ponieważ jednak kamera kosztuje kilkadziesiąt tysięcy dolarów, najprawdopodobniej – jak nam powiedziano – na początek zakupiona zostanie jedna; na razie nie wiadomo, czy dla Krakowa czy Poznania. Policja chciałaby kupić w sumie 6 helikopterów, gdyż wtedy udałoby się zabezpieczyć potrzeby całego kraju (jedna „Kania" ma wspomagać nawet kilkanaście województw).

W Krakowie byłaby baza na Polskę południową. Przed marcem trzeba będzie zatrudnić pilotów, przygotować mechaników, którzy z takim sprzętem nie mieli jeszcze do czynienia. Jest obawa, iż jeśli helikoptery nie zostaną wyposażone w odpowiedni sprzęt (także noktowizory, by można było widzieć w nocy) ich przydatność nie będzie duża (helikopter wojskowy stosowany w trakcie poszukiwania Gumisia nie zdał egzaminu). Zapowiedziano, iż śmigłowce nie będą uzbrojone. W Krakowie być może helikopter będzie stał w hangarze Muzeum Lotnictwa.

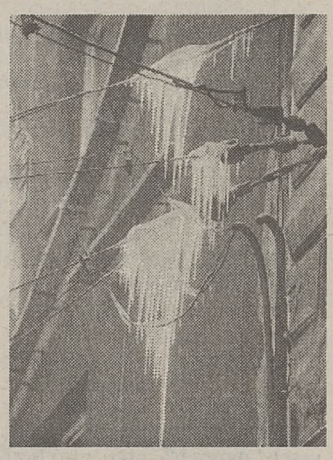
„Kania" wywodzi się z Mi-2, którego konstrukcja powstała w latach sześćdziesiątych w ZSRR. Był on jednak produkowany wyłącznie w Polsce, w Świdniku; zrobiono bodaj 6 tys. egzemplarzy – powiedział nam Michał Metelski z Muzeum Lotnictwa. W ostatnich latach zastosowano w nim amerykańskie silniki Allison 250 (2 o mocy 400 KM każdy), zmieniono nieco wygląd przedniej części. Waży 4 tony („Sokół" ok. 7 ton), średnica wirnika wynosi 14,5 metra (długość kadłuba 11,4 m) i może on rozwijać prędkość do 230 kilometrów na godzinę. „Kanie" służą już w policji w Niemczech, a także na Słowacji. Właśnie tym helikopterem, w obawie, iż może zostać odbity, transportowano z Ukrainy słynnego przestępcę „Ciola".

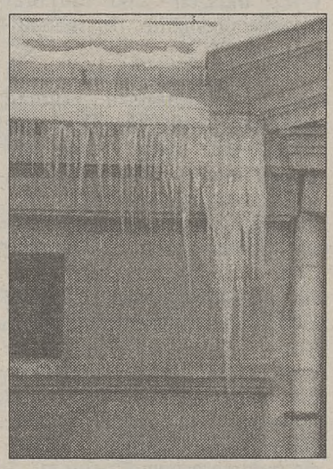
JANUSZ ŚWIĘS

Nie przejmują się

Lodowe piki nad głowami

„Wyjeżdżaliśmy w piątek kilka razy, by rozbić wiszące z dachu sople, w ciągu dnia było kilkanaście zgłoszeń od mieszkańców i administratorów m.in. z ul. Królewskiej, Grodzkiej, św. Gertrudy – powiedziano nam w Straży Pożarnej. Administratorzy idą po najmniejszej linii oporu, gdyż często okazuje się, że nasza drabina nie była potrzebna, ponieważ wystarczy długi kij. Postanowiliśmy więc interweniować tylko w wyjątkowych wypadkach, gdzie dosięgnięcie sopli w inny sposób nie jest możliwe".





„Nasi funkcjonariusze są na to uczuleni. Interweniują ostatnio nie tylko w sprawie chodników, ale także sopli, które zagrażają życiu przechodniów – usłyszeliśmy w Straży Miejskiej. Nakładane są mandaty. Wczoraj najwięcej patroli sprawdzało ulice Śródmieścia".

Lekarz pogotowia ratunkowego powiedział nam, iż do wczoraj nie zetknął się jeszcze tej zimy z przypadkiem uderzenia soplem : „To jest jednak bardzo niebezpieczne, może skończyć się tragicznie. W minionych latach były takie zdarzenia".

Wczoraj na wielu budynkach wisiały sople, których uderzenie z wysokości kilkudziesięciu metrów może spowodować poważne obrażenia, a nawet śmierć. M.in. na ul. Sławkowskiej, Starowiślnej i Krakowskiej długość niektórych sopli przekraczała metr. Polecamy te widoki wszystkim odpowiedzialnym za ten stan, nim dojdzie do tragedii.

Przechodniom radzimy, by idąc chodnikami, patrzyli nie tylko pod nogi, ale także na to czy coś nie wisi im nad głową.

(J.ŚW)

Fot. Anna Kaczmarz, Anna Głód

Fabryka koło huty

Aktywizacją gospodarczą nieczynnych lub słabo wykorzystywanych terenów strefy ochronnej Huty im. T. Sendzimira ma zająć się Agencja Rozwoju Gospodarczego Kraków-Wschód. Spółkę utworzą: HTS, wojewoda i prezydent miasta Krakowa. Plany przewidują, że na tym terenie powstanie ok. 10 tys. nowych miejsc pracy (zachętą dla inwestorów mają być np. 5-letnie preferencje w podatku od nieruchomości). W najbliższym czasie miasto opracuje studium zagospodarowania przestrzennego tego obszaru, które będzie podstawą do rozmów z potencjalnymi inwestorami.

Chyba największym problemem będzie próba scalenia gruntów. Wielu inwestorów chce kupić od razu nie zagospodarowaną działkę, tymczasem na interesującym ich terenie jest kilku właścicieli, często bardzo małych działek. Np. ostatnio General Motors wystąpił z inicjatywą budowy fabryki, w której zatrudnienie znalazłoby ok. 2 tys. osób i która korzystałaby z produktów HTS, ale warunkiem realizacji pomysłu było natychmiastowe udostępnienie 60 ha (w grę wchodziły tereny tzw. mączki nawozowej i działki do nich przyległe). GM uzyskał wstępną zgodę Urzędu Wojewódzkiego, potem akceptację Urzędu Miasta, HTS też chętnie widziałby obok siebie tak duży zakład – wszystko rozbiło się o grunty, które nawet w ciągu roku nie będą w stanie trafić do inwestora. – *Jest to nauczka na przyszłość, że inwestor chce przyjść na gotowe i od razu zająć się realizacją swoich zamierzeń* – powiedział wiceprezydent Krzysztof Görlich. – *Istnieje potrzeba szybkiego scalania rozdrobnionych działek, bo inwestor nie będzie czekał, tylko pójdzie tam, gdzie wszystko jest przygotowane. – Podobną sytuację mieliśmy na terenach „Solvayu"* – twierdzi wicewojewoda Jerzy Miller. – *Kiedy obszar był zabudowany i zanieczyszczony każdy z inwestorów szybko rezygnował z budowy w tym rejonie – teraz Agencja Rozwoju Regionu Krakowskiego może wybierać wśród ofert.*

(GEG)

Remont za 104 miliardy

Książki zamiast żołnierzy

Przed dziesięciu laty zapadła decyzja, by w starym budynku wojskowym przy ul. Rajskiej umieścić Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Imponująca ta budowla, powstała w roku 1862, od początku była wykorzystywana jako koszary (najpierw austriackie) i została wpisana do rejestru zabytków. Od roku 1988 trwa tam remont generalny, prowadzony przez Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. Wprawdzie fundamenty, konstrukcja ścian i stropów była w niezłym stanie, ale trzeba było między innymi walczyć z grzybem i wilgocią (jeszcze teraz skuwa się część wykończonych już ścian z powodu zawilgocenia) oraz wymienić całe pokrycie dachu. Remont przeprowadzany jest w dwóch etapach. Do końca 3 kwartału br. ukończone zostaną prace w jednej części budynku, stanowiącej ok. 60 proc. całości. Parter jest już oddany do użytku – działa tam od kilku miesięcy wypożyczalnia książki naukowej, przeniesiona z ul. Franciszkańskiej. Na pierwszym piętrze prowadzone są kosmetyczne prace malarskie, na ostatniej kondygnacji mają jeszcze zostać położone parkiety. W gotowych pomieszczeniach zgromadzono już część księgozbioru uporządkowanego w paczkach oraz metalowe regały. Biblioteka będzie się przenosić do nowego obiektu sukcesywnie. Całość remontu pochłonęła dotychczas 104 mld starych zł, do wykończenia pierwszej części w ubiegłym roku zabrakło 1,5 mld. Poważnym wydatkiem był zakup i zamontowanie dwóch wind przystosowanych dla osób niepełnosprawnych (jedna przelotowa) oraz 3 wind towarowych. W budynku znajdują się też podjazdy dla osób poruszających się na wózkach.

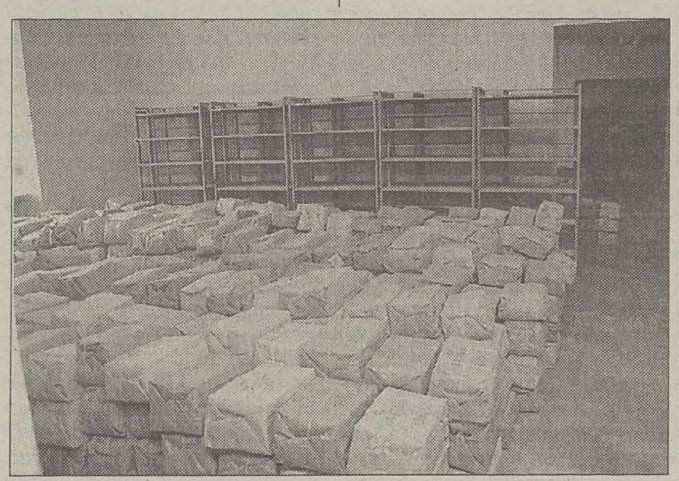
Budowla jest imponująca – jej długość wynosi 230 m. Po ukończeniu całości powierzchnia użytkowa wyniesie 8,8 tys. m kw. Być może w przyszłości dobudowane zostanie jeszcze niewielkie skrzydło, połączone z resztą budynku zadaszonym przejściem. W pierwszej, oddanej niedawno części, powstaną prócz wypożyczalni naukowej – czytelnia naukowa, czytelnia czasopism oraz dział informacyjny.

(KAR)

Druty skute lodem

„Od kiedy zmienili nam centralę, nie da się rozmawiać przez telefon. Od południa do wieczora nie ma w ogóle sygnału, a o innej porze trzeba mieć szczęście, żeby się gdzieś dodzwonić. Najczęściej przerywa rozmowę po kilkunastu sekundach. Jak ktoś do nas dzwoni, to słyszy w słuchawce »numer chwilowo niedysponowany«" – mówią mieszkańcy ulic Gumniskiej i Zadworze w Prokocimiu, których telefony od połowy grudnia odmówiły posłuszeństwa. Jak się okazuje, wyjątkowym zbiegiem okoliczności, właśnie tego samego dnia, gdy w tym rejonie montowano nową centralę telefoniczną (zmieniając jednocześnie numery z zaczynających się od 55 na 53), pękła rura wodociągowa, zalewając wszystkie kable. „To nie była byle jaka rura, ale magistrala prowadząca wodę dla całego Krakowa - mówi Włodzimierz Matusik, dyrektor Zakładu Telekomunikacji Kraków-Południe. - Wybraliśmy mniejsze zło, żeby nie wyłączać nagle wody". Kable telefoniczne zostały zalane, wkrótce pozlepiał je lód - usuwanie skutków awarii trwało aż do ostatnich dni. Tymczasem mieszkańcy twierdzą, że tak długi czas naraził ich na poważne straty - „prowadzimy firmę, dzwonią do nas ludzie ze Stanów, z Anglii, mamy mnóstwo rozmów zamiejscowych, a żeby gdzieś zadzwonić, trzeba biegać na pocztę." Część mieszkańców zastanawiała się nawet, czy nie skierować sprawy na drogę sądową. Dodatkowym argumentem jest sama zmiana numerów – „tuż przed Świętami, gdy najwięcej się dzwoni. Pod starymi numerami pozostał normalny sygnał, jak gdyby nikt nie podnosił słuchawki. Przecież to wprowadza w błąd! Miałam pogrzeb bliskiej osoby w rodzinie, nikt nie mógł mnie o tym poinformować" – mówi mieszkanka ul. Gumniskiej. „Nie mogliśmy w inny sposób zawiadomić o zmianie numerów, jak tylko informując abonentów, biura numerów oraz dając komunikaty w prasie – tłumaczy dyr. Matusik. - Stara centrala analogowa nie pozwala na umieszczenie automatycznej informacji o zmianie, robimy to tylko oddzielnie dla najważniejszych instytucji, takich jak szpitale". Wymiana numerów odbywa się ostatnio w wielu punktach miasta – m.in. Bieżanowie, na Kozłówku i Wzgórzach Krzesławickich.

(KAR)



Fot. Anna Głód

Nieznajomość przepisów przetargowych mści się na oferentach

Bierny konkurent bywa pożyteczny

Przystępując do przetargu na lokal użytkowy warto wcześniej dokładnie zapoznać się z przepisami, regulującymi ten tryb najmu, w przeciwnym bowiem razie można sporo przepłacić. Przekonała się o tym pani, zainteresowana na ostatnim przetargu na komunalne lokale użytkowe 12-metrowym pomieszczeniem na parterze w oficynie przy ul. Brodzińskiego 1. Mimo że była jedyną amatorką tego lokum (a więc nie było ostrej licytacji), przyjdzie jej za nie płacić czynsz w wysokości 5 nowych złotych za każdy metr, choć mogła je wynająć już nawet za 1,5 zł od metra.

Jeśli jest tylko jeden oferent, lokal – zgodnie z regulaminem – idzie po dwóch przebiciach, czyli o złotówkę drożej od ceny wywoławczej, jako że każdorazowo przebija się o 50 gr. Ponieważ w tym przypadku zaproponowana przez zainteresowaną stawka wyjściowa wynosiła 4 złote – czynsz został ustalony na 5 zł. Tymczasem – w myśl obowiązujących w Krakowie przepisów dotyczących najmu lokali komunalnych – w przypadku lokali położonych w piwnicy, oficynie lub suterenie przetarg rozpoczyna się od najwyższej stawki zaproponowanej w ofertach, nie mniejszej jednak od kosztu eksploatacyjnego jednego metra kw., który dla lokali takich wynosi obecnie 1 zł. Oferentka mogła więc zaproponować złotówkę i wówczas – przy braku konkurencji – wynajęłaby lokum z czynszem 2 zł za metr. Regulamin przetargów na lokale komunalne mówi, że w sytuacji, gdy jest więcej niż jeden oferent, lokal może pójść już po jednym przebiciu. Nie do rzadkości należą więc na przetargach organizowanych przez Zarząd Budynków Komunalnych sytuacje, że na dany, niezbyt atrakcyjny punkt, napływają wprawdzie dwie oferty i obaj oferenci przychodzą na przetarg, lecz tylko jeden z nich podnosi rękę. Drugi jest jedynie figurantem, dzięki któremu możliwe jest zakończenie licytacji już po jednym przebiciu i ustalenie czynszu już na poziomie 1,5 zł za metr. Przepisom staje się wówczas zadość i ZBK nic nie może na to poradzić, choćby podejrzewał, że obaj „konkurenci" pozostają w świetnej komitywie i de facto występują wspólnie.

Właśnie na jednym przebiciu zakończyła się na ostatnim przetargu licytacja 197-metrowego lokalu w budynku wolno stojącym, o który – teoretycznie – ubiegały się dwie osoby, lecz jedna uczestniczyła w przetargu tylko biernie. Ponieważ najwyższa zaproponowana w ofercie stawka wynosiła 2 zł, pawilonik zostanie wynajęty ze stawką 2,5 zł za metr. Znajdą w nim siedzibę usługi reklamowe i poligraficzne. Po formalnych dwóch przebiciach – skoro był tylko jeden oferent – poszła natomiast 55-metrowa piwnica przy ul. Urzędniczej 52a. Następny przetarg nieograniczony odbędzie się 18 stycznia.

(WES)

Łańcuszek serc

Wielka Orkiestra

W niedzielę odbędzie się w Krakowie wiele imprez w ramach IV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w tym roku zbierającej środki na ratowanie życia dzieciom, które uległy wypadkom i urazom.

♥ W hali „Korony" przy ul. Kalwaryjskiej o godz. 15 zagrają zespoły punkowe (m.in.: Psy Wojny, Farben Lehre, Ukraina, Kastracja).

♥ Najlepsi soliści i zespoły jazzowe zagrają w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha", przy ul. Konopnickiej, w godz. 17.15 – 22.15. Podczas koncertu prowadzona będzie aukcja gadżetów i sprzedaż „czarnych płyt" wykonawców jazzowych.

♥ W Teatrze Ludowym o godz. 17 odbędzie się wielki pokaz mody (w którym weźmie udział m.in. Miss Polski '95 Sabina Śnioch i Miss Małopolski '94 – Marianna Kościuszko, radna miasta Krakowa) połączony z koncertem oraz prezentacją – na dużym ekranie – wizyjnej płyty kompaktowej „Polskie modelki".

♥ MPK w godz. 10 – 18 uruchomi specjalny tramwaj Świątecznej Pomocy, kursujący z Bronowic (o pełnych godzinach) ul. Królewską, Basztową, dookoła Plant i z powrotem. Kwestę będą w nim prowadzić znani aktorzy: Anna Polony, Jerzy Bińczycki, Krzysztof Globisz, Tadeusz Huk i Jan Peszek. Słodycze dla pasażerów zapewnił „Wawel".

♥ W Nowohuckim Centrum Kultury w godz. 13 – 19 odbędzie się koncert dla dzieci, ich rodziców i dziadków, połączony ze zbiórką pieniędzy na WOŚP. Wystąpią zespoły artystyczne NCK (m.in. Małe Słowianki, Mali Hamernicy i Akademia Pana Brzechwy) oraz sekcja samoobrony Jiu-Jitsu.

♥ Na os. Niepodległości 3 (TV Dami) o godz. 12 rozpocznie się budowa „łańcuszka ludzkich serc", który ciągnąć się ma do Nowohuckiego Centrum Kultury. Udział w imprezie zapowiedział prezydent Krakowa, wojsko i strażacy. W godz. 18 – 19 odbędzie się dyskoteka z pokazem ogni sztucznych.

♥ W hali sportowej X LO przy ul. Wróblewskiego w godz. 10 – 20 zbiórka środków na Wielką Orkiestrę odbędzie się podczas III Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego i turniejów klasyfikacyjnych tańca sportowego młodzieży.

♥ W MDK na os. Tysiąclecia 15 w godz. 11–14 odbędzie się koncert, pokaz kolekcji mody karnawałowej, kiermasz prac plastycznych oraz loteria fantowa.

♥ Samochód Radia Blue będzie prowadził przez cały dzień zbiórkę pieniędzy – w godz. 7 – 8 na Rynku w Wieliczce, a od 9 do 19 w Rynku Głównym w Krakowie i na pl. Centralnym.

♥ Koncert w Niepołomicach odbędzie się o godz. 16 w Forum Zespołu Szkół Średnich przy pl. Kazimierza Wielkiego 1.

(WES)

Kontrakt z Federacją Anarchistyczną?

Bal ze starą ciupagą

Do tysiąca osób, wybitnych przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki i biznesu, rozesłane zostaną w najbliższym czasie zaproszenia prezydenta na IV Bal Królewskiego Miasta Krakowa, który ma się odbyć tuż przed końcem karnawału, 17 lutego. Około godz. 21 w magistracie rozpocznie witanie gości gospodarz balu, prezydent Józef Lassota z małżonką, o 22 rozpocznie się zabawa. Program artystyczny przygotowują Krzysztof Jasiński oraz Andrzej Starmach, wystąpić mają m.in. Jacek Wójcicki i mistrzowie świata w tańcu towarzyskim, nad ranem dla najwytrwalszych przewiduje się „niespodziankę". O północy tradycyjnie odbędzie się aukcja – znajdą się na niej m.in. prace Jerzego Nowosielskiego, Bronisława Chromego i Jana Tarasina (cena wywoławcza wyniesie 100 zł), ale nie zabraknie też ciekawostek, jak np. ciupagi księdza Tischnera (tej samej, co w roku ubiegłym). Cały dochód z aukcji oraz z balu przeznaczony zostanie, podobnie jak w latach ubiegłych, na cele charytatywne. Przed rokiem uzyskano ponad 1,6 mld starych zł. Nie zachodzi obawa, że sale będą puste, wręcz przeciwnie – jak powiedział Krzysztof Smolarski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, chętnych będzie najprawdopodobniej więcej niż miejsc, więc decydować będzie kolejność wykupywania zaproszeń (dla jednej osoby kosztuje ono 3 mln starych zł). W balu uczestniczyć może 450 osób.

Można też składać datki (istnieje możliwość ich odpisu od podstawy opodatkowania) – za sumę od 10 do 30 mln starych zł logo firmy zostanie umieszczone na specjalnej tablicy w holu magistratu, za kwotę 30–100 mln zł otrzymuje się także zaproszenie dla dwóch osób oraz drukuje się logo w programie. Osoba, która zapłaci powyżej 100 mln zł, uzyska miejsce w Radzie Sponsorów na przyszły rok. Rada ta decyduje o rozdziale dochodów z balu. W tym roku zasiadają w niej przedstawiciele „Kserokopu", Kredyt Banku, firmy „Aspel". Banku Współpracy Regionalnej, Banku Śląskiego, Polskiej Telewizji Kablowej i Junior Chamber of Poland. Dotychczas napłynęło 16 wniosków, na co rozdysponować pieniądze. Do 10 stycznia można jeszcze zgłaszać listy potrzeb w Biurze Informacji i Współpracy UMK w budynku na placu Wszystkich Świętych 3/4 (nr faxu 22-46-94). Bal będzie związany także z wyborem Krakowianina Roku – konstytuuje się właśnie kapituła, w skład której wejdzie krakowianin ubiegłego roku – ks. Kazik Kuc, prezydent miasta, rektorzy UJ i PWST, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, red. Jerzy Turowicz i prof. Jacek Woźniakowski. Organizatorzy i w tym roku spodziewają się wystąpień Federacji Anarchistycznej podczas balu. „My powinniśmy wręcz podpisać jakiś kontrakt z Markiem Kurzyńcem, bo tylko dzięki niemu bal »przebija« się do ogólnopolskich mediów" – mówią.

(KAR)

Kolędy na renowację

Kolędy w wykonaniu śpiewaków Capelli Cracoviensis i zespołu „Osieczanki" złożą się na niezwykły koncert, który połączy śpiew artystów krakowskich z ludowym zespołem z Osieka koło Oświęcimia. Koncert odbędzie się 7 bm., o godz. 14.45 w kościele parafialnym w Osieku. Poprowadzi go Stanisław Krawczyński, słowo wiążące Macieja Rudzińskiego. Celem koncertu jest zbiórka pieniędzy na renowację starego drewnianego kościoła z XVI wieku znajdującego się w Osieku. **(mr)**

Studnia w każdej kamienicy?

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji nie podjęło jeszcze decyzji o odcinaniu wody w budynkach administrowanych przez Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości. Najprawdopodobniej do lokatorów tych kamienic zostaną rozesłane komunikaty, w których zawarta będzie informacja o możliwościach domagania się od administratora dostarczenia wody. Za podstawę posłuży MPWiK decyzja Sądu Wojewódzkiego (z 28 grudnia 1995) w sprawie kamienicy przy ul. św. Sebastiana, który podtrzymał wyrok niższej instancji nakazujący administratorowi tej posesji dostarczenie wody do mieszkań.

Według Adama Korzeniaka, zastępcy dyrektora MPWiK ds. techniczno-eksploatacyjnych, ZWN nie musi podpisywać umowy z MPWiK, ale musi zapewnić wodę mieszkańcom. – *Oczywiście, może to zrobić poprzez umowę z nami, ale jeśli tego nie chce, to niech właściciel czy administrator np. wykopie w podwórku studnię* – powiedział Adam Korzeniak. – *Skoro mieszkanie zostało wynajęte z dopływem wody, to niech lokatorzy domagają się dotrzymania warunków najmu. – Zamiast namawiać do skarżenia właścicieli, niech MPWiK weźmie się do roboty* – oburzył się Jan Dereszowski, prezes ZWN. – *Wygląda na to, że angażowane są wszystkie środki i siły, by postawić na swoim.* Jan Dereszowski stwierdził, że „sprawa wody" jest dla niego przeszłością, ale przyznał, że zaskarżenia lokatorów rozpoczną falę procesów. – *My będziemy się odwoływać, potem z kolei zaskarżymy gminę z powodu braku środków na utrzymanie budynków zamieszkiwanych przez jej lokatorów* – dodał prezes ZWN. – *Poza tym wiele naszych kamienic to współwłasność, więc lokatorzy muszą pozwać do sądu wszystkich właścicieli. Najpierw trzeba ich znaleźć, bowiem w wielu przypadkach miejsca ich pobytu są nieznane.*

(GEG)

17 tysięcy chorych

Grypa nie ustępuje

W dalszym ciągu do przychodni województwa krakowskiego zgłasza się duża liczba chorych na grypę lub schorzenia grypopodobne. We wtorek doliczono się 7200 chorych, dzień później 5300, natomiast w czwartek – 4500 (za w miarę bezpieczny można by uznać stan, gdyby zagrypionych było mniej niż 2 tysiące). Nadal najwięcej pacjentów jest w rejonie Podgórza, gdyż w czwartek było ich ponad 1300, nieco mniej w Krowodrzy (1208), natomiast w Śródmieściu i Nowej Hucie po ok. 740. Grypa dociera także w okolice Myślenic (261) oraz Proszowic (237).

W ciągu trzech dni do lekarzy zgłosiło się więc już około 17 tysięcy osób. **(J.ŚW)**

Straż Miejska czy dozorcy?

Do gołego chodnika



Fot. Anna Głód

Do redakcji dzwonią mieszkańcy ze skargami na zasypane śniegiem i śliskie chodniki, prosząc nawet o informację, co należy zrobić, by zaskarżyć niesumiennych dozorców o odszkodowania za stłuczenia i złamania. Było też kilka telefonów od zdesperowanych dozorców, którzy twierdzili, że rzetelnie wykonali swoje obowiązki, a Straż Miejska chciała ich ukarać za to, że „nie oczyścili chodnika do betonowych płytek".

– *Odśnieżanie chodnika to takie usunięcie śniegu i lodu, by nie narazić na szwank przechodzących osób* – poinformował nas Jerzy Werdalski, inspektor Straży Miejskiej. – *Jeśli są dwa różne zdania, to któreś musi być prawdziwe. Znając doświadczenie naszych funkcjonariuszy przypuszczam, że musiało być w danym miejscu ślisko, skoro zażądali usunięcia lodu. Na pewno żaden nie robił tego złośliwie, a jak jest na chodnikach, wszyscy widzą. Chciałbym przypomnieć, że dozorcy powinni też odśnieżyć jezdnię do połowy jej szerokości.*

Odmiennego zdania jest Jan Dereszowski, prezes Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. – *Mam obowiązki tylko do wysokości wpływów czynszowych* – stwierdził. – *Namawiam moich dozorców do odmawiania przyjęcia mandatu – niech sprawa trafi do sądu, który rozstrzygnie ten spór. Od odśnieżania ulic są służby miejskie. Miejscami nie ma już gdzie sypać odgarnianego śniegu, bo jego hałdy zajmują chodniki i ulice.*

(GEG)

Warto wiedzieć i skorzystać...

KONCERT KOLĘD W WYK. CAPELLI CRACOVIENSIS odbędzie się dziś o godz. 20 w kościele oo. Franciszkanów. W programie kolędy polskie, angielskie, francuskie, niemieckie, łacińskie, włoskie, ukraińskie i negro spirituals.

STOWARZYSZENIE RODZIN OFIAR KATYNIA zaprasza swoich członków na opłatek, który odbędzie się dziś o godz. 11 w kapitularzu oo. Dominikanów.

WYSTAWA GOŁĘBI RASOWYCH I OGÓLNOPOLSKI KONKURS „ASA" odbędzie się 6 i 7 bm. w godz. 9 – 17 w „Sokole", ul. Piłsudskiego 27.

„SZOPKA CHIMERY" – niedzielny teatrzyk dla dzieci w Chimerze, ul. św. Anny 3, zaprasza 7 bm. o godz. 12. Na naszych Czytelników będzie czekać jedno podwójne zaproszenie.

KONCERT KARNAWAŁOWY odbędzie się w niedzielę o godz. 19 w auli Akademii Muzycznej „Florianka", ul. Basztowa 8. W programie m.in. arie i duety ze znanych operetek oraz polki Straussa.

„KSIĘŻNICZKA NA GROCHU" – na spektakl teatralny – w ramach „Niedzieli z tatą" – zaprasza 7 bm. o godz. 11 Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2.

DZIECIĘCY BAL PRZEBIERAŃCÓW U PLASTYKÓW – w niedzielę o godz. 16 w Art Clubie, ul. Łobzowska 3. W programie: szopka kukiełkowa, konkursy, zabawa.

W „AKTORSKIEJ" MSZY ŚW. w kościele św. Krzyża, 7 bm. o godz. 12, w liturgii słowa weźmie udział aktorka Teatru Ludowego – Jadwiga Lesiak-Gizycka ponadto swoje kolędy i pastorałki zaprezentuje Leszek Długosz.

OGRÓD BOTANICZNY, ul. Kopernika 27, zaprasza 7 bm. o godz. 12 na odczyt dra Józefa Mitki „Czy ochrona przyrody w Polskich Parkach Narodowych może być skuteczna?".

W RAMACH MARIACKICH RECITALI ORGANOWYCH 7 stycznia o godz. 19.30 w Bazylice Mariackiej odbędzie się koncert na trąbkę i organy; solista – Marek Skwarczyński. Wstęp wolny, datki przeznaczone na konserwację kościoła.

„ROCKOTEKA CZYLI BALANGA DLA ROCKENDROLLOWCÓW" – w sobotę od godz. 21 do zmęczenia w klubie „Rotunda", ul. Oleandry 1 (rock, pop, metal, blues). Pierwsze 20 osób – wstęp wolny. Na hasło „Dziennik Polski" w kasie przed imprezą do odebrania jedno podwójne zaproszenie dla naszych Czytelników.

W SALI WIECZYSTEGO Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, Rynek Główny 25, 7 stycznia w godz. 17 – 22 odbędą się warsztaty Jogi Sumoi, Medytacja Otwartej Bramy oraz wykład Łukasza Jasielskiego „Enegretyczna struktura Kosmosu".

20% taniej
KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa
MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

6 stycznia

sobota

Kacpra, Melchiora, Baltazara

Dyżury aptek

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8–19, niedziela 9–15, tel.: 22–75–70. **Ul. Grodzka 26,** niedziele i święta 10–17, tel. 21–98–81. **Ul. Długa 88,** tel.: 33–42–90 – codziennie 8–23. **Pl. Kolejowy 1,** tel.: 21–64–50. **Ul. Dunajewskiego 2,** tel.: 22–65–04. **Mały Rynek 6. Ul. Długa 4,** tel.: 22–62–04. **Os. Centrum A bl. 3,** tel. 44–17–36. **Os. Teatralne 24,** tel.: 43–18–15. **Os. Kalinowe 4,** tel.: 44–09–80. **Ul. Wójtowska 3,** tel.: 33–21–97. **Ul. Modrzejewskiej 12. Ul. Łokietka 271A,** tel.: 36–72–13. **Ul. Aleksandry 1,** tel.: 58–03–50 w. 23. **Ul. Konopnickiej 3,** tel.: 66–53–20. **Ul. Brożka 1. KRZESZOWICE, Rynek 2. MYŚLENICE, ul. Pardyaka 12. PROSZOWICE, „Panaceum", ul. 3 Maja 51. SKAWINA, ul. Ogrody 101. WIELICZKA, ul. Piłsudskiego 77.**

Dyżury szpitali

SOBOTA: CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ – Prądnicka 35. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** – Wielicka 265. **LARYNGOLOGICZNY** – Kopernika 23a. **OKULISTYCZNY** – Witkowice. **UROLOGICZNY** – Sieroszewskiego 66. **MYŚLENICE** – Szpitalna 2. **PROSZOWICE** – Kopernika 2.

NIEDZIELA: CHIRURGII OGÓLNEJ, URAZOWEJ – Prądnicka 11. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** – Prądnicka 35. **LARYNGOLOGICZNY** – Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY** – Kopernika 38. **UROLOGICZNY** – Prądnicka 35. **MYŚLENICE** – Szpitalna 2. **PROSZOWICE** – Kopernika 2.

Inne oddziały wg rejonizacji.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 – wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22–29–99, **Centrala:** 22–36–00, **Lotnisko Balice:** 11–19–99. **Teligi 8:** 58–59–99, 58–59–79. **Rynek Podgórski:** 56–59–99. **Nowa Huta:** 44–49–99. **Krowodrza, Piastowska 32:** 33–39–80, **Alarmowy:** 33–39–99, **Białoprądnicka 8:** 34–39–99. **Skawina:** 999, tel.: 76–14–44. **Wieliczka:** 78–12–89, 22–33–54, **Alarmowy:** 999. **Myślenice:** 999. **Jerzmanowice:** 384, 48. **Niepołomice:** 811–999. **Iwanowice:** 88–40–99 (alarmowy), 88–41–99. **Krzeszowice:** 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego **Słomniki,** tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. **Proszowice:** 999, **Zachorowania przewozy:** 86–21–35, **Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego:** 22–35–29.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585–664.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66–80–00.

„MEDICINA" – wizyty domowe lekarzy, tel.: 11–13–78.

„LEKARZ" – wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG – codziennie: 8–22, tel.: 58–49–59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, esperal) – „MEDICUS", tel.: 47–43–18 (9–22).

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66–14–71.

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE – ul. Mazowiecka 25, sobota, niedziela 12–22.

Krakowska antena

Sobota

TV AUTOCOM

13.40 Początek programu 13.45 „Niedobrana para" – serial kom. USA 14.15 „Santa Barbara" – serial 15.05 „Tylko Manhattan" (6) – serial obycz., 1987, USA, wyst. Valerie Bertinelli, Jack Scalia 16.00 Ford Boyard – Quebec (13) – teleatrakcja 17.00 Bardzo fajny magazyn – program muzyczny 17.30 Nie tylko premiery... – program filmowy TKA 18.00 „Marc i Sophie" (2) – franc. serial kom. 18.30 „Santa Barbara" – serial 19.20 „Sprawiedliwość po godzinach (19) – serial sens. USA, 1990 20.15 „Snajper" – ang. komedia, 1986, reż. Dick Clement, wyst. Alan Shearman, Ron House, Michael Aldrige 21.50 „Opowieści z krypty" (15) – serial USA, 1992 22.25 „Ukryty plan" – thriller polit. USA, 1990, reż. Ken Loach, wyst.: Frances Mc Dormand, Brian Cox (106')

TV DAMI

17.05 **W pracowni Jerzego Jarmołowicza** 17.15 **Wiadomości Nowohuckie** 17.35 **Na ostro, czyli czerwone ciżemki** 18.00 **„Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z TV Dami"** 18.10 „Santa Barbara" – saga rodzinna USA 19.05 „Marc i Sophie" (2) – franc. serial kom. 19.35 „Niewolnica Isaura" (40–ost.) – telenowela braz. 20.05 **„Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z TV Dami"** 20.15 „Ukryty plan" – thriller polit. USA 21.50 Muzyka z MCM 22.15 **„Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z TV Dami"** 22.25 Fort Boyard – Quebec (13) – teleatrakcja 23.25 **Gazeta telewizyjna**

PTK 2

15.25 **„Kot Heatcliff"** – film animowany USA, 1986, reż. Bruno Bianchi 16.50 **Troskliwe Misie:** „Nie ma to jak śnieg" (1/2) – serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 „Marzenia o przestworzach" (1/2) – serial dokumentalny 17.50 „Dookoła sławy" (2/14) – magazyn filmowy 19.00 Dance Max – muzyka do tańca i słuchania 19.30 „Video Soul" – muzyka 20.00 **„Zbrodnicza pięść"** – film sens. USA, 1993, reż. Richard Pepin, wyk. S. Jones, A. Vigoda 21.35 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 **„Zbrodnie bez kary"** – film sens. USA, 1992, reż. David Garcia wyk. Jeffrey Osterhage, Maria Richwine 23.55 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News **7.00 Banda Zecchino** – program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki) **9.00 „Błękitne drzewko"** – program dla najmłodszych **9.30** Co zobaczymy w RAI **10.00** Alfonso Maria de Liguori – święty na trzecie Tysiąclecie **10.30** Program religijny **11.45** Koncert dla pokoju **12.20** Check up – magazyn medyczny **12.25** Prognoza pogody **12.30** Dziennik **12.35** Check up – c. d. **13.30** Dziennik **14.00 „Polly wraca"** – film USA, w rol. gł. Keshia Knicht Pulliam, Dorian Horewood **15.45 Program dla dzieci** – Disney Club (filmy rysunkowe m.in. Kaczor Donald, Aladyn, Myszka Miki) **18.00** Dziennik **18.15** Niedzielna ewangelia **18.30** Lunapark – gry **19.35** Prognoza pogody **20.00** Dziennik **20.35** Lunapark **20.50 Założymy się, że** – program rozrywkowy **24.00** Wiadomości **0.30** Nowe filmy kinowe **0.35 „Carioca"** – film USA, w rol. gł. Fred Astaire, Dolores Del Rio **2.00** Program rozrywkowy **3.30** Dziennik **4.00** Doc music club **4.30** Uniwersytet telewizyjny.

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. **od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00** 10–minutowy serwis informacyjny BBC: **16.30** Serwis informacyjny w języku angielskim: **19.00** Serwisy lokalne: **11.30, 17.00** Wiadomości kulturalne: **16.00** Serwisy drogowe: **15.15,** Repertuar kin i teatrów: **14.30**

6.05 – 9.00 **Poranny budzik** 9.05 – 10.00 Muzyka non stop 10.05 – 12.00 **Każdy rodzi się poetą** 12.05 – 13.00 Muzyka non stop 13.05 – 13.35 Kiwi 14.05 – 15.00 **Krzyżówka z przymrużeniem oka** 15.05 – 17.00 **Popołudnie czytelnika** 17.05 – 18.00 Muzyka non stop 18.05 – 20.00 **Lista przebojów Radia Alfa prowadzi Wojciech Jaworski** 20.05 – 21.00 Muzyka non stop 21.05 – 6.00 **Nocny program Radia Alfa**

Radio Blue Kraków

Serwis informacyjny z kraju i ze świata – 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 **Serwis lokalny z Krakowa i okolic** – 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 **Blue w korku – serwis informacyjny dla kierowców** – 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 **Serwis kulturalny** – 10.05, 14.05, 18.05 **Serwis komercyjny** – 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 **Serwis kinowo–teatralny** – 8.45, 14.45 **Danie dnia** – 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 6.00 – 10.00 Błękitny poranek 12.00 – 13.00 Falstart – magazyn sportowy 13.00 – 18.05 **Artur Borzęcki i Krzysztof Wróbel czyli Popołudniówka – Złoty Program Błękitnej Stacji** (w programie całe mnóstwo konkursów oraz ogromna ilość fantastycznych nagród, wywiady, goście, informacje muzyczne, wiadomości lokalne, ciekawostki, raporty reporterów, doniesienia agencyjne, pozdrowienia, życzenia, zamawianie piosenek tel.: 81–22–33) 18.05 – 21.00 Gorączka sobotniej nocy 21.00 – 1.00 Energia wirtualna 1.00 – 6.00 Blue Cafe – program nocny

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, **Wiadomości lokalne:** 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 **Informator kulturalny:** 8.45, 13.45, 17.45 **Wiadomości sportowe:** 17.15 **Notowania cen produktów rolnych:** 6.30, 12.45 **Dyżury aptek** 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 **Weekend z radiem;** w tym 10.30 „Szansa na sukces", informacje, recenzje, konkursy, horoskop 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 15.05 **Lista przebojów disco polo** 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 – 11.00, 12.05–19.00, 21.00 **Wiadomości kulturalne:** 8.40, **Serwis drogowy:** 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30.

6.00 Godzinki **6.20–9.00 Poranek Mariacki** (6.30, 7.30, 8.30 – Wizytówki dnia, 7.20 Konkurs: „Moje pytanie – Twoje śniadanie") 9.00 „Punkt widzenia" – audycja ks. Kazimierza Sowa 10.00 U Chronosa 10.30 Magazyn filmowy – Radiowe Graffiti 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki" 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański" 12.15 Muzyczny kalendarz **15.00 Magazyn MIKS** (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 17.45 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego **18.00 Bliżej Ciebie:** 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec 21.00 Wiadomości dnia **21.15 Rozmowy przy muzyce:** 21.30 Wieczór refleksji **23.00 Wieczór Konesera** – Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

Wiadomości co godzinę od 8.00 do 20.00 **Wiadomości sportowe:** codziennie o 7.15 oraz 23.40 (w niedziele o 8.45, 23.00) **Serwisy drogowe:** 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 **Serwisy informacji kulturalnych:** 8.40, 12.40, 16.40 **Propozycje do listy przebojów piosenki studenckiej:** 9.05, 18.45 (oprócz sobót) **Piosenki na telefon** – od poniedziałku do soboty (oprócz czwartków i niedziel) o godz. 21.00 – piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 – 9.00 **Program poranny** (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio) 9.30 – 10.00 **Lata sześćdziesiąte** – muzyka 10.10 – 13.00 **RAKtime** – przedpołudniowy program Radia Rak (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, minikonkursy, dobra muzyka) 13.10 – 14.00 **Mieszkam w Polsce** *(jak minął tydzień)* – publicystyka 14.30 – 15.00 **Country Music** 15.10 – 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 – 17.00 **kRAK – Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie** (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 17.10 Nie gadamy tylko gramy 18.10 RAK po polsku – program muzyczny 19.10 **Lista przebojów piosenki studenckiej** 21.00 **Piosenki na telefon** 22.10 – 2.00 **Cocktail – program muzyczno–imprezowo–rozrywkowy** (dla ludzi z poczuciem humoru) 2.00 – 6.00 Muzyka do kocyka

Radio WANDA

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (6.00 – 9.00, 12.00 – 20.00) **Serwis drogowy:** 6.45, 7.45, 8.45 **Serwis komercyjny** 8.55 **Serwis walutowy** 8.35 **Wiadomości kulturalne** 7.25 **Wiadomości sportowe** 8.25 **Telefon do dyspozycji słuchaczy:** 25–96–60 (czynny całą dobę)

6.00 – 9.00 Program poranny; a w nim m.in.: 6.20 Kalendarium 6.45 Muzyka ze starej płyty 7.05 Przegląd prasy 7.45 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 9.05 Przedpołudnie z D. J. Mirkiem 12.20 **D. J. Mirek gra do obiadu** 14.05 „Auto–moto" 16.05 **Radiowa lista przebojów** 18.05 Trochę bluesa nie zaszkodzi 20.05 Dancing z radiem „Wanda" 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Niedziela

TV AUTOCOM

14.05 Początek programu 14.10 „Detektyw Rose" (13) – serial sens. USA 15.10 „Niszcząca siła – Okręty liniowe" – serial dokum. USA 16.05 „Biała wizytówka" (6) – pol. serial hist., 1989, wyst.: Bogusław Linda, Jan Nowicki, Grażyna Szapołowska, Jan Englert 17.05 „Tylko Manhattan" (7) – serial obycz. USA, 1987, wyst.: Valerie Bertinelli, Jack Scalia 18.00 Mega dance – program muzyczny 18.30 Santa Barbara 19.20 „Marc i Sophie" (3) – franc. serial komed. 20.00 „Pogoda dla bogaczy" (10) – serial USA, 1976 20.55 „Powrót do Auschwitz" – film dokum. USA, 1992 21.55 „Przyjaciółki z Wiednia" – dramat obycz. USA, 1988 (91')

TV DAMI

11.00 **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – rozpoczęcie** 12.00 **Łańcuszek serc** 15.00 „Santa Barbara" – sag rodzinna USA 16.00 **Straż pożarna – pokazy** 18.30 **Światło do nieba – pokaz sztucznych ogni** 19.30 **Licytacja**

Cały dzień relacje z imprez w Nowej Hucie, wszystko na żywo

PTK 2

13.55 **„Póki się znów nie spotkamy (2)** – miniserial, scen. Judith Krantz, reż. Charles Jarrot, wyk.: Michael York, Lucy Gutteridge, Mia Sara, Hugh Grant, Barry Bostwick, Bruce Boxloitner 15.35 **Alladyn** – film animowany, USA, 1992, reż. David Thwaytes 16.50 **Denver:** „Brakujące ogniwo" (1/16) – serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 **Czarnoksiężnik z Krainy Oz:** „Pole kwitnących maków" – polskie kreskówki dla dzieci 18.00 **Francja:** „Zamki nad Loarą" – serial dokumentalny 19.00 „Video Vibration" – muzyka 19.30 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 20.00 **Klan Niedźwiedzia** – przygodowy, USA, 1989, reż. Michael Chapman, wyk. D. Hannah 21.35 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 **„Zbrodnicza pięść"** – film sens. USA, 1993, reż. Richard Pepin, wyk. S. Jones, A. Vigoda 23.55 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News **6.45 Świat Quark** – filmy przyrodnicze (Życie w lodach) **7.30 Banda Zecchino** – program dla dzieci (filmy rysunkowe, m.in. „Kubuś Puchatek") **8.00 Błękitne drzewko** – program dla najmłodszych **8.30** Banda Zecchino (m.in. „Dog City") **10.00** Zielona linia **10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pański 12.20** Zielona linia – magazyn rolniczy **13.30** Dziennik **14.00 Niedziela u...** – program rozrywkowy **15.20** Zmiana boisk – sport **15.30** Niedziela w... **16.20** Sport **16.30** Niedziela w... **18.00** Dziennik **18.10** Magazyn „90. minuta" **19.00** Niedziela w... **19.50** Prognoza pogody **20.00** Dziennik **20.30** Sport **20.45 „Fantastica Italiana"** – program rozrywkowy **23.05** Dziennik **23.10** Night express – program muzyczny **24.00** Dziennik **0.30** Półgłosem **1.20 „Prawdziwa gwiazda"** – film włoski, w rol. gł. Martha Eggerth, Sandro Palmieri **2.50** Wielcy śpiewacy: Gino Bechi **3.50** Doc music club **4.30** Uniwersytet telewizyjny.

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od **6.00 do 23.00** Serwis BBC z przeglądem prasy: **18.00** Serwis informacyjny w języku angielskim: **20.00** Serwisy lokalne: **11.30, 16.30** Wiadomości kulturalne: **12.30** Serwisy drogowe: **15.15** Repertuar kin i teatrów: **15.30**

6.05 – 7.00 Muzyka non stop 7.05 – 8.30 **Tygodniowy przegląd prasy krajowej** 8.30 – 9.00 Muzyka z tamtych lat 9.10 – 9.35 **Kwadrans ze sportem** 10.05 – 10.35 Kiwi (powtórzenie) 11.05 – 14.00 Muzyka non stop 14.05 – 15.00 **Randka przez telefon tel. 11–98–47 prowadzi Wojciech Jaworski co drugi tydzień Koncert życzeń tel. 34–30–60 prowadzi Wojciech Jaworski** 15.05 – 17.00 **Muzyka z wyższych półek** 17.05 – 19.00 Muzyka non stop 19.05 – 21.00 Opowieści niezwyczajne 21.05 – 22.00 **Legendy starego Krakowa** 22.05 – 23.00 **W krainie Muzyki** 23.05 – 6.00 Muzyka non stop

Radio Blue Kraków

Serwis informacyjny z kraju i ze świata – 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 **Serwis lokalny z Krakowa i okolic** – 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 **Blue w korku – serwis informacyjny dla kierowców** – 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 **Serwis kulturalny** – 10.05, 14.05, 18.05 **Serwis komercyjny** – 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 **Serwis kinowo–teatralny** –, 8.45, 14.45 **Danie dnia** – 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 – 10.00 Niedzielnym porankiem 10.00 – 12.00 **Błękit na ekranie magazyn filmowy** (w cztery oczy z gwiazdami Hollywood i nie tylko, filmy godne polecenia, wszystko to przy filmowych ścieżkach dźwiękowych) 12.00 – 19.00 Niedzielna leżanka 19.00 – 20.00 **Taneczna godzina Radia Blue** 20.00 – 22.00 Lista przebojów Radia Blue Kraków 22.00 – 1.00 Rozmowy z zakonnikiem 1.00 – 6.00 Music from London

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, **Wiadomości lokalne:** 7.00, 10.00, 13.00, **Informator kulturalny:** 8.45, 13.45, 17.45 **Wiadomości sportowe:** 10.15 **Dyżury aptek** 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 **Off Da Wall – prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe** 16.00 Koncert życzeń 17.05 **Muzyczna poczta Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek)** 18.15 Zagraj z nami w okręty 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE

Wiadomości Radia Mariackiego: 7.00 – 11.00, 12.05, 13.00–19.00, 21.00 **Serwis drogowy:** 17.05, 18.05, 19.05.

6.00 Godzinki 6.15 Powtórzenie 91. odcinka „Dzienniczka" siostry Faustyny Kowalskiej **6.25 Niedzielny Poranek Mariacki** 10.00 Album Kresowy – audycja Michała Kozioła 11.00–11.55 „Świat organów – audycja Tomasza Dobrowolskiego 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański" 12.15 **Magazyn rodzinny** – Beata Mencel 14.30 Koncert Życzeń **15.00 Sjesta Marzeń** 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego **16.30–19.00 Karnet** – magazyn kulturalny **19.00 Bliżej Ciebie:** 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Kompleta i wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia **21.15 Rozmowy przy muzyce:** „Kto pyta nie błądzi" – audycja ks. Mieczysława Malińskiego **22.00 Wieczór Konesera** 22.00–23.00 „Muzyka zwierciadłem duszy" – audycja Jerzego Stankiewicza 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

6.00 – 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 – 11.00 **„Kości zostały rzucone" – konkurs przedpołudniowy** 11.10 – 13.00 Nie gadamy tylko gramy 13.10 – 14.00 Master Mind – konkurs 14.10 – 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.10 **Kabaret pod Wyrwigroszem** przedstawia... 17.10 **Muzyka z ekranu** 18.10 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 – 23.00 **Lista przebojów Radia RAK** 23.15 Muzyka elektroniczna 24.00 Janosik 0.03 Klasycy nastroju 0.15 Zakończenie programu (cisza)

Radio WANDA

Serwisy informacyjne zawsze o pełnej godzinie (6.00 – 18.00, 20.00). **Telefon do dyspozycji słuchaczy:** 25–96–60 (czynny całą dobę)

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 9.05 Przedpołudnie z „Wandą" 11.05 Niedzielny obiad 13.05 Gramy do obiadu 15.05 Muzyczne szaleństwo 16.05 Koncert życzeń 18.05 **Party line – program nie tylko dla zakochanych** 20.05 „Lekki skręt w lewo" – program autorski 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI" (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Tato" (pol. 15 l.) – 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Maria z Nazaretu" (Mary of Nazareth) (franc. b.o.) – 11, 13.15, 15.30, „Il Postino" (wł., 15 l.) – 17.45, „Underground" (jug./fr./niem. 15 l.) – 19.45.

„APROPOS KINO": APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Clueless" (USA 15 l.) – 16.00, „Dziewięć miesięcy" (USA 15 l.) – 17.45, „Jefferson w Paryżu" (USA. 15 l.) – 19.45; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., dubbing) – 9.30, 16.45, „Babe – świnka z klasą" (USA, b.o. dubbing) – 11.30, 13.15, 15, „Jefferson w Paryżu" (USA, 15 l.) – 18.45, 20.45.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Babe: świnka z klasą" (USA, b.o., polski dubbing) – 10.15, 12 (pokaz specjalny), 13.45, „James Bond: Goldeneye" (USA, 12 l.) – 15.30, 18, 20.30.

MIKRO (ul. Lea 5): „Naiwniak" (USA, 15 l.) – 16, „Farinelli, ostatni kastrat" (belg., 18 l.) – 18, „Pulp Fiction" (USA, 18 l.).

PASAŻ (Rynek Główny): „9 miesięcy" (USA, 15 l.) – 11.30, 15.30, „Gatunek" (USA, 18 l.) – 13.30, „Don Juan de Marco" (USA, 18 l.) – 17.30, „Braveheart" (USA, 15 l.) – 19.15.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Pocahontas" (USA, b.o. dubbing) – 11, „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., polski dubbing) – 12.30, „Babe: świnka z klasą" (USA, b.o. dubbing) – 14.30, 16.15, „Zabójcy" (USA, 15 l.) – 16, 18.15, 20.30, „James Bond: Goldeneye" (USA, 12 l.) – 18, 20.15.

TĘCZA (ul. Praska 52): „Zestaw bajek" (pol. b.o.) – 16, „Uwolnić orkę I" (USA, 12 l.) – 17, „Wodny świat" (USA, 15 l.) – 18.45.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pocahontas" (USA, b.o. polski dubbing) – 14.45, „Spacer w chmurach" (USA, 15 l.) – 11, 16.30, 18.30, 20.30.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., polski dubbing) – 11.30, 13.30, „Zabójcy" (USA, 15 l.) – 15.40, 18, 20.20.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Casper" (USA, b.o.) – 15.30, „Tylko instynkt" (Nowa Zelandia 18 l.) – 17.15, „Gracze" (pol. 15 l.) – 19.

SFINKS (os. Górali): „Przed wschodem słońca" (USA, 15 l.) – 16, „Pret-a-Porter (USA, 15 l.) – 18, 20.10.

CENTRUM MŁODZIEŻY (ul. Krowoderska 8): „Dżuma" – 16, „System" – 18.30, 20.45.

MUZA – MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Wodny świat" (USA, 12 l.) – 20.

***

ANIKINO – kraina zabaw dziecięcych, Nieduża 4: 11–30–07.

„BZIKOLAND" – kraina szaleństw dziecięcych (os. Willowe 29) – tel.: 43–05–07.

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI" (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Tato" (pol. 15 l.) – 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Maria z Nazaretu" (Mary of Nazareth) (franc. b.o.) – 11, 13.15, 15.30, „Il Postino" (wł., 15 l.) – 17.45, „Underground" (jug./fr./niem. 15 l.) – 19.45.

„APROPOS KINO": APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Clueless" (USA 15 l.) – 16.00, „Dziewięć miesięcy" (USA 15 l.) – 17.45, „Jefferson w Paryżu" (USA. 15 l.) – 19.45; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., dubbing) – 9.30, 16.45, „Babe – świnka z klasą" (USA, b.o. dubbing) – 11.30, 13.15, 15, „Jefferson w Paryżu" (USA, 15 l.) – 18.45, 20.45.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Babe: świnka z klasą" (USA, b.o., polski dubbing) – 10.15, 12, 13.45, „James Bond: Goldeneye" (USA, 12 l.) – 15.30, 18, 20.30.

MIKRO (ul. Lea 5): „Naiwniak" (USA, 15 l.) – 16, „Farinelli, ostatni kastrat" (belg., 18 l.) – 18, „Pulp Fiction" (USA, 18 l.).

PASAŻ (Rynek Główny): „9 miesięcy" (USA, 15 l.) – 11.30, 15.30, „Gatunek" (USA, 18 l.) – 13.30, „Don Juan de Marco" (USA, 18 l.) – 17.30, „Braveheart" (USA, 15 l.) – 19.15.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Pocahontas" (USA, b.o. dubbing) – 11, „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., polski dubbing) – 12.30, „Babe: świnka z klasą" (USA, b.o. dubbing) – 14.30, 16.15, „Zabójcy" (USA, 15 l.) – 16, 18.15, 20.30, „James Bond: Goldeneye" (USA, 12 l.) – 18, 20.15.

TĘCZA (ul. Praska 52): „Zestaw bajek" (pol. b.o.) – 15, „Uwolnić orkę I" (USA, 12 l.) – 16, „Wodny świat" (USA, 15 l.) – 17.45.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pocahontas" (USA, b.o. polski dubbing) – 14.45, „Spacer w chmurach" (USA, 15 l.) – 11, 16.30, 18.30, 20.30.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Śnięty Mikołaj" (USA, b.o., polski dubbing) – 11.30, 13.30, „Zabójcy" (USA, 15 l.) – 15.40, 18, 20.20.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Casper" (USA, b.o.) – 12.00, 15.30, „Tylko instynkt" (Nowa Zelandia 18 l.) – 17.15, „Gracze" (pol. 15 l.) – 19.

SFINKS (os. Górali): „Przed wschodem słońca" (USA, 15 l.) – 16, „Pret-a-Porter (USA, 15 l.) – 18, 20.10.

MUZA – MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Wodny świat" (USA, 12 l.) – 17, „Dzikie trzciny" (fr. 15 l.) – 15, 19.30.

***

ANIKINO – kraina zabaw dziecięcych, Nieduża 4: 11–30–07.

„BZIKOLAND" – kraina szaleństw dziecięcych (os. Willowe 29) – tel.: 43–05–07.

Galerie

GALERIA „ZDERZAK" (ul. Sławkowska 1/3): Wystawa „Transfusion – Infusion" – instalacje – Cristian Steuer, Alekos Hofstetter, Henrik Schrader. Czynna (do 13 stycznia): pn.–pt. 11 – 18, sob. 11 – 15.

GALERIA „ARTEMIS" (ul. Floriańska 23): Wystawa Dariusza Gorczycy „Epitafia". Czynna (do 24 stycznia): pon.–pt. 11 – 19, sob. 11 – 15.

GALERIA „NAFTA" KTF (ul. Lubicz 25): Wystawa poświęcona historii polskiego przemysłu naftowego „Niezapomniane zagłębia naftowe – Bóbrka, Borysław, Bitków, Drohobycz". Czynna (do 30 stycznia): godz. 9 – 16.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Malarstwo, grafika, rzeźba. **„Grotta Nobile"** – prace młodych malarzy krakowskich. Czynna: wt.–pt. 11 – 18, sob. 11 – 14.

GALERIA „PRYZMAT" (ul. Łobzowska 3): Wystawa malarstwa „Jubileusze". Nowi członkowie ZPAP. Czynna (do 12 stycznia): pn.–pt. 10 – 15.

Teatry

Sobota

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) – 19: „Hedda Gabler".

STARY (ul. Jagiellońska 1) – 19.15: „Dziady – dwanaście improwizacji" wg A. Mickiewicza.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) – 19.15: „Don Kichote".

SCENA przy ul. Sławkowskiej – 19.30: „Wznowienie".

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) – 19.15: „Zielony Gil".

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) – 17: „Kopciuszek".

LUDOWY (os. Teatralne 34) – 17: „Po górach, po chmurach".

TEATR STUDENTÓW PWST (ul. Warszawska 5) – 18: „Wilki i owce".

TEATR BÜCKLEINA (Lubicz 5a) – 19: „Raskolnikow".

STU (al. Krasińskiego 16) – 21.15: „Kabaret Skrwawione Serce".

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) – 20: „Bardzo Zielony Balonik".

Filharmonia

godz. 18.30 – koncert karnawałowy: Rossini – Strauss. Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Ruben Silva – dyrygent, Krystyna Tyburowska, Bożena Zawiślak, Jan Wilga, Andrzej Biegun, Wiesław Nowak – soliści. Obowiązują abonamenty S1 i S2.

Niedziela

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) – 19: „Hedda Gabler".

STARY (ul. Jagiellońska 1) – 19.15: „Dziady – dwanaście improwizacji" wg A. Mickiewicza.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) – 19.15: „Don Kichote".

SCENA przy ul. Sławkowskiej – 19.30: „Wznowienie".

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) – 19.15: „Zielony Gil".

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) – 11: „Kopciuszek".

LUDOWY (os. Teatralne 34) – 17: Wielka Orkiestra Św. Pomocy.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) – 11: „Teatrzyk Kubusia Puchatka", 19.30: „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR BÜCKLEINA (Lubicz 5a) – 19: „Raskolnikow".

STU (al. Krasińskiego 16) – 20: „Kabaret Skrwawione Serce".

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) – 19: Kolędy i pastorałki gra Paweł Orkisz z przyjaciółmi.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek, piątek (9–16.30) środa, czwartek, sobota (9–14.30), niedziela (10–15), poniedziałek – nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek (10.30–15.30), środa – sobota (9–15.30), niedziela (10–15), wtorek – nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek–sobota (9–15), niedziela (10–15); poniedziałek – nieczynne;

SMOCZA JAMA: czynne codziennie (10–17);

ZBROJOWNIA: wtorek, piątek (9–16.30), środa, czwartek, sobota (9–14.30), niedziela (10–15), poniedziałek – nieczynne;

KATEDRA: poniedziałek – sobota (9–17.15), niedziela (12.15–17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek – niedziela (10–15), poniedziałek – nieczynne;

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: (8–16);

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH – EKSPOZYCJA NA III p. wyst.: Perry Gunther *„Dom, skąd przybywasz"* (8–16);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa) – wyst.: *„Rzemiosła i cechy polskich miast górniczych"* (9–14.30) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;

MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICE – wyst.: *„Sztuka polska XIX w."* wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10–15.30), czwartek (10–18), poniedziałek – nieczynne;

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) – wyst.: *„Sztuka polska od XIV do XVIII w."* wtorek (10–18), środa–niedziela (10–15.30), poniedziałek – nieczynne;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10–15.30), czwartek (10–18), poniedziałek – nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10–15.30), piątek (10–18), poniedziałek – nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stałe: *„Galeria sztuki polskiej XX w."; „Broń i barwa w Polsce"*, wyst. czasowa: *„Adam Mickiewicz – pamiątki ze zbiorów MNK"*; wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10–15.30), środa (10–18), (15.30–18 – czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek – nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzemiosła artystycznego, wyst. czasowa *„Mitologia Malczewskiego"* – wtorek – czwartek, sobota – niedziela (10–15.30), piątek (10–18), poniedziałek – nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: **Hall Główny** *„Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie"*, wyst. czas.: **Galeria 1** *„Miniaturowy świat – Tamiya. Wystawa miniaturowych modeli"*, poniedz. – nieczynne, wtorek – niedz. (10–18), *Super Mario w Krakowie – wystawa gier Nintendo* (prezentacja gier połączona ze sprzedażą);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): codziennie (10–17);

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: *„Polska kultura ludowa"*, wyst. czasowa: *„Buszmeni, hitentoci"*, **(ul. Krakowska 46):** *„Kult Matki Boskiej Ludźmierskiej"*, poniedziałek (10–18), środa, czwartek, piątek (10–15), sobota, niedziela (10–14), wtorek – nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): *„50 tysięcy lat Krakowa – czas łowców mamuta, niedźwiedzia i renifera"*, poniedziałek (9–14), wtorek, czwartek (13–17), piątek (10–14), niedziela (11–14), sobota prac. (13–17);

MUZEUM HISTORYCZNE – KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: *„Z dziejów i kultury Krakowa"*; wyst. czasowa: *„Szopki krakowskie"*, poniedziałek – piątek (9–16.30), sobota – niedziela (9–15.30);

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): *Młoda scenografia – dyplom 95*, środa – niedziela (9–15.30), poniedziałek, wtorek – nieczynne;

KAMIENICA HIPOLITÓW (Pl. Mariacki 3): *„Między Hanzą a Lewantem"* – Kraków europejskim centrum handlu i kupiectwa, środa, piątek, sobota, niedziela (9–15), czwartek (11–18), poniedziałek, wtorek – nieczynne.

GALERIA TEATRALNA (ul. Szpitalna 21): *„Roman Stankiewicz – w 10-lecie śmierci"* czwartek – niedziela (9–15.30), środa (11–18), poniedziałek, wtorek – nieczynne;

MUZEUM STAREGO TEATRU (ul. Jagiellońska 1): wtorek–sobota (11–13) i na godzinę przed spektaklem;

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33–71–37 (16–22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 – (14–19).

TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56–24–24 (8–18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66–09–51 – (9–17) (oprócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56–46–80 – (9–20).

NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56–27–34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20–6).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56–39–81 – (8–15).

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET – FUNDACJI KOBIECEJ „eFKa": 22–47–50 – codziennie 10–13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16–19.

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE: 56–39–81 – poniedziałek–piątek 15–18.

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ – bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych – ul. Radziwiłłowska 8b, 21–92–82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21–00–60 czynny w godz. 10–11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22–28–11, czynny w godz. 15–17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICJUM" – ul. Centralna 26, tel: 47–28–03 – czynne 10–14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21–96–57 (czw. 10–12).

P.K. „MONAR" Kraków ul. Katarzyny 34, tel: 56–43–45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI – klub „Amazonek": 22–76–13.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeka całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz – terapeuta i duszpasterz 67–49–00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11–99–99.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIĄŻY – 23–20–20 (pon. i piątki godz. 10–12, środy godz. 16–18).

DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH, Skawina – 76–17–44 (czw. pt. godz. 16–19).

PORADY DLA OSÓB JĄKAJĄCYCH SIĘ – Polski Związek Jąkających się (ul. Dunajewskiego 6/21); tel. 22–10–59 pon. 17–19.

OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i mediacyjne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23–10–91 (poniedziałek – piątek 15–20).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10–79–43 czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13–44–44 (automat).

ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61–40–61 czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta – 44–17–81, Krowodrza – 15–59–06, Śródmieście, Podgórze – 56–35–70 (całą dobę).

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT – 22–04–72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI – 36–33–88, 36–30–34.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) – tel: 34–42–66 w. 518 lub 33–65–26.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA – 998.

POLICJA – 997.

GAZOWE – 992, 56–50–36, 66–05–22, 48–46–23.

DŹWIGOWE – 11–02–22, 11–53–40, 44–23–08.

ELEKTRYCZNE (N. Huta) – 44–19–69.

ENERGETYCZNE (Krowodrza) – 33–06–97, **(N. Huta)** – 44–12–10, **(Podgórze)** – 56–21–55, **(Śródmieście)** – 21–27–49.

TECHNICZNE – 48–00–84.

C.O. – 44–38–46, 58–40–61, 48–41–08.

WODOCIĄGOWE – 21–20–11 **(N. Huta)** – 48–28–61, **(Podgórze)** –55–53–98, **(okręg miejski)** – 22–92–05.

CIEPLNE MPEC – 993.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW – 913. **PKP** – 933. **PKS** – 936.

SŁUŻBA ZDROWIA – 22–05–11 (dyżury aptek i szpitali – czynny całą dobę).

PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, ul. Kościuszki 22 – 21–85–25.

MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (kształcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Krowoderska 17/2, tel: 21–96–45, 22–52–44 w. 50 (pon. i czwart. 10–18, wt., śr., pt. 14–18, sobota 10–13).

CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ, ul. św. Jana 2 – tel.: 21–77–87 (codz. godz. 10–19).

TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel: 21–91–20, od pon. do piątku 10–18.

INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.–piątek 9–21, sob.–niedziela 9–15).

MIĘDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE, tel. 23–16–76 (pon.–pt. 9–18, sob. godz. 9–14).

INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22–54–88, 23–09–10 (pon.–pt. 9.30–18, sob. 9.30–14).

PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH – 963, 44–55–55.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA – autoserwis elektromechanika 36–79–14, 23–41–45.

CAŁODOBOWA: 21–18–21.

CAŁODOBOWA: 67–21–02.

CAŁODOBOWA, autoserwis: 11–55–71, 45–71–27.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 37–97–82.

UL. PIASTOWSKA 20: 37–12–55.

OS. PIASTÓW 61, tel.: 49–67–00, 48–58–46.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.

Zakłady Pogrzebowe

Ul. Rakowicka 41, tel: 11–47–76.

Na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel: 56–55–11.

Obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel: 11–35–26.

Na cm. Grębałów, tel: 44–31–61.

Ul. Pielęgniarek 5, tel: 32–31–77.

Ul. Mostowa 8, tel: 23–50–39.

Czynne codziennie w godz. 7–16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8–14.

Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, **tel. całodobowy: 11–45–02, 11–45–04.**

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO" (Stradom 21), tel.: 21–71–41

INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11, czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach. Tel. (03) 167-74-49. 192-45-76, Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71. Odtrucia poalkoholowe. EKG.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurdzy. Badanie i leczenie 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 16.30 - 21.00. sob., niedz. 8.00 - 21.00.

INTERNISTA. 55-61-69

LEKARZ REHABILITACJI, 25-64-01.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec 33-15-54.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

OPERACJE ŻYLAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. Doppler. 47-59-52.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - „Therapia", 33-22-85.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE - 22-08-18.

ZABIEGI pielęgniarskie. 15-23-25.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

„LEKARZ" 58-49-59

WIZYTY DOMOWE:
- Pediatrów
- Internistów - EKG
- Laryngologów

Codziennie 8 - 22
Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE DO DOROSŁYCH I DZIECI

● MEDYCYNA OGÓLNA ● PEDIATRIA ● DRUKI L-4 ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPUNKTURA ● ODTRUCIA POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE ● CEWNIKOWANIE PĘCHERZA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYLNE.

Tel. 37-85-34
Pager tel. 23-96-42, w. 7522

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie. ODTRUWANIE poalkoholowe, wszywanie ESPERALU

47-43-18, 9-22 **MEDICUS**

również soboty i niedziele. Druki L-4.



GABINETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALKOHOL - nikotyna - hipnoza. 21-62-01.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja, seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-07-33.

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66., pon i czw 15 - 17.

„HIPOKRATES" - USG, urolog, Pomorska 10/1, 33-79-85.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC, Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

OKULISTA - soczewki. 58-76-98.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57.

USG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

AMICOR
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
ul .Obożna 31,
tel. 33-59-06, 33-91-73
pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
Kardiolodzy, kardiolog dziecięcy, kardiochirurg, chirurg naczyniowy, psycholog.
● Echokardiografia – Doppler + kolor, dorośli i dzieci ● EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym ● 24-godzinny zapis na met. Holtera ● Badania analityczne ●

AR MEDICA
ul. Warszawska 17
LIPOPLASTYKA
* odsysanie nadmiaru zniekształcającego tłuszczu (głównie z brzucha, bioder, ud, łydek)
* powiększanie i ujędrnianie piersi
* usuwanie bruzd nosowo wargowych oraz zmarszczek twarzy i szyi
* powiększanie warg

chirurgia plastyczna i estetyczna w pełnym zakresie.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)
● konsultacje specjalistyczne
● scyntygrafia tarczycy
● badania biochemiczne

AR MEDICA
Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 33-18-67, 23-38-34
Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ – 19⁰⁰.
SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN:
- HIPERTERMIA - nieoperacyjne, niebolesne leczenie prostaty
- OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne
- CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.
- ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żylaki itp. GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDYCZNE
- LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
- MEDYCYNA NATURALNA - akupunktura, akupresura
- DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
- EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA ● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATORYJNE m.in. T_3, T_4, PSA

MULTIMEDICA
KARDIOLOG, NEUROLOG, PSYCHIATRA, ONKOLOG, DERMATOLOG.
EKG, USG, EEG
ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62
czynne 14.00 - 19.00
Echo serca z Doppler Color

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ
dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32
Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin, Artroskopia stawu kolanowego. **Chirurgia** plastyczna i naczyniowa. **Diagnostyka:** gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

LAPAROSKOPOWE OPERACJE
● pęcherzyka żółciowego
● przepuklin
Gastroskopia, Kolonoskopia } w znieczuleniu
Dr med. Kazimierz Rembiasz
– spec. chirurg-gastrolog
tel. 11-88-03 god. 11-19
tel. 11-12-67 godz. 16-20

OPTYK WIESŁAW KOCZOROWSKI
Masz problemy z widzeniem!
Potrzebujesz porady okulisty!
Nasz adres:
os. Niepodległości 3
tel. 496-666, 494-888
pon.-pt 9.00 - 19.00,
soboty 9.00 - 14.00
Badanie wzroku, dobieranie okularów, nowoczesny komputer
OKULARY LORNETKOWE.
RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA
Podejmujesz decyzję
SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!

AR MEDICA
Kraków, ul. Warszawska 17,
Dr hab. med. Antoni Cienciała
Dr n. med. Ryszard Mądry
LAPAROSKOPIA
Operacje i diagnostyka jamy brzusznej
Chirurgia ogólna, tel. 33-18-67, 23-38-34
czynne od poniedziałku do czwartku od godz. 14.30 do 15.30 konsultacje

CERMED
Kraków, ul. Barska 12,
tel. 66-50-62, 66-96-65
Jerzy Friediger
specjalista chirurg
(choroby odbytu, odbytnicy i jelita grubego)
leczenie żylaków odbytu i szczelin (zamrażanie, laser)

SPECJALISTYCZNA PORADNIA abcMED
Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70
● ALERGOLOGIA (testy skórne, odczulanie, środki dla alergików)
● DIAGNOSTYKA i LECZENIE CHORÓB PŁUC ● LARYNGOLOGIA (badanie słuchu, aparaty słuchowe SIEMENS, indywidualne wkładki uszne).

USG GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szwedzka 27 (Przych. Rej)
- pełny zakres badań USG dorosłych i dzieci,
- bad. sutków,, tarczycy oraz biopsje (BACC)
- GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO
- ECHOKARDIOGRAFIA
- USG biodер + profilaktyka + zaopatrzenie ortopedyczne ● ortopedia dorosłych i dzieci

rejestracja godz. 8³⁰ - 19³⁰, tel. 67 69 66
(0-12) 67-69-66

GINEKOLOGIA LASER
GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY
POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA, ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA cytologia, próby ciążowe, analityka, kolposkopia. USG - KTG - EKG
Długa 30 (10-19) Rej. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58

OPTYKA OKULISTYKA
Rafał Koczorowski
optyk dyplomowany
- ul. Konopnickiej 28 HOTEL „FORUM", tel. 66-53-07, pon.-sob. 10-20
- szkła i oprawy najlepszych producentów świata,
- szeroki wybór najmodniejszych okularów przeciwsłonecznych;
- ul. Pilotów 6, KRAKCHEMIA, tel. 11-21-33 w. 239, pon.sob. 8-20
- lekarz okulista, komputerowy sprzęt diagnostyczny,
- bezdotykowy pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego,
- duży wybór opraw i szkieł miękkie soczewki kontaktowe,

★ realizacja recept ★ okulary dla alergików ★ 6-miesięczna gwarancja na materiały i usługi.

1018/R

TYLKO U NAS
badania, okulary i szkła kontaktowe NA RATY!

KRIOMED
GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKA LECZENIE
*CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca *GINEKOLOGIA *DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci *REUMATOLOGIA
CZYNNY od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8, tel. 33-82-82

APARATY SŁUCHOWE
Kraków ul. M.C. Skłodowskiej 4
tel./fax 22-52-13, od 10 do 18 (pon.-pt.)
Nowy Sącz, ul. Kazimierza Wielkiego 4,
tel. 43-78-14, wew. 213,
Tarnów, ul. Okrężna 4a, tel. 22-35-66.

USG
Jama brzuszna, ginekologia-położnictwo, tarczyca, gruczoły piersiowe oraz USG noworodków i dzieci.
Ul. Długa 30, (10-19)
Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58 (oprócz sobót.)

NOWO OTWARTE GABINETY LEKARSKIE
● Pediatra ● Ginekolog
● Ortopeda ● Laryngolog
Rehabilitacja w dziedzinie schorzeń neurologicznych i ortopedycznych dzieci i dorosłych
Libertów 345
Tel. kom. 090 33 18 17

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA
endosono
Kraków, ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, ☎ 21-63-63.
ENDOSKOPIA: ■ gastroskopia ■ rektoskopia ■ sigmoideoskopia ■ kolonoskopia ■ chirurgia ogólna. **USG** ■ sonda żołądka i dwunastnicy ■ EKG-internista ■ laryngolog ■ chirurg ortopeda ■ okulista.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA
ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20. rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębniki) tel. 66-50-62, 66-96-65
● konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, esperal i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp. ● USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE i ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczyca, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skórnych - brodawki itp. ● szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zeza - ortoptysta ● TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T_3, T_4 i inne) ● BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków ● GABINET medycyny sportowej
ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED"
osteomed
ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:
- ginekolog
- endokrynolog
- reumatolog
- chirurg-ortopeda
- kardiolog
- onkolog
- dermatolog
- neurolog
- gastrolog
- bad. kierowców
- wizyty domowe pediatrów
- dermatolog

Badania:
- STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
- mamografia ● cytologia
- hormonalne
- bakteriologia ● biochemiczne
- biopsja tarczycy i sutka

Kraków, ul. Sienna 14
pn.-pt. 9.00-20.00,
so. 9.00-14.00

Sienna 14 *diagnostyka medyczna*

densytometria kości *tel. (012) 22 68 24*
Leczenie i diagnostyka osteoporozy (kręgosłup, biodro, przedramię)

mammografia *tel. (012) 22 68 24*
Wykrywanie i profilaktyka zmian chorobowych piersi

BIO-REZO-MED
GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM TERAPIA KOMPUTEROWA - PIERWSZY W WOJ. KRAKOWSKIM APARAT BICOM.
KRAKÓW, UL. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68
czynny pn — pt 8.00 — 20.00
● Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy oraz natychmiastowe skuteczne odczulanie. ● Schorzenia układów: oddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia oraz choroby serca i oczu. ● Nerwobóle, bóle mięśni i stawów. ● Zaburzenia hormonalne. ● Nerwice i negatywne stany psychiczne, nałogi. ● Wzmocnienie odporności organizmu, rekonwalescencja po zabiegach operacyjnych, stymulacja gojenia się ran ● Katar sienny, cellulitis, łuszczyca i inne.

GEERS
INTELIGENTNE APARATY SŁUCHOWE
NIEMIECKA FIRMA GEERS
Kraków, ul. św. Marka 11
tel. 23-12-65

LEKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37
założona w 1953 r.
TEL. 22-88-21, 22-29-33, 22-29-53
Porad udzielają profesorowie, docenci, ordynatorzy, lekarze szpitali krakowskich.
Pełna diagnostyka laboratoryjna, RTG, USG, EKG. PUVA, zabiegi chirurgiczne, zabiegi pielęgniarskie, rehabilitacja.
Druki L-4, rachunki, zaświadczenia dla kierowców
Od 1 XII 95 r. zapraszamy do nowo uruchomionych gabinetów: ginekologicznego i onkologicznego.
czynne 7.00 - 19.00.

OL MED 24-36-15
ul. Pawła 9 (10-19)
●REUMATOLOG ●ORTOPEDA ●LASER ●CHIRURG NACZYNIOWY ●OZONOTERAPIA ●LARYNGOLOG ●ALERGOLOG ●INTERNIŚCI ●NEUROLOG ●EEG ●PSYCHIATRA ●AKUPUNKTURA ●KARDIOLOG ●HOLTER ●ECHO ●DERMATOLOG ●KOSMETYKA LECZNICZA ●USG ●UROLOG ●BADANIA OKRESOWE

RENTGEN USG
KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 22-00-63
Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
KRÓTKIE TERMINY

KARDIO MEDIC
ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
tel. 21-04-33 w. 12-10
KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTUTYTU KARDIOLOGII
ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY
Kraków, ul. Grzegórzecka 81
Dr n. med. Sławomir MROZICKI
nieoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej
tel. 11-04-95

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA
Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66
- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ SUTKA (konsultacje,diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług medycznych

„OSTEOMED"
Kazimierza Wielkiego 57, tel. 23-40-43
osteomed
DIAGNOSTYKA I LECZENIE
OSTEOPOROZY ZABURZEŃ OKRESU PRZEJŚCIOWEGO
Czynne pon.-pt. 6-20

KARDIODENT
ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
rej. tel. pon.-pt. 9-19
KARDIOLODZY
(dorośli i dzieci)
EKG, EKG wysiłkowy, Holter, ECHO-Doppler u dorosłych i dzieci
NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG, CHIRURG NACZYNIOWY
USG jamy brzusznej
PORADNIA STOMATOLOGICZNA
- leczenie
- usuwanie
- protetyka
- zabiegi profilaktyczno-kosmetyczne

BÓLE KRĘGOSŁUPA
leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się", rwa kulszowa itp.
Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

"GER-MED"
S-ka Polsko Niemiecka
CHIRURG: leczenie żylaków, "pajączków", hemoroidów, ch. odbytu
GINEKOLOG, INTERNISTA
(USG, EKG, KRIOTERAPIA)
RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE
Rej. tel. (012) 15-58-00, Pleszowska 23

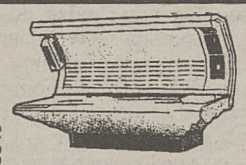
POLIKLINIKA FUNDACJI "O ZDROWIE DZIECKA"
Polsko-Amerykański Instytut Pediatrii
Kraków, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. godz. 13-17: 57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12
- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.
TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroskopia, Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patromorfologiczne, testy alergiczne.

ATOPIA ALERGIA
Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych i Układu Oddechowego
KATARY - TESTY SKÓRNE I Z SUROWICY KRWI ODCZULANIE, SPIROMETRIA WIZYTY DOMOWE
Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.
15076

ZDROWIE
Kraków, ul. Krakowska 30, tel. 56-25-57, 56-36-84
przyjmują kierownicy klinik i ordynatorzy wszystkich specjalności
- Wizyty domowe - Laboratorium
- Badanie włosów (trichogram)

METAMORFOZA
SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ
WANDA GEYER
SOLARIUM • MASAŻ • KOSMETYKA
FRYZJER • MANICURE • PEDICURE
31-043 KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13
TEL. 21-61-38, 22-96-39
CZYNNE 8.00 - 22.00
(TAKŻE W SOBOTY I NIEDZIELE)

MADALIŃSKIEGO
SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10, TEL. 66-66-57
● alergolog – testy ● chirurg – leczenie schorzeń sutka ● dermatolog ● endokrynolog ● ginekolog-położnik ● ginekolog dziecięcy ● internista ● neurolog ● laryngolog ● reumatolog – leczenie osteoporozy ● seksuolog – leczenie nerwic ● urolog ● konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 16-tu.
● USG w pełnym zakresie ● EKG ● gastroskopia ● rektoskopia ● leczenie polem magnetycznym ● cytologia ● cykle ● biocenoza pochwy ● próby ciążowe ● analityka - hormony ● zastrzyki
Uprawnienia - L-4

SOLARIUM
(40/4 lampy)
SAUNA

D-5346
Kraków
ul. Bronowicka 85 A
tel. 37-04-03
poniedziałek - sobota
godz. 8.00 - 22.00
KAWIARENKA


STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny zakres usług. Protezy niełamliwe.

A-AMPROTDENT - naprawa, podścielanie protez, wykonywanie protez niełamliwych, 66-15-68.

ALEJA SŁOWACKIEGO 17A - mosty, protezy, leczenie, narkoza. 33-50-96 w. 234 (10-18).

ABY NAPRAWIĆ PROTEZĘ NIE WYCHODZĄC Z DOMU - 12-87-80.

DENTA-med – stomatologia, protetyka, ortodoncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska 13.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, implanty.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED – stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent" 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

PROTETYKA, naprawy – ekspres. Pl. Sikorskiego 9/2, tel. 22-56-60.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35, 44-29-70.

STOMATOLOGIA – rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10, 44-04-76.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, II Pułku Lotniczego 19, 49-84-24 (gwarancja).

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia, narkozy. Codziennie + soboty, 13-11-76.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI IMPLANTY, LASER RENTGEN, NARKOZA
KONSULTACJE PROFESORSKIE
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09
MOŻLIWA PŁATNOŚĆ NA RATY

FAMA-DENT
Protetyka
Chirurgia
Ortodoncja
Narkozy
Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04
Myślenice, ul. Niepodległości 36, tel. 72-10-04.

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni zębowych w narkozie, protezy natychmiastowych
Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59

GABINET STOMATOLOGICZNY
VADENT
Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92

"DENTYSTYKA"
Pełny zakres usług stomatologicznych
pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14
ul. Kielecka 7a
(narkoza), rentgen zębowy
tel. 11-96-13, 11-95-44
ul. Szewska 12, tel. 22-37-19
ORTODONCJA,
wtorek 14 - 18, czwartek 8 - 12
os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
pn - pt. 8 - 19
ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
Myślenice, ul. Słowackiego 21, tel. 0-115 203-02
Gwarancja na wykonane usługi
Zwolnienia L-4
PROTETYKA NA RATY

DENT AMERICA Ltd
Polsko-Amerykańska Klinika Stomatologiczna
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14
- leczenie zachowawcze - narkoza
- leczenie chorób przyzębia - laser
- zabiegi chirurgiczne - narkoza
- wszczepy stomatologiczne - implanty
- leczenie protetyczne
- higiela, profilaktyka, kosmetyka
- zdejmowanie kamienia, wybielanie
- RTG panoramiczny i zębowy
BEZBOLESNOŚĆ! WE SPEAK ENGLISH

PROTEZY naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211
tel. 66 25 22 wew. 241
tel. 66 85 87
EXPRESS

Gabinet Stomatologiczny
Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87
- stomatologia zachowawcza
- protetyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)
Możliwość kredytu na wykonane usługi!

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu, korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88.
8[30]-20

SE+ Studio Stomatologii Estetycznej
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
- Specj. II° z protetyki stomat.
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne.
Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 9[00]-11[00] i 16[00] - 18[00]

PolDent
Centrum stomatologii
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42
- bezbolesne borowanie laserem twardym
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- chirurgia stomatologiczna Implanty
- stomatologia dziecięca
- lecznie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe
Usługi ratalne
Codziennie 9-21
Niedziela 9-20

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
pon.-sob. ul. Rakowicka 1
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
Kazimiera i Marek Witkowscy
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a, 25-33-69.
- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe (zabiegi w narkozie)

JUNIORDENT
Kraków, Pl. Matejki 8, IIp., tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14
- leczenie zachowawcze - konsultacje profesorskie - leczenie chorób przyzębia - chirurgia stomatologiczna - ortodoncja, leczenie wad zgryzu
RENTGEN, NARKOZY, LASER

»WIEMAR-DENT«
Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i Protetyki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

RoMa
ul. Grzegórzecka 17, tel. 22-73-76 w. 23
os. Piastów 41/9, tel. 47-82-02
- leczenie - usuwanie
- narkozy - protetyka
- ortodoncja – aparaty stałe - raty
Godz. 14-19
Soboty: umówieni pacjenci

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 15-19
tel. 32-32-32
RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 21-92-72

Rozpoczęliśmy drugą edycję konkursu **„Klub Stałego Czytelnika Dziennika Polskiego"**. Będzie on prowadzony na prawie takich samych zasadach jak poprzedni. Czytelnicy otrzymają nowe karty klubowe, a później certyfikaty. Karty oprócz tego, wezmą udział w losowaniu nagród, będą też miały funkcję rabatową. Zwracamy się więc do firm, które dotychczas z nami współpracowały lub chciałyby włączyć się do konkursu i udzielać naszym Klubowiczom rabatów, o nawiązanie kontaktu z Klubem w celu podpisania nowych umów. Jesteśmy do dyspozycji w godz. 10-13.

Szanowni Czytelnicy, Klub przez jakiś czas pozostanie jeszcze przy ul. Basztowej 23 **(tel. 22-19-45).** Pod koniec stycznia będziemy przyjmować już w nowej siedzibie, a o zmianie adresu wcześniej poinformujemy.

Czytelnicy, którzy zadzwonią do nas dziś o godz. 11.45, będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

- bezpłatny przejazd na „LINII NARCIARSKIEJ" Kraków - Białka Tatrzańska (cena biletu 14 zł). Odjazdy w każdą sobotę i niedzielę stycznia oraz codziennie przez ferie o godz. 7.45 z Ronda Matecznego obok Snack Baru Alabama. Możliwość telefonicznej rezerwacji miejsc (tel. 78-25-18 od godz. 16 do 19). Dla rodzin zniżki od 20 do 40% (3 pojedyncze bilety na 7 bm).
- Film „9 MIESIĘCY" w reżyserii Chrisa Columbusa. Występują: Hugh Grant, Robin Willams, Julianne Moore. Projekcja w kinie „PASAŻ" (Rynek Gł. 9) dziś o godz. 15.30 (podwójne zaproszenie).

KLUB stałego CZYTELNIKA DZIENNIK POLSKI
STYCZEŃ '96 Kupon nr 2

Rady i zarządy dzielnic

DZIELNICA I: ul. Grodzka 65, tel.: 21-41-66
DZIELNICA II: ul. Daszyńskiego 22, tel.: 23-02-34
DZIELNICA III: Klub Malwa, ul. Dobrego Pasterza 6, tel.: 12-49-13
DZIELNICA IV: ul. Krowoderskich Zuchów 26a, tel.: 33-73-38
DZIELNICA V: ul. Łobzowska 67, tel.: 33-60-78
DZIELNICA VI: ul. Na Błonie 13d - Klub „Jordanówka", tel.: 36-15-75
DZIELNICA VII: ul. Senatorska 15, tel.: 21-56-66
DZIELNICA VIII: ul. Praska 52, tel.: 67-03-03
DZIELNICA IX: ul. Zakopiańska 62, Dom Kultury „Chemik", tel.: 66-00-22 w. 563
DZIELNICA X: ul. Józefińska 14, tel.: 23-55-37
DZIELNICA XI: ul. Sławka 10, tel.: 55-43-00 w. 294
DZIELNICA XII: ul. Kurczaba 3, tel.: 58-26-11
DZIELNICA XIII: ul. Józefińska 14, tel.: 23-55-29
DZIELNICA XIV: os. Dywizjonu 303 numer 34, tel.: 47-61-64
DZIELNICA XV: os. Złotego Wieku 14, tel.: 48-96-18
DZIELNICA XVI: ul. Fatimska 8, tel.: 44-92-01
DZIELNICA XVII: os. Na Stoku 15, tel.: 44-90-09
DZIELNICA XVIII: os. Centrum „B" blok 6, tel.: 44-78-40

Urzędy gminne

SEJMIK SAMORZĄDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO, ul. Basztowa 22, tel.: 22-96-66.
ALWERNIA – URZĄD GMINY, tel.: 83-11-15.
BISKUPICE – URZĄD GMINY, tel.: 78-20-33.
- CZERNICHÓW – URZĄD GMINY, tel.: 21-74-89.
DOBCZYCE – URZĄD GMINY I MIASTA, Rynek 26, tel.: 209-93.
DRWINIA – URZĄD GMINY, tel.: 153 do 156.
GDÓW – URZĄD GMINY, Rynek 40, tel.: 115.
GOŁCZA – URZĄD GMINY, tel.: 29, 3.
IGOŁOMIA–WAWRZEŃCZYCE – URZĄD GMINY, Wawrzeńczyce, tel.: 37, 3.
IWANOWICE – URZĄD GMINY, tel.: 26.
JERZMANOWICE–PRZEGINIA – URZĄD GMINY, tel.: 63, 247.
KŁAJ – URZĄD GMINY, tel.: 84-11-00.
KOCMYRZÓW–LUBORZYCA – URZĄD GMINY, tel.: 44-01-73.
KONIUSZA – URZĄD GMINY, tel.: 86-90-39.
KRZESZOWICE – URZĄD MIEJSKI, ul. Ogrodowa 1, tel.: 21-38-57.
LISZKI – URZĄD GMINY, tel.: 22-93-66.
MICHAŁOWICE – URZĄD GMINY, tel.: 11-57-40.
MOGILANY – URZĄD GMINY, Rynek 32, tel.: 56-31-23.
MYŚLENICE – URZĄD MIASTA i GMINY, Rynek 8/9, tel.: 219-77.
NIEPOŁOMICE – URZĄD MIASTA i GMINY, pl. Zwycięstwa 13, tel.: 55-94-48.
NOWE BRZESKO – URZĄD GMINY, ul. Krakowska 44, tel.: 54, 94.
PCIM – URZĄD GMINY, tel.: 202-54.
PROSZOWICE – URZĄD GMINY I MIASTA, ul. 3 Maja 72, tel.: 86-10-05.
RACIECHOWICE – URZĄD GMINY, tel.: 4.
RADZIEMICE – URZĄD GMINY, tel.: 86-21-11.
SIEPRAW – URZĄD GMINY, tel.: 310-15.
SKAŁA – URZĄD MIEJSKI, Rynek 29, tel.: 98.
SKAWINA – URZĄD MIASTA I GMINY, Rynek 1, tel.: 76-16-77.
SŁOMNIKI – URZĄD MIEJSKI, os. Karola Świerczewskiego 4, tel.: 22-80-45.
SUŁKOWICE – URZĄD MIEJSKI, Rynek 1, tel.: 214-22.
SUŁOSZOWA – URZĄD GMINY, tel.: 28.
ŚWIĄTNIKI GÓRNE – URZĄD GMINY, tel.: 60.



Nie jestem przesądna, ale...
Gdy scenariusz spadnie na ziemię, zawsze go przydeptuję – przyznaje się Anna Dymna, aktorka Starego Teatru w Krakowie Agnieszce Malatyńskiej-Stankiewicz

Całując kwiatka w listek...

O sobie:

Jestem dojrzałą kobietą i może dlatego więcej we mnie wyrozumiałości niż w młodych ludziach. Zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieci. Czasem się złoszczę, ale rzadko. Nieraz marzę o tym, by rzucić wszystko i przez jakiś czas robić tylko to, na co mam ochotę. Ale przyzwyczaiłam się już, że w życiu człowiek zwykle robi nie to, co chcę. Gdy wszyscy w domu śpią, pozwalam sobie na realizację mojego hobby, a więc na to, co rzeczywiście lubię: na czytanie książek. Zdarza się, że nawet wtedy, gdy wiem, że mam przed sobą tylko cztery godziny snu, nie potrafię obejść się bez tej przyjemności.

O dziecku:

Czasem, gdy się spieszę, a Michał – zgodnie z prawem wieku – (ma 10 lat) marudzi i ociąga się, krzyknę na niego. Potem jest mi przykro, ale Michał na szczęście jest wyrozumiały i wszystko obraca w żart. Mój syn – mam nadzieję – nie ma poczucia, że mi w czymś przeszkadza. Staram się poświęcać mu jak najwięcej czasu, choć nie zawsze mi to wychodzi. Bywa, że nie ma mnie w domu całymi dniami. Jedynie nad ranem jesteśmy wszyscy w komplecie. Dlatego Michał, który potrzebuje kontaktu z matką, nastawia sobie budzik na 6 rano. Wstaje i niczym lunatyk z wyciągniętymi rękami maszeruje do mojego łóżka. Za chwilę na łóżko wskakuje Szmirus – nasz czarny kot – i zaczyna polować na nasze nogi. Krzysztof pomrukuje. Godzina 6 rano – to jedyny czas kontaktu całej rodziny.

O przesądach:

Nie jestem przesądna, ale... Gdy scenariusz spadnie na ziemię, zawsze go przydeptuję. Ten odruch jest już na tyle we mnie zakorzeniony, że cokolwiek spadnie i tak depczę, zanim pomyślę, co to jest. Ale najbardziej boję się pawich piór. Jestem pewna, że przynoszą one nieszczęście. Pamiętam, że w dniu kiedy dostałam je od krakowiaka na Rynku, spaliło się moje mieszkanie. Czarne koty? No cóż, Szmirus kilka razy dziennie przebiega mi drogę. Inna sprawa, że Szmirus nie jest całkiem zwykłym czarnym kotem, przynoszącym pecha. Głównie dlatego, że nie jest tak całkiem czarny: ma białą koloratkę pod szyją.

O domu:

W tej chwili kończę budowę swojego domu. Jaki on będzie? Myślę, że taki jak każdy inny. Nic szczególnego. Buduję go z myślą o starości. Dlatego przede wszystkim musi być wygodny. Na pewno będzie w salonie kominek, a w podziemiach letnia kuchnia, w której będę mogła robić przetwory. Jednak nie dom jest dla mnie najważniejszy, ale ogród. Zawsze marzyłam o własnym ogrodzie. Wydaje mi się, że mam dobrą rękę do roślin. W domu mam takiego kwiatka, który często się na mnie obraża. Muszę go codziennie całować w listek, inaczej usycha. Gdy kupiłam kota, kwiatek był zazdrosny. Rośliny są jak żywe stworzenia. Gdy się o nich nie myśli – umierają.



Fot. Anna Kaczmarz

W moim przyszłym ogrodzie wraz z mężem Krzysztofem posadziliśmy już 24 drzewa. Była to bardzo ciężka praca, bo miejscami pod cienką warstwą gliny natrafialiśmy na litą skałę. Trzeba było ryć kilofami dziury w tym twardym podłożu. Potem wypełnialiśmy je ziemią i dopiero w tak przygotowany grunt wkładaliśmy sadzonki. Jesienią posadziłam także lipę, jarzębinę płaczącą, jarząb mączny, cedr i wiele innych. Teraz wzdycham, aby te drzewa nie przemarzły. A tak w ogóle to marzę o poznaniu ogrodnika-wielbiciela, który chciałby na moim ogrodzie testować swoje najpiękniejsze rośliny. Zgodziłabym się na to całkiem za darmo!

O sporcie:

Uprawiam gimnastykę, którą przepisali mi lekarze. Brak mi jednak systematyczności. Za to mieszkam na piątym piętrze bez windy i kilka razy dziennie biegam po schodach. Lekarze się ze mnie śmieją, bo podobno mam serce sportowca. Pewnie dzięki schodom! W zimie uwielbiam jeździć na sankach. Zwłaszcza po oblodzonych serpentynach z Morskiego Oka do Wodogrzmotów Mickiewicza. Górale patrzą na mnie i krzyczą: Wariatka, wariatka, zabije się. W wakacje natomiast jeździmy zawsze wszyscy na rowerach. Mamy swoje ulubione trasy.

O wypoczynku:

Wakacje zawsze spędzamy nad morzem. Bez polskiego morza nie ma dla mnie wypoczynku. Co prawda Krzysiek chciałby pojechać do Grecji, ale jak sobie pomyślę, że codziennie mam się ładnie się ubierać i w tłoku zwiedzać zabytki, robi mi się słabo. Aby wypocząć, muszę mieć morze, ciszę, spokój, łąkę, krowy i byle jaką sukienkę.

O modzie:

Uwielbiam ubierać się w byle co. Gdy przychodzę do domu, przebieram się w sukienkę, którą uszyłam sobie sama według mojego prostego pomysłu: zszyłam dwa prostokąty, pozostawiając dziury na ręce i głowę. Po zszyciu materiał postrzępiłam w taki sposób, że powstały frędzle. Takich sukienek, różnej długości, uszyłam sobie bardzo dużo. Są one moim podstawowym ubraniem wakacyjnym. Co nie znaczy, że nie mam w szafie także i eleganckich ciuchów. Niestety, w większości z nich wystąpiłam już na oficjalnych spotkaniach. A takie ciuchy są „spalone". Odważę się je włożyć najwcześniej po dwóch latach.

O gwiazdorstwie:

Niespecjalnie lubię być w centrum zainteresowania. Wolę domowe zacisze. Kiedy mam wolny czas, staram się nadgonić prace domowe. Sprzątam, gotuję, robię przetwory. Jednym słowem prowadzę normalny dom. Odpisuję także na listy, których dostaję kilkadziesiąt tygodniowo. Mam taką zasadę, że na każdy list odpisuję przynajmniej raz. Oficjalnych wystąpień nie lubię. Kiedyś, jeden jedyny raz, byłam na balu sylwestrowym w tak zwanym publicznym miejscu. Owszem, tańczyłam, ale tylko z własnym mężem i z kolegą, z którym przyszliśmy. Stałam pod ścianą i zastanawiałam się: dlaczego mnie nie proszą do tańca? Przecież nie jestem ani garbata ani kulawa. Dopiero gdzieś o 5 rano podszedł na chwiejnych nogach obcy mężczyzna, który zechciał ze mną zatańczyć. Okazało się, że zatańczył ze mną wyłącznie dlatego, bo założył się z kolegą. Całą noc podobno chciał, ale bał się podejść...

Kwitnące prymulki

☛ W tej chwili w kwiaciarniach, mimo że zima jest ostra, można kupić pięknie kwitnące prymulki. Kupuje się je w doniczkach z gliniastą ziemią, która bardzo szybko przesycha. Pamiętajmy, że nie możemy dopuścić do wysuszenia korzeni.

☛ Jeżeli jednak zaniedbamy prymulkę, zbyt podsuszymy i liście zaczną więdnąć, nie wyrzucajmy jej. Włóżmy doniczkę do miski z wodą i pozostawmy na jakiś czas. Roślina powinna ożyć.

☛ Mało kto wie, że prymulki należą do bardzo wytrzymałych roślin. Wytrzymują nawet niskie temperatury. Spokojnie więc można wietrzyć mieszkanie bez obawy przeziębienia rośliny.

☛ Prymulki, choć wytrzymałe, wymagają jednak dużej ilości światła i wody. Pamiętajmy, że im więcej zapewnimy jej światła, tym obficiej i dłużej roślina będzie kwitła.

☛ Na wiosnę prymulki możemy spróbować przesadzić do ogrodu lub na taras. W ten sposób zapewnimy im dłuższe życie, gdyż w domowych warunkach kwitną tylko jeden rok, zaś ogrodzie mogą zakwitnąć także i w następnym roku. Choć dadzą mniejsze kwiatki, nadal będą one ozdobą naszego ogrodu.

Ogródek w szkle

☛ Jeżeli dostaniemy w prezencie miniaturowy ogródek w szkle, przyjrzyjmy się dokładnie, z jakich roślin się on składa. Gdy są to rośliny liściaste, musimy natychmiast je przesadzić. W przeciwnym razie wytrzyma nie dłużej niż miesiąc.

☛ W szkle możemy zostawić jedną roślinę. Pozostałe rozsadzamy do innych naczyń szklanych lub ceramicznych.

☛ Pamiętajmy, że roślinę, którą pozostawimy w szkle, należy podlewać oszczędnie. Brak odpływu z naczynia i zbyt obfite podlewania może doprowadzić do zgnicia jej korzeni.

☛ Kaktusowe ogrody w szkle trzymają się znacznie lepiej niż liściaste. Wynika to głównie z faktu, że kaktusy są roślinami mało wymagającymi.

☛ Pamiętajmy jedynie, aby nie podlewać ich w zimie a w lecie bardzo oszczędnie. Kaktusy potrzebują dużo mniej wody niż inne rośliny!

☛ Rosiczki i muchołówki, które kupujemy w długich szklankach zakrytych folią nie wymagają podlewania. Szczelne zamknięcie szklanki zapewnia roślinom właściwy mikroklimat. Rośliny utrzymają się znakomicie.

☛ Gdy rośliny kupione w szklankach rozrosną się, powinniśmy przesadzić je do doniczek. Wtedy już wymagają normalnego podlewania i pielęgnowania.

☛ Mało kto wie, że muchołówka ustawiona w kuchni potrafi nam wyłapać wszystkie małe muszki owocowe.

Radziła Elżbieta Gemboły-Karnas z kwiaciarni „Fiori arte" ul. Meissnera

(AMS)

Rady

W remanencie po sylwestrowych szaleństwach pozostały nam nierzadko plamy: na obrusach, serwetkach, niekiedy i na balowych kreacjach.

Plamy z tuszu do rzęs czyścimy gorącą gliceryną lub kwasem octowym, a następnie szybko zmywamy wodą.

Plamy z czarnej kawy najlepiej czyścić natychmiast po zaplamieniu. Wtedy może wystarczyć gorąca woda. Plamy zaschnięte czyścimy spirytusem (wełna) lub gliceryną ze spirytusem (jedwab)

Plamy z jajek zapieramy w ciepłej wodzie z amoniakiem.

Szminki do ust pozostawiają plamy tym trwalsze, czym lepszy gatunek szminki. Proponujemy stosowanie raczej gotowych odplamiaczy. Jeśli nie mamy pod ręką – spróbujmy czyścić roztworem chlorku z wodą utlenioną.

Przepis i opis

Kuropatwy po prowansalsku

Zdaję sobie sprawę, że przepis ten nie jest zbyt przydatny dla domowej kuchni, ale przecież mamy karnawał, można więc pomarzyć o czymś ekstra. Oskubane i oczyszczone ptaki naciera się od wewnątrz zgniecionym czosnkiem, odrobiną soli i ziołami (najlepiej herbes de Provence), po czym każdą tuszkę trzeba owinąć niezbyt grubym płatem wędzonego boczku, następnie zielonym liściem winogradu i mocno obwiązać nitką. Tak przygotowane ptaki układa się w brytfance, podlewa niewielką ilością oliwy i kieliszkiem białego wina, po czym wstawia do mocno nagrzanego piekarnika. Gdy wino wyparuje, wlewamy ok. 1/2 szklanki rosołu i dusimy od 20 do 30 minut, w zależności od wielkości ptaków. Życzę smacznego.

Gdym po raz pierwszym w życiu uczestniczył w polowaniu na kuropatwy, sukcesów raczej nie odnotowałem. Doświadczenie łowieckie miałem niewielkie, a mówiąc prawdę – żadne, jeśli nie liczyć strzelania z wiatrówki do tarczy w dzieciństwie, a we wczesnej młodości – z karabinu do nieprzyjaciela. Mimo iż w gronie innych myśliwych przemierzyłem już ładnych parę kilometrów po polach i zagajnikach, w moich trokach nie wisiał ani jeden ptak. Widziałem złośliwe uśmieszki i porozumiewawcze spojrzenia towarzyszy, więc chcąc ich uniknąć zatrzymałem się pod pozorem poprawienia sznurowadeł, pozostałem w tyle i nieznacznie skręciłem za kępką krzewów. W samotności rozmyślałem, czy nie lepiej zrezygnować ze strzelania, tłumacząc się np. defektem dubeltówki, aż nagle zobaczyłem na krzaku jakąś ptaszynę z długim dziobem. Dziś wstyd mi się do tego przyznać, ale wówczas byłem tak zły, na siebie, na kolegów myśliwych i na cały świat, że wygarnąłem do Boga ducha winnego stworzenia, a że było blisko, ku własnemu zdziwieniu trafiłem. Przytroczyłem zdobycz do pasa i – nieco pewniejszy – dołączyłem do reszty. Widok mojego trofeum wzbudził poruszenie, mimo iż była to tylko jedna sztuka, a jeden z łowców odezwał się:

– Patrzcie, patrzcie! Myśmy się z niego podśmiewali, a on słonki bije!

Nadmienić tu muszę, iż ustrzelenie słonki wymaga pewnej ręki i oka, jest to bowiem ptak płochliwy, podejść się nie daje, trafić go można tylko w locie, a lata szybko i bardzo wysoko. Na krzakach z reguły nie siada, skąd się więc w zaroślach wzięła ta słonka, która uratowała mój łowiecki honor – nie wiem. Wiem jednak, że słonki smakują równie dobrze, jak kuropatwy, a – co ważne – można na nie polować również obecnie, podczas gdy dla kuropatwy czas ochronny zaczyna się w połowie października. Raz jeszcze życzę smacznego!

WYJADACZ

Czym się bawić

Przed zabawkami w ulubionych przez dzieci kolorach: żółtym, czerwonym i pomarańczowym, ostrzegają ekolodzy. Często nie są one wolne od barwników zawierających kadm i inne ciężkie metale...

Pod choinkę mój sześcioletni syn dostał od Aniołka model helikoptera do składania. Przy wydatnej pomocy tatusia udało się złożyć całą maszynę, ale radość z prezentu nie trwała długo. Model, traktowany jak każda inna zabawka, nie wytrzymał próby. Najpierw złamało się śmigło, potem odpadły kółka. Klejenie nie na wiele się zdało. Po kolejnym rejsie model rozleciał się w drobny mak. I takie było jego prawo. Winę za złość i rozczarowanie dzieciaka ponosił sam Aniołek, który obdarował malucha prezentem niedostosowanym do jego wieku. Na swoje usprawiedliwienie miał tylko to, że spełniał wyraźne i szczegółowe zamówienie...

Utrafienie w gust, potrzeby i możliwości dzieci wcale nie jest takie proste, chociaż zasady, według których powinno się dobierać zabawki dla naszych milusińskich są przejrzyste. Zasadniczym kryterium jest wiek dziecka. Gdy zabawka będzie zbyt dorosła, nie będzie umiało się nią bawić, gdy zbyt infantylna – szybko mu się znudzi. Dla trzyletniego chłopca ważne jest, by np. samochód był duży, kolorowy i jeździł, sześciolatka usatysfakcjonuje „resorówka" z otwieranymi drzwiczkami, bagażnikiem i silnikiem. Im starsze dziecko, tym większe są jego wymagania co do szczegółów. Zabawka powinna być też dostosowana wielkością do wieku dziecka – maluchom łatwiej bawić się pokaźnymi (lecz znowu niezbyt wielkimi) maskotkami, lalkami itp., natomiast dzieci starsze są już na tyle zręczne, że doskonale radzą sobie z „obsługą" mniejszych autek, lalek, misiów, klocków.

Decydując się na kupno zabawki, trzeba też brać pod uwagę płeć dziecka, pamiętając jednak, że nie wszystkie dziewczynki uwielbiają lalki Barbie, a i nie wszyscy chłopcy marzą o samochodzikach. Ważne są również indywidualne zamiłowania – jedni np. mają cierpliwość do układania puzzli, inni zupełnie je ignorują. Psychologowie, a zapewne i rodzice, zauważyli też, że efektowne i będące nieraz szczytem dziecięcych marzeń zabawki mechaniczne, zdalnie sterowane, bardzo szybko trafiają do kąta. Przyczyna tego szokującego zjawiska jest prosta – tego typu zabawki są „za mądre", chcą i potrafią robić wszystko same i ograniczają tym samym dziecku możliwość zabawy. Obserwowanie zaprogramowanych manewrów prędko może się znudzić...

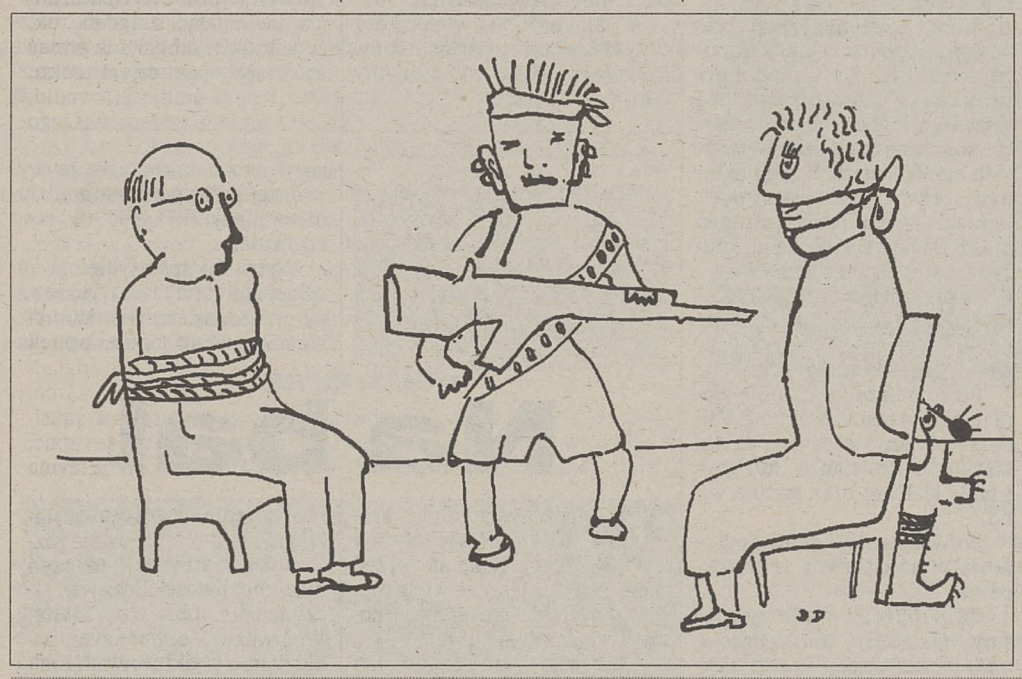
Ale nawet pamiętając o wszystkich zasadach i wyjątkach dobierania zabawek, z reguły bierzemy pod uwagę sprawę niestety nadrzędną: zasobność naszych portfeli. *„Dużym powodzeniem cieszyły się przed Mikołajem i Gwiazdką puzzle, gry planszowe, małe samochodziki. Lalkami Barbie, klockami Lego i zmechanizowanymi zabawkami interesują się głównie dzieci – rodzice od razu stwierdzają, że „to za drogie". Mniej też kupują niż dawniej różnych potworków, „himenów" przeistaczających się w samochody i rakiety, a także makabrycznych maskotek. Stałym powodzeniem cieszą się karabinki i pistolety, chociaż trzeba przyznać, że np. tarcze, do których celuje się piłeczkami z „rzepami" znajdują więcej nabywców niż spiczaste lotki. Ludzie chyba większą niż kiedyś uwagę przywiązują do tego, by zabawka była bezpieczna. Typowy klient wymaga, by za kilkadziesiąt tysięcy udało mu się kupić jak najwięcej, jak najefektowniejszych i najlepiej niezniszczalnych zabawek. Oczywiście są i tacy, którzy kupują jakąś jedną, bardzo drogą rzecz – zestaw klocków, samochód, grę, wielką maskotkę, ale to tylko wyjątki"* – podsumowują sezon sprzedawcy sklepów z zabawkami.

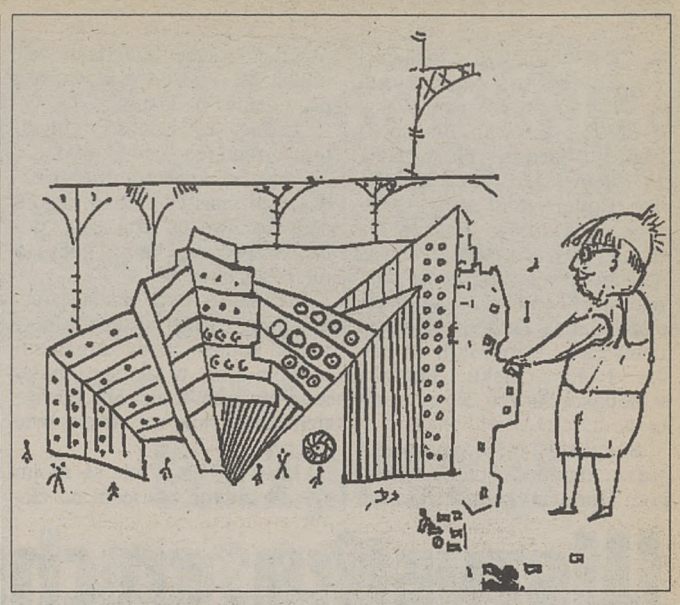
To właśnie bariera finansowa sprawia, że zabawki najbezpieczniejsze i najtrwalsze – wykonane z drewna, malowane nieszkodliwymi farbami itp. nie cieszą się specjalnym powodzeniem.

Chcąc sprawić dziecku chwilową przyjemność jak najtańszym kosztem, decydujemy się często na kupno zabawek na targowisku, niewiadomej produkcji, bez atestów i oznakowań firmowych. Tymczasem wszystkie polskie, dopuszczone do handlu zabawki dla dzieci do lat trzech, powinny mieć atest zatwierdzający je pod względem użytkowym i stwierdzający brak składników toksycznych. Zabawki zagraniczne opatrzone są zwykle etykietką wskazującą na wiek dziecka, dla jakiego są przeznaczone. Mówią również o jakości produktu. I tak np. niebieski aniołek, który ozdabia wyroby ekologiczne informuje, że barwniki użyte do pomalowania zabawki są bezpieczne. Symbol GS z napisem „Spiel gut" umieszczany na niemieckich klockach, puzzlach czy lalkach świadczy, że zabawka została zaakceptowana przez komisję lekarzy, psychologów i pedagogów. Z zasady bezpieczne są również wyroby firm Lego, Playmo, Bill czy Jean Hoefler, które nie stosują barwników zawierających kadm i inne ciężkie metale. Od tych pierwiastków nie zawsze wolne są plastykowe cacka w kolorze żółtym, czerwonym i pomarańczowym – przed takimi właśnie, skądinąd ulubionymi przez dzieciaki barwami, ostrzegają ekolodzy.

Apogeum zabawkowych zakupów mamy już za sobą. Następne przed Dniem Dziecka, dopiero za pół roku. Może warto już teraz zacząć się zastanawiać nad odpowiednim zakupem i odkładać pieniądze na ten cel?

BARBARA ROTTER





Filmowa wyobraźnia

Kiedy dziesięcioletni chłopiec, zostając sam w domu, zapytał wychodzącą matkę, gdzie jest grzałka, ona od razu wiedziała, że są to implikacje niedawno oglądanego filmu „Kevin sam w domu". Chłopiec, pozostający pod urokiem filmu, był pewien, że może bez obaw pozostać cały dzień sam, gdyż w razie potrzeby bez trudu poradzi sobie z najstraszniejszymi nawet bandytami.

Często zdarza się, że filmy kierowane do najmłodszych pokazują niebezpieczne i często niekonwencjonalne sposoby radzenia sobie z autentycznymi problemami. W tej dziedzinie przodują kreskówki Disneya. Dla dziecka jest oczywiste, że spadający z dużej wysokości pies Pluto po upadku staje się zupełnie płaski i dopiero po chwili przybiera kształty prawdziwie psie, lecz nadal żyje. Kaczor Donald zjeżdża rynną z dużą prędkością z wieżowca i mimo że wypada dziobem na jezdnię, wychodzi bez szwanku. Filmowi bohaterowie łykają różne, często ogromne przedmioty, dynamit i są nadal w dobrej formie. Skaczą z samolotów lub wieżowców, trzymając jedynie w rękach otwarte parasole.

Dzieci, zauroczone przygodami swoich ulubionych bohaterów, zaczynają wierzyć, że nic się nie stanie, jeżeli wyskoczy się z dziesiątego piętra albo wpadnie pod samochód. Dla nich świat rzeczywisty niczym nie różniłby się od świata fikcji – gdyby nie rodzice, którzy godzinami tłumaczą swoim najdroższym maluchom, że bajkom wierzyć nie można.

Największy kłopot jest z małymi dziećmi, które nie mają jeszcze w sobie zakorzenionej świadomości niebezpieczeństwa. Ich dziecięca wyobraźnia, spotęgowana filmami, może doprowadzić do tragedii. Zdarza się, że pięcioletni chłopcy wspinają się na szafy lub drzewa i skaczą stamtąd udając, że są np. Zorrem. W konsekwencji łamią nogi, ręce lub żebra, tłuką się, powodują trwające często latami urazy głowy. Szpitale dziecięce pełne są takich przypadków – efektów dziecięcych zabaw wzorowanych na filmach.

Po latach, gdy przybywa dzieciom wiedzy, śmieją się z bajkowych bohaterów. Nawet gdy James Bond lecąc w powietrzu dogania spadający samolot i udaje mu się usiąść za sterami, kino pełne kilkunastoletnich dzieciaków ryczy ze śmiechu. – *To niemożliwe* – krzyczą pokazując palcem na ekran. A jednak, jak widać, w filmie nie ma rzeczy niemożliwych. Ważne jest tylko to, aby dzieci nie przyjmowały tego zbyt serio i aby udało się je ochronić przed skutkami filmowej wyobraźni.

(AMS)

W amoku

Obozy językowe Fundacji Kościuszkowskiej i UNESCO zorganizowano w Gdańsku, Płocku, w Ustce, w Olsztynie, Zakopanem oraz w Szkole Letniej Kultury Języka Polskiego UJ w Krakowie. Jean Stumberger, z domu Burzyńska, wybrała miasto pod Wawelem. Pochodzi z New Jersey z rodziny wywodzącej się z Nowogródka. Przyjechała do Krakowa w charakterze wykładowcy języka angielskiego.

Jest obieżyświatem z wyboru. Zawsze co najmniej dwa razy w roku musi gdzieś wyruszyć. Była już w Afryce i w Azji, o Ameryce i Europie nie wspominając. Wychowana w amerykańskim Newarku wśród społeczności polskiego pochodzenia przejęła z domu wiele tradycji ojczystych. Najczulej wspomina bożonarodzeniowe, wielkanocne i zaduszne. Ale też nie bez znaczenia było dla jej edukacji wielokulturowe środowisko, jakie napotkała w szkole: Grecy, Irlandczycy, Włosi, Niemcy i tylko dwóch rodaków!

Na studia wybrała się do Japonii, by zgłębić język Kraju Kwitnącej Wiśni oraz kulturę Dalekiego Wschodu. Studia te przydały się potem w Stanach, gdy została nauczycielką unikalnego kursu dla studentów z różnych stanów, prowadzonego w Persippany z funduszów federalnych. Zjeżdżała tu amerykańska młodzież, by uczyć się egzotycznych języków a także przedmiotów ścisłych. Potem pani Stumberger uczyła socjologii i historii, nie zaniedbując podróży po świecie.

Przed sześciu laty, akurat wtedy – jak powiada – gdy w Polsce upadał komunizm – zawitała po raz pierwszy do kraju ojców.

– *Nigdy nie zapomnę tego doświadczenia* – wspomina z ożywieniem. – *Przyjechałam na Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, by wysłuchać kursu ekonomii. Interesował mnie proces hiperinflacji, jaki wtedy przechodziła Polska. Dziś widzę olbrzymią zmianę na plus, choć nie jestem pewna, czy to, co Balcerowicz zrobił dla Polski jest dla niej dobre. Z mojej perspektywy wydaje mi się pomyłką przestawianie poważnego przemysłu na małe fabryczki oraz to, że firmy zachodnie wynajmują tutaj tanią siłę roboczą. Wszystko na sprzedaż? To może być doraźne łatanie dziur, ale jako długofalowa praktyka ekonomiczna może okazać się niebezpieczne...*

Już na początku rozmowy Jean pragnie wyrzucić z siebie swoje niepokoje. Ona, Amerykanka, twierdzi, że nazbyt łatwo daliśmy się uwieść amerykańskim wzorcom. W sklepach angielskie napisy, w tv amerykańskie filmy, w radiu zachodnia muzyka, w reklamach amerykańskie flagi i emblematy.

– *To już zaczyna być męczące* – śmieje się lektorka języka i kultury zza oceanu. – *Jesteście chyba w amoku! Wszędzie reklamy: na Rynku, koło dworca. Studenci poubierani w koszulki z napisami bardziej amerykańskimi niż w Ameryce! U nas np. nie zezwala się na wulgarne nadruki pełne aluzji do seksu, alkoholu i papierosów. Nasz uczeń nie ma prawa przyjść do szkoły w czymś takim. Tymczasem tu wszystko dozwolone. A polscy nauczyciele wakacyjnych kursów językowych palą tak strasznie, że aż ochrypłam od dymu. Dookoła zaś kusząca zachęta, by truć i powoli zabijać siebie i innych.*

Jean nie jest malkontentką. Jest osobą pełną pogody i równowagi wewnętrznej. Wspaniale umie się zachwycać wszystkim, co wartościowe i piękne, lecz z drugiej strony nie umie ukryć irytacji, gdy widzi na zabytkowej kamienicy wizerunek wampa, kłamliwie zapewniającego, że tylko papieros da ci satysfakcję!

Amerykanie umieją organizować się w rozmaite grupy i może dlatego łatwiej im walczyć z różnymi nałogami, w tym z nałogiem palenia papierosów. Mówią: jeśli ci przeszkadza dym, załóż grupę sprzeciwu.

– *Przynajmniej w tym naśladownictwie bądźmy bardziej amerykańscy* – apeluje Jean.

EWA OWSIANY

Klub Grubasa

Ponad połowa naszego społeczeństwa, to ludzie otyli lub choćby tylko z nadwagą. Aż dziwi tolerancja, z jaką przyjmujemy ten fakt. Jakże łatwo pogodziliśmy się z tym, że kobieta po trzydziestce może wyglądać niekształtnie, że nie musi o siebie dbać. Rozejrzyjcie się wokół: jak mało jest zgrabnych pań w tzw. słusznym wieku. Przychodzimy do domu głodne po całym dniu pracy i zanim zdążymy sobie przygotować coś niskokalorycznego, lekkostrawnego, już sięgamy do lodówki po cokolwiek. Zazwyczaj jest to kawał kiełbasy, żółty ser albo wczorajszy kotlet z obiadu. Dopiero tak nasycone zabieramy się za przyrządzanie właściwej potrawy. Jeśli robimy sobie dzienny bilans kaloryczny, zazwyczaj o tym małym co nieco zapominamy. Przecież to tylko jeden kęs – usprawiedliwiamy się przed sobą.

Tyjemy najczęściej właśnie przez te „kęsy", pojadane między posiłkami. Oraz przez nieregularne żywienie się. Dlatego jeśli chcesz schudnąć, po pierwsze ustal sama z sobą swój dzienny rozkład posiłków i trzymaj się tego. Na śniadanie – zawsze albo pół bułki, 2 kromki chleba chrupkiego lub 1 kromka zwykłego – z czym lubisz, byle bez masła. Do pracy weź ze sobą jabłko, banana, jogurt – co lubisz, żebyś w razie głodu uniknął pokusy kupienia sobie w bufecie pączka lub chrupek. Obiad koniecznie zjedz, najlepiej zawsze o zbliżonej porze. Nie jest prawdą, że jeśli nie zjesz do wieczora, to masz zapas kalorii na kolację. Niestety, organizm ma skłonność do magazynowania tego, czego nie spali od razu. Dlatego lepiej jeść częściej, ale mniej.

Oczywiście nieodzowna jest gimnastyka. Najlepiej ćwiczyć w grupie, pod okiem trenera, jak to robi „Dziennikowy" Klub Grubasa, który ćwiczy dwa razy w tygodniu w **Fitness Clubie przy ul. Miodowej 21.** Ale można i samemu: biegać, skakać na skakance (jeśli masz zdrowy kręgosłup) lub jeździć na rowerze. Każda forma aktywności ruchowej jest wskazana. (e)

Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o Claudii Schiffer...

Najsłynniejsza i najlepiej opłacana modelka świata (180 cm wzrostu, 57 kg, 95-62-92), nazywana niemiecką Brigitte Bardot. Narzeczona amerykańskiego iluzjonisty Davida Coperfielda, syna rosyjskich imigrantów. Pracuje dla Chanel, Versace, Valentino. Od 1992 związana wyłącznym kontraktem z amerykańską firmą kosmetyczną Revlon. Mówi po niemiecku, francusku, angielsku i hiszpańsku. Mieszka w Monako, Paryżu, Nowym Jorku.

Budzi się o 6.30; sypia osiem godzin dziennie, pracuje dziesięć. Uprawia gimnastykę, codziennie przynajmniej 20 min. W życiu osobistym bałaganiara, nie zorganizowana, niecierpliwa. U mężczyzn zwraca uwagę na oczy, wdzięk i poczucie humoru, je owoce, sałatki, ryby i gotowane jarzyny. Lubi czarną czekoladę. Pije wodę, soki owocowe, herbatę; nie pije alkoholu ani czarnej kawy. Maluje się niewiele: trochę pudru, krem rano i wieczorem, perfumy „Guess". Lekko podkreśla oczy, wieczorem czerni brwi i rzęsy. Przegląda się w lustrze tylko przy porannym myciu zębów, do wyjścia szykuje się pół godziny. Ubiera się w minispódnicę, obcisły sweterek i długie botki. Lubi meble w stylu Biedermeier. Nie umie gotować ani sprzątać. Nie ma samochodu ani prawa jazdy. Nie przekłada nigdy terminów zdjęć nawet przy 40-stopniowej gorączce. Nie zgadza się na pozowanie nago. Nie reklamuje papierosów, samochodów ani alkoholu. Nie rozmawia o pieniądzach (z dziennikarzami).



Abecadło Claudii Schiffer (fragmenty)

autobiografia – moje życie prywatne zajmuje w książce niewiele miejsca, jako że mam dopiero 24 lata. Za to mam już dość bogatą przeszłość zawodową i to ona wypełnia album.

bajki – kiedy byłam dzieckiem, bardzo lubiłam bajkę o Kopciuszku. Choć dziś moje życie przypomina bajkę nigdy bym nie przypuszczała, że z dnia na dzień będę traktowana jak prawdziwa księżniczka.

Bóg – zostałam wychowana w duchu religii katolickiej. Naprawdę wierzę w Boga, choć mam wiele szacunku dla innych religii. Myślę, że Bóg jest wśród nas i czuwa nad nami.

ciało – jestem dość zadowolona z tego, co zostało mi dane, ale, aby zachować formę, uprawiam gimnastykę. Mieć piękne ciało to kwestia szczęścia, potem trzeba się starać, żeby to piękno zachować.

dziecko – będę miała dziecko, pragnę tego jak każda normalna kobieta, kiedy zorganizuję moje życie w taki sposób, by móc się nim zająć. Nie ma się dziecka ot, tak, z powodu byle kaprysu.

kraj – Niemcy nie są moim wymarzonym miejscem na ziemi. Lubię mieszkać we Francji, w Paryżu. I w Monako. Poza niewątpliwymi zaletami podatkowymi, w Monako panuje spokój, wielu znanych ludzi odwiedza się, nikt nikomu nie przeszkadza.

kompleksy – nie miałam nigdy kompleksów, moja historia to nie bajka o brzydkim kaczątku zamienionym w top modelkę.

łzy – czasem, kiedy ciężko pracuję przez wiele dni z rzędu, wydaje mi się, że jestem sama gdzieś na końcu świata. Kiedy mój agent dzwoni do mnie co chwila, nie mogę dodzwonić się ani do moich rodziców, ani do ukochanego, mam wrażenie, że świat runął. Mówię sobie wtedy: nikt mnie nie kocha, wszyscy mnie opuścili.

mama – dzwonię do niej niemal codziennie, bo to przede wszystkim moja przyjaciółka. A poza tym, to mój ambasador w Europie.

marzenia – kiedy miałyśmy z moją najlepszą przyjaciółką Utą po 14 lat, w letnim domu na Majorce wyobrażałyśmy sobie, że mamy 17 i jesteśmy modelkami.

mężczyźni – nie wydaje mi się, żeby mężczyźni uciekali na mój widok. Ale, jako że odniosłam sukces, jestem ostrożna. Natychmiast odróżniam tych, którzy chcieliby mnie poznać od tych, którzy interesują się mną jako modelką.

nagość – cieszę się, że udało mi się osiągnąć sukces bez uciekania się do zdjęć rozbieranych.

nastolatka – marzyłam o tym, żeby być mniejsza. Wszystko to, czego w sobie nie lubiłam, inni potem uwielbiali...

ojciec – to on prowadzi moje interesy. Mam do niego całkowite zaufanie, lubię czuć się bezpiecznie. Chciałabym zapewnić sobie przyszłość, w której mogłabym realizować marzenia i nie pracować.

pieniądze – nie przyjęłabym pracy, która mi nie odpowiada, nawet za wielkie pieniądze.

pierwsza okładka – kiedy magazyn ukazał się w sprzedaży, kupiłam dwa egzemplarze: jeden dla mnie, drugi dla mojej matki.

piękność – nigdy nie traktowałam piękna jako podstawy istnienia. Daje mnóstwo możliwości, ale jest kruche.

przyjaciele – mam kilku z dzieciństwa i strzegę ich zazdrośnie, uwielbiam, kiedy dzwonią i na sekretarce zostawiają wiadomość: „wiemy, że jesteś tutaj, ledwo żywa, ale myślimy o Tobie, jesteśmy z Tobą".

zdjęcia – kiedy byłam mała, nie lubiłam pozować do zdjęć. Kiedy proszono mnie o uśmiech, miałam ochotę zapaść się pod ziemię; w czasie sesji pracuje się naprawdę, czasami godzinami. Jestem perfekcjonistką i mogę zaczynać na nowo tyle razy, ile potrzeba. Mogę zgodzić się nawet na zdjęcia „rozbierane", jeśli znam fotografa i wiem, że potrafi zachować odrobinę tajemnicy.

Wszystkie cytaty pochodzą z książki Claudii Schiffer „Souvenirs et confidences", Editions No 1, 1994 i z pisma „Paris Match".

Claudia Schiffer odwiedziła nasz kraj 15 grudnia ub.r. na zaproszenie miesięcznika **PRZEGLĄD READER'S DIGEST.** Spędziła w Warszawie 27 godzin. O godzinie 20.15 w Pałacu Na Wodzie odbyła się uroczysta kolacja. Był to pierwszy tego dnia posiłek modelki – przez cały dzień sięgała tylko do torebki z cukierkami Eclairs.

Mimo wcześniejszych planów opuszczenia Polski w sobotę rano Claudia zauroczona Warszawą, zdecydowała się jeszcze raz obejrzeć Starówkę. W staromiejskich antykwariatach szukała starych rycin i innych rekwizytów związanych z magią – do prowadzonego przez Davida Copperfielda muzeum sztuk magicznych.

W prezencie od PRZEGLĄDU READER'S DIGEST Claudia i jej mama dostały bursztynowo-srebrne szkatułki.

Przed odjazdem Claudia zjadła obiad w restauracji Casa Valdemar. Podano pasztet z dzika, śledzie w śmietanie, kołduny i białą kiełbasę oraz grzane wino.

Po Warszawie Claudia podróżowała granatowym rolls-royce'em.

W publikacji wykorzystaliśmy materiały udostępnione nam przez Przegląd Reader's Digest.

Piękna na co dzień

Na specjalne okazje

Zazwyczaj na specjalne okazje lubimy przygotowywać się parę dni wcześniej. Dobrze ten czas wykorzystać również dla odpowiedniego i odświętnego przygotowania naszej skóry. Zwłaszcza teraz, w zimie, przegrzane pomieszczenia i mróz powodują nadmierne jej wysuszenie. Nawilżajmy więc jak najczęściej twarz tonikami i wodą mineralną. Kremy odżywcze i regenerujące, zwłaszcza z ceramidami (grubszą warstwą w ciągu dnia), spełniają rolę maseczki i mają bardzo pozytywny wpływ na naszą cerę. Kuracja nawilżającego serum i energetyzujących ampułek wpłynie również znakomicie na naszą twarz. Nie zapominajmy o stosowaniu specjalnych maseczek.

W dniu wielkiego wyjścia dobrze jest rano odpocząć z herbacianymi kompresami na powiekach, a także „postawić" twarz przy pomocy kostki lodu.

Oczyszczoną i natłuszczoną skórę masujemy lodową kostką (może być zamrożona herbata, rumianek, rozmaryn albo woda mineralna), a kostkę trzymamy przez gazik (nie chusteczkę higieniczną). Zabiegu tego nie należy stosować przy rozszerzonych naczynkach krwionośnych.

W dniu balu nie wolno skóry oczyszczać ani stosować henny. Również peeling wykonujemy parę dni wcześniej.

Przed przystąpieniem do makijażu nawilżamy twarz tonikiem i wklepujemy krem nawilżający. Specjalnym korektorem tuszujemy mankamenty cery, a także sińce pod oczami. Następnie nakładamy odpowiedni podkład, kolorystycznie dobrany do naszej karnacji, aby nie pozostawił różnicy między twarzą, szyją i dekoltem. Makijaż wieczorowy znacznie różni się od dziennego. Przede wszystkim musi być perfekcyjny i trwały, by wytrzymał do końca balu. Twarz z rozpływającym się makijażem wygląda strasznie!

Radzę więc stosować na rzęsy tusze wodoodporne. Puder transparentny utrwali makijaż, a twarz nie będzie wyglądała jak maska. Rysunek brwi musi być bardzo dokładny, staranny (ale nie kruczoczarny!), bowiem brwi podkreślają wyraz oczu.

Na karnawał proponuje się kilka wersji makijażu. Jedną z dominujących jest **purpurowa**, przy zachowaniu satynowej cery. Wyraźnie podkreślone oczy i wyeksponowane usta.

Diamentowe lata 60. – to spojrzenie spod długich rzęs i metalicznych powiek. Starannie zarysowane brwi, usta od jasnych, perłowych po zdecydowane, karminowo-czerwone.

Diamentowo-różowy makijaż proponuje również Ives Saint Laurent. Jego wersja to mocne, wyraziste spojrzenie na tle satynowej cery i bardzo jasnych, pastelowych ust.

Eksponujemy tylko to, co w twarzy godne jest podkreślenia, pamiętając, że grubo nałożone kosmetyki i cienie perłowe bardziej uwydatniają zmarszczki. **(S)**

Znajdź swój styl

Na bal

W przepysznych kreacjach przywitałyśmy Nowy Rok, ale przed nami przecież jeszcze wiele roztańczonych karnawałowych nocy. W co zatem się ubrać?

Możemy – do czego już zresztą moda od dawna nas przyzwyczaiła – zanurzyć się w zawsze tajemniczą i intrygującą czerń – kolor najpowszechniej akceptowany i uznawany za najlepszą oprawę ciała, a także wspaniałe tło dla biżuterii. Jest to ponadto kolor zawsze i coraz bardziej modny, który nie może się znudzić. Od dziesięcioleci kojarzy się ze wspaniałą „małą czarną", która swoją rangę i nieśmiertelność zawdzięcza Coco Chanel. Propozycje Mademoiselle były i są ponadczasowe, a także uniwersalne dzięki genialnej, superdokładnej prostocie kroju, świetnych proporcjach i doskonałych detalach. Kreacje przez nią propagowane nie wychodziły z mody po paru miesiącach. Dziś żadna kobieta nie wyobraża sobie swojej garderoby bez małej, czarnej sukienki.

W tym sezonie mała czarna stała się naszą drugą skórą. Nieskazitelnie skrojona, z naturalną linią ramion, mocno zaakcentowaną talią, podkreślonym biustem i biodrami (wymagana nienaganna figura...), a także często z dekoltem, który przybiera różne formy – od głębokiego, odważnego w szpic, karo, zawsze wytwornej łódki po mocno odsłonięte plecy. Długość – przed i do kolan.

Wytwornym klasykiem w encyklopedii mody jest wykreowany przez Marlenę Dietrich i ciągle lansowany przez Ives Saint-Laurenta wieczorowy smoking.

Kolor czarny daje nam również możliwości śmiałego poczynania sobie z materią. Wprawdzie kontrastowe łączenie tkanin – fakturowych i gładkich, błyszczących i matowych nie jest niczym nowym, ale teraz bardzo się upowszechnia. Często więc zestawia się np. atłas z aksamitem, jedwab z wełną, przezroczyste z nieprzezroczystym etc. Również bardzo mocno zaznaczają swoją obecność materiały błyszczące. Z połyskiem będą więc także tkaniny naturalne jak np. wełna lub len.

Romantycznie powróciły wirujące szerokie spódnice z tafty, a krynolina jest przebojem tego sezonu!

Ale moda nie byłaby sobą, gdyby, zwłaszcza na karnawał, nie proponowała pełnych przepychu, wręcz dworskich kreacji w szerokiej palecie barw, wśród których przeważa czerwień i złoto. Sylwetka jest bardzo kobieca, seksowna, prowokująca. Znów modne są gorsety, fiszbiny, koronki – bogactwo form.

S

Plotki

Jak stare wino

Talent odziedziczył po ojcu i stryju, którzy byli aktorami. Studia aktorskie skończył na jednym oddechu. Debiutował w „Zaklętych rewirach" J. Majewskiego i „Smudze cienia" A. Wajdy, najlepiej pamiętamy go jednak z „Kabareciku" Olgi Lipińskiej, z „C.K. Dezerterów" czy z przeboju kinowego ostatnich lat „Psy". Na ostatnim XX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych otrzymał nagrodę za rolę w filmie K. Kutza „Pułkownik Kwiatkowski". Był jak zawsze świetny! Już zapewne domyślacie się, że chodzi o Marka Kondrata. Od dwudziestu lat należy do czołówki polskich aktorów – ani na chwilę nie spuścił z tonu. I, co jest rzadkim przypadkiem, jest równie ceniony przez krytyków, jak i publiczność, zwłaszcza piękniejszą jej połowę, która z wypiekami na twarzy śledzi losy kolejnych postaci, w jakie wciela się pan Marek. Zapytany o najważniejsze wydarzenia minionego roku w jego życiu prywatnym, wymienił sukcesy synów, którzy przekroczyli w 1995 roku progi życiowe – młodszy dostał się do liceum muzycznego, starszy na studia. Jeśli chodzi o sukcesy zawodowe, pan Marek najwyżej ceni wspomnianą nagrodę oraz zrealizowanie serialu „Ekstradycja". W „Ekstradycji" wciela się w postać supergliny. Niektórzy zastanawiają się, czy zostanie polskim „Jamesem Bondem"? Ach ten Kondrat – im starszy tym lepszy – jak stare wino!

Dla niej to pestka...

Nie po raz pierwszy udowodniła, że jest kobietą sukcesu. Bo też wszystkie pomysły artystyczne Krystyny Jandy na miano sukcesu zasługują. Począwszy od jej debiutu w Teatrze Małym, gdzie zdecydowała się zagrać tytułową rolę w bardzo trudnym „Portrecie Doriana Greya", poprzez debiut kinowy w „Człowieku z marmuru", gdzie pokazała nowy styl gry aktorskiej, do debiutu reżyserskiego w teatrze. Wystawiona przez nią śpiewogra „Na szkle malowane" odniosła sukces! Toteż gdy postanowiła po raz pierwszy stanąć za kamerą i wyreżyserować film fabularny, sceptykom zdjęła uśmiech z twarzy. Tym bardziej, że zapragnęła przenieść na ekran ulubioną powieść swej młodości „Pestkę" Anki Kowalskiej - sukces czytelniczy lat 60. Bóg jeden raczy wiedzieć, jak udało się pani Krystynie namówić pisarkę na dokonanie tylu zmian, że zamiast „Pestki" powstała współczesna historia, w której zagrała rolę głównej bohaterki, Agaty. Do sukcesu przyczynił się niewątpliwie mąż pani Krystyny – Edward Kłosiński - najlepszy polski operator filmowy, który był autorem zdjęć do filmu. Podobno goście zaproszeni na premierę „Pestki" płakali ze wzruszenia. Ukoronowaniem sukcesu było przyznanie nagrody za debiut reżyserski na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni przez jury pod przewodnictwem Janusza Majewskiego. Sekret sukcesów pani Krystyny tkwi w jej uporze i żelaznej konsekwencji, z jaką wciela swoje pomysły w życie. Jest aktorką, która nie ma złych ról, bo albo ich nie przyjmuje, albo robi z nich wielkie kreacje. Krystyna Janda ma jeszcze jeden powód do dumy - córkę Marysię, która w ubiegłym roku została studentką Wyższej Szkoły Aktorskiej. Po debiucie w filmie Radosława Piwowarskiego „Kolejność uczuć", zagrała wraz z mamą w filmie „Wszystko co najważniejsze" w reżyserii Roberta Glińskiego, według scenariusza Joanny Żółkowskiej. Premiera tego filmu jest przewidziana na wiosnę tego roku. Musimy więc trochę poczekać, aby się przekonać, czy i to zadanie dla mamy i córki to pestka.

IZA NOWAKOWSKA

SOLARIUM EDEN
◆ PROMOCYJNE CENY ◆
☎ 49-71-02.
208668

DZIENNIK Pani
Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242



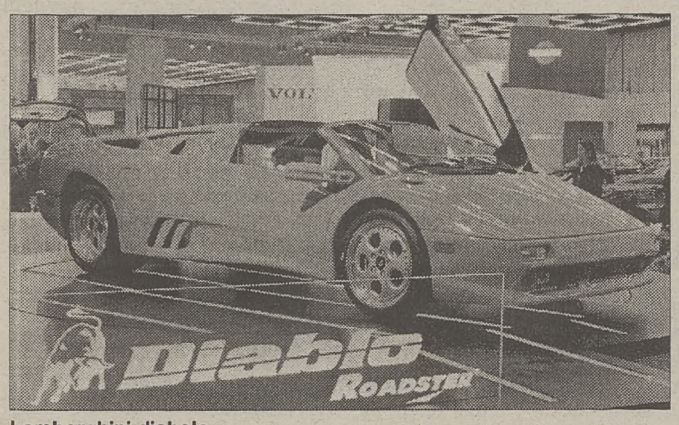


Detroit '96 w Internecie

W stolicy amerykańskiego przemysłu motoryzacyjnego w Detroit trwa największy za oceanem międzynarodowy salon samochodowy. W ubiegłym roku mieliśmy sposobność zwiedzania sal Cobo Center. Tym razem pomógł nam w tym Internet.

Amerykańskie wzory

W Detroit pokazywanych jest prawie 50 nowości. I choć w większości są to pojazdy, które nigdy nie trafią na europejskie rynki, ich rozwiązania techniczne mogą się stać w przyszłości



Lamborghini diabolo

wzorem do naśladowania dla konstruktorów z naszego kontynentu. Amerykanie zawsze byli bowiem jeden krok naprzód w dziedzinie motoryzacji. To tam skonstruowano i wprowadzono po raz pierwszy do produkcji poduszkę powietrzną chroniącą kierowcę przed skutkami wypadku. To tam też wymyślono ABS, czyli system przeciwdziałający blokowaniu się kół podczas hamowania. Właśnie podczas wystawy w Detroit widzieliśmy prototyp pierwszego na świecie samochodu wyposażonego w trzy systemy satelitarnej nawigacji i dwa radary. Nic więc dziwnego, że z takim zainteresowaniem cieszą się wystawiane w Cobo Center takie auta, jak wchodzące już do produkcji buick park avenue, mercury mountaineer czy oldsmobile intrigue. Ale prawdziwą sensacją są w Detroit auta studyjne, które dopiero za kilka lat wejdą do produkcji. Do najciekawszych amerykańskich konstrukcji zaliczyć należy sportowo-rodzinnego dodga intrepid ESX concept, chryslera LHX concept i futurystyczną jakże modną w USA półciężarówkę GMC sonoma GT sport truck concept.

Japońskie prototypy

Już tradycyjnie szczególnie widoczne są w Detroit japońskie firmy. I te skrywane pod takimi nazwami jak Acura (nowy model to wersja acura CL) czy Lexus (zbudowany na podwoziu toyoty land



Chevrolet malibu

cruiser pierwszy terenowy model tej firmy: lexus LX 450 z silnikiem o pojemności 4,5 l.), jak i dobrze nam znane takie jak Toyota, Honda czy Mazda. Właśnie Toyota pokazuje po raz pierwszy nowego „terenowca" 4Runner z silnikami o pojemności 2,7 l. oraz 3,4 l. V6. Perełką na stoisku Hondy jest prototypowy model o nazwie SSM, który pokazywany był już podczas listopadowego salonu samochodowego w Japonii. Ten dwuosobowy roadster przyszłości wyposażony jest w 5 cylindrowy silnik o pojemności 2 litrów. Inne ciekawe japońskie auta studyjne to mazda MPV i znane już nam z relacji z salonu samochodowego we Frankfurcie nad Menem mitsubishi gaus. Bardzo możliwe, że ten ostatni samochód będzie niebawem produkowany i to właśnie w USA.

Europa nie gorsza

Choć podczas salonu w Detroit samochody z Europy są w mniejszości, ich obecność jest znacząca. Zwłaszcza, że takie firmy jak Mercedes, Porsche czy Volvo w Stanach Zjednoczonych sprzedają się szczególnie dobrze. Wśród amerykańskich nowości zainteresowaniem cieszą się premiery audi A4 quattro automatic, BMW serii 5 oraz sportowego Z3 znanego już z filmu o agencie 007, porsche carrera 4s i aston martin DB7 convertible. Także znane już Europejczykom ferrari F 50, którego cena wynosi 487 tys. dolarów (plus podatek) jest w Detroit szczególnie chętnie oglądane, czemu zresztą nie ma się co dziwić. Jeden z dealerów tej firmy w USA o swojsko brzmiącym nazwisku Jeff Kowalsky chwalił się, że sprzedał już w Stanach Zjednoczonych 55 egzemplarzy F 50.

Mercedes na każdą okazję

Nas jednak w internetowych wędrówkach po salach Cobo Center najbardziej zainteresował prototypowy mercedes reklamowany jako all activity vehicle. Ten wszechstronny, na każdą okazję pojazd o pięknych kształtach nadaje się zarówno do jazdy miejskiej, jak i terenowej. W Detroit poinformowano, że będzie produkowany w nowo budowanej fabryce Mercedesa w Tuscaloosa w Alabamie, która powstaje kosztem 300 milionów dolarów. Od 1997 roku wytwarzane tam będzie rocznie 65 tysięcy sztuk mercedesów off-road. Połowa produkcji trafiać ma na eksport, głównie na rynki Europy Zachodniej.

Topless lamborghini

Ozdobą salonu samochodowego w Detroit jest także pokazywane po raz pierwszy w USA lamborghini diabolo targa, czyli pierwszy kabriolet tej firmy. Pojazd ten, który przez internetowego autora nazwany został topless kosztować będzie 249 tys. dolarów. Za



Mercedes AAV

te pieniądze otrzyma się pojazd z silnikiem V12 o pojemności 5,7 l. i mocy... 492 koni mechanicznych. Prawdziwe diabolo.

Samochody dla ludzi

W Detroit pokazywane są oczywiście także samochody dla ludzi, którzy o ferrari, porsche czy lamborghini mogą tylko pomarzyć. A więc takie, które w USA kosztują od 15 - 20 tysięcy dolarów. Wśród nich podoba się wspomniana już acura CL, która produkowana jest przez Hondę w Ohio a także chevrolet malibu, biuck LeSabre i cadillac catera. Ten ostatni pojazd to nic innego jak amerykańska odmiana opla omegi MV6. Catera otrzymała 200-konny silnik DOHC V6 o pojemności 3-litrów i inne niż omega nadwozie.

Diesel dla hummera

Od kilku miesięcy miłośnicy samochodów terenowych mogą kupić hummera, pojazd, który do niedawna trafiał tylko do wojska. W związku o ogromnym zainteresowaniem tymi samochodami ich producent, firma AM General postanowiła zwiększyć ilość produkowanych wersji. Ostatnią nowością jest hummer z nowym 6,5-litrowym silnikiem wysokoprężnym z turbodoładowaniem. Jego moc 190 koni mechanicznych sprawia, że pojazd ten pokona każdą przeszkodę. Dodajmy, że hummery raczej nie nadają się do ruchu miejskiego. Z powodu niezbyt dużych prędkości (83 mile na



Honda SSM

godzinę) nie powinny poruszać się także po autostradach. Według Internetu najlepszy dla nich teren to bezdroża Colorado...

JACEK JURECKI
(http://www.dadanet.com)

Pierwsze auta bez cła

Rozpoczął Fiat i Renault

3 stycznia Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą rozpoczęło wydawanie pierwszych zezwoleń na sprowadzane w ramach tegorocznego kontyngentu bezcłowego samochody. Już w środę swoje transze odebrali przedstawiciele Fiata Auto Poland, Renault Polska i Seata. Do wczoraj ministerstwo odwiedzili importerzy fordów, volkswagenów, hond, nissanów i mercedesów. W większości przypadków nie oznacza to jednak, że dealerzy poszczególnych firm już teraz zapraszać będą swoich klientów do odbierania samochodów.

W Krakowie wydawanie samochodów z kontyngentu '96 rozpoczął już dealer Fiata Auto Poland firma Polinar. Jako pierwszy swój samochód - czerwone 3-drzwiowe punto 55 - odebrał pan Adam Kasperczyk. W najbliższych dniach kolejnych 68 klientów zostanie zaproszonych do odebrania samochodu. Także pozostali klienci - w miarę otrzymywania kolejnych transz z ministerstwa będą szybko obsłużeni, bowiem w Krakowie znajduje się centralny skład celny Fiata, w którym zgromadzono już ponad 1000 samochodów. Pozostali dealerzy FAP - Viamot i Polmozbyt być może już w przyszłym tygodniu rozpoczną także wydawanie kontyngentowych samochodów.

Wydawanie samochodów rozpoczęła także firma Janusza Lisowskiego, koncesjonera Renault Polska. Wczoraj jako pierwsze wyjechało białe clio 1,2 RN.

O sytuacji u pozostałych dealerów napiszemy w poniedziałkowym wydaniu „Jeżdżę z Dziennikiem".

(A)



Pierwszy kontyngentowy fiat opuścił wczoraj salon sprzedaży Polinaru

FIAT

- **Cinquecento 700, 900** (także w wersji dostawczej **van**), **uno 1,4.**

PUNTO

z dostaw z grudnia 1995 roku po obniżonych cenach.

Termin realizacji punto: marzec - kwiecień (w jednostkowych przypadkach aut stojących ecnie w składzie celnym wcześniej).

- **Również alfa romeo 145, 146, 155.**

Kontyngent '96 - główny skład celny Fiata.

Serwis zaprasza od 7.00 do 17.00, tel. 14-11-00, 14-10-00.

Szybkie naprawy, ul. Wielicka 224, tel. 57-55-99.

Sklep z akcesoriami - łańcuchy i opony zimowe wszystkich rozmiarów, tel. 14-16-77, 14-17-66.

Polinar

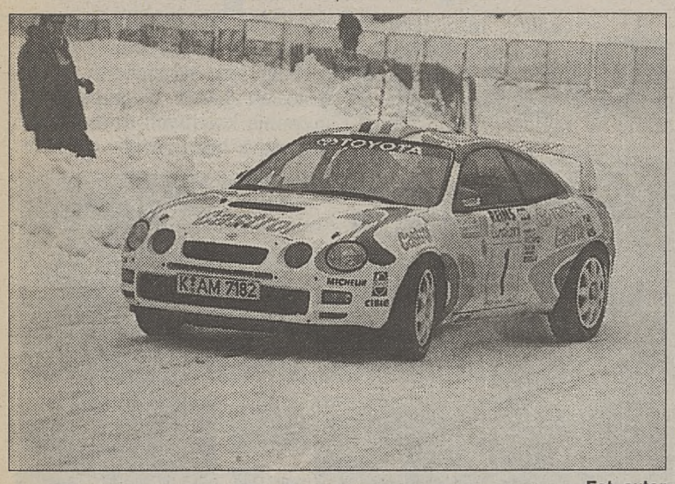
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14, tel. j.w.
Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32, tel. (018) 41-21-19 w. 32.
Limanowa, ul. Piłsudskiego 20, tel. 37-17-48.

Terminarz mistrzostw świata

Rajdy a etyka

Ubiegłoroczne rajdowe mistrzostwa świata, oprócz oczekiwanych emocji sportowych, przyniosły ze sobą sporo problemów natury moralnej. Ponieważ dwa z nich stały się przedmiotem szczególnie namiętnych polemik, chcielibyśmy powrócić do nich raz jeszcze.

Całkiem poważnie zawrzało w „rajdowym" eterze, kiedy coach zespołu Mitsubishi Andrew Cowan pozwolił sobie na zagrywkę taktyczną nakazując jednemu ze swoich zawodników (Tommi Maekinen), aby zatrzymał się na OS-ie, umożliwiając tym samym zwycięstwo koledze z zespołu (Kenneth Eriksson). Z punktu widzenia etyki sportowej rzecz nie do pomyślenia, z drugiej jednak strony podobne pociągnięcia taktyczne mają w rajdach nie tylko swoje tradycje, ale także, co gorsza, całkiem racjonalne przesłanki. Kolosalne pieniądze, jakie każdy profesjonalny zespół przeznacza na przygotowanie swoich maszyn, utrzymanie ekip serwisowych i prace zmierzające do udoskonalenia samochodu oraz wielomilionowe kontrakty podpisywane z poszczególnymi kierowcami do czegoś przecież zobowiązują. Na pewno do lojalności i podporządkowania się poleceniom szefa (jak w każdej innej profesjonalnie zarządzanej firmie). W układzie: pracodawca - pracownik, zawsze ten drugi musi ulec pierwszemu, w przeciwnym bowiem razie może znaleźć się na bruku. Doskonale rozumiem wściekłość Maekinena i jego rozgoryczenie, skoro jednak podpisał kontrakt otrzymując w zamian sowite wynagrodzenie, powinien pamiętać, że to nie on występuje w roli bogatego wujka. Osobny problem to oczywiście analiza przesłanek, dla których Cowan zaryzykował wprowadzenie w życie taktycznych roszad; tym jednak, którzy opowiadają się za sportem w jego najczystszej formie (sam się do nich zaliczam) przypominam, że jako pracodawca obu kierowców miał do tego prawo. Taktyka w rajdach to potężna siła i kto jej nie docenia, popełnia błąd. Zresztą przypadek Cowana nie był w 1995 roku przypadkiem odosobnionym, bowiem podczas trwania Rajdu Katalonii David Richards, szef brytyjskiego Prodrivu powstrzymał szarżującego Colina Mc Rae oddając zwycięstwo Sainzowi. Wniosek z obu sytuacji jest taki, że dopóki sportem rządzić będzie pieniądz, dopóty przypadki taktycznych roszad mogą się tylko mnożyć, nie zaś odwrotnie. Znacznie gorzej, jeśli mnożą się oszustwa. Oto dwukrotny mistrz świata, ekipa Toyoty dopuściła się tego ostatniego w Hiszpanii (Rajd Katalonii). Sprawa wydaje się być aż nader klarowna. Udowodniona niezgodność z regulaminem zwężki w turbinie i cześć! W ślad za przestępstwem potępiamy moralnie szefostwo Toyoty, jej zawodników i personel. Tymczasem słychać głosy (nierzadko fachowe), że gdyby pozostałe zespoły (Subaru, Mitsubishi, Ford) nie posiadały maszyn uzbrojonych w podobny patent, „oszukana" celika GT-Four wygrywałaby wszystkie zawody bez większego trudu (przypomnijmy, że wygrała tylko Rajd Korsyki). Czyżbyśmy więc mieli do czynienia z próbą pozbycia się niewygodnego rywala? Tak czy inaczej, fabrycznego zespołu Toyoty nie zobaczymy prawdopodobnie na trasach przyszłorocznych eliminacji rajdowych MŚ (z wyroku jaki zapadł na posiedzeniu FIA). Z „przecieków" wiadomo, że kolońska Toyota Team Europe (TTE) pojawi się na nich dopiero w 1998 roku, prezentując corollę w wersji Kit Car. Jak wyglądały będą mistrzowskie zmagania bez zespołu, który istnieje w nich od przeszło 20 lat, wpisując się w karty sportu rajdowego jako dwukrotny mistrz świata (1993, 1994)? Co stanie się z tak znakomitymi kierowcami jak Juha Kankkunen czy Didier Auriol (podobno włoski Jolly Club obiecał temu ostatniemu sfinansowanie startów w MŚ za kierownicą A-grupowego forda escorta cosworth RS)?



Fot. autor

Kara za winy musi być poniesiona, nawet jeśli jej rozmiary nie są adekwatne do popełnionego przestępstwa. Toyota zapłaci za swoje krętactwa nie tylko utratą sporych pieniędzy zainwestowanych w rozwój celiki GT-Four, ale przede wszystkim utratą budowanych z takim mozołem i przez tyle lat, wiarygodności i prestiżu. Normy etyczne w sporcie rajdowym są niezwykle ważne. Powinniśmy o tym pamiętać także w Polsce, gdzie łamanie tych ostatnich znane jest nie tylko z opowiadań.

Na koniec terminarz tegorocznych rajdowych MŚ, który wygląda następująco: mistrzostwa świata kierowców i producentów: 8-12 lutego - Rajd Szwecji, 4-7 kwietnia - Rajd Safari, 10-12 maja Rajd Indonezji (nowość w MŚ), 1-5 czerwca - Rajd Akropolu, 3-8 lipca - Rajd Argentyny, 23-25 sierpnia - Rajd 1000 Jezior, 13-16 września - Rajd Australii, 12-16 października - Rajd San Remo i 3-6 listopada Rajd Katalonii.

Mistrzostwa świata marek (formuła 2): 20-26 stycznia - Rajd Monte Carlo, 5-9 marca - Rajd Portugalii, 1-5 maja - Rajd Korsyki, 3-8 lipca - Rajd Argentyny, 26-30 lipca - Rajd Nowej Zelandii, 13-16 września - Rajd Australii, 3-6 listopada - Rajd Katalonii i 24-27 listopada - Rajd RAC Network Q.

MACIEJ HOŁUJ

Kręciołek dla amatorów

Już po raz drugi nasza redakcja wspólnie z Automobilklubem Krakowskim, TS Wisła i BP Poland organizuje Mistrzostwa Krakowa w Jeździe Sprawnościowej. Zawody odbędą się w sobotę, 20 stycznia br. o godz. 11 na terenie stadionu TS Wisła.

W mistrzostwach mogą startować tylko amatorzy. Kierowcy posiadający licencję sportową nie będą więc mogli brać udziału w rywalizacji. Zgłoszenia przyjmowane będą od 15 do 19 stycznia w siedzibie Automobilklubu Krakowskiego przy ul. Św. Tomasza 33 w godz. 11-16, oraz w dniu 20 stycznia w miejscu rozgrywania próby w godz. 10-10.30. (wpisowe w wysokości 10 zł.). O przyjęciu zgłoszeń decydować będzie kolejność ich składania. Organizatorzy przewidują udział najwyżej 30 zawodników.

Do zawodów dopuszczone będą samochody posiadające ważny dowód rejestracyjny, ubezpieczenie OC, a w przypadku gdy samochód, którym będzie się startować nie jest własnością kierowcy, zgodę prawnego właściciela na start w imprezie.

Organizatorzy przewidują dwa przejazdy po specjalnie wytyczonej trasie próby sportowej. Na podstawie czasów wyłoniona zostanie finałowa 5, która zmierzy się o zwycięstwo w trzecim przejeździe. Klasyfikacja prowadzona będzie w dwóch grupach. Grupa I to samochody z napędem na jedną oś, grupa II z napędem na dwie osie. Przewiduje się także rozegranie pucharu pań.

W zawodach nie będą mogły startować samochody terenowe. Zabrania się także używania opon z kolcami.

(WK)

Automobilklubowe spotkanie

Pod koniec ubiegłego roku z inicjatywy Wacława Kosteckiego przewodniczącego Komisji Sportowej Automobilklubu Krakowskiego i znanego krakowskiego dziennikarza Piotra Sławety odbyło się bardzo interesujące spotkanie. Wzięli w nim udział ludzie, którzy byli twórcami największych sukcesów w rajdach samochodowych. Przy jednym stole zasiedli **Sobiesław Zasada, Marian Bień, Mieczysław Sochacki, Jerzy Dobrzański, Edmund Oprocha, Zbigniew Baran, Janusz Szerla, Marek Ozięblo, Janusz Lisowski** i **Janusz Bronikowski** oraz **Janusz Kulig** i **Jarosław Baran,** młoda rajdowa załoga z Krakowa, z którą wiązane są ogromne nadzieje. Wspominano dawne lata, ale rozmawiano także o przyszłości, a przede wszystkim o XXX już Rajdzie Żubrów, który zorganizowany zostanie w październiku br. Już teraz wiadomo, że rajd ten będzie wydarzeniem godnym jubileuszu.

Byli znakomici rajdowcy deklarowali chęć zaangażowania się w klubowe życie, czego efekty pojawią się już niebawem. Wrócimy do tego tematu. **(K)**

Ślizgawka

Zima to martwy sezon dla sportu samochodowego w Europie. Wyścigi przeniosły się na antypody, a poza nielicznymi zimowymi rajdami nic szczególnego się nie dzieje. Właśnie dlatego na pierwszy plan wysuwa się o tej porze roku rozgrywana już od kilkunastu lat we francuskich Alpach seria wyścigów na lodzie: Puchar Andros.

Eliminacje odbywają się w znanych - głównie z narciarskich atrakcji - alpejskich kurortach: Val Torens, La Bresse, Lans-en-Vercors, Serre-Chevalier, czy Chamonix. Wyścigi rozgrywane są na krótkich, rzadko przekraczających 2 km torach pokrytych lodem i okolonych wysokimi śnieżnymi bandami. Taki tor ma co najmniej dwa ciasne nawroty i umiarkowaną szerokość, co nie pozwala na rozwijanie zbyt wielkich prędkości i wybitnie utrudnia manewry wyprzedzania.

Zawody składają się z jazd treningowych i wyścigów w grupach dobranych wg czasów uzyskanych na treningu. Punkty przyznaje się pierwszym 20 zawodnikom - za miejsca zarówno w klasyfikacji treningowej, jak i w wyścigu, a wynik ostateczny zależy od sumy uzyskanych punktów.

Startujące samochody, choć z wyglądu bardzo podobne do seryjnych, są w istocie rzeczy prototypami specjalnie przygotowanymi do jazdy po lodzie. Na sukces mogą liczyć tylko pojazdy dysponujące pełnym zestawem „lodowej technologii", w skład którego wchodzi napęd na wszystkie koła, skręcane również tylne koła (w przeciwną stronę niż przednie), sekwencyjna skrzynia biegów i co najmniej 300-konny silnik. Obowiązuje raczej rajdowa technika jazdy, z precyzyjnymi poślizgami i prawie nieustannym uślizgiem wszystkich napędzanych kół, a jeżeli dodać do tego dość brutalną technikę wyprzedzania i efektowne, acz przeważnie nieszkodliwe kolizje i kraksy, otrzymujemy w sumie bardzo widowiskową formę sportu samochodowego.

Wyścigi na lodzie są francuską specjalnością, ale choć Francuzi stanowią większość stawki, spotyka się tam również, na gościnnych występach, znanych kierowców z innych krajów. W bieżącej edycji Pucharu zagraniczną gwiazdą jest słynny fiński rajdowiec Marku Alen. Wśród kierowców francuskich można spotkać nazwiska znane zarówno z F 1 czy F 3000 (Lagorce, Alliot, Laffite, Tambay), jak i z wyścigów samochodów turystycznych (Helary, Muller), czy rajdów (Chatriot, Loubet, Duez). Tegoroczną sensacją jest udział Stefana Peterhansela - sławnego ze swych sukcesów w crossach i rajdach pustynnych motocyklisty, który przesiadł się na Nissana Micro.

Ścisłą czołówkę zawodów stanowią ekipy korzystające z fabrycznego wsparcia. O zwycięstwo walczą modele opel astra V6, BMW 318i, peugeot 306, seat cordoba i mega. Ta ostatnia nazwa zapewne niewiele mówi naszym miłośnikom motoryzacji - Mega to mała wytwórnia samochodów sportowych, startująca od lat w wyścigach na lodzie.

Mistrzowskiego tytułu broni Francois Chatriot, który zmienił opla astrę z najsłynniejszego w tych zawodach zespołu Danny Snobecka na peugeota 306. Jednak pierwsza eliminacja serii zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem aktualnego mistrza Francji w zawodach samochodów turystycznych, Yvana Mullera na BMW, który wydaje się być głównym faworytem tegorocznej „ślizgawki" **(J.A.L.)**

Stewart w formule 1

Trzykrotny mistrz świata Formuły 1, Brytyjczyk Jackie Stewart najprawdopodobniej w 1997 roku stanie na czele nowego zespołu z silnikami Forda. Przygotowaniem teamu zajmuje się jego syn - Paul.

J. Stewart zdobył koronę mistrza F1 w 1969, 1971 i 1973 roku. Drużyna jego syna - Paul Stewart Racing dotychczas odnosiła sukcesy w brytyjskiej i europejskiej serii wyścigów Formuły 3 oraz Formuły 3000. Były champion od wielu lat związany jest z Fordem, jako kierowca testowy oraz doradca ds. reklamy. **(P)**

AUTO SERWICE
Jacek Kaczmarczyk
KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG
MECHANICZNYCH
I ELEKTRONICZNYCH
NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS.
ZAMAWIANIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI). RACHUNKI VAT.
BOGE Shock Absorbers
KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW
KRAKÓW ul. KANARKOWA 58-37-69 57-56-85
SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:
Części silników, układów hamulcowych i zawieszeń, akcesoria, elementy karoserii.
KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 58-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
KRAKÓW, ul. TELIGI 30A, tel. 57-21-21
BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA 24, tel. (0197) 296-25
2290el

RENAULT
OFERTA
RENAULT MEGANE
96 KONTYNGENT
ROCZNY KOSZT KREDYTU 14,08%
RENAULT Assistance 24h 0-22 622-24-02
W KONTYNGENCIE STAĆ CIĘ NA WIĘCEJ NIŻ MYŚLISZ
Antoni Łyko
sprzedaż samochodów
autoryzowany serwis
Zabierzów, ul. Krakowska 149, tel./fax (012) 851-655
RENAULT TO PEŁNIA ŻYCIA

Jeżdżę z DZIENNIKIEM
Redaktor
Jacek Jurecki
tel. 22-25-79

S40 zamiast S4

Na bieżący rok szwedzki koncern samochodowy Volvo przygotował kilka nowości. Obok całkowicie nowych pojazdów klasy średniej w sprzedaży znajdują się także modele już znane, ale po sporej modernizacji. Jedno z aut Volvo zniknie z salonów sprzedaży.

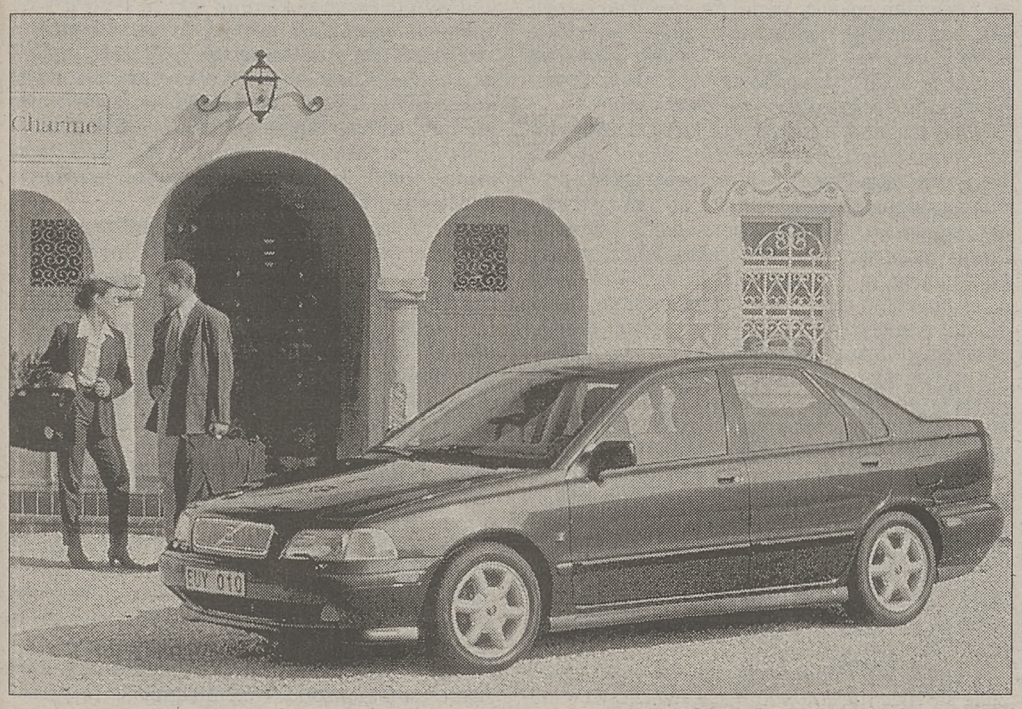
Koniec z „480"

Po ośmiu latach obecności na rynku, przy rocznej produkcji na poziomie 80 tys. aut Volvo zaprzestało już wytwarzania modelu „480". Pojazd ten zapoczątkował rodzinę samochodów volvo z przednim napędem. Ten o wyrazistej, sportowej sylwetce samochód produkowany był w wersjach ES i turbo. Najlepiej sprzedawał się w Anglii i we Włoszech oraz w Niemczech i w Szwecji. Sportowe volvo trafiało poprzez niewielki indywidualny import także na nasze drogi.

Wprowadzone do produkcji w 1986 roku volvo 480 było pierwszym autem powstałym w ramach projektu Galaxy. Było to przedsięwzięcie, w ramach którego powstały później zarówno modele „440/460" jak i „850".

Bezpośredni wtrysk

Trwająca od 1976 roku współpraca Volvo z Volkswagenem w dziedzinie silników wysokoprężnych zaowocowała w 1996 roku zastosowaniem w modelu 850 silnika TDI. Jest to jednostka zaprojektowana przez Audi, a produkowana przez Volkswagena. TDI jest turbodoładowanym rzędowym silnikiem pięciocylindrowym o pojemności 2,5 litra z wtryskiem bezpośrednim. Jego moc wynosi 140 KM przy 4000 obrotach na minutę, zaś maksymalny moment obrotowy to 290 Nm przy 2000 obrotach na minutę. Poza nowym silnikiem w volvo serii 850 wprowadzono szereg innowacji zarówno w wyglądzie zewnętrznym jak i we wnętrzu.



Już za kilka tygodni w Hiszpanii odbędą się jazdy testowe nowym volvo S40

Oliwkowa „460"

Wbrew niektórym publikacjom volvo 440 i 460 jest nadal produkowane. Na 1996 rok wzbogacono wersje, poprzez wprowadzenie seryjnego immobilizera, nowego typu kół, tapicerki oraz odmiennych kolorów lakieru. Wprowadzono nowy, jaskrawo czerwony kolor i metalik oliwkowo zielony.

„960" z boczną poduszką

Najważniejszą nowością w volvo 960 jest wprowadzenie standardowo bocznej poduszki SIPS oraz wzmocnienie słupka środkowego. Zmodernizowano także układ sterowania, który obecnie występuje pod nazwą Motronic 4.4. Volvo 960 można obecnie zamówić z czarną tapicerką welurową i nowym drewnianym kołem kierownicy wyposażonym w poduszkę powietrzną.

S,V i C

Najważniejszą nowością Volvo jest całkowicie nowy pojazd nazywany do tej pory S4. Jednak w związku z protestem Audi szwedzki koncern wprowadził nowe nazewnictwo - dla limuzyny: S 40 a dla wersji 5-drzwiowej: V 40. Ten nowy system nazewnictwa oparty jest więc na jednej literze i dwóch cyfrach. Litera oznacza typ modelu (S - sedan, V - versality, czyli wszechstronny, C - convertible, czyli zmienny) a pierwsza cyfra wielkość samochodu. Volvo S 40 pokazane zostało już podczas salonu samochodowego we Frankfurcie nad Menem, a V 40 w Bolonii. Najnowszy produkt Volvo, czyli prototypowe coupe C 70 zbudowane na bazie „850" zaprezentowane zostanie prawdopodobnie w marcu w Genewie.

(BS)

Końcowe odliczanie

W połowie stycznia, po zgrupowaniu w Maroku poznamy nazwiska czterech kandydatów, którzy pojadą na światowe eliminacje rajdu-wyprawy Camel Trophy w hiszpańskiej Sewilli.

CAMEL TROPHY KALIMANTAN '96

Zaczęło się końcowe odliczanie przed Camel Trophy Kalimantan '96. Start do kolejnej edycji rajdu odbędzie się tym razem już na początku kwietnia na indonezyjskiej części Borneo. Zanim jednak dwójka reprezentantów Polski wyruszy w 1800 kilometrową trasę wiodącą bezdrożami tej fascynującej wyspy, aspirujący do tytułu reprezentantów Polski kandydaci muszą przejść szereg ciężkich prób.

Na razie jest ich ośmioro: **Piotr Domownik** i **Adam Zieliński** z Warszawy, **Katarzyna Kaczmarek** z Poznania, **Jarosław Kazberuk** z Białegostoku, **Michał Kiełbasiński** oraz bracia **Mateusz** i **Paweł Michalscy** z Łodzi oraz nasz faworyt **Piotr Bednarczyk** z Krakowa. Zostali wybrani z kilkunastu tysięcy chętnych, którzy jesienią ubiegłego roku przysłali swoje zgłoszenia do komitetu organizacyjnego Camel Trophy '96. Przeszli bardzo ciężkie dwustopniowe eliminacje i kilka morderczych treningów. Jeden z nich, na poligonie w podwarszawskim Sulejówku dał się im szczególnie we znaki. Niska temperatura i bardzo trudny teren nie ułatwiała szkolenia, którego głównym zadaniem było jak najlepsze poznanie terenowego land rovera. W kwietniowym rajdzie bowiem kolosalną rolę odgrywać będzie umiejętność prowadzenia samochodu. Trzeba będzie się nim przedzierać przez gęste lasy, wspinać na niedostępne zbocza, pokonywać błotniste tereny. W takich warunkach tylko doświadczeni kierowcy poradzą sobie z naturą. Dlatego niezmiernie ważne jest, by każdy z uczestników Camel Trophy potrafił pewnie i z rozwagą prowadzić terenowe auto.

Już w połowie stycznia, po zgrupowaniu w Maroku, gdzie w okolicach Marakeszu Polacy wraz z kandydatami z Rosji przygotowywać się będą do swojej „przygody życia" poznamy nazwiska czterech kandydatów, którzy zakwalifikują się do światowego finału w Hiszpanii. No a później już... Camel Trophy '96.



W takim błocie grzęźli w ubiegłym roku uczestnicy zgrupowania Camel Trophy w Maroku

Fot. Jacek Jurecki

Motoryzacja

■ **MITSUBISHI OGRANICZA EKSPORT.** Japoński koncern zamierza ograniczyć wielkość eksportu modeli galanta i lancera do państw Unii Europejskiej. Ich miejsce na tym rynku zajmie model Carisma, produkowany w Holandii. W 1996 r. z holenderskiej fabryki wyjedzie ok. 50 tys. samochodów.

■ **NISSAN ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ.** Szefowie koncernu poinformowali, że do 20 tys. sztuk rocznie wzrośnie od 1998 r. produkcja vanów w brytyjskiej fabryce nissana. Japończycy zamierzają także uruchomić montaż nowego typu samochodu, będącego połączeniem klasycznego auta i pojazdu terenowego.

■ **HYUNDAI INWESTUJE.** Koreański koncern poinformował o finalizowaniu rozmów w sprawie budowy w Indiach fabryki samochodów średniej klasy, o pojemności silników między 1000 a 1300 ccm.

■ **VOLVO NA MINUSIE.** Po dziesięciu miesiącach 1995 r. obroty volvo spadły, w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, o 15 proc. Zysk firmy zmniejszył się o 9 proc., do kwoty ponad 290 mln dolarów.

■ **INWESTYCJE VOLKSWAGENA.** Szefowie koncernu poinformowali, że do końca stulecia Volkswagen zamierza zainwestować w sektor samochodowy 32,4 mld marek.

■ **MNIEJSZA SPRZEDAŻ MERCEDESÓW.** Koncern Mercedes-Benz AG poinformował, że w ciągu 10 miesięcy 1995 r. sprzedał na świecie 467,3 tys. samochodów osobowych, czyli o ponad 4 proc. mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Za granicą nabywców znalazło 275,4 tys. aut (ponad dwa tysiące mniej niż w 1994 r.).

■ **STRATY SAABA.** Po dziesięciu miesiącach 1995 r. szwedzki Saab zanotował straty w wysokości 127 mln koron. W tym samym okresie ubiegłego roku zyski firmy wynosiły 284 koron szwedzkich.

■ **OFENSYWA PROTONA.** W przyszłym roku malajski koncern zamierza sprzedać 12 tys. samochodów na belgijskim i francuskim rynku. Porton produkuje - na licencji Mitsubishi - 127 tys. aut rocznie, z których 20 tys. trafia na eksport, głównie do Wielkiej Brytanii.

■ **TOYOTA W USA.** W 1998 r. Toyota uruchomi w Indianie - wybudowaną kosztem 700 mln dolarów fabrykę furgonetek. Roczna produkcja wyniesie 100 tys. samochodów. Będzie to już czwarta montownia japońskiego koncernu na terytorium USA. Wszystkie fabryki Toyoty zatrudniają prawie 20 tys. Amerykanów.

■ **SKODA W ROSJI?** Sprzeczne opinie pojawiają się wokół montażu skody felici w Rosji. Strona czeska twierdzi, że podpisała umowę o współpracy i w pierwszym kwartale 1996 r. zmontowanych zostanie w Rosji 5 tys. samochodów, zaś w końcu stulecia 50 tys. Nikt z przedstawicieli rosyjskich przedsiębiorstw motoryzacyjnych nie potwierdził tych informacji. Szefowie fabryk uważają, że po pierwsze tak szybkie uruchomienie produkcji jest w Rosji niemożliwe. Po drugie zaś, Rosjanie prowadzą negocjacje z kilkoma koncernami w sprawie utworzenia spółek joint venture i produkcji samochodów.

FIAT

FIAT 126 el
CINQUECENTO 704 i 899
UNO 1,4 kat.

dostawcze
CINQUECENTO 704 VAN
cena netto 14.299 zł. + VAT

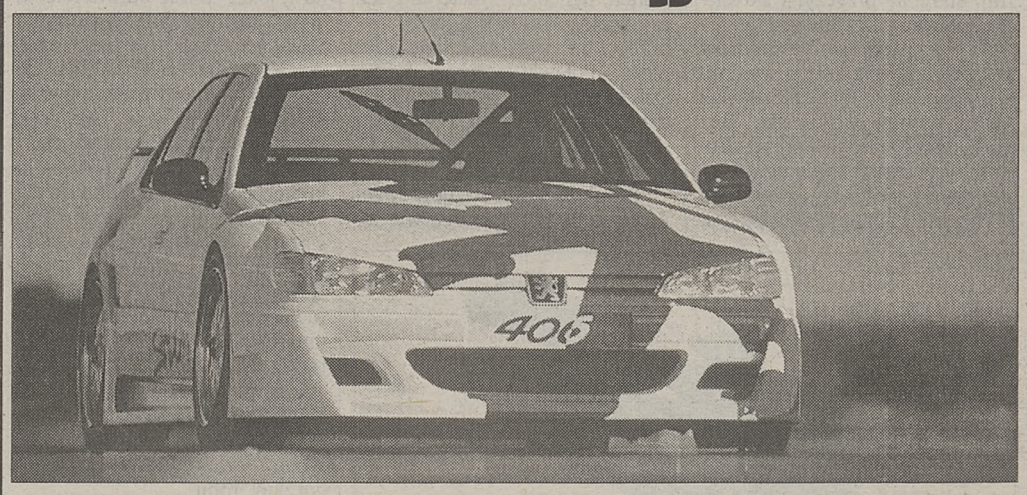
Możliwość zakupu za gotówkę
i w dogodnych sys. ratalnych.

Pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.
Oryginalne części zamienne FIAT.

"AUTO - POLMOZBYT" Sp. z o.o.
Kraków, al. 29-go Listopada 39 tel./fax 11-81-61
w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 13.00

Superturystyczny peugeot

300 konna „406"



Pod koniec ubiegłego roku w Bolonii zaprezentowano znanego już naszym Czytelnikom peugeota 406 w wersji wyścigowej. Supertourisme to pojazd wyposażony w silnik o pojemności 1998 ccm. i mocy 300 koni mechanicznych przy 8300 obrotach na minutę. Jednak w tegorocznych wyścigach samochodów turystycznych pojawi się peugeot 406 w nieco innej, zmodyfikowanej wersji - silnik zostanie przesunięty bardziej do tyłu w celu uzyskania lepszego rozłożenia masy, a skrzynia biegów (Xtrac) będzie specjalną konstrukcją. Premiera superturystycznego peugeota już niebawem.

(AS)

Kultura

Chcesz, czy nie – ubić musisz

(Dwunasty list DOKTOROWEJ z WILCZEJ do Józefa Opalskiego)

SZANOWNY TWÓRCO CHÓRU PARALITYCZNYCH WUJÓW!

Proszę wybaczyć, że milczałam może nazbyt długo, ale taki już los domowej kuchty i sprzątaczki stadła rodzinnego – milczeć, gdy powinności wzywają. Tych zaś – jak zresztą co roku o tej porze – był dostatek. Zapewne rozumiesz, Łaskawco – Święta i Sylwester na dokładkę, że nie wspomnę o szanownym mym małżonku, który wtedy akurat, od dziesiątków już lat, niezmiennie miast do roboty, do szlifowania swego uśpionego intelektu się zabiera. Czyta i myśli, wzdycha i zagłębia się w sobie. Pragnie ciszy i spokoju. Gardzi mą gosposiowatą przyziemnością. Zachowuje się całkiem tak, jak ukochany nasz teatr nadwiślański... Gdy przychodzi czas płaskich może, ale nieodzownych przecież szorowań podłóg i przestawiań mebli – on udaje Greka i jako taki jest, że tak powiem, głęboko ponad. Cóż począć... Niechaj mu będzie „Artyzm".

Mnie pozostała tak zwana „radość tworzenia". Owe ściery, miotły, wiadra, drabiny, płyny, piany proszki i pasty najprzeróżniejsze mi się ostały. A także, rzecz oczywista, karp. I, proszę łaskawie wybaczyć, właśnie owa ryba świąteczna, jakżeż polska z ducha, legendarna wręcz i przepięknie połyskująca królewską łuską, Pana przywiodła mi na myśl... Nie w tym rzecz, że jesteś, Łaskawco, jako ów karp, ale w tym, iż losem jego – polec w słusznej sprawie. Bóg się rodzi, owszem, lecz karp umiera. Nie ma zmiłuj się. Chcąc, nie chcąc – trzeba rybkę ukatrupić, trzeba, albowiem nie ma Świąt bez rybki. Wzniósłszy zatem francuski klucz nad szklanym okiem zwierzęcia, zawołałam za Wyspiańskim „Umrzeć musi, co ma żyć", po czym pozwoliłam zadziałać prawu przyciągania ziemskiego. Reszty nie warto opisywać.

A Pan? Cóż Pan niby ma do karpia? Otóż, w przysłowiowy poniedziałek na przysłowiowy „pysk" z Metropolitan Opera będąc wyrzuconym, w równie przysłowiowy wtorek mianowany zostajesz, mój przyjacielu, Dyrektorem Festiwalu Unii Teatrów Europejskich, który to Festiwal w tym roku ma odbyć się akurat w Krakowie. Aż strach pomyśleć... Straszno się robi, gdy człek pomyśli, jakie mianowicie ansamble składają się na owo elitarne sceniczne grono. Gdy zaś ten sam człek ogarnie fakt, iż także Stary Teatr, z dzisiejszym swoim wyglądem, tkwi w tej śmietance, jako reprezentant naszego ducha scenicznego, to wtedy człeka wsysa rozpacz najczarniejsza. Oto bowiem zachodzi złośliwe bardzo pytanie – gdyby Festiwal miał odbyć się dziś, to co mianowicie pokazałaby nasza scena przewodnia? Diabli wiedzą. Boję się jednak, że jakiś spektakl, gdy do pokazania jest tylko i wyłącznie urokliwa kawiarnia teatralna „Maska". I dalej. Na jakiej niby podstawie mam sądzić, że przez tych parę miesięcy – z wakacjami w środku – które do rozpoczęcia Festiwalu pozostały, coś istotnego pod Wawelem się zmieni? Na takiej, że leciutką rączyną wystawia się na widok publiczny trzy niestrawne sceniczne pasztety: z Mickiewicza (Grzegorzewski), Fredry (Nurkowski) oraz Dostojewskiego (Flaszen)? Wolne żarty, drogi Panie! Jak małżonek mój – świąteczny artysta, tak i krakowski ansambl najwyraźniej cierpi na idiosynkrazję do wody, ścierki i froterki. Wciąż, proszę ja Pana, tworzy i tworzy, gdy nastał czas najwyższy na generalne wietrzenie, szorowanie i przemeblowanie wszystkich wartości. Nie chodzi mi, broń Boże, o kolejną rewolucję, wstrząsającą posadami globu. Nie. Idzie mi o czyste uszy (że nawiążę do ostatniego pańskiego listu o muzyce teatralnej...) i nie zaropiałe oczy. Po prostu.

Myślę, że się Pan nie zdziwi zbytnio, iż raczej po stronie kręcenia nosem pozostanę. Zakładam bowiem, że gdy wybije godzina Festiwalu, czyli na przełomie października i listopada, przyjdzie nam przełknąć sporą ropuchę kompromitacji ojczyźnianego teatru. Proszę się więc nie dziwić – wolę się przedwcześnie nie unosić patriotyzmem. Ale i proszę się nie dziwić, że ja się Panu dziwuję – i to wielce! Przecież znowu, o, niepoprawny, posądzony zostaniesz – i to bynajmniej nie tylko w nocnym barze „Singer" – o teatralne chuligaństwo, o brak miłości do polskiej – a zwłaszcza do krakowskiej – sceny, o piekielny spisek, aby ją definitywnie pognębić w oczach Europy. Tak będzie, albowiem ty właśnie podpiszesz się pod Festiwalem Teatrów Unii. Strehler i Bergman pojawią się na tle jelenia na rykowisku, któremu się nieuleczalnie zdaje, że śpiewa, a ryczy jak z nut. Podpisano – Opalski. Zostawmy jednak te środowiskowe bzdury w spokoju. Są chyba wieczne. I jak bzdury – nie przerażają.

Przeraża mnie natomiast całkiem możliwy sposób, w jaki teatr przyjmie swą całkiem możliwą kompromitację. Przeraża owo typowo polskie przemienianie porażki ewidentnej w tak zwane duchowe zwycięstwo. Będziemy boso, ale w ostrogach. I tutaj trzeba powrócić do karpika. Bóg się rodzi – karp umiera, to są prawidłowe dzieje. Umrzeć musi, co ma żyć, a jakże. Upadliśmy, owszem, ale na ołtarzu europejskiego teatru. Za grobem naszym zwycięstwo nasze, późny wnuk nas uczci. Padamy, ale się tego nie wstydzimy, dumnie obnosimy nasze jasne, słowiańskie czoła, obnosimy je wysoko, albowiem teatr nasz, jak niegdyś Ojczyzna nasza, okazał się Winkellridem teatrów. A to dużo więcej, niż zrobienie dobrego spektaklu. Łączmy się więc w kółka wzajemnej adoracji odkupieńczego scenicznego grafomaństwa. To właśnie napawa mnie największym smutkiem, drogi Doktorze. To możliwe zadęcie na szlachetność ofiary, oczywiście Bogu ducha winnej. Te szklane rybie oczka rodzimego teatru, żądające duchowej więzi w dniu nieuchronnej egzekucji.

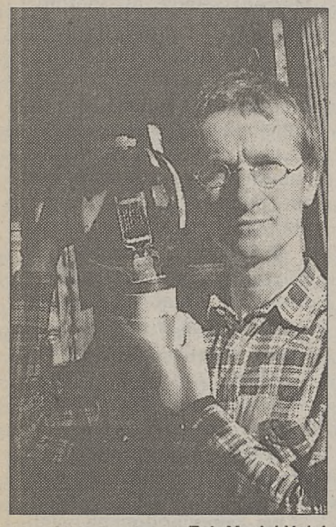
Inaczej, mój Dobrodzieju, ów chory stan rzeczy zwie się nieumiejętnością bycia tłem, czyli – inaczej – pretensjonalnością gestów. Pal licho teatr, przynajmniej chwilowo. Jak bowiem pojąć, iż krytyk tak wszechstronnie wysubtelniony, jak Krzysztof Miklaszewski, również ma z tłem kłopoty, i to dość zasadnicze. „Jego (chóru) sceniczne zachowanie – pisze on na okoliczność pańskiego spektaklu wg songów Kurta Weilla – bardziej przypomina »chór paralitycznych wujów« aniżeli ludzi obytych w teatrze". Jakimś psim swędem Miklaszewskiemu umknęła oczywistość taka oto, że pański chór paralitycznych wujów był chórem paralitycznych wujów, albowiem dokładnie taki m i a ł b y ć – kompletnie teatralnie nieobyty. Lapsus Miklaszewskiego jest tym dziwaczniejszy, że przecie niegdyś, w „Umarłej Klasie", jako Pedel w czasie przeszłym dokonanym, nikim, a właściwie niczym innym nie był, jeno paralitycznym wujem właśnie, czyli tym, czym precyzyjnie miał być. Ale cóż – zapomniał krytyk, jak wujem był, wujem strzelonym w dziesiątkę zresztą...

Nie w tym rzecz, iżbym na starość zapragnęła wejść z wszechstronnie wysubtelnionym krytykiem Krzysztofem Miklaszewskim w jakowąś fundamentalną kontrowersję w kwestii wujów, czy też nie wujów, niech Pan Bóg broni!!! Rzecz w tym, iż, kto wie, może nie tylko sam polski teatr popadnie po pańskim Festiwalu w ofiarne zadęcie. Może i krytyka – niekoniecznie, a właściwie z pewnością nie w osobie wszechstronnie wysubtelnionego Krzysztofa Miklaszewskiego – stoczy się w ów smutny stupor, kompletnie opacznie odczytując tło, czyli ryczącego jelenia nazywając świętym teatrów. Kto wie, kto wie...

Pozwoli Pan, Łaskawco, że wobec tak przemiłej perspektywy, przypomnę na zakończenie, przynajmniej sobie, co jest co. Otóż karp to karp, Bergman to Bergman, teatr to teatr, szmata i wiadro to szmata i wiadro, tło to tło, jeleń zaś to jeleń. Bez najmniejszych wątpliwości. Po co cudować, skoro świat jest taki prosty... Nieprawdaż?

PAŃSKA PEŁNA OBAW DOKTOROWA Z WILCZEJ

Dzwonki z blaszaka



Fot. Maciej Hołuj

Józef Polewka, absolwent warszawskiej ASP, tworzy swoją sztukę w blaszaku. Garaż o ścianach z falistej blachy stał się niemym świadkiem procesu twórczego, bowiem oprócz sterty bezużytecznych przedmiotów stoi tutaj piec, w komorze którego artysta wypala gipsowe formy. Zapytany, jak radzi sobie w czasie mrozów, odpowiada z uśmiechem, że pracuje wówczas szybciej. Józef Polewka wystawiał swoje rzeźby w Brukseli, Genewie, Strasburgu, Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Chicago. Sztuka z blaszaka obiegła więc cały świat.

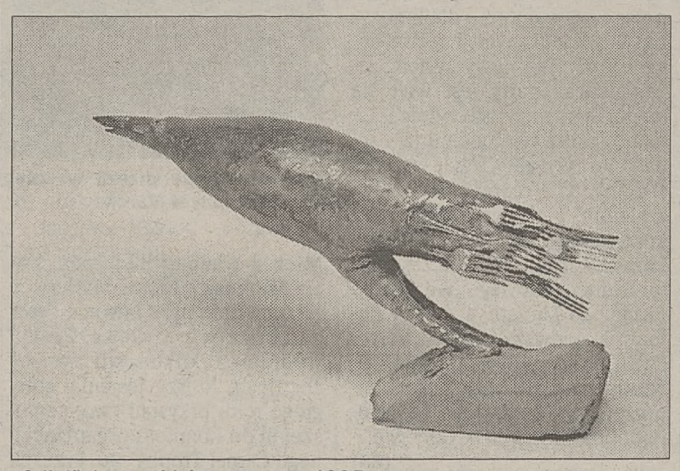
W podstawówce Józek nie wyróżniał się niczym szczególnym, a jeśli już, to na pewno nie zdolnościami manualnymi. Był plastycznym szarakiem i być może dlatego, kiedy oznajmił, że wybiera się do zakopiańskiej szkoły Kenara, wzbudził niekłamane zdziwienie pani od plastyki.

Już u Kenara, gdzie pomimo zdanych pomyślnie egzaminów Józek dostał się dzięki niewielkiej protekcji, przyszły student Wydziału Rzeźby poznał tajemnice odlewania w brązie. I choć nie przypuszczał wówczas, że będzie to warsztat, któremu pozostanie wierny, już wtedy czuł, że odlewanie brył w brązie daje mu frajdę przynosząc jednocześnie poczucie spełnienia i jedności.

Pięcioletni pobyt u Kenara ukoronował medal o antywojennej treści, odlany, a jakże, w ulubionym brązie i oprócz stosownego liternictwa zawierający sylwetkę Jana Pawła II. Dyplomowa praca była pierwszym sukcesem Polewki, trafiła bowiem wprost do wrocławskiego Muzeum Sztuki Medalierstwa jako przykład talentu młodego twórcy.

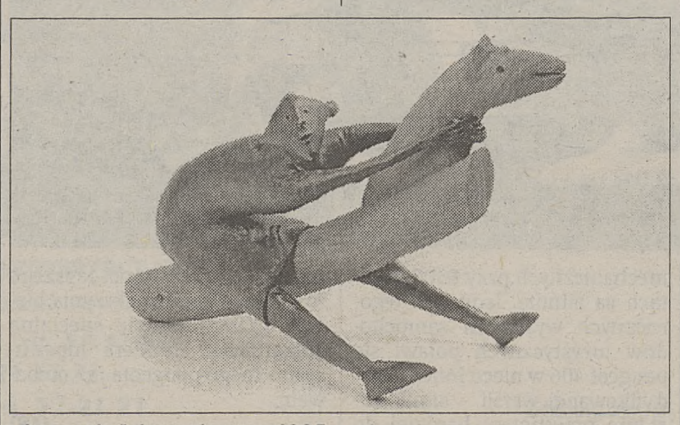
Pierwsza próba przekroczenia progów krakowskiej ASP spełzła na niczym. Stało się tak za sprawą sknoconej w glinie głowy i niepewności ręki w rysunku. Efekt był taki, że młody Polewka miast studiować, wrócił pod dach rodzinnego domu. Czasu jednak nie marnował. W małym pokoiku na poddaszu, gdzie do dzisiaj mieści się pracownia rzeźbiarza, wytrwale doskonalił rysunek przygotowując się do kolejnej batalii o bycie studentem. Był nim zaledwie dwa semestry. Oceny niedostateczne z rzeźby, rysunku i filozofii stały się przyczyną skreślenia Polewki z listy studentów.

Z kompletem dokumentów w kilka zaledwie dni po wylaniu z krakowskiej ASP Józek pojawił się na uczelni w Gdańsku. Bez trudu zdał egzaminy i po raz drugi w życiu został studentem I roku rzeźby. Po roku pobytu na Wybrzeżu zapragnął jednak ponownej zmiany klimatu. Poczyniwszy więc stosowne kroki II rok studiów rozpoczął w Warszawie. Tam też znalazł przystań na tyle spokojną, aby dokończyć studia i obronić pracę dyplomową. Tworzywem, z którego powstała, był chleb – materiał tyleż oryginalny co artysta, który wybrał go na swoją modelinę. „Dyplom" Polewki przybrał formę siedzącej postaci nagiego mężczyzny o ciele pokrytym gęstą siecią spękań, efekcie wypieku figury w... piecu chlebowym.



„Odlot", brąz, widelce, marmur, 1995

Po ukończeniu studiów Józef Polewka postanowił być wierny swoim korzeniom. Powrócił do rodzinnej wsi na poddasze rodzicielskiego domu. Jego mikroskopijna pracownia z widokiem na okoliczne pola to minimuzeum rzeźby i staroci. Na półce z surowego drewna seria rzeźb-dzwonków, jakże trafnie odzwierciedlających stosunek artysty do życia. Stosunek niepoprawnego kpiarza, a zarazem mentora głoszącego stare jak świat prawdy, wciąż aktualne, ale też wciąż bez recepty na poprawę. Dzwonek „Odlotek" to ptak-dziwak, który na kikutach skrzydeł z nabożnym wysiłkiem szykuje się do lotu. I chociaż wie, że nigdy go nie odbędzie, ponawia próbę za próbą. „Ostatni Dzwonek", gdzie elementem „dzwoniącym" są stopy zmarłego, to obraz śmierci potraktowany z tak charakterystycznym dla Polewki przymrużeniem oka. Wszystko zaś w manierze lekko zdeformowanego realizmu zaprawione szczyptą gorzkiej ironii.



„Amazonka", brąz, drewno. 1995

– *Nie chcę szokować ani bulwersować tym, co robię* – mówi artysta. – *Nie widzę dla siebie miejsca w szeregach tak modnej dzisiaj awangardy. W moich rzeźbach liczą się: pomysł, intryga, czasem żart, innym zaś razem odrobina nostalgicznej ironii.*

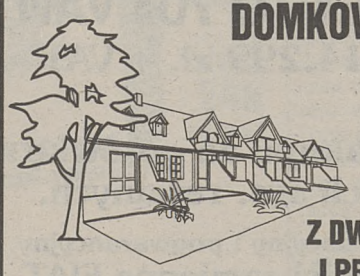
Technikę na tzw. wosk tracony, którą posługuje się Polewka, można opisać w kilku słowach. Model przyszłej rzeźby artysta wykonuje w wosku pszczelim zmieszanym w stosunku 1:1 z kalafonią i parafiną. Kiedy dzieło jest gotowe, zalewa się je papką z gipsu, piasku i wody. Otrzymana w ten sposób forma zostaje podgrzana nad parą wodną, co powoduje usunięcie z jej wnętrza wosku. Później wędruje do pieca i tam w temperaturze 700 stopni C. nabiera mocy przed przyjęciem płynnego brązu. Kiedy metal zastygnie, w ruch idzie młotek, za pomocą którego rozbija się gipsową skorupę i uwalnia odlew. Potem konieczne są jeszcze drobne retusze pilnikiem i spawarką, wytrawiająca kąpiel w kwasie azotowym i koloryzujących siarczkach oraz polerowanie. Józek opanował warsztat do perfekcji. Piec, w którym wypala formy i roztapia brąz, z konieczności zainstalował we wnętrzu prowizorycznego garażu (wcześniej usuwając zeń samochód). W jednym z kątów garażu piętrzy się sterta metalowych tulej. Józek wykupił za grosze cały ich zapas wprost z magazynów upadających zakładów odlewniczych z pobliskich Myślenic. Teraz kroi je „Boschem" i przetapia w garażu na płynny brąz, którym zalewa formy rzeźbiarskie. I tak oto metal z upadającej fabryki przetransformowany trafia do galerii rozsianych po świecie.

Rzeźby Józefa Polewki są chętnie nabywane przez indywidualnych kupców. Zwłaszcza dzwonki. Dzięki nim artysta zapewnił sobie komfortową sytuację, żyje bowiem z tego, co powstało w pracowni stroniąc od chałtur. Nie są to pieniądze duże, ale w zupełności wystarczają na utrzymanie rodziny (żona i dwoje dzieci) i zajmowanie się twórczym uwiecznianiem w brązie coraz to nowych pomysłów. A zapotrzebowanie na prace artysty jest stosunkowo duże, raz w miesiącu dostarcza on do jednej z krakowskich galerii kilka swoich rzeźb przewożąc je w bagażniku sfatygowanej zastawy.

Rzeźbiarz wciąż zaskakuje obfitością pomysłów. Wiele z nich czeka cierpliwie na realizację. Pokaźne zasoby kupionych kiedyś za bezcen tulej czekają, aż powstaną z nich nowe dzieła. Dzieła, które choć rodem z blaszaka, nie czują respektu przed konfrontacją ze światem.

MACIEJ HOŁUJ

ZESPÓŁ 16-TU SUPERKOMFORTOWYCH DOMKÓW W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ



SKORZYSTAJ Z DWU ULG PODATKOWYCH I PREMII GWARANCYJNEJ

CENA GWARANTOWANA ZA 1 m² 1150,- ZŁ + VAT
MOŻLIWOŚĆ ZAMIESZKANIA W 1996 ROKU!

CENTRUM MIASTA, ATRAKCYJNE SĄSIEDZTWO TO PEWNOŚĆ DOBREGO WYBORU !

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE : BIURO PRAWNE INTERWEST
RYNEK GŁÓWNY 7 31-014 KRAKÓW TEL. (012) 21 92 99

Jerzy Sadecki („Rzeczpospolita")

Przerzedziło się

Gazety codzienne w Krakowie

Po upadku dziennika „Czas" nieco luźniej zrobiło się na trudnym rynku krakowskich gazet codziennych. Konkurencja zareagowała zwiększeniem nakładów, gorączkowym myśleniem o jakichś szybkich akcjach promocyjnych. Każda z pięciu pozostałych gazet liczy, że może coś uszczknie ze schedy po „Czasie". Powszechnie mówi się, że najbardziej skorzysta „Dziennik Polski".

Przypadający na „Czas" kawałek prasowego tortu skurczył się dość znacznie. Ostatnio dziennik ten drukował się w nakładzie ok. 18 - 20 tys. egzemplarzy, a w piątki ok. 30 - 40 tysięcy. Natomiast rzeczywista sprzedaż - trzymana przez wydawcę w ścisłej tajemnicy - mogła sięgać prawdopodobnie powyżej połowy nakładu.

Od dawna już było wiadomo, że na krakowskim rynku nie ma szans się utrzymać aż sześć dzienników lokalnych lub centralnych z lokalnymi mutacjami. Małopolska nie jest zbyt silnym rynkiem reklamowym, a i czytelnictwo w ostatnich latach gwałtownie spadało. W 1994 roku nastąpił - jak podają służby analityczne Wydawnictwa „Jagiellonia" - spadek czytelnictwa wydań codziennych o 45 procent, a magazynów o 21 proc. Ubiegły rok był w Małopolsce nieco lepszy, choć nadal notowano spadek czytelnictwa dzienników: o 12 proc. wydań codziennych i 17,8 proc. magazynów. Należy sądzić, że przyczyniła się do tego m.in. wielka ekspansja popularnych tygodników kolorowych.

Upadek zwany zawieszeniem

Jan Polkowski - redaktor naczelny „Czasu Krakowskiego" od chwili powstania tego dziennika w marcu 1990 roku - twierdzi wszem i wobec, że jego pismo stało się ofiarą koncentracji kapitału zagranicznego, który dysponując większymi środkami, siłą wielkich koncernów, szerokimi akcjami promocyjnymi zgniótł konkurenta. Nie wspomina o zmarnowanych szansach i ewidentnych błędach redakcji i wydawcy. Dziennik ten startował ze znakomitej pozycji. Pierwsze niezależne pismo regionalne miało do dyspozycji najlepsze pióra w Krakowie, polityczne zaplecze m.in. znanych parlamentarzystów OKP Jana Marię Rokitę i Mieczysława Gila. Pierwsze pęknięcie nastąpiło podczas wyborów prezydenckich, gdy „Czas" opowiedział się bardzo zdecydowanie za Lechem Wałęsą. Odeszła część środowiska intelektualnego oraz niemała grupa autorów. Gdy sprzedaż zaczęła dramatycznie spadać „Czas" - jako pierwszy na rynku krakowskim - wprowadził gry prasowe, tzw. zdrapki. Przez kilka miesięcy (zanim do gier nie przystąpiła również konkurencja) potrafił drukować codziennie po 160 tys. egzemplarzy, a w dniach emisji kart do gry - prawie pół miliona! Nie potrafił jednak wykorzystać tego wielkiego boomu dla zorganizowania sprawnego systemu marketingu, pozyskiwania ogłoszeń. Nietrafiona inwestycja w drukowany za granicą dodatek telewizyjny, klapa jednej z kolejnych gier prasowych (chybiony pomysł gazetowej giełdy na wzór giełdy papierów wartościowych), przeinwestowanie w chwili zmiany techniki druku, formatu i objętości - zaczęły powodować narastające kłopoty finansowe dziennika. Spadła liczba ogłoszeń zamieszczanych w „Czasie", dziennikarze zarabiali coraz mniej, nie widzieli jasnej perspektywy na przyszłość - zaczęli więc odchodzić do lepiej płacącej konkurencji. Mimo żywego sposobu redagowania pisma i młodzieńczej werwy okazało się, że dziennik o bardzo wyraźnym, prawicowym profilu - często lansujący ekstremalne opinie - nie znajduje tylu czytelników, aby móc się utrzymać. Pojawiły się opinie o nie najwyższej próbie dziennikarskiego obiektywizmu redakcji. Wszczynała ona często hałaśliwe kampanie, ujawniała kolejne afery. Jednak zdarzało się, że za wielkimi oskarżeniami nie szły rzetelnie zebrane fakty i udokumentowane argumenty. Czytelnicy woleli więc sięgać choćby po spokojny, tradycyjny, wyważony „Dziennik Polski".

Wydawcy „Czasu Krakowskiego" - spółka akcyjna „Arka Press" należąca w 75 proc. do dwóch Włochów i jednego Francuza, lecz kontrolowana przez pozostałych wspólników polskich - prowadzili liczne rozmowy z polskimi i zagranicznymi inwestorami. Nie doszło jednak do wzmocnienia kapitałowego pisma. Z końcem roku „Czas" przestał się ukazywać jako dziennik: nie wytrzymał finansowo. - Dziennik „Czas" nie upadł, ale został zawieszony - przekonuje na konferencji prasowej red. Polkowski, lecz nie potrafi powiedzieć, na jak długo. W środę, 3 stycznia, zaprezentowany został pierwszy numer „Czasu Krakowskiego" już jako tygodnika - przygotowanego na chybcika, w stylu gazety codziennej, w nakładzie 70 tysięcy. Tygodnik ma rozchodzić się szerzej, także do Rzeszowa, Katowic, Kielc i Warszawy. Czy potrafi utrzymać się przy życiu? Czas pokaże. Polkowski sądzi, że po wygranej Kwaśniewskiego, jest miejsce na opozycyjny, prawicowy tygodnik. Na dodatek tańszy w wydawaniu niż dziennik.

Pozostała piątka

Na krakowskim rynku czytelniczym, obejmującym także woj. nowosądeckie i tarnowskie, pozostało obecnie pięć konkurujących ze sobą dzienników. Trzy typowo lokalne („Dziennik Polski", „Gazeta Krakowska" i „Echo Krakowa") oraz dwa pisma centralne mające regionalne redakcje i dodatki lokalne: „Gazeta Wyborcza" i „Super Express". Stawce tej przewodzi „Dziennik Polski". Prawdopodobnie to on przejmie najwięcej czytelników „Czasu". Od kilku dni zwiększył już nakład na terenie Krakowa, a na łamach widać wyraźne ożywienie.

Jak podaje redaktor naczelny Czesław Niemczyński, codzienny nakład „Dziennika Polskiego" sięga 60 tys., zaś magazyn piątkowy drukowany jest w 160 - 170 tysiącach egzemplarzy. Pismo ma średnio objętość 40 - 42 strony, a zwroty nie przekraczają 20 procent. Czytają go przede wszystkim osoby w wieku 30 - 45 lat, głównie w miastach. Dwie trzecie swego nakładu „Dziennik" sprzedaje w Krakowie. Resztę głównie w Tarnowskiem, Nowosądeckiem i w niewielkich ilościach w Rzeszowskiem, Krośnieńskiem, Przemyskiem, Bielskiem i Tarnobrzeskiem.

- *Mimo spadku czytelnictwa w Małopolsce my trzymamy się mocno. Porównując trzy kwartały 1994 roku do trzech kwartałów 1995 notujemy niewielki wzrost 0,7 proc. w wydaniach codziennych i 1 proc. w magazynach* - wylicza red. Niemczyński i dodaje - *konsekwentnie trzymamy się poglądów centrowych, choć posądzają nas o sympatie prawicowe, robimy gazetę obiektywną i wyważoną. Okazało się, że mieliśmy rację przyjmując taki profil pisma, choć kiedyś krytykowano nas za brak politycznej wyrazistości.*

„Dziennik" w polskich rękach

Właścicielem „Dziennika Polskiego" jest stabilna finansowo spółka akcyjna Wydawnictwo „Jagiellonia", które wydaje także periodyki „Komandos" i „Brydż", ma własne biuro podróży, w 80 procentach jest właścicielem okazałego gmachu, tzw. pałacu prasy przy ul. Wielopole; ostatnio stała się przedstawicielem na Polskę firm „Dell" i „Dellphax". Jako jedyny z krakowskich dzienników należących niegdyś do koncernu RSW „Prasa - Książka - Ruch" „Dziennik" zachował pakiet kontrolny w rękach dziennikarzy. Wydawnictwo Pracowników Dziennika Polskiego ma 55 proc. akcji w „Jagiellonii". 10 proc. należy do Banku Przemysłowo-Handlowego, 5 proc. do UJ i 5 proc. do solidarnościowej Fundacji Gospodarczej Regionu Małopolska. „Jagiellonia" związała się też ze szwajcarską Interpublication AG, która znajduje się w rękach niemieckiej grupy Neue Passauer Presse. Inwestor ten nabył 25 proc. akcji i załatwił pożyczkę na budowę nowoczesnej drukarni prasowej. Gdy koszty drukarni rosły, grupa z Passau naciskała, żeby uzyskać przewagę kapitałową. Dziennikarzom „Dziennika" proponowała zawrotne kwoty za odsprzedaż ich udziałów. Doszło wtedy do ostrego kryzysu. „Jagiellonia" zrezygnowała z udziału w budowie nowej drukarni, zwolniła z zarządu spółki przedstawiciela grupy z Passau oraz dotychczasowego lidera dziennikarskiej spółki i ówczesnego prezesa „Jagiellonii" Zbigniewa Pełkę, opowiadającego się za bliższymi związkami z kapitałem zachodnim. - *Tym samym „Dziennik" ciągle znajduje się w polskich rękach. Kapitał zagraniczny ma nadal 25 proc. akcji i ma tylko trzech przedstawicieli w 12-osobowej Radzie Nadzorczej. Nasza sytuacja finansowa jest silna, sporo inwestujemy* - podkreśla red. Niemczyński.

Z konkurencji do niemieckiej „Krakowskiej"

Na drugą pozycję pod względem nakładów wysunęła się „Gazeta Krakowska". Odwrotnie niż „Dziennik", słabą pozycję ma w Krakowie, natomiast tradycyjnie jest niekwestionowanym liderem w województwach: nowosądeckim i tarnowskim, wyprzedzając tam inne dzienniki lokalne. Jak podaje wydawca „Krakowskiej", ukazuje się ona obecnie w codziennym nakładzie 35 - 42 tys. Magazyny piątkowe drukowane są w 110 - 125 tysiącach egzemplarzy, a sobotnie sięgają ponad 40 tys. Zwroty ok. 20 - 25 proc. W drugiej połowie ub. roku - po wcześniejszym, mocnym tąpnięciu - miał miejsce ok. 7-, 8-proc. wzrost sprzedaży. „Krakowska" postrzegana wcześniej jako pismo sympatyzujące z Unią Wolności od półtora roku stara się dowodzić, że reprezentuje bardzo zróżnicowane poglądy. Prasoznawcy oceniają, że redagowana jest w stylu lat 70.

Po licznych perturbacjach własnościowych od jesieni 1994 roku właścicielem 100 proc. udziałów „Gazety Krakowskiej" - zakupionych od francuskiej grupy Hersanta - jest Neue Passauer Presse.

- Udało się doprowadzić do stabilizacji finansowej „Krakowskiej". Chcemy umacniać naszą pozycję w terenie i nieco poprawić sprzedaż w Krakowie. Liczymy, że w Tarnowskiem i Nowosądeckiem może uda się przejąć choć trochę czytelników „Czasu" - tak uważa Zbigniew Pełka, kiedyś szef zacięcie rywalizującego z „Krakowską" Wydawnictwa „Jagiellonia". Obecnie Pełka przeszedł do konkurencji i ma bardzo silną pozycję na krakowskim rynku prasowym. Jest spinaczem krakowskiej części niemieckiego koncernu. Skupia w swych rękach ważne funkcje: prezesa zarządu trzech spółek. Szefuje Wydawnictwu „Gazeta Krakowska", Wydawnictwu „Sportpresse" (wydawca sportowego „Tempa", w którym grupa z Passau ma 75 proc. udziałów) oraz Krakowskiej Drukarni Prasowej „Drukpress" - tej, która budowana była najpierw z przeznaczeniem dla „Dziennika Polskiego"!

Superwydawnictwo?

Na przełomie listopada i grudnia ub.r. powołana została do życia spółka z o.o. „Krakpress", w której obok udziałowców należących do grupy z Passau („Drukpress" i wydawcy „Gazety Krakowskiej" oraz „Tempa") pojawiło się Wydawnictwo „Echo Krakowa". Jak wyjaśnia prezes Pełka jest to struktura typowo usługowa, służąca prowadzeniu wspólnie gospodarki papierem, racjonalizacji sprzedaży, wspólnej promocji tytułów i w pewnym zakresie współpracy biur ogłoszeń. Inni wydawcy widzą w „Krakpressie" próbę stopniowego przejęcia „Echa Krakowa" i tworzenia superwydawnictwa przez niemiecką grupę z Passau.

Kończąca w marcu 50 lat popularna ongiś popołudniówka „Echo Krakowa" przeżywa od pewnego czasu trudne chwile. Wprawdzie - jak twierdzi Witold Grzybowski, prezes spółki, zarazem red. naczelny - „Echo" w bieżącej działalności potrafi się bilansować, to ubiegły rok nie da się zamknąć zyskiem. Wydawnictwo poniosło bardzo wysokie koszty związane z przeprowadzką do innego lokalu (konkurencyjna „Jagiellonia" wyrzuciła „Echo" z budynku przy ul. Wielopole). Po likwidacji Banku Handlowo-Kredytowego, który miał w popołudniówce 50 proc. udziałów, zmieniła się sytuacja własnościowa „Echa"; przez wiele miesięcy toczyły się rozprawy sądowe. Osoby fizyczne, w tym dziennikarze, mają obecnie już tylko nieco ponad 5 proc. udziałów, 90 procent jest w rękach bodaj ośmiu firm śląskich znajdujących się w kręgu wpływów współwłaściciela Banku Handlowo-Kredytowego i dawnego szefa Rady Banku Ryszarda Janiszewskiego. Firmy te są pasywne, a „Echo" potrzebuje udziałowców z inwencją; chce wzmocnić się wprowadzając do spółki grupę przedsiębiorców krakowskich.

„Super Express" zdobywa rynek

„Echo" - popularna w Krakowie popołudniówka nie jest już ani popołudniówką (pojawia się w kioskach ok. godziny 9 rano), ani nie ma takich wpływów jak dawniej. Ratuje się jeszcze przywiązaniem starszych krakowian. Zdaniem redaktora naczelnego, drukowana jest w nakładzie ok. 15 - 20 tys. egzemplarzy w wydaniach codziennych przy zwrotach nie większych niż 35 proc. W piątki nakład sięga 50 - 55 tys. „Echo" ratuje się drobnymi ogłoszeniami, wprowadza kolor, próbuje nowych ofert czytelniczych wydając tematyczne wydania weekendowe (Kalwaria Zebrzydowska, Wieliczka, Kraków nocą), które mogą być sprzedawane nawet przez kilka tygodni. Chce wychodzić poza Kraków, a także więcej pisać o sprawach dzielnic i osiedli.

Ustabilizowaną pozycję zachowuje lokalne wydanie „Gazety Wyborczej". Naczelny „Gazety w Krakowie" Jerzy Wójcik podaje, że codzienny nakład osiąga 32 tysiące, w piątek drukuje się 35 -... tys., 55 - 57 tys. nakładu na magazyn sobotni. Zwroty nie przekraczają 18 procent. Red. Wójcik nie sądzi, żeby likwidacja dziennika „Czas" mogła radykalnie zwiększyć mu nakład.

Konkurencją dla gazet lokalnych zwłaszcza w Nowosądeckiem i Tarnowskiem - stał się „Super Express". - Po ośmiu miesiącach istnienia lokalnego dodatku uzyskaliśmy w grudniu 17 tys. nakładu, w piątki drukujemy 40 tys., a w soboty 28 tys., przy 24 proc. zwrotów. I systematycznie poprawiamy swoją pozycję - informuje Adam Buła, naczelny krakowskiej redakcji.

Zdecyduje rynek ogłoszeń

Wydaje się, że rynek krakowskich dzienników czeka obecnie dłuższy okres stabilizacji. Niepewna jest finansowa sytuacja „Echa Krakowa", lecz współpraca z niemieckim koncernem oraz planowane zmiany własnościowe pozwolą prawdopodobnie stanąć na mocniejszych nogach. Nikt w Krakowie nie spodziewa się jakichś wielkich skoków nakładowych. Wydawcy twierdzą, że gra rozegra się głównie na rynku reklamowym. Tu może dojść do pewnych przetasowań: „Gazeta Krakowska", „Tempo" i „Echo Krakowa" mogą uzyskać lepsze warunki od konkurencji korzystając z sieci biur ogłoszeń grupy z Passau, która ma swoje agendy w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu.

Według analiz prowadzonych przez jedną z lokalnych gazet w październiku ub. roku lokalne wydanie „Gazety Wyborczej" legitymowało się powierzchnią reklamową (bez ogłoszeń drobnych) stanowiącą 29,1 proc. rynku. „Dziennik Polski" osiągnął wówczas 32,4 proc., „Gazeta Krakowska" 18,9 proc., „Echo Krakowa" 17,7 proc., a „Czas" 4,8 procent. Pod względem szacunkowych wpływów za reklamy - jak podaje red. Niemczyński, na podstawie analiz „Jagiellonii" - w listopadzie największy udział w rynku miał „Dziennik Polski" - 47,9 proc., „Gazeta w Krakowie" - 25,4 proc., „Gazeta Krakowska" - 15,2 proc., „Echo Krakowa - 6,6 proc., a „Czas" - 5 procent.

(Rzeczpospolita 5.01.1996 r.)



Fot. Anna Kaczmarz



Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 41 (Proszowice) do 41,50 (Skała); żyto - od 31 (Skała) do 35,50 (Proszowice); jęczmień - od 39 (Słomniki) do 41 (Skała)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 36 (Słomniki) do 37 (Proszowice)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,90 (Proszowice) do 2,95 (Skała); wieprzowy - od 2,60 (Skala) do 2,65 (Proszowice)

Prosięta (w zł za parę): od 110 (Skała) do 120 (Proszowice)

Krowy (w zł za sztukę): 1450 (Proszowice)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,45, kapusta biała - 0,25, czerwona - 0,60, kiszona - 0,50, włoska - 0,40, marchew - 0,40, pietruszka (wiązka) - 1,00, buraki - 0,20, cebula - 0,25, czosnek - 4,00, chrzan (wiązka) - 0,25, pieczarki - 3,30, seler - 0,70, ogórki kiszone - 1,00, pomidory - 2,50, natka pietruszki (wiązka) - 0,50, jabłka - 1,20-2,80, jajko - 0,30

(MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 45 (Brzesko) do 60 (Dębica); jęczmień - od 42 (Brzesko) do 45 (Tarnów); żyto - od 36 (Tarnów) do 40 (Dębica); owies - od do 38 (Zakliczyn)

Ziemniaki (w zł za kwintal); od 44 (Brzesko) do 45 (Dębica)

Krowy (w zł za sztukę): 1300 (Zakliczyn)

Prosięta (w zł za parę): od 115 (Brzesko) do 130 (Tarnów)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 2,55 (Radłów) do 2,70 (Zgłobice); wołowy - od 2,50 (Pilzno) do 2,90 (Radłów)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,38 zł (Brzesko) do 0,46 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,28 (Dębica) do 0,51 (Łapanów)

(JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 44 (Nowy Sącz) do 48 (Limanowa); żyto - od 36-38 (Limanowa) do 42-47 (Stary Sącz); owies - od 36 (Limanowa) do 47 (Nowy Sącz); jęczmień - od 38 (Limanowa) do 48-49 (Stary Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 45 (Nowy Sącz) do 48 (Limanowa)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,85 (Stary Sącz) do 3,00 - 3,10 (Limanowa); wieprzowy - od 2,60 - 2,65 (Nowy Sącz) do 2,80 - 3,00 (Limanowa)

Prosięta (w zł za parę): od 95 - 100 (Stary Sącz) do 100 - 130 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 1000 (Nowy Sącz) do 1400 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,60-1,20 (Stary Sącz) do 0,80 - 1,25 (Limanowa)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,40 (Nowy Sącz) do 0,45 (Stary Sącz)

(IWO)

Giełda rolna w Poznaniu

Na razie bez maklerów

Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wspiera tworzenie ponadregionalnych rynków hurtowych w całym kraju. W tym celu zostało powołane Biuro Budowy Rynków Hurtowych i Giełd. Na razie jednak hurtowy handel płodami rolnymi bardziej przypomina targowisko niż giełdę, a spośród planowanych czternastu giełd, działalność rozpoczęło zaledwie kilka. Poziom zbliżony do europejskiego reprezentuje natomiast tylko giełda w Poznaniu.

Wielkopolska Giełda Rolno-Ogrodnicza S.A. funkcjonuje od listopada 1992 roku. Zajmuje obszar dwunastu hektarów, a docelowo ma zostać rozbudowana do dwudziestu. Wielkopolska Giełda stanowi hurtowe zaplecze dla obszaru Polski północno-zachodniej. Przejęła handel owocami, warzywami i kwiatami oraz artykułami spożywczymi. W planach jest poszerzenie giełdy o magazyny chłodnicze dla handlu przetworami mięsnymi, rybnymi i mleczarskimi, tak by ewentualni odbiorcy mogli otrzymać kompletną ofertę.

Organizacja Wielkopolskiej Giełdy Rolno-Ogrodniczej w Poznaniu została oparta na szwajcarskich wzorach. Zdaniem Jacka Mierzwy z Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Krakowie, wygląd i warunki pracy odpowiadają europejskim standardom. Giełda pracuje w systemie dwuzmianowym. Handel owocami, warzywami i artykułami spożywczymi odbywa się od poniedziałku do soboty i tylko w godzinach od piątej rano do trzynastej. Na giełdę kwiatową można przechodzić od niedzieli do piątku przed południem lub w godzinach popołudniowych, w zależności od sezonu. Akcjonariuszami spółki są producenci i sprzedawcy, którzy wykupili pakiet akcji. Oni też mają prawo do zajmowania stoisk i boksów handlowych. Pozostali użytkownicy korzystają z miejsc pod wiatami, po wykupieniu miesięcznego abonamentu lub jednorazowego biletu.

- *Biuro Marketingowe WGRO S.A. przeprowadza systematyczne badania i analizy. Pozytywnych oddziaływaniem giełdy jest niewątpliwie wzrost standardu produktów oferowanych przez rolników. Widoczna jest poprawa estetyki opakowań, produkty segregowane są pod względem kształtu, ciężaru, koloru. Codzienne informacje o cenach i warunkach sprzedaży są dużym ułatwieniem dla producenta* - mówi Jacek Mierzwa.

Na poznańskiej giełdzie nie rozwinęły się w szerszym zakresie biura maklerskie, które pośredniczyłyby w handlu pomiędzy rolnikiem, a ewentualnym nabywcą. Okazał się bowiem, że maklerzy nie osiągają dostatecznych zysków. W dalszym ciągu rolnicy są więc jednocześnie producentami i sprzedawcami. Jednak WGRO, zdaniem Jacka Mierzwy, krok po kroku przygotowuje rodzimych producentów do otwarcia granic i wejścia do Wspólnoty Europejskiej.

Organizatorzy krakowskiej giełdy, która zapewne w tym roku rozpocznie działalność, pilnie obserwują tego typu instytucje w kraju i zagranicą. - *Chcielibyśmy skorzystać z dobrych poznańskich wzorów i stworzyć rynek hurtowy z prawdziwego zdarzenia* - konkluduje Jacek Mierzwa.

URSZULA DEKASIŃSKA



Jak dotąd płodami rolnymi handluje się głównie na targu

Fot. Anna Głód

Kredyty dla rolników

Dla młodych i bezrobotnych

Jak informuje prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Henryk Antosiak, w roku 1996 agencja rozszerzy swą ofertę. Ma m.in. zostać uruchomiona linia kredytowa służąca tworzeniu nowych miejsc pracy w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Będzie to kredyt do wysokości 1 mln zł oprocentowany w wysokości 0,5 kredytu redyskontowego, spłacany w okresie do 6 lat.

Do 500 tys. zł. zwiększy się kwota kredytu przyznawanego na 15 lat (z dwuletnim okresem karencji) młodym rolnikom na tworzenie nowych gospodarstw rolnych. Zostaną uruchomione, na preferencyjnych zasadach, kredyty obrotowe na wznowienie produkcji przerwanej z przyczyn niezależnych od rolnika.

Przewiduje się również „linię subwencyjną", służącą wspieraniu budowy i modernizacji dróg wiejskich i gminnych. Subwencja ARiMR wyniesie nawet do 50 proc. wartości kosztorysowej drogi; pozostałe środki będzie musiała wyłożyć gmina, w tym - nie mniej niż 10 proc. jej mieszkańcy.

W ubiegłym roku pomoc Agencji w zakresie inwestycji infrastrukturalnych na obszarach wiejskich przyniosła następujące efekty: ok. 9 tys. km sieci wodociągowej, do której zostanie przyłączonych ok. 120 tys. zagród, 550 km sieci kanalizacyjnej, do której zostanie podłączone 18 tys. gospodarstw, 40 tys. nowych wiejskich abonentów telefonicznych.

(PAI)

Rolnik na trzech arach

❖ Jeśli nie zrobiliśmy tego z końcem grudnia, powinniśmy czym prędzej przystąpić na działce do bielenia mlekiem wapiennym pni i grubszych konarów drzew nie owiniętych materiałami ochronnymi. Jest to konieczne dla zabezpieczenia ich przed szkodliwymi skutkami znacznej różnicy temperatur między dniem i nocą (występującej zazwyczaj już pod koniec stycznia). Nagrzane w dzień drzewa mogą bowiem nocą, gdy temperatura znacznie spadnie, popękać, nastąpić też może zamieranie żywych tkanek.

❖ Początek stycznia to również pora ścinania pędów przeznaczonych na zrazy do szczepienia wiosennego. Ścinane 3-5-pąkowe odcinki jednorocznych silnych, nie przemarzniętych pędów, o średnicy co najmniej 0,5 cm, powinny być dobrze zdrewniałe, wolne od chorób i szkodników. Do czasu przeszczepienia należy je przechowywać w chłodnej piwnicy, powiązane w pęczki i przesypane wilgotnym piaskiem lub ziemią.

❖ W tym miesiącu warto skompletować narzędzia ogrodnicze do rozpoczynających się już w końcu lutego i w marcu prac związanych z cięciem drzew i krzewów oraz uprawą gleby.

(I)

Karotka na dobrych papierach

Latem ubiegłego roku studenci rzeszowskiej Akademii Rolniczej liczyli biedronki na ekologicznym polu Tadeusza Żebrackiego w Bażanówce koło Zarszyna. Okazało się, że na jednym metrze kwadratowym żyło 10 kropkowanych owadów, podczas gdy u sąsiada, stosującego nawozy sztuczne i chemiczne środki ochrony roślin, nie było ich wcale. Test obrazowo wykazał wyższość niekonwencjonalnych metod uprawy roli nad standardowymi, obliczonymi na osiągnięcie wysokich plonów za pomocą szkodliwych, nie tylko dla biedronek, specyfików. Droga na skróty jest jednak dla rolników bardziej opłacalna, niż zgłębianie tajników wytwarzania produktów o podwyższonej wartości biologicznej. Nie można się zatem dziwić, że w woj. krośnieńskim gospodarstwo Tadeusza Żebrackiego nie ma naśladowców, chociaż nieskażone środowisko naturalne wręcz zaprasza do produkcji zdrowej marchewki.

Trzy lata temu, na rynku w Sanoku, pierwsze starcie „normalnie" produkowanych warzyw z zieleniną opatrzoną atestem Polskiego Towarzystwa Rolnictwa Ekologicznego w Lublinie było bardzo bolesne. Po rygorystycznych badaniach próbek gleby i roślin, po wyjazdach na szkolenia, pokazowym układaniu pryzmy kompostu i pracochłonnym plewieniu chwastów - Żebracki sprzedał tylko kilogram marchwi.... Nowość została potraktowana jak reklamowy „bajer", chociaż karotka miała murowane papiery i była oferowana po cenie zbliżonej do rynkowej.

Mała stabilizacja przyszła w kolejnych latach wraz ze zdobywaniem doświadczeń agrotechnicznych i marketingowych, które najprościej byłoby nazwać chłopską zaradnością. Obecnie gospodarz z Bażanówki dostarcza warzywa do szkolnej stołówki w Sanoku i do sanatoriów w Iwoniczu Zdroju. Po „coś zdrowego" przychodzą także indywidualni odbiorcy. Przy odchwaszczaniu upraw mozolą się natomiast uczniowie szkół rolniczych z Nowosielec i Suchodołu w ramach szkolnych praktyk. Żebracki wciąż się jednak zastanawia, czy hobbystyczne w gruncie rzeczy zajęcie za bardzo nie obciąża kilkunastohektarowego gospodarstwa utrzymującego się na powierzchni przede wszystkim dzięki hodowli krów.

- *Jego rozterki są zrozumiałe* - powiedziała nam Elżbieta Przewłocka z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Iwoniczu - *gdyż ma przeciwko sobie zarówno niekorzystne relacje cenowe, jak i wciąż niską świadomość ekologiczną. Ludzie częściej kupują tańsze, nafaszerowane chemią warzywa i z rezerwą traktują droższe o kilka groszy, mniej dorodne, ale niefałszowane produkty. Ekonomiczna opłacalność produkcji jest niewielka, bo przecież pan Żebracki stosuje np. Novodor, biologiczny środek do zwalczania stonki ziemniaczanej, sześciokrotnie droższy od chemicznego preparatu. A poza tym musi pamiętać, że PTRE bezustannie czuwa i może go skreślić z listy producentów zdrowej żywności, jeśli tylko złamie surowy zakaz siania marchwi w pierwszym i drugim roku po oborniku.*

Główna specjalistka do spraw ekologii w iwonickim ODR jest jednak przekonana, że gospodarstwo Tadeusza Żebrackiego i jego żony utrzyma dotychczasowy profil produkcji, nie tylko z powodu wiary w rychłą koniunkturę na dobre warzywa, które od dawna są droższe w Europie zachodniej co najmniej o 20 procent. Państwo Żebraccy mają w zanadrzu o wiele mocniejszy argument. Przed kilkoma laty, gdy nie myśleli nawet o założeniu gospodarstwa ekologicznego, zachorował ich syn Przemek. Nie skutkowały wizyty u różnych specjalistów. Wtedy dowiedzieli się, że pomoże mu tylko zdrowe odżywianie i medycyna naturalna. Po roku chłopiec był zdrów jak rydz i teraz jest najlepszą reklamą pożytków płynących z przyjaźni człowieka z naturą.

WŁADYSŁAW BOCZAR

Informacja KRUS

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Krakowie uprzejmie informuje, że składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za jedną osobę w I kwartale 1996 r. wynosi 42,00 zł za każdą osobę podlegającą temu ubezpieczeniu. Osoby, podlegające wymienionemu ubezpieczeniu na wniosek w ograniczonym zakresie, opłacają 1/3 pełnej wysokości składki tj. 14,00 zł.

Składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w I kwartale 1996 r. wynosi 30% emerytury podstawowej (279,69 zł), tj. 83,90 zł.

Termin uregulowania należnych składek upływa z dniem 31.01.1996 r.

Dziennik Na zagrodzie
Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

Pasternik udaje Bośnię

(INF. WŁ.) Wczoraj na poligonie na Pasterniku odbyły się ćwiczenia żołnierzy 16 batalionu powietrzno-desantowego 6 Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa.

Chłopcy, szykujący się do wyjazdu do Bośni, przemaszerowali około 30 km z pełnym ekwipunkiem, ćwicząc szyk ubezpieczony. Na Pasterniku w najmniej spodziewanych miejscach czekały na nich pułapki minerskie i zasadzki. Żołnierze ćwiczyli też wynoszenie rannych z pola walki pod ostrzałem, ewakuację i transport.



Fot. Anna Kaczmarz

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, we wczorajszych ćwiczeniach nie uczestniczyły wozy bojowe piechoty oraz bojowe wozy rozpoznawcze, które - częściowo już zasypane śniegiem - stoją w jednostce przy ul. Wrocławskiej. Odbywa się tam ich przegląd i odbiór, w którym uczestniczą kierowcy z Rzeszowa i innych jednostek. Wczoraj m.in. montowano w wozach urządzenia łączności - ich skuteczność ma być podobno sprawdzona przez wojska amerykańskie.

Zbliża się czas wyjazdu batalionu - za kilka dni żołnierze zaczną się pakować. W połowie stycznia - jeśli nie zapadną inne decyzje - w rejon Tuzli mają odlecieć pierwsze pododdziały. Ciężki sprzęt zostanie przewieziony koleją oraz transportem drogowym. Data wyjazdu nieco się opóźnia ze względu na trudne warunki panujące w Bośni.

Wszystkie wątpliwości wyjaśnią się po powrocie z Tuzli dowódców 6 Brygady i 16 batalionu - pułkownika Mieczysława Bieńka i podpułkownika Marka Żerdeckiego, którzy podczas trwającego obecnie rekonesansu mają poznać dokładne miejsce stacjonowania polskiego batalionu oraz jego zadanie bojowe.

Na razie nikt nie marnuje czasu - prócz forsownych marszów, ćwiczeń na poligonach na Pasterniku i w Nowej Dębie oraz w jednostce, sprawdzania sprzętu i kursów językowych, odbywają się też wykłady poświęcone historii konfliktu bałkańskiego, dziejom tego regionu, a także obecnej sytuacji społeczno-politycznej w byłej Jugosławii.

(KAR)

Pod przewodnictwem metropolity

Wigilia mniejszości

Zamieszkała w województwie przemyskim kilkunastotysięczna społeczność ukraińska, dzisiaj zgodnie z kalendarzem juliańskim zasiądzie do wigilijnej wieczerzy i podzieli się prosforą (kwaśnym chlebem wypiekanym z pszennej mąki). W wielu domach będzie też rozbrzmiewała najpopularniejsza wśród chrześcijan Kościołów wschodnich kolęda: „Boh predwicznyj narodyłsia...".

Dla wyznawców obrządku bizantyjsko-ukraińskiego i (nieco mniej licznych) prawosławia, w niedzielę rozpoczynają się Święta Bożego Narodzenia. W Przemyślu poranną, uroczystą mszę pontyfikalną w soborze katedralnym pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela odprawi zwierzchnik Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej w Polsce, ordynariusz eparchii przemysko-sanockiej ks. bp Jan Martyniak. On też będzie przewodniczył liturgii w poniedziałkowym świątecznym nabożeństwie w cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu. Świąteczny cykl zamkną wtorkowe nabożeństwa w greckokatolickich i prawosławnych cerkwiach województwa przemyskiego.

(MOT)

Mała Kapela Gorących Serc

(INF. WŁ.) Uczniowie jarosławskich szkół przy pomocy tamtejszego Urzędu Miasta organizują akcję charytatywną pod nazwą Mała Kapela Gorących Serc. Celem przedsięwzięcia jest zakup sprzętu dla jarosławskiego szpitala, przede wszystkim dla oddziałów związanych bezpośrednio ze zdrowiem dzieci.

Zbiórka pieniędzy oraz dwa koncerty, z których dochód zostanie przekazany na ten cel, odbędą się 14 stycznia. Wystąpią m.in. Monika Borys, zespoły „Mafia" i RSC, a także wykonawcy z Jarosławia i okolic. - *Przeprowadzimy też aukcję złotych i srebrnych serduszek* - uzupełnia Bartosz Kłoda, członek Sztabu Organizacyjnego. - *Każdy egzemplarz uwiarygodni specjalny certyfikat.*

(MOT)

Leśne żniwa w Bieszczadach

(INF. WŁ.) W lasach Polski południowo-wschodniej administrowanych przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Krośnie trwa wyrąb drzew; w tym roku zaplanowano pozyskać 1,1 mln metrów sześciennych drewna.

- *Taką ilość drewna pozyskujemy niemal każdego roku* - powiedział „Dziennikowi" Andrzej Miara, naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu RDLP w Krośnie. - *Nie zagraża to drzewostanowi w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. W latach 80. pozyskiwano 1,5 mln metrów sześciennych.*

Zima sprzyja zrywce drzew. Niektóre gatunki, m.in. olchę, buk i brzozę wycina się o tej porze roku, bo te drzewa mają wówczas mniejszą wilgotność. W lasach województw krośnieńskiego, przemyskiego i rzeszowskiego przy wyrębie drzew pracuje ponad 800 osób.

(BH)

Wietnamscy mistrzowie kuchni

(INF. WŁ.) Wśród cudzoziemców, którzy otrzymali zgodę na zatrudnienie na terenie Tarnowskiego, najwięcej jest wietnamskich kucharzy.

W 1995 roku Wojewódzki Urząd Pracy w Tarnowie wydał 32 zezwolenia na zatrudnienie obywateli obcych państw. Okazuje się, że w tej procedurze „zezwolenie" nie jest równe „zgodzie". Najpierw wydaje się zezwolenie, aby cudzoziemiec mógł u odpowiednich władz starać sie o prawo pobytu w naszym kraju.

Okazuje się, że w Tarnowskiem najchętniej przyjmowani są do pracy Wietnamczycy. Ostatnio przyjęto ich trzynastu, z których aż dziewięciu zatrudniono w lokalach gastronomicznych. Właściciele lokali poszukują wśród obywateli Wietnamu dobrych kucharzy. Modne teraz restauracje z kuchnią wschodnią potrzebują fachowców. W samym Tarnowie są już trzy lokale proponujące kuchnię wietnamską lub chińską.

(ZIOB)

Śp

mgr inż. RYSZARD SOSIN

całym sercem oddany Rodzinie
Ukochany Mąż i Ojciec
przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzony św. Sakramentami zmarł 3 stycznia 1996 r.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w kościele Reformatów w Wieliczce, 9 stycznia 1996 r. o godz. 12,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

Żona, Grześ i Natalia,
Małgorzata z Mężem,
Tomasz

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AGENCJA Towarzyska w Warszawie zatrudni przystojnych i eleganckich chłopców do lat 28. Możliwość zakwaterowania. Oferty pisemne z foto Batman BOX 607, 00-950 Warszawa. Tel: komórkowy 090222924. 255149

ATRAKCYJNE wynagrodzenie dla młodych, sympatycznych sprzedawczyń do sklepu ogólnospożywczego "Duduś", os. Centrum B-4. 255208

Doświadczonego
AGENTA CELNEGO
z uprawnieniami G.U.C.
ZATRUDNIĘ.
Oferta nr D-5534
Biuro Reklamy „DOMENA"
Kraków, Józefińska 11.
55341

DOCHODZĄCĄ pomoc do prowadzenia domu, 4x w tygodniu, zatrudnię. Referencje wymagane. 11-74-76. 86403

ELEKTRONIKÓW zatrudni serwis. Tel. 34-39-50, (10.30-18.30). 255329

FIRMA zatrudni samodzielną księgową. 34-25-15. 86420

FIRMA zatrudni osobę do działu handlowego (matura, komputer, angielski). Wiek 24-35 lat. Płaca wysoka. Tel: 11-28-82, 11-24-32. 255189

GABINET "BIO-REZO-MED" zatrudni lekarza na pełny etat. Tel. 21-31-68, (8.00-20.00). 254861

INŻ. budowlanych do rysunków konstrukcyjnych (żelbet) dla inwestycji w Niemczech. Oferty nr 86228 Kraków, Wiślna 2. 86228

„INSTAL" Kraków Spółka z o.o. ul. Przewóz 44 zatrudni natychmiast: głównego energetyka, specjalistę ds. organizacyjno-prawnych (wykształcenie wyższe prawnicze + praktyka), kontrolera jakości produkcji - radiologa (z uprawnieniami), kierowników budów (z uprawnieniami), spawaczy odbiorowych gazowych i elektrycznych. Kontakt osobisty lub telefoniczny, 53-20-11 w. 360. 86242

LEKARZY stomatologów, pomoce, rejestratorki, zatrudnię. Oferty 86424 Kraków, Wiślna 2. 86424

OPIEKUNKI do dziecka poszukuję. 11-17-55 po 15.00. 255192

OPIEKUNKĘ do dziecka przyjmę, 13-76-71. 255269

PRZYJMĘ rencistkę lub emerytkę do prowadzenia szatni i toalet w centrum Krakowa. Oferty 86352 Kraków, Wiślna 2. 86352

PRZYJMĘ do sprzątania po malowaniu, 22-87-03. 255271

SPRZEDAWCZYNIĘ przyjmę do sklepu spożywczego Bajak Krzysztof, plac targowy Kozłówek. 255287

ZAKŁAD Usługowy przyjmie pracownika (naprawa pralek automatycznych), korzystne warunki. Oferty 86406 Kraków, Wiślna 2. 86408

ZATRUDNIĘ kierowcę mechanika, B, C, telefon, dyspozycyjność. (012)22-14-72 po 20.00. 86500

ZATRUDNIĘ bufetową do 30 lat. Tel. 25-76-66 wew. 121. 254950

ZATRUDNIĘ kierowcę na samochód dostawczy, może być rencista. 43-12-77. 255307

Nauka

HISTORIA. 49-81-52. 255256

Kupno

MIESZARKĘ do ciasta kupię. 55-46-00 wew. 391. 255309

MONITOR kolorowy kupię. 43-43-05. 255259

Sprzedaż

GARAŻ hipoteczny, ul. Spadochroniarzy. 23-33-11. 254675

JAMNIKI, pudelki. 21-05-33. 254698

KARPIA okazyjnie sprzedam. 43-04-72. 255049

KOMPUTER 486, CD-ROM, Sound Blaster, dysk wymienny, oprogramowanie (ok.10 CD), monitor kolor Samsung, drukarka HP 300-DPi, 4.800 pilnie. Tel. 23-40-51. 86454

NOWĄ czynną piekarnię sprzedam. Tel. 13-47-71.

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do wypieku wafli, 25-65-08. 254818

OWCZARKI niemieckie. (0-197) 237-82. 255064

PEKIŃCZYK, młoda suczka. 34-59-03. 255047

Motoryzacyjne

126P, 1981, stan bardzo dobry, okazyjnie sprzedam. 57-19-22. 255255

AUDI 90 turbodiesel 1,6X 1986r. po remoncie silnika, sprzedam. Cena: 130 mln. Swoszowice, Borowinowa 20a. 86434

CINQUECENTO 704, lipiec, 1994r. sprzedam. 66-00-88 wew. 403. 255260

FIAT 126p, 1986, sprzedam. 37-05-05. 255195

OPEL Omega 2.3 TD, 1987, sprzedam. 67-49-49. 86485

POLONEZ 1500, 1984 r., sprzedam. 37-17-84.

SILNIK Peugeot 205 D w całości, sprzedam. (012) 84-23-15. 254899

SPRZEDAM Polonez, 1988, gaz, hak, alarm, stan dobry, 70 mln. Tel. 21-30-81 po 16.00. 86446

SPRZEDAM BMW 320, 1984 r. 621-280 po 14.00. 254948

SPRZEDAM samochód Rover 820SI, 1990. Tel. 67-27-92. 255150

SPRZEDAM Cinquecento XII.1993 r, 67-45-79. 255191

SPRZEDAM Toyotę Corollę 1300, 1988r, benzyna, 16.500,00, 13-83-50, (12.00-16.00), 56-35-34, po 21.00. 255209

SPRZEDAM mercedesa 20-osobowego. 67-35-65 do 17.00, 47-97-97 po 20.00. 255258

Lokale

DWUPOKOJOWEGO z telefonem do wynajęcia poszukuję, 44-52-93. 255304

GARSONIERĘ sprzedam. 48-58-92.86417

MIESZKANIE dla 3,4 studentek, 23-54-63. 255217

POSZUKUJĘ mieszkania: 2 lub 3 pokoje z telefonem, Krowodrza. 33-39-70. 255037

PRACUJĄCY poszukuje niedrogiej garsoniery. Oferty 254930 Kraków, Wiślna 2. 254930

SŁOMNIKI, lokal 50 m^2 do wynajęcia, 88-16-74. 254743

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie w Śródmieściu, do 100 m^2, może być do remontu. (032)156-53-34 lub oferty na telefax (032) 516-046. 86433

Nieruchomości

DOM 1-piętrowy, Krowodrza- Zarzecze, wynajmę bez pośredników, najchętniej firmie. Tel. 37-84-86. 86458

Usługi

FLIZOWANIE, hydraulika. 25-91-39. 86323

FLIZOWANIE. 55-15-60. 254958

FLIZOWANIE, tanio. 66-04-92. 255181

FLIZOWANIE, 13-08-54. 255206

SNIEG z dachów usuwam. 44-04-29. 255069

Różne

SKRADZIONO w Krakowie Renault 19, kolor granatowy, nr rejestracyjny KWG 1011. Za wskazanie miejsca pobytu czeka nagroda. Tel: 66-00-88 wewn. 419. 255218

WRÓŻKA. 37-43-16. 254817

HANDEL ● USŁUGI ● PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim"
TAI
23-02-40
23-02-16
22-89-00
Telefoniczna Agencja Informacyjna poniedziałek – piątek od 9 do 18

Reklamy Ogłoszenia

Praca

AUSTRIACKA firma ma pracę dla ambitnych małżeństw. Wymagany telefon, samochód, paszport, (012) 15-25-12. 254561

DOZORCĘ zatrudnię, ul. Lenartowicza, 36-34-15. 86136

EKSPEDIENTKĘ drób - wędliny, Gnieźnieńska 29. 254412

ELEKTROMECHANIKA samochodowego przyjmę, 885-239. 253789

FIRMA handlowa zleci pracę domową. Wyrób dekoracyjnych kopert. Podpisujemy umowę na dłuższą współpracę. Dopisek, PAP, kop. zwrotna, polecona. AG-JOT, 39-201 Dębica 3, skr. 17. 254893

KIEROWCA-mechanik kat.B, C, wiek 28, praktyka 5 lat, 36-33-07. 254596

KURSY: agent celny, księgowy, kasjer walutowy. Krakowska Szkoła Biznesu, (012) 22-75-79. 254196

KUCHARZA, zatrudnię. 12-40-33 wew. 382. 254606

KUCHARZA, młodą panią do mycia naczyń, do bufetu, zatrudnię. 81-11-69 po 19.00. 254612

NIEMIECKIE gospodarstwo warzywne oferuje pracę przy zbiorach dla 3 pięcioosobowych grup w sezonie letnim 1996r. Pracowitość, zorganizowanie oraz zainteresowania są preferowane. Oferty proszę przesyłać pod adresem: Wszołek, ul. Meiselsa 22/9, 31-058 Kraków. 254292

NIE kupujesz, nie sprzedajesz, możesz zarobić. Narutowicza 13/4. Poniedziałek 8.I.96 (16-18) 15.I.96, 22.I.96. 254630

PRACA chałupnicza. Oferty 86050 Kraków, Wiślna 2. 86050

PRZYJMĘ piekarza. Wallka Walewskiego 14. 254533

PRACOWNIA cukiernicza przyjmie pracowników wykwalifikowanych, na noc do "drożdżówki", ul. Partyzantów 9. 254810

SPRZĄTAJĄCĄ, wtorki, piątki. 67-23-07. 254584

SUPERSAM "Koral" przyjmie ekspedientki, magazyniera i kierowcę z praktyką. Tel. 66-56-57, ul. Kobierzyńska 93. 254418

TYLKO z dużym urokiem osobistym panie zatrudni agencja towarzyska. 23-05-69. 85730

ZATRUDNIĘ pomoc, kucharza. Tel. 21-48-87. 85989

Nauka

AMERYKANIN, angielski. 21-95-08. 85813

ANGIELSKI, przyjeżdżam. 34-42-47. 86156

Autoryzowane Centrum Szkoleniowe
MICROSOFT:
Windows, Office, Word, Excel, Access, Works
Doctor Q
Kraków, al. Pokoju 1A, tel. 130-132.
k-3573

MATEMATYKA, fizyka, chemia. 44-26-54. 86062

MATEMATYKA. 21-58-53. 253801

MATEMATYKA, Krawczyk. 21-38-09. 254468

NIEMIECKI. 67-41-90. 85924

KSIĘGOWOŚĆ KOMPUTEROWA
podstawy oraz dla księgowych
obsługa komputerowego systemu Symfonia
DoctorQ
Kraków, al. Pokoju 1A, tel. 130-132
k-3576

NIEMIECKI, student. 47-46-91. 86134

"POMATURALNA Szkoła Detektywów". Zapisy uzupełniające. Kraków, Kościuszki 54, tel. 67-14-86. 254100

Matrymonialne

BIURO Duet. 43-68-85. 254807

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 254075

KUPIĘ każdą ilość blachy miedzianej. Tel. (012) 11-13-85, (012) 88-50-22. 86177

PRZYJMUJEMY meble, malarstwo, srebra, porcelanę, biżuterię. "Salon Dzieł Sztuki" Wiślna 10, 21-94-99. 85912

Sklepy

OKAZJA! Regały 180x80x28, tylko 95 pln, z dostawą. 21-66-93. 253818

Sprzedaż

BLACHĘ stalową "OC", osadzak Hilti DX-600N. 23-61-41. 254614

DREWNO z rozbiórki. Tel. (012)76-29-76. 86179

FOKSTERRIERY krótkowłose. /012/13-80-31. 254560

GOLF 88, Tipo 89. 47-45-65. 254042

GROBOWCE, 21-38-41. 254334

JAMNICZKI. 47-63-62. 254572

KONTENER chłodniczy sprzedam. 0-12/56-34-88. 253986

OVERLOCKI, raty. 0-12/14-10-54. 254281

SZNAUCERY średnie. 0-12/49-68-58. 254391

TANIA wyprzedaż obuwia sportowego. 36-34-15. 86137

TELEWIZOR Sony, video Sony. 36-42-95. 86044

YORKSHIRE terrier. 0-165/131-80. 254508

Motoryzacyjne

ANTYRADARY, 9 modeli. /012/ 57-84-46. 254647

AUTOKONSERWACJA Zajączkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 254627

AUTO-Gaz. Non stop nowo otwarta stacja zaprasza, ul. Prądnicka 30. 254661

FIAT 126p FL700 1986, alternator, zapłon w kluczyku, siedzenia lotnicze (pasy bezwładnościowe). 12-75-02. 86166

FIAT 125p, 1985, po kapitalnym remoncie, sprzedam. 44-10-43. 254844

FORD Fiesta XR2i 1992. Tel. 12-34-73. 86078

HOLOWANIE, naprawy bezgotówkowe, 885-239. 253790

NOWO otwarty zakład samochodowy wykonuje usługi, blacharstwo samochodowe, lakiernictwo, naprawa chłodnic, najchętniej samochody zachodnie, różne wysokości. Tel. (012) 11-13-85, al. 29 Listopada 178. 86178

NYSA, 1986, po kapitalnym remoncie, sprzedam. 12-40-33 wew. 182. 254897

OPEL Calibra 1992. Tel. 12-34-73. 86079

OPONY zimowe, duży wybór. 67-48-40. 254629

PASSAT Kombi, 1989; Toyota Carolla, 1992, sprzedam. Dobrego Pasterza 195. 254481

SPRZEDAM Wartburg 1,3. Domeyki 14. 85815

SPRZEDAM Cinquecento, 78-46-37. 254218

SPRZEDAM Samarę, 1993r, 45-86-75. 254450

SPRZEDAM Mercedesa 124, 230E, pierwszy właściciel, zakupiony w firmie Zasada, garażowany, w zimie nie jeżdżony. 70-30-56 wieczorem. 254464

SPRZEDAM Skodę 120L, stan bardzo dobry, cena 7.500. Tel. 23-91-06. 254544

TRABANT 1.1, sprzedam. 37-91-35. 254892

Lokale

A. A. A. A. A. A. A. A. Agencja Drążkiewicz "Olsza". 13-11-22, 13-11-44 /9-19/. 253939

AGENCJA Dąbrowska, Salwatorska 18. 22-93-89, 21-75-87. 254146

APARTAMENTY. (0-12) 37-91-84. 85214

DO wynajęcia lokal handlowy, 100 m², koło Rynku, czynsz nie mniej niż 3000 zł. Oferty 254327 Kraków, Wiślna 2.

GARAŻ do wynajęcia na Czerwonym Prądniku. Oferty 86067 Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ mieszkanie. 33-40-45. 251697

KUPIĘ dwupokojowe. 66-24-94. 251700

KUPIĘ mieszkanie w kamienicy. 33-40-45. 251702

KUPIĘ garsonierę, 57-78-85. 254436

MIESZKANIE w Skawinie, kupię. Oferty 86180 Kraków, Wiślna 2. 86180

PILNIE poszukuję lokalu do 20 m² na usługi fryzjerskie. Tel. 47-08-68. 254490

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. 33-40-45. 251705

SPRZEDAM mieszkanie. 14-17-35. 254230

SZUKAM mieszkania. 23-62-06. 86066

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomościami. 23-13-12. 86019

ADMINISTRACJA domów, 21-38-41. 254333

DOM, 180 m², Tarnów sprzedam. Bardzo tanio. Tel. (0-165) 622-23 (10.00-18.00). 85853

Kupno - Sprzedaż - Wynajem
Wycena Nieruchomości
Oferujemy: domy, mieszkania, lokale, parcele, działki i tereny budowlane.
Poszukujemy ofert. Zapewniamy profesjonalną obsługę prawną.
pon.-pt.: 9-18
sob.: 9-16
Kraków, Mały Rynek 1, tel.: 210 550, tel./fax: 210 616

DOLINA Będkowska, pięknie położony stary ogród wraz z lasem, powierzchnia 1 ha sprzedam. Tel. (0-12) 37-97-75. 86010

DO wynajęcia lokal /60-85 m²/ + telefon, centrum Rzeszowa. "Kramm", /017/ 520-640. 254967

POŚREDNICTWO sprzeda, kupi mieszkania, domki, działki. Tel. 15-62-24. 250534

1 ha ziemi przy trasie E-40, Wielka Wieś sprzedam. Tel. (0-12) 37-97-75. 86012

16 arów ziemi przy trasie E-40, Wielka Wieś (idealne na usługi) sprzedam. Tel. (0-12) 37-97-75. 86014

62 ary ziemi w Parku Ojcowskim sprzedam. Tel. (0-12) 37-97-75. 86013

Usługi

ALARMY. 12-48-10. 71474

BOAZERIA. 53-11-05. 254662

BUS, przewozy. 43-18-51. 254576

CYKLINOWANIE, układanie, sprzedaż parkietu. 58-07-94. 254668

FLIZOWANIE, hydraulika, VAT. 66-81-89, 23-38-26. 86184

FLIZOWANIE. 49-42-84. 86196

FLIZOWANIE ekspresowo, 13-89-62. 251764

FLIZOWANIE, superekspres z materiałem, 13-89-62. 251959

FLIZOWANIE. 86-15-26. 254172

GAZ, hydraulika, piecyki. 25-90-57. 253816

GAZ, hydraulika, piecyki. 53-24-49. 253830

MALOWANIE, tapetowanie, wysoka jakość, estetyka. 66-52-97. 86176

MALOWANIE ikon. 22-24-46. 254262

MALOWANIE, solidnie. 57-30-88. 254454

PRZEPROWADZKI (012) 43-46-83. 253792

TAPICER. 11-07-76. 254002

TRANSPORT Starem. 43-09-23. 253751

WIDEOFILMOWANIE. 57-20-07. 254559

ŻALUZJE pionowe, poziome, gwarancja, 33-04-55. 85840

ŻALUZJE pionowe, poziome, 323-111. 85842

ŻALUZJE pionowe, poziome, produkcja, montaż, gwarancja, VAT. 58-40-23. 254328

Biznes

"AKTYW" Biuro Rachunkowe. 66-45-97 wew. 8. 84190

Pożyczki

A. A. Atrakcyjne pożyczki, skup - komis. Grzegórzecka 17, tel. 21-89-26. 254510

ABSOLUTNIE atrakcyjny "Lombard", plac Nowy 4. 253405

ATRAKCYJNE pożyczki pod zastaw wszystkiego (RTV, AGD, działki, domy, samochody, itp.). Lombard, komis, skup, sprzedaż. Dąbrowskiego 11, 56-34-33. 253993

KORZYSTNY lombard, Kalwaryjska 18, naprzeciw "Korony, skup RTV, (012) 56-51-50, (090) 31-52-18. 249378

NAJKORZYSTNIEJSZY lombard. Wolnica 14. 23-50-82. 81620

Różne

DOCTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 16.30-21.00, sob., niedz. 8.00-21.00. 254321

INTERNISTA. 55-61-69. 84168

LEKARZ rehabilitacji, 25-64-01. 253463

LIKWIDACJA spółki Tadmar. Zgłoszenia wierzycieli, Strzelców 7. 254651

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57. 254162

SPONSORSTWA pracy w USA affidavit of support dla tych, którzy wylosowali wizy. Tel. 67-68-74. 253234

STOMATOLOGIA, protetyka, II Pułku Lotniczego 19 , gwarancja. 49-84-24. 253678

SZTUCZNE paznokcie - tips and acrylic, (012) 67-68-74. 253221

TŁUMACZENIA: niemiecki, szwedzki, przysięgłe, naukowo-techniczne, inne. 36-54-35. 86028

ZABIEGI pielęgniarskie, kąpiel noworodków. 15-23-25. 253124

Turystyka

NARTY, jednodniowe wyjazdy, wczasy, ferie. 22-10-84, 21-60-58. Sarego 7. 254258

ZAKOPANE
pensjonat **„MANGO"**
położony w atrakcyjnym miejscu pod stokiem narciarskim Nosal
oferuje pokoje 2, 3-osobowe z obiado-kolacją.
Zakopane, ul. Karłowicza 15c, tel. (0-165) 62-176. 1618

Towarzyskie

A. A. A. A. Dziewczęta, chłopcy całodobowo. "Kleopatra". 090-33-08-23. 253805

A. A. A. A. Sekret. 11-33-06. 253664

A. A. A. Długa 16. Fullmasaże, 44-05-02. 254021

A. A. Agencja Beata. 67-11-53. 254007

ACH "Greta", 22-49-87. 254164

AGENCJA towarzyska oraz salon masażu całodobowy zaprasza, ul. Warszawska 14, tel. 23-34-48. 84898

AGENCJA "Amanda" - Gnieźnieńska 7. 36-55-42. 252716

AGENCJA "Maja", 36-89-05. 252717

AGENCJA supermasaże drink-bar, Bałuckiego 16, (012) 66-06-36. 253649

AGENCJA supermasaże. Towarzyski drink-bar, Katarzyny 4, (012) 56-02-09. 253650

AGENCJA, masaże, dancing, drink-bar, Floriańska 32, 22-49-11. 253652

AGENCJA "Venus", 56-02-09. 253651

AGENCJA "Sindy-club" superexclusive, intymna atmosfera, najlepsze dziewczyny. Starowiślna 60. 21-92-93. 253980

AGENCJA "Ester", takt, dyskrecja. 012/ 43-68-40. 254152

ASIS spełnione marzenia. 36-58-92. 253934

BEZKONKURENCYJNA "Regina", (012) 21-96-13. 253653

"BOA". Intymny erotyczny świat dla Ciebie. Tel. (012) 21-29-18. 253948

BRUNETKI, blondynki zapraszają na masaże. 21-71-60, Grodzka 42. 84617

CODZIENNIE pierwszy masaż gratis. Atrakcyjne dziewczyny zapraszają, Tomasza 22. 23-05-69. 85731

"EROTIC", Floriańska 24. Będziesz wnukom opowiadał. (012) 22-19-27. 254112

LUX masaże, superdziewczyny ul. Warszawska 14, tel. 23-34-48. 84900

MASAŻE, 22-49-11. 253655

NOWO otwarta "Fantazja", ul. Na Błonie 32. Tel. 37-24-22. Fantastyczna agencja. Fantastyczne dziewczyny. Fantastyczna atmosfera. 251015

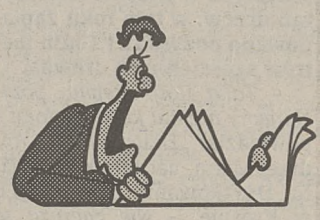
REWELACYJNA "7", 66-04-11. 253654

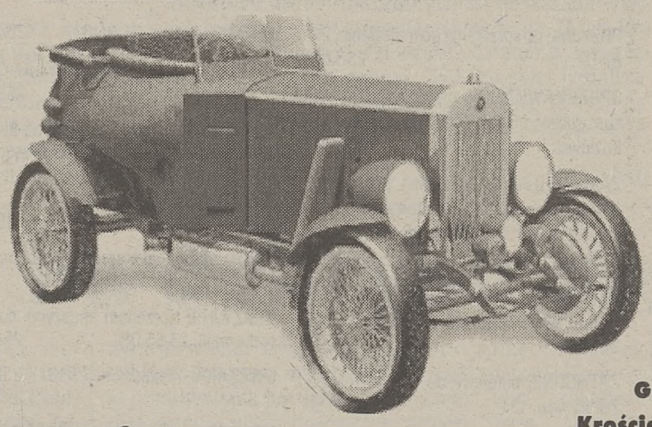
SEXI kotki czekają na ciebie, Pussy Cat, Otwinowskiego 6. 11-62-36. 253280

SUPERMASAŻE, 66-06-36. 253648

TARNÓW, Agencja "Q". /0-14/ 26-18-86. 247733

UWIELBIAM mieszane trójkąty. Dyspozycyjna. Tel. (012) 21-29-18. 253950





POLONIA

UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE
OC AC NW ZIELONA KARTA
znaczące zniżki za:
* BEZSZKODOWĄ JAZDĘ (HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH ZAKŁADACH UBEZPIECZEŃ)
* JEDNORAZOWĄ WPŁATĘ * ZAWARCIE UBEZPIECZENIA W GRUDNIU * DLA STAŁYCH KLIENTÓW
ZAPYTAJ NASZEGO AGENTA JAK UZYSKAĆ DODATKOWĄ ZNIŻKĘ Z PAKIETU DOMOWEGO

TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ:

Kraków Sławkowska 23 tel. 216000, Królewska 1 tel. 342798, osiedle Na Lotnisku tel. 481979, Wielicka 233a,
Myślenice Słoneczna (dworzec PKS) tel 721623,
Proszowice 3 Maja 83 tel. 862190,
Skawina Rynek 18 tel. 761431,
Gorlice 3 Maja 10 tel. 520644,
Wróblewskiego 10 tel. 520339
Nowy Sącz Kościuszki 7 tel. 435393, 435126,
Grybów Ogrodowa 4 tel. 450448, **Jordanów** Rynek 19 tel. 75116,
Krościenko Kingi 39 tel. 3346, **Krynica** Kraszewskiego 37 tel. 702006,
Limanowa Rynek 23 tel. 371325, **Mszana Dolna** Orkana tel. 306,
Nowy Targ Rynek 14 (parter) tel. 69410, al. Tysiąclecia 35tel. 67034 w. 27
Zakopane Zborowskiego 2 tel. 12056,
Nowy Targ Rynek 14 (Secure) tel. 69171
Tarnów Wałowa 41 tel. 218768,
Goldham mera 9 tel. 261543, Krakowska 10 tel. 264565,
Dębica Kolejowa 1 tel. 3843,
Dąbrowa Tarnowska Daszyńskiego 4 tel. 2805,
Szczucin Rynek 1 (budynek SKR),
Żyraków-Borowa (budynek ARSP),
Tuchów Mickiewicza 4 (GS) tel. 508,
Bolesław, **Ciężkowice**, **Gręboszów**, **Mędrzechów**, **Olesno**, **Szczucin**, **Wietrzychowice** - w Urzędach Gmin,
Żabno w Urzędzie Miasta i Gminy

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI **POLONIA** S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 1995 roku zmarła

doc. dr inż.
WANDA WIT – KRAMARZ

emerytowany nauczyciel akademicki
Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej
Politechniki Krakowskiej.
Współzałożyciel, a w latach 1982 – 1986
Dyrektor Instytutu Inżynierii Chemicznej i Chemii Fizycznej,
wieloletni kierownik Zakładu Chemii Fizycznej,
szanowany i ceniony naukowiec i wychowawca
wielu pokoleń inżynierów.
Za swoje osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i wychowawcze
była wielokrotnie odznaczana i nagradzana. Otrzymała m.in.
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi,
Brązowy i Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę,
6 stycznia o godz. 13.40 na cmentarzu Rakowickim.
Mężowi, Panu Profesorowi Jerzemu Kramarzowi oraz Rodzinie
Zmarłej
składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Rektor i Senat
oraz pracownicy i studenci
Politechniki Krakowskiej
im. Tadeusza Kościuszki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dn. 4 I 1996 r.
zmarł w wieku 84 lat

ś † p

ALEKSANDER KALCZYŃSKI

Były więzień obozów koncentracyjnych
Oświęcimia i Sachsenhausen.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, 6 I 1996 r.
o godz. 12.30 w kościele parafialnym w Mszanie Dolnej,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci i Wnuki

Ś † p

STANISŁAW LARYSZ

Najukochańszy
Mąż, Tatuś, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek,
przeżywszy lat 64, po ciężkiej chorobie,
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu
dnia 4 stycznia 1996 r.
Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w poniedziałek, dnia 8 stycznia o godzinie 14.20 w kaplicy
cmentarnej w Batowicach, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś † p

JAN ZAMOJSKI

Najukochańszy Mąż, Tatuś i Brat,
przeżywszy lat 62, opatrzony św. Sakramentami
zmarł dnia 2 stycznia 1996 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
we wtorek, dnia 9 stycznia 1996 r. o godz. 10.15
w kaplicy na cmentarzu w Grębałowie, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka
i Rodzina

Pani Marii Zadęckiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci **OJCA**
składają

Koleżanki i Koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 116
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1995 roku,
w wieku 82 lat zmarła nasza Koleżanka
była długoletnia pracownica
Spółdzielni Inwalidów Głuchoniemych „TRUD" w Krakowie,
były członek Prezydium Rady Nadzorczej,
długoletni Członek Zarządu
Koła Rencistów i Emerytów przy Spółdzielni.
Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
i innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi

ś † p

ZOFIA CZAPIGA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 stycznia 1996 r.
o godz. 11.00 na cmentarzu w Batowicach.
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd
Koleżanki i Koledzy
S.I.G. TRUD w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia 1996 r.
zmarł nagle, w wieku 46 lat nasz
Najukochańszy Mąż i Tatuś

ś † p

inż. WŁADYSŁAW BIAŁKA

Kierownik Ośrodka Szkolenia Kierowców „TEST" w Krakowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie
we wtorek, dnia 9 stycznia 1996 r.
o godzinie 9.30 w kaplicy cmentarnej w Grębałowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobowca rodzinnego.
Pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Syn

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1995 r.
odszedł od nas na zawsze nasz Kolega

ś † p

HENRYK BABRAL

redaktor, wydawca, księgarz,
długoletni zasłużony pracownik Ossolineum,
Człowiek bez reszty oddany pracy zawodowej.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek,
9 stycznia 1996 r. o godz. 12.20 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Krakowskiego Oddziału Wydawnictwa
i Księgarni Ossolineum

Z wielkim bólem żegnamy naszego Najlepszego Przyjaciela
świętej pamięci
HENRYKA BABRALA
urodzonego 13 stycznia 1942 r. w Muchówce k. Wiśnicza,
który odszedł po długiej i ciężkiej chorobie, 31 grudnia 1995 r.
Henryku, opuściłeś nas o wiele za wcześnie!

Staszkowie i Jasiu
– przyjaciele od lat szkolnych i studenckich

Z Panią Małgorzatą Babralową

oraz Pracownikami Wydawnictwa i Drukarni „Secesja"
łączymy się w bólu po stracie nieodżałowanej pamięci
redaktora HENRYKA BABRALA

Kolegium redakcyjne
Oficyny Podhalańskiej

Panu Andrzejowi Syrkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składa

Dyrekcja, Rada Nadzorcza
oraz Koleżanki i Koledzy
z Transprojektu Kraków

Annie Rybskiej–Nawrockiej

szczere wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składają

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego
im. Bronisława Czecha w Krakowie
oraz Koleżanki i Koledzy

W drugą rocznicę śmierci

ś † p

SŁAWKA WABIKA

aktora
odprawiona zostanie msza święta żałobna w kościele
św. Szczepana, dnia 8 stycznia o godz. 15.30, na którą zaprasza

Ojciec z Rodziną i Przyjaciółmi

Co? Gdzie? Kiedy? Bielskie

Teatry

Sobota

BIELSKO-BIAŁA – Teatr Polski: „Okno na parlament", **CIESZYN – im. A. Mickiewicza:** Koncert noworoczny z udziałem Wiesława Ochmana, chóru i orkiestry.

Niedziela

CIESZYN – Banialuka: „Drewniany pajacyk".

Kina

Sobota–niedziela

BIELSKO-BIAŁA – Apollo: „Pocahontas" (USA), „Goldeneye 007" (USA), **Złote Łany:** „Zabójcy" (USA), **Rialto:** „Młode wilki" (pol.), **OŚWIĘCIM – Luna:** „Pocahontas" (USA), „Dziewięć miesięcy" (USA), **Graffiti 95:** „Underground" (jug./franc./niem.), „Gatunek" (USA), **ŻYWIEC – Janosik:** „Pocahontas" (USA), „Johnny Mnemonic" (USA), **WADOWICE – Szarotka:** „Don Juan De Marco" (USA), **CIESZYN – Piast:** „Goldeneye 007" (USA), „Rycerz króla Artura" (USA), **SUCHA BESKIDZKA – Smrek:** „Huzar" (franc.), „Johny Mnemonic" (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Kustronia 4, Mickiewicza 6, **CIESZYN,** Górna 20, **ŻYWIEC,** Powstańców Śl., **ANDRYCHÓW,** Krakowska 84, **WADOWICE,** pl. Jana Pawła II 12, **SUCHA BESKIDZKA,** Rynek 15, **OŚWIĘCIM,** Rynek Gł. 11.

Szpitale

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83, tel. 359-04, E. Plater 17, tel. 270-11 **CIESZYN,** Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA,** Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC,** Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW,** 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIĘCIM,** Wysokie Brzegi, tel, 999, 12-22-72, **CIESZYN,** Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA,** Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE,** Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC,** Handlowe 3, tel. 999.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 991, **OŚWIĘCIM** – tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 992, **OŚWIĘCIM** – tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 14-33-82.

Informacyjne

STRAŻ MIEJSKA

BIELSKO-BIAŁA – tel. 281-14, **OŚWIĘCIM** – 42-49-99.

INFORMACJA PKP

BIELSKO-BIAŁA – tel. 933, **OŚWIĘCIM** – tel. 43-22-11.

INFORMACJA PKS

BIELSKO-BIAŁA – tel. 228-25, **OŚWIĘCIM** – tel. 42-25-61.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

BIELSKO-BIAŁA – tel. 224-06 (od pn. do pt. 8-18).

TELEFONY ZAUFANIA

BIELSKO-BIAŁA – Katolicki Telefon Zaufania: 14-74-00 (16-21), Telefon Zaufania AA: 282-40 (16-22), Tel. Informacja o AIDS – 282-11 (czwartki: 17-20).

Muzea

BIELSKO-BIAŁA – Okręgowe czynne 10–15, **Dom Tkacza** czynne 9-14, **CIESZYN** czynne 10–15, **OŚWIĘCIM–BRZEZINKA** czynne 8-16, **WADOWICE – Dom rodzinny Jana Pawła II** czynne 9-12 i 14-18.

Pomoc drogowa

BIELSKO-BIAŁA – tel. 265-62, **OŚWIĘCIM** – tel. 42-54-14.

Zjednoczona Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa
„Piast"
w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 67

ZATRUDNI
SPECJALISTĘ DS. CIEPŁOWNICZYCH
ze znajomością AKP

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne,
- uprawnienia w zakresie instalacji c.o.,
- kilkuletnia praktyka w projektowaniu i realizacji.

Oferty prosimy składać w sekcji Spraw Pracowniczych, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 67 w godz. 8 - 15, tel. 36-83-52, w terminie do dnia 13.01.1996 r.

k-55

Sport

■ **ZASTĘPSTWO.** Martina Ertl (Niemcy) czasem 2.18,23 min wygrała slalom gigant Pucharu Świata w Mariborze wyprzedzając prowadzącą po pierwszym przejeździe Deborah Compagnoni (Włochy) – 2.18,55 i swą rodaczkę Katję Seizinger – 2.18,90. Piątkowy slalom gigant w Mariborze zastąpił nie odbytą z powodu złych warunków atmosferycznych konkurencję w Lake Louise (Kananda).

■ **JEDYNA POLKA.** Anna Rechnio, jako jedyna polska łyżwiarka figurowa, otrzymała zaproszenie na zawody do Sankt Peterburga, zorganizowane dla uczczenia stulecia pierwszych mistrzostw świata w tej dyscyplinie, które odbyły się właśnie w mieście nad Newą.

■ **PROBLEMY GÓRNIKA.** Nie widząc szans na powołanie spółki „Górnik Zabrze" oraz wyprowadzenie tego klubu z wielomiliardowego zadłużenia jego zarząd postanowił podać się do dymisji. Na ostatnim posiedzeniu zasiadający w tym gremium działacze zadecydowali, że oficjalnie nastąpi to na zwołanym na 14 lutego br. walnym zebraniu członków KS Górnik.

■ **„JUSKO" SZÓSTY.** Andrzej Juskowiak wspólnie z Chorwatem Davorem Sukerem zajął szóste miejsce w rankingu na najlepszego strzelca 1995 r. Międzynarodowej Federacji Historii i Statystyki Piłki Nożnej. Obaj strzelili po 11 goli. W klasyfikacji uwzględniono bramki zdobyte zarówno w reprezentacji jak i w międzynarodowych pucharach (kluby). Ranking wygrał 31-letni piłkarz narodowej drużyny Niemiec Juergen Klinsmann – 17 goli.

■ **PRZEPROSINY.** Znany angielski piłkarz Ian Wright przeprosił sędziów, których nazwał „małymi Hitlerami", za to, że często karali go żółtymi kartkami. W tym sezonie Wright zobaczył już osiem żółtych kartoników. Przeprosiny piłkarza były oficjalne, złożone na piśmie w The Football Association (FA). – Sprawa zostanie teraz skierowana do komisji dyscyplinarnej, która w przyszłym tygodniu zdecyduje o dalszym postępowaniu, jeśli w ogóle będzie podjęte – powiedział rzecznik FA, Steve Double. W ubiegłym sezonie Wright, piłkarz o „niewyparzonej gębie" był trzykrotnie zawieszany za 12 żółtych kartek.

(B)

Ile wygrałeś?

PPTS podaje ilości i wysokości wygranych z dnia 3.01.1996 r. **Express Lotek:** 6 wygr. z 5 traf. – płatne po 26.627,10 zł, 1974 wygr. z 4 traf. – płatne po 32,37 zł, 85749 wygr. z 3 traf. – płatne po 1,11 zł. **Duży Lotek:** 2 wygr. z 6 traf. – płatne po 318.837,70 zł, 988 wygr. z 5 traf. – płatne po 322,71 zł, 48553 wygr. z 4 traf. – płatne po 6,63 zł, 846963 wygr. z 3 traf. – płatne po 1,00 zł.

Wielki sukces polskiego hokeja – młodzieżówka w grupie „A"

Determinacja nagrodzona

Czwartek, 4 stycznia 1996 roku, będzie pamiętny dla polskiego hokeja na lodzie. Wszak młodzieżowa (zawodnicy do lat 20) reprezentacja Polski – punktualnie o godzinie 21.10 –wywalczyła, w mistrzostwach świata grupy „B" w tej kategorii wiekowej, awans do grupy „A"! Zadecydował o tym mecz z Łotyszami...

POLSKA – ŁOTWA 5–3 (1–1, 2–1, 2–1). Bramki: Zabawa 20, 30, 55, Cieślak 22, Kwiatkowski 42 – Ozols 14, Kulibaba 37, Jass 43. Sędziowali: Vokurka (Czechy) oraz Marusin (Słowacja) i Sato (Japonia). Kary: 16 i 22 min. Widzów ok. 3,5 tys.

POLSKA: Kiedewicz – Rutkowski, Różański, Rysz, Biela, Zabawa – Kłys, Borzęcki, Orzeł, Cieślak, Urban – Kuc, Trzópek, Pajerski, Selega, Kwiatkowski – Korczak, Piekarski, Laszkiewicz, Wróbel, Ślusarczyk.

Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw przewidywano, że spotkanie Polaków z Łotyszami zadecyduje o awansie jednej z tych drużyn. Sprawdziło się to w 100 procentach z tym, że podopieczni trenera **Witalija Bieresznieva** musieli czwartkowy mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść, natomiast biało-czerwonych – kierowanych przez **Władimira Safonowa** i **Jerzego Mruka** – już remis satysfakcjonował, nie mówiąc o zwycięstwie. Teoretycznie więc, grając przy tym przed własną publicznością, mogli Polacy być spokojni.

Pierwsza tercja pokazała jednak, że to Łotysze okazali się odporniejsi psychicznie. Grali składniej, lepiej taktycznie. Nasi zaś, przede wszystkim, bardzo chcieli... Gol stracony w 14 minucie był przykładem jak nerwy mogą „powiązać" sporo już przecież potrafiących zawodników. W chwili zmiany „piątek" krążek w tercji neutralnej otrzymał Viszegorodceus, wjechał do naszej strefy, a przeciwko niemu ruszyła... cała druga formacja. Nic więc dziwnego, że pozostawiony bez opieki Ozols (po podaniu kolegi) nie miał problemów z pokonaniem Kiedewicza. I naprawdę nie wiadomo jak przebiegałby mecz w tercjach drugiej i trzeciej, gdyby na 58 sek przed końcem pierwszej odsłony niekonwencjonalną akcją nie popisali się sanoczanin **Rysz** i sosnowiczanin **Zabawa.** Właśnie Dariusz, syn świetnego przed laty napastnika Andrzeja (wychowanek KTH), w podbramkowym tłoku zdołał wepchnąć krążek do siatki i wyrównał.



Bohaterowie w strojach roboczych. Mistrzowskie mecze były tylko przerywnikiem monotonnych treningów w ostatnich dwóch latach... Fot. CAF.

Najwyraźniej ten gol podziałał mobilizująco na naszą młodzież, przede wszystkim jednak przywrócił jej trzeźwość myślenia... Już do ostatniej syreny, z małymi tylko wyjątkami, Polacy kontrolowali przebieg wydarzeń na lodowisku.

W 22 minucie „swoje 5 sekund" miał duet z Krakowa czyli Urban z Cieślakiem. Wychowankowie Cracovii wzorowo wykorzystali gapiostwo Łotyszy, pierwszy z nich idealnie podał zza bramki, drugi zaś sprytnie strzelił obok zaskoczonego bramkarza Silavnieksa. W tym momencie ze swojego Marcina jakże dumny był ojciec, hokejowy trener zresztą, pan **Stanisław Cieślak.** Przyjechał do Sosnowca dopingować polski zespół, a w chwili zdobycia gola przez pierworodnego, twardemu przecież mężczyźnie zawilgotniały oczy...

W zasadzie tylko pod koniec drugiej tercji i w środkowych fragmentach trzeciej Łotysze przejmowali inicjatywę. Akurat w okresach, kiedy przegrywali różnicą jednego trafienia (2–3 i 3–4). **Polacy udowadniali jednak wówczas, co znaczy sportowa determinacja.** A w najwłaściwszych momentach „odjeżdżali" rywalom na różnicę dwóch goli, co przy satysfakcjonującym remisie ewentualną porażkę czyniło... niemożliwą.

Ostatnie sekundy spotkania upłynęły na owacji na stojąco licznie zebranej publiczności, a po końcowej syrenie Polacy płakali z radości, Łotysze zaś z żalu za bezpowrotnie straconą szansą.

Płaczący trener

Przed mistrzostwami i w trakcie ich trwania bez przerwy powtarzał, że jedynym celem Polaków jest awans do grupy „A". Podczas spotkania z Łotwą zachowywał kamienny spokój, ale tylko na zewnątrz.

Kiedy już stało się jasne, że cel został osiągnięty, białoruski trener naszej reprezentacji, **Władimir Safonow**, po prostu rozpłakał się...

– Nie wstydzę się łez. W ten sposób cieszę się ze zwycięstwa, z awansu, a także odreagowuję stres towarzyszący mi w ostatnim czasie. Chłopcy byli wspaniali! Pokazali, że także polscy hokeiści mogą odnosić sukcesy! Dwuletnia praca nie poszła na marne. Chciałbym, aby to osiągnięcie było przełomowe dla polskiego hokeja. Wierzę, że pobudzi wszystkich do pracy. Czekają nas przecież nowe wyzwania.

„Trzynastka" da się lubić

Zgodnie z tradycją, po zakończeniu meczu, obaj polscy szkoleniowcy „porwani" zostali przez rozentuzjazmowanych podopiecznych i długo byli podrzucani. W ten sposób zawodnicy dziękowali za to, że znaleźli się w elicie światowego młodzieżowego hokeja.

Asystent **Jerzy Mruk**, kiedy na powrót stanął na ziemi, pierwsze co zrobił, to poprawił krawat; znany jest przecież ze swojej elegancji. W wypowiedzi „na gorąco" zaś stwierdził:

– Najprościej powiedzieć, że byliśmy najlepsi i na tym skończyć... Jestem bezgranicznie szczęśliwy, że po sześciu latach wróciliśmy do grupy „A". To pierwszy wymierny sukces polskiego hokeja od jakże długiego już czasu. Może okaże się początkiem odbijania się od dna... Chłopcy pokazali sportowy charakter. Teraz już nikt nie może powiedzieć, że nie potrafimy walczyć.

Szkoleniowiec dodał też, że wbrew innym uważa „trzynastkę" za nadzwyczaj szczęśliwą...

– To były moje trzynaste już mistrzostwa świata i trzynasty mecz wygrane przez podopiecznych. A Władimir Safonow ma trzynastkę w dacie urodzenia. Pewnie to wszystko zbiegło się przypadkowo, ale w jakże przyjemnych okolicznościach...

Czterech Polaków w gronie gwiazd

Biało-czerwoni hokeiści, obok triumfu zespołowego, mogą się pochwalić również wyróżnieniami indywidualnymi.

Tradycyjnie bowiem obserwatorzy z ramienia Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIHF) oraz szkoleniowcy wybierali najlepszych zawodników na poszczególnych pozycjach.

Najlepszym bramkarzem MŚ grupy „B" uznano reprezentanta Norwegii, **Chrisa Daniela Nygaarda**. Obrońcą reprezentanta Węgier, **Wiktora Tokajia**. Napastnikiem zaś naszego **Rafała Selegę**. Sosnowiczanin został też najskuteczniejszym zawodnikiem mistrzostw, uzyskując w tzw. punktacji kanadyjskiej 14 „oczek". Upominek otrzymał najmłodszy uczestnik mistrzostw, niespełna 17-letni reprezentant Węgier, **Tamas Groschl**. „Bratankowie" odebrali też puchar Fair Play (najmniejsza ilość karnych minut – zaledwie 44 w sześciu meczach).

„Szóstkę gwiazd" wybrali dziennikarze akredytowani na mistrzostwach. Znaleźli się w niej: bramkarz **Łukasz Kiedewicz,** obrońcy **Oleg Zołotarevs** (Łotwa) i **Jarosław Różański**, napastnicy **Tom Ivar Thompson** (Norwegia), **Rafał Selega** i **Dariusz Zabawa**.

Szkoleniowcy typowali też najlepszych, ich zdaniem, zawodników w poszczególnych reprezentacjach. Z grona Polaków wyróżniono **Łukasza Kiedewicza, Rafała Selegę** i **Sebastiana Pajerskiego.**

Materiały z MŚ przygotował Wojciech Batko

Mineralna zamiast szampana

O ile hokeiści spisali się na przysłowiową piątkę z plusem, to – niestety – niższą notę trzeba wystawić sosnowieckim organizatorom.

Triumfatorzy chcieli uczcić swój sukces szampanem. Wprawdzie jest to trunek zawierający „procenty", ale w takiej chwili jedna lampka nikomu by chyba nie zaszkodziła. Niestety, pozostała zawodnikom... woda mineralna.

Lodowisko w Sosnowcu zmieniło się na korzyść, remont zrobił swoje. Ale nie do końca. Wiele do życzenia pozostawia nagłośnienie. Gdy w hali robiło się głośniej spikera mogły zrozumieć tylko osoby siedzące w jego sąsiedztwie. Nie najlepsze jest też oświetlenie tafli, szczególnie nad bramkami. Akurat w tych newralgicznych miejscach było w czwartek najciemniej. Problemy mieli też dziennikarze pragnący jak najszybciej przekazać informacje do swoich redakcji. W tzw. biurze prasowym do dyspozycji był jeden (!) telefon i trzy aparaty na karty magnetyczne (niestety nieosiągalne w hali).

Można by się też rozwodzić o zachowaniu sporej części widowni. Tylko, że akurat w tym przypadku nie będzie to nic odkrywczego; kultura dopingu pozostawia wiele do życzenia nie tylko w Sosnowcu...

Prezes to widział

Kanada po raz dziewiąty

W Polsce pasjonowaliśmy się hokejową rywalizacją w grupie „B", za oceanem natomiast – w Bostonie – zmagano się w młodzieżowych mistrzostwach świata grupy „A".

W meczu decydującym o złotym medalu **Kanada** pokonała **Szwecję 4–1 (1–1, 2–0, 1–0).** Dla reprezentantów „Klonowego Liścia" tytuł ten jest czwartym z rzędu i dziewiątym w historii.

Brązowy medal przypadł **Rosji,** która w decydującym spotkaniu wygrała z **Czechami 4–1 (0–1, 2–0, 2–0).** Natomiast piąte miejsce przypadło reprezentantom USA, którzy po wielce zaciętym boju okazali się lepsi od Finów, 8–7 (1–3, 4–3, 2–1, 1–0 – po dogrywce).

Z tymi drużynami Polacy na pewno będą mogli się zmierzyć podczas przyszłorocznych MŚ grupy „A". Pozostałych rywali będą mogli mieć z grona zespołów Słowacji, Niemiec, Szwajcarii lub Ukrainy z tym, że ta ostatnia najprawdopodobniej zostanie zdegradowana.

W Bostonie przebywa prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, **Bogdan Tyszkiewicz.** Wypada wierzyć, że wyprawa prezesa zaowocuje wymiernymi efektami... Głównie w kwestiach pozycji polskiej dyplomacji hokejowej w światowej hierarchii oraz ewentualnych przydziałów prawa organizacji międzynarodowych imprez.

(WB)

Hokeiści wracają do ligowych obowiązków

Tercet z odsieczą Cracovii?

Na najbliższy wtorek zaplanowano wznowienie zmagań w hokejowej ekstraklasie. Jednakże już jutro odbędą się dwa mecze zaległe.

W Toruniu tamtejszy **Metron** zmierzy się z sanockim **Autosanem**. Wszystko wskazuje na to, że goście wystąpią bez bramkarza **Krzysztofa Zioły**. Po pierwsze narzeka on ostatnio na dolegliwości zdrowotne (grypa). Po drugie zaś Autosan zalega Naprzodowi Janów z zapłatą raty w wysokości 100 mln starych złotych, należnej Ślązakom z tytułu wytransferowania bramkarza właśnie do Sanoka. Dziś w Warszawie, na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZHL, Naprzód ma przedstawić wniosek o zawieszenie Zioły w prawach zawodnika do czasu wpłynięcia na konto śląskiego klubu wzmiankowanych pieniędzy.

Do rozgrywek przystąpi walcząca o przetrwanie Cracovia. Nie można wykluczyć, że kibice zobaczą w barwach „pasiaków" trzech wyśmienitych do niedawna hokeistów – **Leszka Jachnę, Adama Wronkę** i **Dariusza Sikorę**... Działacze Fundacji Hokejowej „Cracovia" dzięki swoim prywatnym kontaktom doszli do wstępnego porozumienia z wymienionymi zawodnikami, którzy wyrazili chęć wspomożenia biało-czerwonych. Najpoważniejszy problem może być jednak z... polskimi klubami, w których występował wcześniej ten tercet czyli z nowotarskim Podhalem i bytomską Polonią.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się bowiem, że Cracovia musiałaby zapłacić tzw. odstępne. **Czyż jednak Podhale i Polonia nie powinny okazać „pasiakom" wielkoduszności?** Przecież, w ich przypadku, nie mamy do czynienia z normalnie działającym organizmem sportowym, ale sekcją egzystującą jedynie dzięki nielicznemu gronu zapaleńców, którzy nie bacząc na trudności robią co mogą, żeby najstarsza (istniejąca) drużyna hokejowa nie zniknęła z mapy Polski.

(BAT)

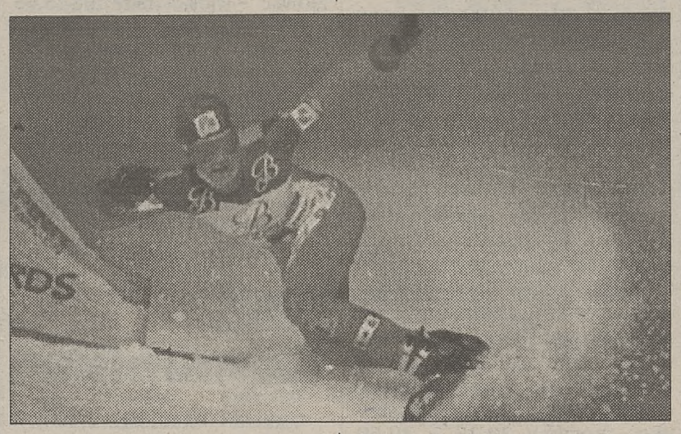
10 tysięcy rodzin na starcie?

Narciarski Family Cup

Redakcja czasopisma „Narty..." wpadła na pomysł organizacji wielkiej imprezy pn. Family Cup – I amatorskich mistrzostw Polski w narciarstwie biegowym, zjazdowym i snowboardzie.

Jest to cykl zawodów *„dla prawdziwych amatorów, startujących za własne pieniądze i dla własnej przyjemności"*. Najpierw w całym kraju odbędzie się po 12 eliminacji w zjeździe i snowboardzie oraz 5 eliminacji w biegach (które będą jednocześnie mistrzostwami regionalnymi), a następnie po 3 finały w każdej z tych konkurencji. Organizatorzy imprezy spodziewają się, że na starcie stanie około 10 tysięcy rodzin!

Rywalizacja w narciarstwie zjazdowym (slalom gigant) i biegowym (technika dowolna) odbywać się będzie w ośmiu, a w snowboardzie w trzech kategoriach wiekowych, z podziałem na kobiet i mężczyzn. Z każdej konkurencji i z każdej grupy wiekowej z zawodów regionalnych do finału zakwalifikują się trzy pierwsze zawodniczki i trzech pierwszych zawodników. Do klasyfikacji rodzinnej liczyć się będzie łączny czas przejazdów trzech osób. Rodziny mogą startować w różnych układach, ale medale, dyplomy i nagrody w każdej eliminacji regionalnej otrzymają trzy pierwsze rodziny, które wystąpią w następującym składzie: matka, ojciec i dziecko oraz babcia lub dziadek, syn lub córka i wnuk lub wnuczka. Oczywiście w zawodach startować będą także pojedyncze osoby. W eliminacjach mogą wziąć udział wszyscy amatorzy bez względu na miejsce zamieszkania.



Zawody regionalne dla mieszkańców woj. nowosądeckiego – we wszystkich trzech konkurencjach – odbędą sie w dniach 1-2 marca w Białce Tatrzańskiej (będą to mistrzostwa woj. nowosądeckiego). Zawody regionalne dla mieszkańców woj. krakowskiego, tarnowskiego, krośnieńskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego, przemyskiego, zamojskiego i kieleckiego – tylko w narciarstwie alpejskim i snowboardzie – odbędą się 9 marca w Zakopanem (będą to mistrzostwa Małopolski).

Finałowe zawody w narciarstwie zjazdowym i snowboardzie rozegrane zostaną w dniach 22-24 marca w Karpaczu, a w narciarstwie biegowym w dniach 30-31 marca w Wiśle-Kubalonce.

Ambicją ludzi, którzy podjęli się tak dużego wysiłku jest *„zorganizowanie imprezy na najwyższym w historii polskiego narciarstwa poziomie sportowym i organizacyjnym, mimo że są to tylko zawody dla amatorów"*.

Dla najlepszych czeka bardzo dużo nagród ufundowanych przez wielu sponsorów: m.in. puchary (będące imitacją Pucharu Świata), medale i sprzęt sportowy. Główną nagrodą jest skuter Honda SFH-50. Zapowiada się impreza narciarska, jakiej w Polsce jeszcze nie było.

(FIL)

W przeddzień Balu

„Przegląd" wyróżnił

W przeddzień Wielkiego Balu, na którym oficjalnie podane zostaną rezultaty 61. Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na 10 Najlepszych Sportowców Polski w 1995 roku, ogłoszono wyniki wyborów na trenera, drużynę i imrezę roku.

Tytuł Trenera Roku 1995 kolegium redakcyjne gazety przyznało **Michałowi Brzuchalskiemu** – kierującemu reprezentacją w kajakarstwie klasycznym mężczyzn.

Drużyną Roku 1995 – grono szefów sportowych mass mediów – zgodnie z oczekiwaniami, uznało piłkarzy **Legii Warszawa.**

Na miano Imprezy Roku 1995, zdaniem kolegium redakcyjnego „PS", zasłużył wyścig kolarski **Tour de Pologne.**

(PAP)

O puchar „Dziennika Polskiego"

Futbol w hali

Nasza redakcja i Krakowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej organizują cykl halowych turniejów piłkarskich dla niestowarzyszonych o puchar „Dziennika Polskiego".

W turniejach (będzie ich od pięciu do siedmiu) mogą wziąć udział osoby od 18 roku życia, nie grające w żadnych klubach. Drużyny mogą liczyć maksimum 10 osób i muszą mieć swego kierownika. Konieczne są badania lekarskie i... jednakowe koszulki. W każdym turnieju mogą startować 32 drużyny. Zgłoszenia przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 9-15 Zarząd Wojewódzki KTKKF, ul. Kościuszki 68, tel. 22-98-95. Tam też 11 stycznia odbędzie się losowanie grup eliminacyjnych.

Pierwszy turniej rozegrany zostanie w dniach 13-14 stycznia. Drużyny rywalizować będą w grupach (po cztery w każdej) systemem „każdy z każdym". Mogą one uczestniczyć we wszystkich lub tylko w niektórych turniejach. 32 najlepsze drużyny ze wszystkich edycji imprezy zakwalifikują się do ostatniego turnieju, który zaplanowany jest na początek kwietnia. O kwalifikacji decydować będzie suma punktów zdobytych w poszczególnych turniejach. **Mecze odbywać się będą według przepisów halowej piłki nożnej (czterech zawodników w polu plus bramkarz, „hokejowe" zmiany itd).**

Zwycięzcy poszczególnych turniejów otrzymają puchar KTKKF, a triumfator całego cyklu zawodów puchar „Dziennika Polskiego". Zachęcamy wszystkich amatorów do wzięcia udziału w naszej imprezie. Okazji do częstych gier i emocji z pewnością nie zabraknie.

(FIL)

Dziś w Bischofshofen

Biało-czerwoni w roli kibiców

Dziś na obiekcie w austriackim Bischofshofen odbędzie się ostatni konkurs w czterdziestym czwartym turnieju „Czterech Skoczni". Niestety, zabraknie w nim Polaków.

Najlepszy z czwórki podpiecznych trenera Pavla Mikeski – Adam Małysz (KS Wisła Wisła) – uplasował się w eliminacjach na 39 miejscu, uzyskując odległość 107 metrów. Wojciech Skupień (Start Zakopane) sklasyfikowany został na 45 miejscu – 104 m, Robert Mateja (Wisła Zakopane) na 51 – 101,5 m, a Marek Gwóźdź (BBTS Bielsko-Biała) na 53 – 101 m.

Odległość, która gwarantowała zakwalifikowanie się do finałowej „pięćdziesiątki" to 109,5 m. Tyle właśnie uzyskali sklasyfikowani na ostatnim premiowanym 32 miejscu – Christian Reinthaler (Austria), Marian Bielcik (Słowenia), Alexander Herr (Niemcy), Timo Savolainen (Finlandia) oraz Kent Johanssen (Norwegia). Cóż, Polacy będą więc dziś tylko obserwatorami zmagań najlepszych skoczków świata. Może jednak rola kibica okaże się pożyteczna...

(PAP)

Derby Krakowa u koszykarzy

Wiślaczki grają z Polonią

Po świątecznej przerwie koszykarki i koszykarze wracają na parkiety, w Krakowie dziś o godz. 16 Wisła-Miraculum spotka się w meczu I ligi z Polonią Warszawa. Krakowianki wygrały z Polonią na wyjeździe, liczymy na powtórzenie sukcesu w swej hali, by w dobrych humorach mogły się udać zaraz po meczu na tradycyjne, noworoczne spotkanie sekcji.

Dziś o 17 walczyć będą też koszykarze II ligi. W hali Korony derby miasta, gospodarze podejmą Wisłę. Szkoda tylko, że termin meczu jest niefortunny, prawie o tej samej porze grają wiślaczki! Mniej kibiców obejrzy oba spotkania...

Korona wystąpi pod wodzą nowego trenera. Za Janusza Seweryna, któremu skończył się kontrakt, przyszedł były trener AZS AWF Jarosław Pasieczny. Wisłę nadal prowadzi Zdzisław Kassyk.

(O)

Moja dogrywka

Pod konkretnym szyldem

Wpadła w nasze ręce przygotowywana przez Telewizję Polską nowa tzw. ramówka programowa. Telewizja zapowiada uporządkowanie pewnych spraw na wizji, co ma oznaczać nie tyle nowy czas antenowy, ale dostosowanie programów do określonych szyldów. W ten sposób zapowiedzi określonych audycji staną się bardziej czytelne. Zmiany nie ominą redakcji sportowej. Jej programy beda teraz nazywały się następująco:

Sprawozdania z jazdy figurowej na lodzie, tańców - **Czar par.**
Losowanie Toto-Lotka - **Koło fortuny.**
Relacje z obrad działaczy PZPN - **Swojskie klimaty.**
Transmisje z amerykańskiego wrestlingu - **Zwierzęta świata.**
Komentarze sprawozdawców sportowych - **Słów gięcie, cięcie.**
Relacje z hali treningowej - **Fitness Club.**
Rozmowy z piłkarzami - **Miliard w rozumie.**
Sprawozdania z meczów piłkarskiej reprezentacji - **Śmiechu warte.**

JAN OTAŁĘGA

Buty za 5 milionów marek

Najlepszy piłkarz Niemiec 1995 roku, Matthias Sammer, stał się bohaterem pierwszego w nowym roku skandalu w niemieckim sporcie.

Zawodnik Borussii Dortmund pokazał się w reklamowym wydawnictwie Adidasa w butach tej firmy, z którą jeszcze w 1994 roku zawarł odrębny kontrakt. Tymczasem oficjalnym sponsorem wszystkich klubów Bundesligi jest amerykańska firma Nike.

– Nie po to płacimy pięć milionów marek rocznie niemieckiej piłce nożnej, by tak znany zawodnik paradował w butach konkurencji – stwierdzili szefowie Nike.

(PAP)

Rozbieżność stanowisk

Działacze sekcji piłkarskiej krakowskiej Wisły twierdzili, że nie planują odejścia zawodników pierwszej drużyny. Zastrzegli się jednak, że nie musi to być regułą...

Dlatego nie zdziwiliśmy się specjalnie dowiadując się, że kielecka Korona stara się o pozyskanie pomocnika „Białej Gwiazdy", **Pawła Kozaka.**

– Wiadomo mi, że odbywają rozmowy między klubami – powiedział trener **Lucjan Franczak.** *– Nie znaczy to jednak, że Paweł przejdzie do Korony. My bylibyśmy ewentualnie zainteresowani w dokonaniu transferu definitywnego. Kielczanie z kolei liczą na wypożyczenie zawodnika. Rozmowy mogą więc jeszcze trochę potrwać.* **(BAT)**

Najlepiej wygrywać...

Za tydzień wznowią rozgrywki siatkarki ekstraklasy. Zawodniczki krakowskiej Wisły Goldenmajer wolne dni miały ostatnio w Święta, sylwestra i Nowy Rok.

– Pracujemy bardzo intensywnie. Nie ma bowiem innego sposobu na uzyskanie dobrej formy sportowej. Czekają nas przecież ciężkie mecze ligowe, w perspektywie walka o uratowanie się przed degradacją. Jeszcze w starym roku graliśmy towarzysko z chorzowskimi Azotami; zwyciężyliśmy 4-1 – oświadczył opiekun wiślaczek, **Ryszard Litwin.**

Krakowianki udały się teraz do Wrocławia. Wezmą udział w międzynarodowym turnieju z udziałem białoruskiego **Niemena Grodno**, łotewskiego zespołu Daugavipils oraz **Pałacu Bydgoszcz** i wrocławskiej **Gwardii.** Głównym celem wiślaczek jest poprawienie kondycji psychicznej drużyny; droga do tego wydaje się prosta – trzeba wygrywać... **(BAT)**

Unia Tarnów na boisku

Więcej czasu na trening?

2 stycznia zajęcia piłkarskie wznowiła II-ligowa Unia Tarnów. Na zaśnieżonym boisku odbył się sparing między sobą, a pierwszego gola w nowym sezonie zdobył Krzysztof Palej, pokonując Piotra Szarę. O plany przygotowań pytam trenera „jaskółek" ZBIGNIEWA KORDELĘ.

– Trenujemy zarówno w terenie jak i w hali. Czekają nas w najbliższym tygodniu badania lekarskie i wydolnościowe. 15 stycznia wyjeżdżamy na 10-dniowe zgrupowanie do Czarnego Potoku k. Krynicy, niewykluczony jest mecz z Siarką Tarnobrzeg w Muszynie. Po powrocie znów wyjazd, ale krótki, 27 i 28 udział w turnieju halowym w Tarnobrzegu. 31 stycznia zagramy u siebie sparing z Okocimskim, a z kolei planujemy wypad na Słowację. Chcemy tam rozegrać 3-4 sparingi. Następnie przygotowania przeplatane będą towarzyskimi spotkaniami z Hutnikiem, Stalą Mielec, Siarką, Okocimskim, Wawelem, Kamaxem.

– Ilu zawodników liczy kadra zespołu?

– W tej chwili trenuje 24 piłkarzy, z końcem stycznia kadra zredukowana zostanie do 20 osób.

– Jesienią prześladowały was kontuzje...

– Oby ten pech się skończył! Poszkodowani wracają do zdrowia. Foszcz, który pauzował aż od trzeciego meczu jesiennej rundy, po naderwaniu wiązadeł w kolanie, już jest w pełni sił. Wznowił treningi, choć jeszcze w zwolnionym rytmie, Stawarz. Na razie brakło w zajęciach tylko chorego na grypę Brożka, ale niebawem do nas dołączy.

– Jak wiadomo, Unia zainteresowana jest bramkarzem Olszewskim z Sandecji, ponadto Łapczyńskim z Hutnika i A. Prokopem z Tarnovii?...

– Klub porozumiał się już z Sandecją, Unia wypożyczy Olszewskiego do końca rundy. Mam nadzieję, że powalczy on o zajęcie miejsca w bramce.

– Nikt nie odchodzi?

– Przyjęliśmy zasadę, że w trakcie rozgrywek, aż do czerwca, nie zwalniamy zawodników. Natomiast dodam, że wzmocniła się obsada szkoleniowa. W zajęciach pomagać mi będzie Bogdan Kwiek, dotąd trener Wolanii.

– Unia jest nazywana zespołem półzawodowym, czy wręcz amatorskim. Piłkarze bowiem najpierw normalnie pracują, a potem zbierają się na trening. Czy sytuacja ulegnie zmianie?

– Dążymy, by zawodnicy mieli więcej czasu na szkolenie. Wystąpiliśmy do Zakładów Azotowych, aby piłkarzy zwalniać na trening po 4 godzinach pracy. Czekamy na odpowiedź. Klub też musi się przygotować. Jeśli piłkarze będą pracować krócej, mniej zarobią. Trzeba więc jakoś zrekompensować im tę stratę.

– Jaki będzie lot „tarnowskich jaskółek" wiosną?

– Mam nadzieję, że wysoki. Zrobimy wszystko, by wywalczyć bezpieczną lokatę. Nie ukrywam, że walka będzie trudna. Na początek mamy mecze z drużynami czołówki: Cracovią, Wisłą, Petrochemią. Zaczynamy z wysokiego pułapu. Dlatego musimy być dobrze przygotowani do sezonu.

Rozmawiał: (JOT)

Lodowisko Sokoła

Aura sprzyja, więc Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół otwiera w niedzielę naturalne lodowisko. Usytuowane jest obok budynku Sokoła, w Krakowie, ul. Piłsudskiego 27. Otwarcie nastąpi jutro o godz. 14, w programie są pokazy jazdy, a o 16.30 inna atrakcja – sztuczne ognie. Wstęp na taflę – wolny. Od poniedziałku natomiast dzieci będą płacić 1 zł. Sokół zaprasza szkoły i indywidualnych amatorów łyżew. **(O)**

Kalendarzyk sportowy

Koszykówka

Wisła Miraculum – Polonia Warszawa (I liga kobiet), sobota godz. 16.

Korona – Wisła (II liga mężczyzn), sobota godz. 17.

Piłka ręczna

AZS AWF – Ambit Piowar Kielce (II liga kobiet), sobota godz. 15.

Tenis stołowy

Podgórze – AZS Rzeszów (II liga mężczyzn), sobota godz. 16, sala SP nr 92 (os. Kalinowe).

Sobota

POLSKIE RADIO 1

Wiadomości: co godzinę

5.58 – 8.30 Sygnały dnia **8.30** „Szlomö" – reportaż **9.05 – 10.30** Cztery pory roku **10.30** A. Mickiewicz „Pan Tadeusz" **10.40** Z archiwum Muzycznej Jedynki: śpiewnik zimowy **11.07** Śpiewają aktorzy **11.30** „Krok nieśmiertelny" – reportaż **11.50** Z list przebojów programu I **12.06 i 19.00** Z kraju i ze świata **12.28** Radio w samochodzie **13.08** Polska z oddali – Jan Nowak Jeziorański **13.17 – 16.00** Radio relax **15.05** Notatnik kulturalny **15.40** Premiery Muzycznej Jedynki **17.00** Dziennik Radia Watykańskiego **17.15** Nowości nauki i techniki **17.20** Pod mikroskopem **18.05** „Matysiakowie" **18.35** Przeboje wiecznie młode **18.55** Lista polskich przebojów: Pop **19.30** Radio dzieciom: „Supełek" **20.12** Komunikaty Totalizatora Sportowego **20.15** Koncert życzeń **20.45** Opowiadania Kornela Filipowicza ze zbioru „Rozstanie i spotkanie" **21.05** Kronika sportowa **21.20** Słuchajmy razem **21.50** Rozważania **22.00** Wydarzenia dnia **22.15** Przy muzyce o sporcie, w tym relacja z balu mistrzów sportu **23.05** Poezja z ducha muzyki poczęta **23.10** Magazyn jazzowy **23.55** Myśli pod koniec dnia **24.00 – 5.58** Program nocny **0.10** Lista polskich przebojów **0.15** Radio nocą

POLSKIE RADIO 3

Serwis Trójki co godzinę.

6.00 – 9.05 Zapraszamy do Trójki **7.05 i 8.05** Serwis sportowy **8.45** Business news **9.05–14.05** Markomania **14.05** Magazyn Bardzo Kulturalny **15.05** Wszystkie drogi prowadzą do Nashville **15.35** Korek – magazyn rozrywkowy **16.00 – 19.25** Zapraszamy do Trójki **18.05** Serwis sportowy **19.05** Książka tygodnia: Anthony Summers „Kulisy życia J. Edgara Hoovera" **20.05** Lista przebojów dla oldboyów **22.05** Serwis sportowy **22.10** Bielszy odcień bluesa **23.00** To był dzień **23.30** Odkurzone przeboje **0.05 – 6.00** Trójka pod księżycem **4.30** Lektura na bezsenność: Ewa Kuryluk „Wiek XXI"

POLSKIE RADIO KRAKÓW

Kraków na antenie – 68.75 FM, Podhale – 73.85 FM, Nowy Sącz – 88.00 FM, Krynica – 102.1 FM

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne **6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05**

Wiadomości sportowe **8.05, 20.05**

Wiadomości kulturalne **7.30, 14.05**

Wiadomości gospodarcze **8.30**

Auto-serwis **9.05, 18.05**

6.05 – 9.00 Co niesie dzień wyd. poranne prowadzi Witold Ślusarski **9.05 – 10.00** Magazyn Kulturalny w opr. Ewy Nowickiej **10.05 – 14.00** Sobota dla zdrowia – program Tadeusza Kwaśniaka **14.10 – 15.00** Zgred – magazyn dla młodzieży w opr. Tomasza Müllera i Marcina Koczyby **15.10 – 16.00** Magazyn muzyczny w opr. Andrzeja Kukuczki **16.00 – 17.00** Co niesie dzień wyd. popołudniowe **17.05 – 19.00** Radio Sport **19.10 – 21.00** Lista przebojów Radia Kraków – prowadzą Olimpia Górska i Andrzej Kukuczka **21.10 – 22.00** Za moich czasów – program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny **22.00 – 23.00** BBC **23.05 – 6.00** Nocny Szlak Radia Kraków – prowadzi Grzegorz Bernasik

RADIO Zet

Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 – 9.00 Poranek z Radiem Zet **6.50** Zapowiedzi TV **7.15, 8.15** Horoskop dnia – Wojciech Jóźwiak **8.40** Informacje giełdowe **12.10** Do trzech razy sztuka – konkurs **14.10** Scrabble – konkurs **16.10** Filmzet – magazyn filmowy Karoliny Korwin Piotrowskiej **18.10** World Chart Show światowa lista przebojów – przedstawia Michał Górnicki **20.05** Party Mix – prowadzi Michał Górnicki **24.00** Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów (wersja oryginalna) **2.00** Noc z Radiem Zet

RMF FM

Wiadomości co godzinę od 0.45

6.00 – 9.00 „Rano Mogę Fruwać" – pieczemy poranne tosty **9.00 – 13.00** „Radio Materii i Formy" – na tacy dużo lub mało **13.00 – 16.00** „Relacje Migawki Flesze" – rajd reporterów **16.00 – 18.00** „Rozrzut Macie Fatalny" – wasza muzyka na naszej antenie **18.00 – 21.45** „Ranking Muzycznych Fajności" – a więc eurochart **21.45 – 2.00** „Rób Mi Fajnie" – twoja osobista 2.00 – 5.00 „Rozterki Marzenia Fobie" – nocne odloty

Program Kraków traffić: **7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26**

Informacje regionalne: **10.26, 11.26, 12.26, 13.26**

Niedziela

POLSKIE RADIO 1

Wiadomości: co godzinę

Komunikaty losowe i Totalizator Sportowy: 7.55, 18.55

6.05 Kiermasz pod koguttkiem **6.45** Przegląd prasy rolniczej **6.55** Abyś dzień święty święcił **7.05** 7 dni w kraju i na świecie **7.30** Echa sportowej soboty **7.35** Mijają lata, zostają piosenki **8.05** Radiowy magazyn wojskowy **8.35** Anegdoty i fakty **9.00** Msza święta rzymskokatolicka **10.00** Z życia Kościoła katolickiego **10.30** Lista polskich przebojów: Rock **10.45** Ginące piękno – Centrum Kultury Ludowej **11.05** Zsyp – magazyn satyryczny Marcina Wolskiego **11.35** Koncert chopinowski z nagrań Krzysztofa Zimermanna **12.10** W samo południe **12.50** Przegląd tygodników **13.05** Kabaretowa godzina pana Janka **14.05** Koncert w miniaturze **14.15** Wspomnienia pisane dźwiękiem **14.30** „W Jezioranach" **15.05** Koncert życzeń **16.05** „Powrót Jaskółki" – reportaż **16.25** Wiersze dla ciebie **16.45** Dziennik Radia Watykańskiego **17.05** Wist – quiz popularnonaukowy **18.05** Aktualności sportowe **18.15** Muzyczna Jedynka: Piosenki z listów **19.00** Z kraju i ze świata **19.15** Komunikaty totalizatora sportowego **19.30** Radio dzieciom: Czekoladowa lista przebojów **20.08** Przy muzyce o sporcie **20.55** Komunikaty Totalizatora Sportowego **21.05** Ludzie, epoki, obyczaje **21.30** Śladami geniuszy **22.00** Teatr PR: E. Kiosterud „Pieta" **23.00** Dziennik wieczorny **23.15** Świat – temat tygodnia **23.30** Słuchajmy razem **23.55** Północ poetów: Z. Jankowski **24.00–6.00** Program nocny **0.10** Lista polskich przebojów **0.15** Radio nocą

POLSKIE RADIO 3

Serwis Trójki co godzinę.

6.00–10.05 Zapraszamy do Trójki **7.05** Zagadkowa niedziela **8.30** Lekcja jęz. angielskiego dla dzieci **9.05** Serwis sportowy **10.05** Parafonia **11.05** Krajobrazy serdeczne – W. Szolginia **11.10** Program W. Manna **13.00** Jestem, więc mówię **14.05** Powtórka z tygodnia **14.30** Niech gra muzyka **15.05** Serwis sportowy **15.10** Teraz śmieszniej **16.05** Niemodne przyjemności **16.45** Droga na Wawel **17.05** Dzieła, interpretacje, nagrania **18.05** Rozmowy wieczorne **18.20** Piosenka to mały teatr **19.05** Nasz Parnas **20.05** Folkowo-bluesowa gazeta radiowa **21.05** Wieczór reportażu **22.05** Serwis sportowy **22.10** Top-tlen **22.35** Siedmiu komandorów **23.05** Około północy **0.05** Odkurzone przeboje **0.30 – 6.00** Trójka pod księżycem **4.30** Lektura na bezsenność: E. Kuryluk „Wiek XXI"

POLSKIE RADIO KRAKÓW

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne **7.05, 12.05, 16.05, 19.05,**

Wiadomości sportowe **8.05, 21.05**

Auto-serwis **9.05, 18.05**

6.05 – 9.00 Budzik niedzielny w opr. Jolanty Drużyńskiej w tym **8.25** Szlaczek – magazyn dla dzieci w opr. Katarzyny Pelc i Barbary Gawryluk **8.45** Prawdy nieoczywiste – felieton ojca Jana Andrzeja Kłoczowskiego **9.05 – 10.00** Jak to w rodzinie – magazyn familijny w opr. Dobrosława Rodziewicza i Jacka Płazy **10.05 – 11.00** Globtroter w opr. Marka Tomalika i Jacka Torbicza **11.05 – 11.30** Reportaż **11.30 – 12.00** Piwnica pod Baranami – w opr. Jolanty Drużyńskiej **12.15 – 12.30** Dialogi bez pointy: ks. prof. Józef Tischner i red. Jarosław Gowin rozmawiają o kościele, Polsce, świecie **12.30 – 13.00** Głowy podwawelskie: Stanisław Radwan – aud. w opr. Ewy Ziembli i Magdaleny Smęder **13.05 – 13.30** Dzień jak co dzień **13.30 – 14.00** Parafrazy muzyki poważnej w oprac. Andrzeja Knapika **14.05 – 15.00** Krakowski Teatr Radiowy: Jerzy Marciniak „O świcie" – słuchowisko w reż. Waldemara Modestowicza (1 nagroda w konkursie z okazji 50-lecia Radia Szczecin) **15.05 – 16.00** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w opr. Jacka Płazy **16.00 – 16.30** Co niesie dzień wyd. popołudniowe **16.30 – 17.00** Słynne restauracje pod Giewontem – aud. w opr. Anny Balickiej **17.05 – 20.00** Radio Sport: Krążek w grze **20.10 – 20.25** Jesteśmy więc mówimy **20.25 – 20.50** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **20.50 – 21.00** Usypianki w opr. Romany Bobrowskiej **21.05 – 21.30** Krakowskie aktualności sportowe **21.30 – 22.00** Wspólna Europa – magazyn francuski **22.05 – 23.00** Radiowy Jazz Klub Helikon w opr. Antoniego Krupy **23.05 – 23.35** Rewia piosenek – prowadzi Lucjan Kydryński **23.35 – 24.00** Globtroter muzyczny – prowadzi Marek Tomalik **0.05 – 6.00** Nocny Szlak Radia Kraków – prowadzi Marek Tomalik

RADIO Zet

Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 – 9.00 Poranek z Radiem Zet **7.15, 8.15** Horoskop dnia – Wojciech Jóźwiak **9.15** Śniadanie z Radiem Zet – program Krzysztofa Skowrońskiego **10.10** Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów – przedstawia Jaromir Wasyluk **14.10** Od Zetki do Gazetki **16.10** Nautilius Radia Zet – program Roberta Bernatowicza i Mirka Błacha **19.05** Nowe single Radia Zet – prezentuje Wojtek Jagielski **20.05** Na krawędzi – koncerty najlepszych wykonawców New Rock **24.00** Noc z Radiem Zet

RMF FM

Wiadomości co godzinę od 0.45

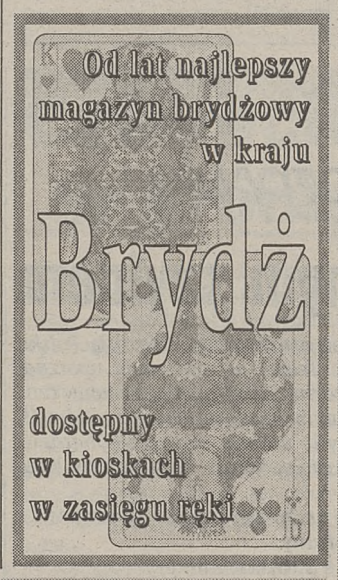
5.00 – 8.00 „Raczej Mało Faktów" – no właśnie **8.00 – 12.00** „Razem Możemy Fszystko" – w szkółce niedzielnej **12.00 – 15.45** „Rozrabiać Myśleć Fantazjować" – wioska Astra'lna **15.45 – 16.45** „Re Mi Fa" – koncert tygodniowy **16.45 – 18.45** „Radio Metzo Forte" – mixowanie **18.45 – 19.45** „Rozmowy Między Fanami" – bbc transcripton prezentuje... **19.45 – 1.00** „Różne Muzyczne Fascynacje" – nasze i twoje **1.00 – 5.00** „Rozbieraj Małolatę Fachowo" do rana

Uwaga!

Komunikat

Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie informuje wszystkich radiosłuchaczy i telewidzów, że ze względu na potrzebę przeprowadzenia zabiegów konserwacyjnych w dniu 8 stycznia br. (poniedziałek) w godzinach od 9.00 do 14.00 zostaną wyłączone z pracy nadajniki w stacji nadawczej Chorągwica. W związku z tym wystąpią przerwy w emisji wszystkich programów telewizyjnych oraz programów radiofonicznych UKF.

Za powstałe utrudnienia w odbiorze Zakład Telekomunikacji i Teletransmisji w Krakowie przeprasza wszystkich zainteresowanych.



Prosto z satelity

Swój niedzielny wieczór filmowy TNT poświęca najpiękniejszej parze kochanków z ekranu, którzy darzyli się równie wielką i równie burzliwą miłością w życiu prywatnym: Liz Taylor i Richardowi Burtonowi. O godzinie 20.00 zostanie pokazany film Anthony'ego Asquitha „The VIP-s": wielowątkowa opowieść o pasażerach samolotu, którego odlot przesuwa się z powodu mgły. Potem będą „Komedianci" Glenville'a, według powieści Grahama Greena, a o 1.15 – „The Sandpiper", film z 1965 roku, w reżyserii Vincente Minnelliego.

SAT 1 wprowadza na ekran cieszący się dużą popularnością (znany z ARD i ZDF) show Kaia Pflaume „Spirala szczęścia". Pierwsza emisja – w niedzielę, o godz. 20.00

A ponadto w sobotę RTL proponuje o północy „Zło, które człowiek czyni" z Charlesem Bronsonem w roli zawodowego mordercy demaskującego gwatemalską dyktaturę, zaś RTL 2, o godz. 22.20 – kolejny film o Kolumbie: „1492: Odkrycie raju" – z Gerardem Depardieu w roli głównej. W niedzielę PRO 7 przypomni o godz. 13.15 komedię „Fantomas wraca" z Jeanem Marais i Louisem de Funesem, a RTL o godz. 20.15 pokaże komedię „Król Ralph", w której ginie angielska rodzina królewska: film – czywiście – amerykański.

Plotki, plotki...

Podobno najpopularniejszym prezentem gwiazdkowym w Hollywood było w tym roku BMW Z 3. Tym luksusowym samochodem została obdarowana Kim Basinger (oczywiście – przez męża, Aleca Baldwina). Steven Spielberg kupił modne BMW na gwiazdkę dla swojej 75-letniej mamy. Madonna zakupiła aż dwa identyczne samochody tej marki, ale nie zdradziła dla kogo.

Sharon Stone błyszczała urodą i elegancją na hucznym otwarciu sklepu z obuwiem słynnego projektanta Diego Della Valle. Zapytywana przy tej okazji o receptę urody 37-letnia gwiazda wymieniła swoje słynne kąpiele, kosmetyki ziołowe i jogging. Przy tym nie szkodzą nawet papierosy, których Sharon Stone wypala nieprzyzwoicie dużo.

Jerzy Owsiak otrzymał ostatnio propozycję zagrania w filmie. Ma to być rola trębacza, który zadał się z polityką – na podstawie scenariusza Cezarego Harasimowicza. Animator Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy powiedział, że zastanowi się poważnie.

Jessica Lang, ubiegłoroczna laureatka Oscara, zapowiada długi urlop, który zamierza poświęcić rodzinie.

Gabrielle Carteris, czyli Andrea z serialu „Beverly Hills 90210" założyła pracownię ceramiczną dla dzieci. Wyroby sprzedawane w firmowym sklepie mają duże wzięcie.

Ivana Trump, eks-małżonka jednego z najbogatszych Amerykanów, Donalna Trumpa, stanęła ponownie na ślubnym kobiercu. Wśród gości weselnych znalazły się gwiazdy filmowe i popularni prezenterzy telewizyjni. Panna młoda (raptem 46-letnia) miała na sobie bladoniebieską suknię wyszywaną perłami. Pan młody, Riccardo Mazzucchielli był właściwie skromnym dodatkiem.

Dziewczyna o zielonych oczach



Na ekranach polskich kin szaleje James Bond kreowany przez Pierce'a Brosnana, a u boku agenta 007 po raz pierwszy mamy swojego człowieka: śliczną, zielonooką Izabellę Skorupko, która wprawdzie swoje nazwisko pisze przez c, ale z mamą i z narzeczonym rozmawia po polsku.

Młoda (rocznik 1970) aktorka urodziła się w Białymstoku. Jako 8-letnia dziewczyka wyemigrowała z rodzicami do Szwecji. W filmie zagrała po raz pierwszy jako 17-latka, potem spróbowała sił jako piosenkarka. Nagrała singla, potem album, który przyniósł jej Złotą Płytę. Ma na swoim koncie kilka ról filmowych, ale udział w przygodach brytyjskiego superagenta zaczęła od zdjęć próbnych. Takim samym rygorom poddano zresztą całą obsadę filmu, z Piercem Brosnanem włącznie.

Ostatnio Izabella Scorupco (tak oficjalnie pisane jest jej nazwisko), w towarzystwie mamy odwiedziła Polskę i wzięła udział w premierze nowego Bonda. Kwiatami witał ją sam Daniel Olbrychski, a dziennikarze rozpytywali o konflikty na planie filmowym. Młoda aktorka zapewniła, że konfliktów nie było, z Brosnanem nie połączył jej romans, ani nie podzieliła gwałtowna niechęć. Uspokoiła też zaniepokojone panie, że nadal pozostaje narzeczoną hokeisty Mariusza Czerkawskiego (gra i mieszka w USA) i zamierza wyjść za niego za mąż. Wyznała też, że lubi dzieci i zwierzęta, zawodowo intereuje się muzyką, a prywatnie psychologią. A poza tym – jak mówią ci, którzy Izabellę poznali bliżej – jest sympatyczną, bezpośrednią dziewczyną.

Niedziela

TVP 1

7.00 Rolnictwo na świecie - Francja
7.15 Tańce polskie: Śladami Oskara Kolberga - Łowicz (2)
7.35 Notowania
8.05 Studio pod pięciolinią - magazyn muzyczny
8.30 „Droga do Avonlea" (38) - serial kanadyjski
9.25 Teleranek
9.55 Wywiady: Bocian i żaba
10.00 Kukułka - program informacyjny dla dzieci
10.15 **W Starym Kinie: „Czarny rynek w Paryżu" (La Traversee de Paris) - komedia francusko-włoska (1956) reż. Claude Autant-Lara, wyk. Jean Gabin, Bourvill, Louis de Funes (87 min)**
Były taksówkarz w okupowanym Paryżu wozi rąbankę i grą na akordeonie zagłusza kwik szlachtowanej w piwnicy świni.
12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy z Ojca Świętego z Watykanu
12.20 Opinie - program publicystyczny
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.40 Pieprz i wanilia: Z wyspy na wyspę - ludzie i wulkany
14.15 Seriale wszech czasów „Północ-Południe" (4) - serial USA
15.05 Szopka Noworoczna (powt.)
15.50 Kultura duchowa narodu: Henryk Krzeczkowski - wróżbita z ulicy Czackiego
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte - program rozrywkowy
17.50 DTV - program Jacka Fedorowicza
18.05 „Dr Quinn" (54) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Myszka Miki i przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.10 **„Po latach w Angel Falls" (1/6) - serial USA (1993) reż. Joyce Chopra wyk. James Brolin, Kim Cattrall, Chelsea Field, Jeremy London, Cassidy Rae**



Opowieść o losach trzypokoleniowej rodziny rozpoczyna się powrotem do rodzinnego miasteczka, gdzie czekają wszystkie wspomnienia.
21.05 Akropolanda - program rozrywkowy
21.20 Przeciąg - program rozrywkowy, wyk. Andrzej Chyra, Grzegorz Halama, Magdalena Kurek, Jacek Kałucki, Krystyna Łubieńska
22.05 Sportowa niedziela
22.30 Racja stanu - program publicystyczny
23.00 Bliskie spotkania
23.35 **„Leningrad Cowboys jadą do Ameryki" (Leningrad Cowboys go to America) - komedia fińsko-szwedzka (1989) reż. Ali Kaurismaki, wyk. Matti Pellonpaa, Kari Vaananen, Sakke Jarvenpaa (76 min)**
Zespół rockowy z wioski na skraju tundry jedzie na podbój Ameryki. Zwariowana komedia z burleską w miejsce skandynawskiej surowości.
1.05 Po konkursie
1.40 Zakończenie programu

TVP 2

7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących: „Po latach w Angel Falls" (1/6) - serial USA
8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Sportowy magazyn sprawozdawczy 9.00 Koncert życzeń
9.35 Komentarz polityczny
10.00 Ojczyzna polszczyzna: Nowy Rok bieży - program prof. Jana Miodka
10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
11.15 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
12.00 **Świat się śmieje: „Różowa Pantera" - komedia USA (1964) reż. Edwards Blake, wyk. Peter Selers, David Niven, Claudia Cardinale (110 min)**



Wyjątkowo pechowy inspektor policji otrzymuje zadanie strzeżenia bezcennego brylantu przed nieuchwytnym złodziejem klejnotów i pilnowania spokoju księżniczki.
13.50 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
14.30 **Podróże w czasie i przestrzeni - wyprawy z National Geographic: Dolina dziesięciu tysięcy dymów - film dokumentalny USA**
15.15 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
15.30 Familiada - teleturniej
15.55 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
17.00 „Beverly Hills 90210" (17) - serial USA
17.50 Halo Dwójka
18.00 Program lokalny
18.10 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
19.00 Gra - teleturniej
19.30 Dzieła Szekspira w animacji: „Wieczór Trzech Króli"
20.00 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
21.00 Panorama
21.35 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
21.50 **„Igraszki o północy" (A mezzanotte va la ronda del piacere) - film włoski (1979) reż. Marcelo Fondato, wyk. Claudia Cardinale, Monica Vitti, Vittorio Gassman, Giancarlo Gianni, Renato Pozetto (100 min)**
Oskarżona o zabójstwo męża i wierząca w jej niewinność ławniczka odkrywają, że były związane z tym samym mężczyzną.
23.30 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
24.00 Panorama
0.05 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
2.00 Zakończenie programu

POLSAT

7.00 Disco Relax
8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Opiekuńczy duszek - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 **Smakosze i rozkosze**
9.30 Maski - magazyn
10.00 Disco Relax
11.00 Góry przeznaczenia (4) - serial kanadyjski
12.00 **„Niespodziewana szansa" (Outside Chance) - komedia kanadyjska (1988) reż. Allan A.Goldstein wyk. Noam Zylberman, Saul Rubinek, Jan Rubes, Susan Douglas (96 min)**
Opowiadana z przymrużeniem oka historia żydowskiego chłopca z małego kanadyjskiego miasteczka, który wbrew nakazom rodziców decyduje się zrealizować własne marzenia. Film nominowany do nagrody Genie - kanadyjskiego Oscara.
13.35 Odyseja (31) - serial dla młodziezy
14.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
14.30 Wędrówki myśli - serial dokumentalny
15.00 Benny Hill - program rozrywkowy
15.30 Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy
16.00 Informacje
16.15 „Być doskonałym" (Perfect) - komedia USA (1985) reż. James Bridges, wyk. John Travolta, Jamie Lee Curtis (powt. z 30 grudnia)
18.20 Columbo - serial kryminalny USA
19.50 Informacje
20.05 Na południe (17) - serial sensacyjny USA
21.00 Kino satelitarne: „Rasa bohaterów" (Breed of Heroes) - film angielski (1995) reż. Charles Wood wyk. Sam West, Nicholas Farrell, Richard Griffiths (90 min)
Belfast, rok 1971. Oddział porucznika Charlesa Thoroughgood, oburzucany kamieniami przez miejscowych, ostrzeliwany przez IRA i gnębiony przez nieprzychylną prasę szuka zapomnienia w seksie i brutalnych zabawach.
22.45 Na każdy temat - talk show
23.45 **Filmoteka Narodowa: „Barbara Radziwiłłówna" - film polski (1936) reż. Józef Lejtes wyk. Jadwiga Smosarska, Witold Zacharewicz, Lena Zelichowska (91 min)**
Opowieść o wielkiej miłości króla Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny.
1.20 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

8.30 Kalejdoskop sportowy
8.50 Idziemy do miasta
9.00 Koncert życzeń
9.30 Księżniczka austronautka - serial animowany dla dzieci
10.00 Trzej królowie - komedia USA (powt.)
11.35 Kolejowe przygody
12.00 TV Polonia
14.30 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
15.00 Tydzień w TV Kraków
15.10 Świat w oczach Allegry - muzyczny program edukacyjny
15.35 **Świat przyrody - angielski film przyrodniczy**
16.30 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
16.35 Rodzina Twistów (11) - serial
17.05 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
17.15 Nie czekaj! (8) - angielski serial komediowy
17.55 Kalendarium
18.00 Kronika
18.10 Detektywi - serial angielski (1/6)
18.50 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
19.00 Gwiazdy Hollywood - magazyn filmowy
19.30 Niezwykły świat wytwórni Hammer (13) - serial dokumentalny
20.00 **„Bogini miłości" - film USA (1983) reż. James Goldstone wyk. Linda Carter, Michael Lerner (90 min)**
Opowieść o długiej drodze, jaką musiała przebyć Margarita Cansino zanim stała się gwiazdą filmową Ritą Hayworth.
21.40 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
21.50 Kronika
22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
22.30 **7 dni ulica - program rozrywkowy**
22.55 Nasza antena
23.00 **Policjant i śmierć (1/6) - serial angielski reż. Peter Edwards, wyk.: Philip Madoc, Efion Wilkins, Sharon Morgan**
Na czele ekipy śledczej jednego z angielskich komisariatów stoi prawy i nieugięty nadinspektor Noel Bain łączący wykonywane z niezwykłą brawurą zadania służbowe z obowiązkami ojca, który od śmierci żony, samotnie wychowuje córkę.
0.35 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

TV WISŁA

15.00 Szafa gra - magazyn muzyczny
15.30 Uzdrowiciel - magazyn medycyny naturalnej
16.00 **Życie albumów - magazyn regionalny**
16.30 Clive James: Pocztówki z... - serial podróżniczy
17.30 Discopolo
18.00 Press Gang - serial dla młodzieży
18.30 Dzieciowisko - blok dla dzieci
19.00 Zemsta (12) - telenowela wenezuelska
20.00 **„Duchy tego nie potrafią" - film USA (1990) reż. John Derek, wyk. Bo Derek, Anthony Quinn**
21.30 Magazyn sportowy
22.00 Przepowiednie Davida Harkleya (horoskop dla każdego)
22.30 **Opowieści jazzowe**
23.00 Uzdrowiciel (powt.)
23.30 Zemsta (powt.)

CANAL+

7.00–8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: **7.00** Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
8.00–13.00 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany dla dzieci
8.30 Czy boisz się ciemności? (23) - serial kanadyjski
9.00 **Mój sąsiad Totoro - japoński film animowany (1988) reż. Hayao Miyazaki (82 min - wersja z dubbingiem)**



Jeden z najsławniejszych japońskich twórców filmów animowanych opowiada o dzieciach, które przeprowadziły się na wieś. Życie bliżej natury dostarcza wielu nowych wrażeń. Spotykają także Totorów - stworzenia, które mogą widzieć tylko dzieci.
10.25 „Gracz" - dramat kryminalny USA, rez. Robert Altman (119 min)
12.30 **Wyprawy: Wiek odkryć - cykl dokumentalny National Geographic**
13.30–14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: **13.30** Mściciel na harleyu (32) - serial USA **14.15** Syrop - film krótkometrazowy
14.40–18.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Elektroniczny człowiek" - film sf USA, reż. Steven Lovy (89 min)
16.00 „Sto i jedna noc" - komediodramat francuski, reż. Agnes Varda (120 min)
18.00–20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: **18.00** Diabelski Młyn - filmy rysunkowe **18.30** Kaskaderzy - cykl dokumentalny **19.00** Nie przegap - magazyn abonentów **19.30 Kuchnia filmowa**
20.00–4.10 PROGRAM KODOWANY
20.00 **„I kowbojki mogą marzyć" (Even Cowgirls Get the Blues) - komedia USA (1993) reż. Gus van Sant, wyk. Uma Thurman, John Hurt, Rain Phoenix, Pat Morita, Keanu Reeves, Lorraine Bracco, Angie Dickinson (92 min)**



Modelka reklamujaca intymne kosmetyki dla pań odkrywa, że urodziła się, by zostać największą autostopowiczką świata, w końcu trafia na rancho, gdzie pracują kowbojki-feministki i tajemniczy cudzoziemiec, który twierdzi, że odkrył tajemnicę wszechświata.
21.35 Trans World Sport - magazyn sportowy
22.30 Za ciosem - magazyn boksu zawodowego
23.20 „Ostatni Mohikanin" - film historyczno-przygodowy USA, reż. Michael Mann (112 min - wersja z napisami)
1.15 „Święty Mikołaj to nędznik" - komedia francuska, reż. Jean-Marie Poire (87 min)
2.45 „Piekielna gorączka" - film sensacyjny USA, reż. Tom Mankiewicz (86 min)

TV Katowice

6.00 Program muzyczny **7.00** Ale kino! - magazyn filmowy **7.30** Sacrum profanum **8.00** Księżniczka astronautka - serial **8.30** Mysz Willy wędruje przez świat - film dla dzieci **9.00** T-Rex - serial **9.30** Polska Marynarka Wojenna - serial dokumentalny **10.00** Klub globtrotera **11.00 60-lecie WOSPR 11.30** Kolorowe nutki **11.50** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **12.00** Aktualności **12.05** Sport **13.00** Haggard - serial **13.30** Przechył 23 i 1/2 - program rozrywkowy **14.00** Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów **15.00** Aktualności **15.10** Świat w oczach Allegry - program edukacyjny **15.35** Świat przyrody - serial przyrodniczy **16.30** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **17.20** Nie czekaj! - serial **18.00** Aktualności **18.10** Gol - magazyn piłkarski **18.50 Gość tygodnia 19.00** Przegląd wydarzeń tygodnia **19.15** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **19.30** Niezwykły świat wytwórni Hammer - serial dokumentalny **20.00 „Bogini miłości" - film USA 21.45** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **22.00** Aktualności **22.10** Sport **23.00** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **23.15 „Niespotykanie spokojny człowiek" - film polski 0.45** Program nocny **3.30** Film fabularny **5.00** Talk show

TVPOLONIA

8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Święto Trzech Króli **8.10** Słowo na niedzielę **8.15** Studio Kontakt (powt.) **9.00** Skarby Wielkiego Dorzecza: Serra Pelada - film przyrodniczy **9.40 V.I.P. a la carte: Czarna polewka, czyli krwiożercza strona Włodzimierza Korcza 10.10** Wspólnota w kulturze **10.40** Koncerty laureatów: Magdalena Lisak (program w wersji stereofonicznej) **11.15** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **12.00** Polskie ABC **12.30** Zamek Eureki - film dla dzieci **13.00** „Tata, a Marcin powiedział..." **13.10 Tele Rinn - piosenki Krystyny Tkacz 13.30** Spotkania z prof. Wiktorem Zinem **13.50** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **14.30** Piraci - teleturniej **15.00** Biografie: Życie jak film - film dokumentalny Jadwigi Zajček (napisy w języku angielskim) **16.10** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **17.00** Teleexpress **17.15** W krainie Czarnoksiężnika Oza **17.40** Wspomnień czar: „Młody las" - film polski (1934) **18.50** Twórca dzieł nieśmiertelnych **19.20** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy **21.00 „Trzy kolory: Biały" - film polski, reż. Krzysztof Kieślowski, wyk. Zbigniew Zamachowski, Julie Delpy, Jerzy Stuhr, Janusz Gajos 22.35** Bezludna wyspa - program Niny Terentiew **23.25** Panorama **23.55** Sportowa niedziela **0.20** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (finał)

POLONIA

6.00 Prawo do narodzin **6.45** Bliżej filmu - magazyn filmowy **7.15** Świat sportu **7.45 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 8.10** Power dance - magazyn muzyczny **9.15** Filmy animowane **10.00** Riptide **10.55** Maria **11.50** Remington Steele **12.40 Filmy animowane dla dzieci 13.05** Riptide **14.00** Świat sportu **14.30** Teleshop **15.05** Przygody polarnych niedźwiadków - film animowany USA **16.45** Filmy animowane **17.30** Riptide **18.25** Maria **19.10** Remington Steele **20.00** Film fabularny **22.00** Power dance - magazyn muzyczny **2.00** Film fabularny **3.40** MacGyver **4.30** Riptide **5.20** Maria

Plotki, plotki...

Poczta Polska uczci 100-lecie kina znaczkiem z podobizną Poli Negri. Znaczek ma ukazać się w marcu.

Richard Gere postanowił wybudować na terenie swojej posiadłości w Beverly Hills świątynię buddyjską. Zamierzenie to oprotestowali sąsiedzi - tak skutecznie, że aktor będzie się musiał zadowolić małą, nie rzucającą się w oczy kaplicą.

Hugh Grant wyznał ostatnio, że jest taki, jak grany przez niego bohater filmu „Dziewięć miesięcy", czym znów zaskoczył swoje wielbicielki.

Barbra Streisand pracuje nad nowym filmem - znów za kamerą, jako reżyserka. Do filmu „Lustro ma dwie twarze" zaangażowała sławnych aktorów, wśród których znalazł się również Pierce Brosnan - najnowszy James Bond.

Telewizja

Sobota

TVP 1

7.00 Eko – echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Powrót do przyszłości – serial animowany USA
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno – program redakcji katolickiej
9.35 5 – 10 – 15 – program dla dzieci i młodzieży
10.35 Atom, gwiazdy, życie: O nowych kwalifikacjach bakterii
10.50 Co wy na to?
11.00 Tajemnica uzdrawiania (4/6) – serial dokumentalny USA
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj – magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: Ostatnie wolne łososie (1) – kanadyjski film dokumentalny
13.30 Walt Disney przedstawia: „Aladdin" i „New Kids on the Block" (emisja z teletekstem)
14.40 **Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Franciszek Bohomolec „Pijacy" reż. Jacek Skalski, wyk. Igor Przegrodzki, Marian Opania, Barbara Wrzesińska**
Sarmackie zaloty, w których wygranym będzie ten, co gardzi trunkiem.
15.40 Studio sport: Turniej 4 Skoczni
16.25 „Bill Cosby show" (32/50) – serial komediowy USA
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy – teleturniej
17.55 Swojskie klimaty – magazyn weekendowy
18.05 „Dzień za dniem" (28/39) – serial USA
19.00 Wieczorynka: Noddy – serial animowany
19.30 Wiadomości
20.10 **„Rocky II" – film USA (1979) reż. Sylvester Stallone, wyk. Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young, Carol Weathers (114 min – emisja z teletekstem)**
Dalszy ciąg zmagań młodego boksera z nizin społecznych o mistrzostwo świata
22.10 Bal mistrzów sportu
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
23.55 „Arctic Blue" – film USA (1993) reż. Peter Masterson, wyk. Rutger Hauer, Dylan Walsh, Rya Kihlstedt (92 min)
Traper z Alaski podejmuje twardą walkę z budowniczymi wielkiego rurociągu.
1.25 Muzyczna Jedynka
1.55 **„Big Man" (1/6) – włoski serial sensacyjny (1990) reż. Steno, wyk. Bud Spencer, Raymond Pellegrin, Antonio Licausi, Susan Marschall, Mylene Demongeot (93 min)**
Międzynarodowe towarzystwo ubezpieczeniowe powołuje własny specjalny oddział detektywów, na czele którego staje Jack Clementi, człowiek zacny, ceniący uroki życia, ale bezlitosny wobec przestępców.
3.25 Zakończenie programu

TVP 2

7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami: W świecie ciszy
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 Legendy Wyspy Skarbów – angielski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie 9.00 Kronika 9.10 Joga dla wszystkich 9.13 Czytanie pisma, czyli grafologia
9.30 Małe Ojczyzny: Dom Ukrainy – film dokumentalny Piotra Morawskiego
10.00 Życie obok nas – Nasza wielka rodzina (19): W poszukiwaniu niedźwiedzi boga – japoński serial dokumentalny
10.30 Polaków portret własny
11.00 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanną Barberą – Dwa światy (1)
12.00 **Akademia Filmu Polskiego: „Spirala" – film z 1978 r., reż. Krzysztof Zanussi, wyk. Jan Nowicki, Maja Komorowska, Aleksander Bardini (89 min)**
Nieuleczalnie chory taternik prowokuje śmierć, a potem już tylko czeka.
13.30 Pastorałki Tytusa Czyżewskiego
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.35 Słów cięcie–gięcie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
15.05 Familiada – teleturniej
15.40 „Fitness Club" (17/20) – serial TP
16.05 Kasia Kowalska – koncert inaczej
17.00 „Seaquest II" (8) – serial sf USA
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 7 dni świat
19.05 Gra – teleturniej
19.35 Szalone liczby – teleturniej dla dzieci
20.00 Bolesław Kamykowski–Kamyk – film dokumentalny
20.40 **Krzesło – felieton filmowy**
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera – magazyn kulturalny
22.05 „Gra w kotka i myszkę" (3/4) – thriller angielskiej
23.00 Kabaret kolejowy
23.45 **Kolędowanie Jana Oberbeka i Władysława Hasiora**
0.15 Panorama
0.20 Pozytywka – informator rockowy
0.55 Zakończenie programu

POLSAT

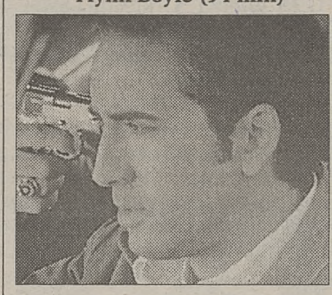
7.00 Statek miłości(66) – serial USA
8.00 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto–myszy z Marsa – serial animowany dla dzieci
9.00 Candy–Candy (1) – serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 **Fashion TV – magazyn mody**
10.00 Rajska plaża (129) – serial dla młodzieży
11.00 **„Jedna z moich żon zaginęła" (One of My Wives Is Missing) – komedia USA (1976) reż. Glenn Jordan wyk. Jack Klugman, Elizabeth Ashley, James Franciscus, Joel Fabiani (94 min)**
Małomiasteczkowy policjant musi stawić czoła przerastającej go sytuacji: w drodze na wakacje zaginęła żona milionera. Zaginiona powraca, ale czy na pewno we własnej osobie?
12.35 **„Rififi w Panamie" (Du rififi a Paname) – francuski film kryminalny (1966) reż. Denys de la Patelliere wyk. Jean Gabin, Bert Froebe, George Raft (94 min)**
W Paryżu działa sprytny przemytnik złota tropiony przez policję po obu stronach Atlantyku. Ekranizacja powieści Auguste'a le Bretona.
14.30 Oskar – magazyn filmowy
15.00 Egzamin dojrzałości – program rozrywkowy
16.00 Informacje
16.15 Dziwne samoloty (13–ost.) – serial dokumentalny USA
17.00 As, dama, walet – program rozrywkowy
17.55 **„Tragedia w Guyanie" (1/4) – miniserial USA; reż. William A.Graham wyk. Powers Boothe, Ned Beatty, Colleen Dewhurst**
Adaptacja książki Charlesa A.Krause. Opowieść o przywódcy sekty religijnej „Świątynia ludu", który doprowadził do masowego samobójstwa w Guyanie.
18.55 Disco Relax
19.50 Informacje 10'
20.05 **Film tygodnia: „Ognie świętego Elma" (St. Elmo's Fire) – komedia USA (1985) reż. Joel Schumacher wyk. Rob Lowe, Emilio Estevez, Demi Moore (108 min)**
Grupa nastolatków ze zmiennym szczęściem próbuje wkroczyć w dorosłe życie
22.05 „Fałszywy ruch" (Backfire) – film USA (1987) reż. Gilbert Cates wyk. Karen Allen, Keith Carradine, Jeff Fahey, Dean Paul Martin (89 min)
Młoda kobieta chce zabić swojego bogatego męża, weterana wojny w Wietnamie. Zjawienie się byłego kochanka stwarza nową sytuację.
23.45 Playboy
0.45 W piątek 13. (1/26) – serial USA
1.45 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

8.30 Wiara i życie
9.00 Kronika
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka – serial dla dzieci
10.00 „Mężczyzna nad morzem" – film francuski (powt.)
11.45 Zero–jeden – magazyn popularnonaukowy
12.15 **Dzieci i artyści: Grzegorz Turnau**
12.30 Program dnia – konkurs za sto złotych
12.35 **Kraków na antenie TV Polonia – powitanie**
12.40 Gość TV Kraków: **Anna Szałapak**
13.00 Krakowskie ABC – teatr dla dzieci
13.40 **Teatr Ludowy – reportaż**
14.00 Gość TV Kraków: **Jerzy Fedorowicz**
14.10 Będę Cię kochał, miłował Cię będę – psalmy Tadeusza Nowaka
14.40 **Stare pianino – fragment programu Marty Stebnickiej**
14.50 Kolędy w wykonaniu Chóru i Radiowej Orkiestry Symfonicznej
15.10 Świat w oczach Allegry – muzyczny program edukacyjny
15.35 Roger odrzutowiec – serial animowany
15.40 Słonica Nellie – serial animowany
15.45 Kocham moje miasto – program dla dzieci
16.00 Banda z ulicy Szewskiej (5) – serial dla młodzieży
16.30 Gość TV Kraków: Marta Romanowska
16.40 Pejzaż wewnętrzny: Stanisław Wyspiański – film dokumentalny
17.15 Tak, panie premierze (3) – angielski serial komediowy
17.55 Magia gwiazd
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam pomyłka – teleturniej filmowy
19.00 **Msza kreolska – widowisko muzyczne**
19.30 Szaleństwo na kółkach – serial dokumentalny
19.50 Gramofon (1) – program rozrywkowy
20.00 „Trzej królowie" – komedia USA (1987) reż. Mel Damski
21.35 Robert Palmer – program muzyczny
21.50 Kronika
22.00 Sport
22.10 Kurs na jutro – widowisko kabaretowo–muzyczne
22.55 Nasza antena
23.00 **Filmy na telefon: „Dziecko w mroku" (Child in the Night) – film USA (1990) reż. Mike Robe, wyk. Jo Beth Williams, Tom Skerritt, Darren McGavin (91 min)**
Ośmioletni Luke jest jedynym świadkiem brutalnego morderstwa dokonanego na ojcu. Przerażone dziecko nie chce jednak nic powiedzieć detektywowi
lub: **„Na szlaku" (Tracks) – film USA (1976) reż. Henry Jaglom, wyst. Dennis Hopper, Taryn Power, Dean Stockwell (92 min)**
Weteran z Wietnamu transportuje przez całą Amerykę szczątki swojego przyjaciela zabitego na wojnie. Film wyróżniony na Festiwalu w Cannes.

CANAL+

7.00–8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski Młyn
8.00–13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert – francuski serial animowany
8.30 Czy boisz się ciemności (22) – serial kanadyjski
9.00 **Baśnie i legendy zza morza: Tisno – strażnik rezerwatu – cykl dokumentalny BBC**
9.30 Entuzjaści: Gra skończona – cykl dokumentalny
10.00 „Piekło" – dramat francuski, reż. Claude Chabrol (98 min)
11.50 „Na ostrzu" – film USA, reż. Paul M. Glaser (97 min)
13.30–14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: **13.30 24 godziny: Kulisy republiki – cykl reportaży**
14.30–17.00 PROGRAM KODOWANY
14.25 „Syn Różowej Pantery" – komedia kryminalna USA, reż. Blake Edrards (88 min)
15.55 Liga angielska
18.00–20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: **18.00** Rozkodowany Bugs Bunny – filmy animowane **18.50** Chipie i Clyde – cykl filmów krótkometrazowych **19.00 Siódme niebo – magazyn Tomasza Raczka**
20.00–6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00 **Red Rock West – thriller USA (1992), reż. John Dahl, wyk. Nicolas Cage, Dennis Hopper, Lara Flynn Boyle (94 min)**



Poszukujący pracy weteran z Wietnamu wciągnięty w podłą i powikłaną grę, której stawką jest morderstwo.
21.35 „Cztery wesela i pogrzeb" – komedia angielska, reż. Mike Newell (113 min)
23.35 „Armia Boga" – horror USA, reż. Gregory Widen (93 min)
1.10 „Sama z tobą" – hiszpański film sensacyjny, reż. Eduardo Campoy (85 min)
2.35 „Czerwony orzeł" – angielski film sensacyjny, reż. Jim Goddard (120 min)
4.35 „Zabić księdza" – francuski dramat polityczny, reż. Agnieszka Holland (112 min)
6.30 Dziwne ptaki na Borneo – film dokumentalny

TV Wisła

15.00 Klips – magazyn muzyczny
15.30 Taka ryba – magazyn wędkarski
16.00 Pół na pół – magazyn
16.30 **Obieżyświat – magazyn podróżniczy National Geographic**
17.30 Przepowiednie Davida Harkleya (horoskop dla każdego)
18.00 Na starcie – serial dla młodzieży
18.30 Dzieciowisko – blok dla dzieci
19.00 Zemsta (11) – telenowela wenezuelska
20.00 **„Duże dziewczyny nie płaczą" – film USA**
21.30 Kapitan Sharpe (1) – angielski serial historyczno–kostiumowy, reż. Tom Clegg, wyst. Sean Bean
22.30 Odwaga serca – serial
23.00 Król jest nagi – koncert *Bogdan Łyszkiewicz, „Chłopcy z Placu Broni"*
23.30 Zemsta (powt.)

TV Katowice

6.00 Program muzyczny 7.05 Mop i Smiff – serial 7.20 Obcy w rodzinie – serial 7.40 Namiętność – serial 9.15 Sobota z TV Katowice 11.00 Kolejowe przygody wzdłuż Europy – serial dokumentalny 11.30 W cztery świata strony – magazyn turystyczny 12.00 Aktualności 12.05 Maximum rock'n'rolla 12.30 Dance Club 13.30 Gol – magazyn 13.45 **Przeboje „Soboty w Bytkowie"** 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieję – serial 14.30 Zagadki przyszłości – serial dokumentalny 15.10 Świat w oczach Allegry – program edukacyjny 15.35 Roger Odrzutowiec – serial 15.40 Słonica Nellie – serial 15.45 Kocham moje miasto 16.00 Banda z ulicy Szewskiej – serial 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Ale kino – magazyn filmowy 17.10 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 17.20 Tak, panie premierze – serial 18.00 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 18.10 Aktualności 18.30 Nie tylko o muzyce 19.00 Sobota w Bytkowie 19.30 Szaleństwo na kółkach – serial dokumentalny 19.50 Gramofon – program rozrywkowy 20.00 „Trzej królowie" – komedia USA **21.35 Robert Palmer – program muzyczny 21.45** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 22.00 Aktualności 22.10 Sport **23.00 „Gdzie, do diabła jest to złoto" – western USA 0.30** Akademia jazzowa 1.00 Program nocny 3.30 Film fabularny 5.00 Dance Club

TV POLONIA

TV Kraków na antenie TV Polonia
8.05 Hity satelity (powt.) 8.25 Szkoła Tańca Ludowego: Tańcuj z nami – Łowicz (2) 8.40 Troskliwe misie – serial animowany 9.10 Ziarno – program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z zoo – program przyrodniczy **12.35 TV Kraków na antenie TV Polonia 12.50** Anna Szałapak 13.00 Krakowskie ABC 13.40 Teatr Ludowy 14.10 Będę Cię kochał, miłował Cię będę... – psalmy Tadeusza Nowaka **14.50 Kolędy Witolda Lutosławskiego 15.10** W piątą stronę świata – serial TP 16.15 Chrząszcz brzmi w trzcinie 16.30 TV Kraków na antenie TV Polonia 16.40 Pejzaż wewnętrzny: Stanisław Wyspiański 17.10 Trzy muzyczne dary z Krakowa 17.20 Sport z satelity 18.15 Stawka większa niż życie (5) – serial TP 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości **20.00 Edyta Geppert w Teatrze Muzycznym w Gdyni (1) – koncert 20.45** Porada pradziada (1) 21.00 Panorama 21.30 „Vabank II, czyli riposta" – film polski reż. Juliusz Machulski **23.05 Teatr TV: „Kolacja na cztery ręce" – spektakl z Teatru STU 0.35** „Modrzejewska" (2) – serial TP

POLONIA

6.00 Prawo do narodzin 6.45 Remington Steele 7.45 Teleshop **8.10 Seriale animowane** 9.50 Riptide 10.40 Maria 11.30 Remington Steele 12.30 Filmy animowane **14.00 Bliżej filmu – magazyn** filmowy 14.30 Maria 15.20 Teleshop 16.00 Filmy animowane 17.30 Riptide 18.25 Maria 19.10 Remington Steele 20.00 Film fabularny 23.10 Bliżej filmu 23.35 Maria 0.20 Riptide 1.10 Film fabularny 4.20 Remington Steele 5.10 Maria

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI
tel. 22-63-04, fax: 22-82-49, telex: 32-27-95
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98 (od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56
Dział Miejski: tel. 22-87-25,
Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 22-95-92,
Dział Sportowy: tel. 21-97-23
centrala: tel. 22-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45
Ekspozytury: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72
OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04
ZAKOPANE, KMPiK, ul. J. Zborowskiego 2, II p., tel./fax: (0-165) 135-30,
ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księdza Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479
Ekspozytury: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29
PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytury: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22
DĘBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:
Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78
Prezes Zarządu: WOJCIECH TACZANOWSKI
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:
KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 21-99-77, fax: 21-97-77, czynne w godz. 8-16
ul. Starowiślna 2 tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89, czynne w godz. 8-18
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY